Faltynowski

UWAGI
CHRZESCIANSKIE
NA
WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU
STOSUIĄCE SIĘ
DO
WSZYSTKICH NIEDZIEL EWANGELII
PRZEZ
W. X. JANA KRASSETA Societ: JESU.
w Francuſkim Języku
WYDANE
A teraz ná Oyczyſty Język
PRZEŁOZONE
Y NA PIĘC CZĘSCI
PODZIELONE.
Roku Páńſkiego 1767.
CZĘSC PIERWSZA

W KALISZU
w DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.

IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Posnaniensis Archidiaconus Officialis Generalis Gnesnensis. &c.

Gnesnæ Die 19. Octobris Annô D. 1763.

mmpp:

Uwagi Chrześciańskie.

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTU.

UWAGA
O OSTATNIM SĄDZIE.

Punkt I. JEST tákie oko, które widzi wszystko. Iest tákie ucho, które słyszy wszystko. Iest táka ręka, która pisze wszystko. Oka, co widzi wszystko, nie widziemy; Uchá co słyszy wszystko, nie uważamy. Ręki co pisze wszystko nie upatruiemy. Iá nic nie widzę, á mnie widzą. Ia nic nie słyszę, á mnie słyszą. Iá nic nie uważam, á mnie uważaią. O móy BOZE! Co nieprzystoynych myśli widzisz w sércu moim, Co złych słów słyszysz wychodzących z ust moich,

Co z obrzydliwych grzechow pifzefz w Kfiędze życia mego.

Nic nie ginie, nic nie idzie w zápomnienie. Wfzyftko przechodzi z czafu do wieczności. Co iuż mineło, powroci fię. Co mámy zá zginione, znaydzie fię. Co pogrzebiono w ciemnościach, w oczach całego świata pokaże fię. Umrze kiedyś grzefznik, ále grzech iego nie umrze nigdy. Trwać będzie póty, póki BOG. To ná czym czas ginie z czafem nieginie. Prętko grzech popełniony bywa, ále ieśli go nie zgluzuie pokutá, cała go wieczność niezepfuie.

Punkt 2. WSzyftko BOG roztrząfać będzie bez braku. Wfzyftko fądzić będzie bez względu ná ofoby. Wfzyftko potępiać będzie bez łafkawości. Wfzyftko karać będzie bez odpufzczenia. Biádá mnie! kiedy otworzą Kfięgę fumnienia mego. Kiedy wyftawią przed oczy całego świata obrzydliwe fprawy życia mego. Biada mnie! kiedy Sędzia móy pozwie mnie ná fąd. Kiedy rzecze do wfzelkiego Stworzenia: Oto człowiek, i fprawy iego! Oto łafki którem mu uczy-

uczynił! Oto niewdzięczność którą mi oddał!

Trzeba będzie w ow dzien oććtni dać fprawę z wfzelkiego dobrego któreśmy, odebrali od Boga. Z wfzelkiego dobrego, któreśmy uczynili. Z wfzelkiego dobrego, któreśmy źle czynili. Z wfzelkiego dobrego, któregośmy czynić zaniedbali. Trzeba i ze złego, któreśmy popełnili, ze złego, do któregośmy innych przywiedli, ze złego, któreśmy w infzych chwalili, ze złego, któregośmy nie wyiawili, ze złego, któremuśmy byli okazyą, ze złego, do któregośmy byli przyczyną, álbo przez radę, álbo przez zezwolenie, álbo przez rofkaz, álbo przez námowę, i pobudzenie, albo przez pochwałę i niedbalftwo, álbo przez pomoc i pochwagę, albo przez przykład, i pogorfzenie. Tyle kroć potępiony będziefz, ile ludzi dla ciebie potępionych. Tylekoron otrzymafz w Niebie, ile ludziom do zbawienia pomożefz.

Punkt 3. *POdźcie do mnie błogofławieni Oyca mego.* O ftodkie ftowa! *Idźcie odemnie przeklęci*, o okropny wyroku!

 Gdziefz

Gdzież się schowam, gdy mnie szukać będą? Coż odpowiem, gdy mnie pytać będą? W coż się obrocę, gdy mnie sądzić będą? Gdzież się udam, gdy mnie gonić będą? Coż uczynię, gdy mnie potępiać zechcą? Czegoż bym czynić nie chciał, gdy bym miał bydź odrzucony?

O iáko ten dzień straszny będzie! O iáko ten Sąd okropny będzie! O móy BOZE! á coż się w ten czas ze mną stanie? Będęsz zbawiony, czy potępiony? Będęsz z liczby przeznaczonych, czy ż odrzuconych? pytasz się. Ah iá niewiem. To wiem tylko, że ieśli iesteś owieczką będziesz zbawiony, ieśli kozłem, będziesz potępiony. Ze wyrok ná Ciebie w uściech iest twoich napisany. Sądzony będziesz według słow twoich, potępiony będziesz według mowy twoiey. Oskarzayże sam siebie, á wymowiony będziesz. Potępiay sam siebie, á będziesz uwolniony. Odpuszczay bliźniemu, á będzieć odpuszczono, czyń miłosierdzie, á miłosierdzie uczynią z tobą.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową. Rom: 14. 10.

Wszyscy się musiemy okazać przed stolicą Chrystusową, áby każdy odniosł włásne sprawy ciałá, według tego co uczynił, lub dobre lub złe. 2. Ad Cor: 5. 10.

Pan oświeci zakrycia ciemności i obiawi rady serc 1. Cor: 4. 13.

Jeśli sprawiedliwy ledwie zbáwion będzie, niezbożny i grzeszny gdziesz się okaża. 1. Petr: 4. 18.

Nie sadzcie á niebędziecie sadzeni Luc: 6.

Z Słow twoich będziesz usprawiedliwiony i z słow twoich będziesz potępiony Matt: 12. 37.

NA PONIEDZIAŁEK PIERWSZY ADWENTU

O Końcu Człowieka, który má bydź sadzony.

Punkt I. STworzony iestem od BOGA. Cały náleżę do BOGA, iestem tylko dla BOGA. Zyć niemogę bez BOGA. Iáko niemogłem bydź tylko od BOGA, ták żyć niemogę tylko dla BOGA. Potrzeby niebyło ábym był ná świecie, ále gdy iuż ie-

iełem, potrzeba ieſt, ábym był cały dla BOGA. O ſzczęśliwa potrzebo! przez ktorą náleżyć powinienem do ták dobrego Pana. Kochać ták dobrego Oyca, ſłużyć ták dobremu Królowi. Pracować dla ták dobrego BOGA!

Punkt 2. WSzyſtkie rzeczy mowią do mnie o BOGU! wſzyſtkie prowadzą do BOGA. Wſzyſtkie mi pokazuią doſkonałości Boga. Wſzyſtkie wołaią że nie ieſtem żyć godzień, ieśli żyć niechcę dla BOGA. Zem niegodzien ſérca, ieśli niechcę kochać BOGA. Ze ſłużyć niemogę dwiema Panom. Ale albo zupełnie należyć muſzę do czarta, albo zupełnie do BOGA.

Punkt 3. KOmuż z tych dwoch do tych czas poſłuſzny byłem? Ktorego uznawałem zá Pana? Dla ktorego robiłem? ktoregom kochał? Ktoremum ſię oddał? Ah mnie! podobno czartu. Nad ſłużbę BOGA więcey poważałem ſłużbę czarta, ktory mi nic nie wyświadczył dobrego, ktory mi dobrze czynić nie może, ktory ma nieźmierną ku mnie nienawiść, ktory mnie dręczyć ná wieki będzie w piekle.

O iákie záślepienie! iaka nieſprawiedliwości! Idźże iuż precz odemnie Czarcie, iuż ſię wyrzekam ciebie ná wieki, iuż cię nie chcę mieć zá Paná, iuż nie chcę bydź poddanym twoim. O BOZE! ſérca moiego BOZE, odpuśćże mi grzechy moie, nie karzże mnie według ſurowey ſprawiedliwości twoiey, przyimiyże pokutę nędzney duſzy, ktora wyznaie błąd ſwoy, ktora żałuie zań ſerdecznie, ktora go uſilnie pragnie naprawić, ktora chce odmienić złe życie ſwoie. Ah chcę odtąd ná zawſze zupełnie bydź twoim. Nie chcę innemu Panu ſłużyć, tylko tobie. Nie chcę nic kochać tylko ciebie. Nie chcę żyć tylko iedynie dla ciebie i w czaſie i w wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oznaymi mi Panie koniec moy, i liczbę dni moich ktora ieſt, abym wiedział czego mi niedoſtaie. Pſal: 38. v. 5.

Ku chwale moiey ſtworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go. Iſ: 43. v. 7.

Wychowałem Syny, i wywyżſzyłem, á oni mię wżgardzili. Iſa: 1. v 2do.

Pan wſzyſtko udziałał dla ſiebie. Prov: 16. v. 4.

Iam ieſt Alpha i Omega, początek i koniec. 1. Apocal; 8vo.

NA WTOREK
PIERWSZY ADWENTU
O śmierci

Punkt I. UMrzeć kiedykolwiek muſiſz. A umrzeć muſiſz tylko raz. A niewieſz kiedy umrzeſz. Niewieſz iáko umrzeſz. Niewieſz gdzie, i w iákim ſtanie umrzeſz. Umrzeſz prędzey niźli ſię ſpodziewasz. Ieżeli niebędzieſz miał pamięci ná śmierć, umrżeſz kiedy bynaymniey o niey nie pomyśliſz.

Táka śmierć iákie życie. Niepodobna w iednym momencie náuczyć ſię rzemieſła tego, ktorymeś ſię nie bawił nigdy. Niepodobná w iednym momencie oduczyć ſię rzemieſła tego, ktorymeś ſię bawił zawſze. Iákże więc kochać przy śmierci będzieſz BOGA, kiedyś go przez całe życie nienáwidził? Iákże przy śmierci grzech nienáwidzić będzieſz, kiedyś go przez całe życie kochał? Nigdyś ſię cnoty nie uczył, á maſz ſię nauczyć w chorobie? Nieumiałeś tylko obrażać BOGA, á oduczyć ſię maſz przy śmierci.

Punkt 2. PO śmierci ſądzony będzieſz, po oſądzeniu álbo zbawiony álbo potępiony będzieſz. Cożbyś ná ten czas chciał wykonanego od ciebie przed tym? Cożbyś ná ten czas chciał niewykonanego od ciebie przed tym? Cobyś chciał, ábyś był cierpiał przed tym? Cobyś chciał, ábyś był nie cierpiał przed tym? Czyńże teraz, czegobyś w ten czas uczynionego pragnął. Nie czyń teraz czego byś w ten czas uczynionego niechciał. Cierp teraz, co ábyś był cierpiał, pragnąć będzieſz. Nie cierp teraz, co ábyś nie cierpiał był, żądać będzieſz.

Punkt 3. PRzy bramie wieczności, zoſtawisz wſzyſtkie dobra twoie. Sława twoia nie poiydzie z tobą do grobu. Uciechy twoie obrocąci ſię w gorzkość, á miłość twoia w nienawiść. Nie wezmieſz z ſobą nic z tego świata, tylko dobre i złe uczynki. Dobre dla nadgrody, złe dla kary. To coć ſię podoba w życiu, dręczyć cię będzie przy śmierci. To, coć ſię niepodoba w życiu, będzie ci miło przy śmierci, ie-

ieślić ſię niepodobało w BOGU i dla BOGA.

O śmierci! o ſądzie! o zbawienie! o potępienie! Umarły ieſtem, ieśli niemyślę o śmierci. Nierozumny ieſtem, ieśli ſię nie lękam śmierci. Zbytecznie przywiązány ieſtem do życia, ieśli ſię zbytecznie obawiam śmierci. Niekocham JEzuſa, ieśli nie pragnę śmierci. Niegodzienem zbawienia, ieśli ſię nie boię potępienia. Zle zażywam czaſu i łaſki, ieśli ſię nie gotuię do wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto bliſko ſa dni śmierci twoiey Deut: 31. v. 14.

Ośmierci! iákoż ieſt gorzka pamieć o tobie człowiekowi pokoy maiacemu w dobrach ſwoich Eccl: 41. v. 1.

Niewie człowiek końca ſwego. Eccl: 9. 12.

Poſtanowiono ludziom raz umrzeć á potym ſad. Hæb: 9. 27.

Badżeie gotowi, bo ktorey godziny niewiecie, Syn człowieczy przyidzie: Matt: 24. 44.

Rozpraw dom twoy, bo ty umrzeſz áni zoſtanieſz żyw: Iſa: 38. 1.

NA SRZODĘ

PIERWSZĄ ADWENTU.

O Przygotowaniu ná Smierć i ná Sad.

Punkt 1. JEſt ześ gotow ná Smierć? Rozporządziłżeś ſprawy twoie? A maſzże więkſzą ſprawę niż ſprawę zbawienia twego? Czy rozumieſz, że ſię uchronić możeſz śmierci? Smierć może ci ſię przytrafić codzień, á nie możeſz i dziſiay? Nie myśliſz tylko, dla życia, á niemyśliſz dlá Smierci. Nie czyniſz nic, tylko dla czaſu; á nic nie czyniſz dla wieczności! Małe ſprawy małego ſtarania potrzebuią, ále wielka, wielkiego. A ieſtżę więkſza ſprawa nad tę, ábyś dobrze umarł? Nierychłoć to będzie myślić o śmierci, kiedy śmierć przed oczyma będzie. Będzieſz czas, gotować ſię ná ſąd, kiedy iuż maſz bydź ſądzonym?

Punkt 2. KAżdy umieiętności ſwoiey przez ſtaranie nabywa. Umieiętność każdego człowieka, zbawić duſze. Nie trzeba wielkiey náuki, ábyś ſię umrzeć náuczył. Ale wielkiey potrzeba, ábyś ſię dobrze umrzeć náuczył. Rzadko dobrze uczynić możeſz,

co raz tylko czyniſz w życiu. Abyś dobrze raz umarł, trzeba ci umierać często.

A maſzże názbyt życia, ábyś ſię ná śmierć nágotował? A maszże názbyt czaſu, ábyś o wieczności myślał? A będzieszże ſię mogł zdobydź ná iáki ákt nadprzyrodzony? przez całe życie nic nad przyrodzonego nieczyniąc? A wykorzeniſzże będąc chorym nałogi grzechu, ktore ſię w korzeniły ażipo ſame piekło? Poſpolicie to łatwo czyniemy, do czegośmy ſię przyuczyli. Ieśliś ſię umierać nie przyuczył, á iákoż ci łatwo umrzeć przyidzie?

Punkt 3. SMierć iedna ieſt tylko, ſzkoda w niey nienadgrodzona nigdy. Sąd náſtępuie po śmierci, Zá ſądem wieczność idzie. Gotowżeś ná danie rachunku? Gdy cię Bóg pytać będzie, wieſzże co mu masz odpowiedzić? Będzieſz czas dopiero ſię gotować do boiu, gdy nieprzyiáciel iuż náſtępować ná ciebie będzie? Będzieſz czas dopiero wzmacniać twierdzę, kiedy iuż opaſana zewszyſtkich ſtron będzie? Czuyże więc, bo zarwany będziesz nagle. Gotuy ſię ná śmierć, ieżeli nieſpo-

ſpodzianie umrzeć niechesz. Ktory nie czuie, zaſkoczy go śmierć nie gotowego. Ten ktorego niegotowego záſkoczy, zginie wiecznie. Nabyway tey umieiętności, ktorey dać dowod koniecznie muſisz. Ktorey tylko dobry dowod dać potrzeba. Ktorey raz tylko dowod dać możesz, w ktorey pobłądzić niebeſpieczno ieſt, á pobłądzenia nie poprawiſz nigdy, á zá pobłądzenie kara nie ſkończy ſię nigdy.

Nie ſpuſzczay ſię na czas, bo ten niepewny, nikt ci zá niego ręczyć nie może. Nieufay zdrowiu, bo to ſłaby lod, ſkruſzyć ſię pod nogami, gdy ſię nie ſpodzieieſz. Nigdyć śmierć bliżſza nie ieſt, iáko gdy ią daleką ſądziſz. Ah wieluż ona záſkoczyła nagle! á nie możeſz i ciebie? O moy BOZE! Dziękuię ci, żeś mi pozwolił czaſu, do przygotowania ſię ná śmierć. Ah gdziesz bym był, gdyby oná ná mnie nápadła była? Coż by mi czynić náleżało, gdybym miał dziś umrzeć? Będę oſtrożny záwſze, bo mam nieprzyiáciela, ktory ná mnie záſadzki czyni záwſze. Abym dobrze umarł w iednę godzinę, będę umierał w każdą godzinę.

nę. Abym raz umarł dobrze, będę umierał często.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pámiętay żeć śmierć nie omieszka. Eccl: XIV. v. 12.

Czuycieſz tedy bo nie wiecie dnia ani godziny: Mat: 25. 13.

Czuycieſz modląc ſię ná káżdy czas: Luc: 21. 36.

Ieśli tedy czuć nie będzieſz, przyidę do ciebie iáko złodziey á nie poznaſz, ktorey godziny przyidę do ciebie: Apoc: 3. v. 9.

Badźcie gotowi, bo ktorey godziny nie wiecie, Syn człowieczy przyidzie: Mat: 24. 44.

NA CZWARTEK

PIERWSZY ADWENTU.

O dobrych uczynkách, ktore pomocnemi będą ná Sądzie.

Punkt I. CHrześciánin bez dobrych uczynkow, ieſt to iáko drzewo bez owocow, iáko ziemia bez urodzaiu. Iáko lampa bez oleiu. Iáko okręt bez pożywienia i porządku. Wiara iego ieſt niepłodna, i nie wydaie owocu. Ieſt umarła, álbo umrze w krotce. Ten ktory nic nie czyni

czyni, nic nie wierzy, ten ktory wierzy á nieczyni, bardzey karany będzie niż niewierny.

Punkt 2. JEśli maſz więcey wiadomości, winnieyſzy ieſteś, gdy według niey nie czynisz. Wiele wyciągać będą od tego, kto odbrał wiele. Wiele czynisz złego, gdy nic nie czyniſz dobrego. Nic dobrego nieczynić, ieſt to nieprawość obwiniaiąca cięſzko Chrześcianina. Nierodzące figowe drzewo wrzucono w ogień. Zákopuiącemu talent, odbieraią.

Punkt 3. WIara álbo nas zbawia, álbo potępia! Albo nas czyni lepſzemi, álbo gorszemi. Wierzyć dobrze á źle czynić, ieſt bydź oſądzonym przed ſądem. Ieſt bydź potępionym, przed oſkarżeniem. Kto nie czyni; co wierzy, prętko przeſtanie wierzyć, czego nieczyni. Niemoże długo trwać wiara, kiedy miłość obumrze.

Czyńże więc dobre uczynki, czyń ie w obfitości, czyń ie w łaſce, czyń ie dla dobrego końca, czyń bez odwłoki. Czyń ták wiele dobrych, iákoś złych czynił. Czyń wſzyſtko dobre

bre co możesz. á ſądź, że nic dobrego nie czynisz. Czyń ie póty póki masz czas, bo prędko mieć go nie będzieſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyidzie Syn człowieczy w chwale Oyca ſwego z Aniołami ſwemi, á tedy odda każdemu według uczynkow iego Mat: 16. 27.

Oto przychodzę rychło, á zapłata moiá ze mną ieſt, ábym oddał każdemu według uczynkow iego. Apoc: 22. 12.

Coż zá pożytek Bracia moi gdyby kto mowił iż ma wiarę á uczynkow by nie miał i záli go może wiara zbawić; Iac; 2. v. 14,

Iáko ciało bez Duchá ieſt martwe, ták wiara bez uczynkow mártwa ieſt Iac: 3. v. 26.

Wytniſz ią przecz i ziemie zaſtępuie Luc: 13. v. 7.

Ziemia ktora rodzi ciernie i oſty odrzucona ieſt, ktorey koniec ná ſpalenie. ad Hebr: 6. v. 8,

Podźcie błogoſławioni Oyca mego, łaknąłem á daliście mi ieść: idźcie przeklęci w ogień wieczny, álbowiem łaknąłem á nie daliście mi ieść: pragnąłem á nie daliście mi pić: Math. 25.

A przeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wſzyſtkim ad Gal: 6. v. 10.

NA

(o)

NA PIĄTEK
PIERWSZY ADWENTU.

O Pokucie przyprawuiącey nas do Sądu.

Punkt I. ALbo pokuta, álbo piekło, A bo płakać w czaſie, álbo płakać w wieczności. Grzech momentalny, całey wieczności łez ieſt godzien. A iákoż wiele wylewać ich powinien, który nieſkończoną grzechów popełnił liczbę? Ah mnie! ia grzeſzę á nie płaczę. Grzeſzę uſtawicznie, á nie płaczę nigdy.

Punkt 2. Niemaſz tylko dwie drogi do wieczności. Przeſtrona i ciaſna. Przeſtrona wiedzie do piekła, ciaſna do Nieba. Przeſtrona łatwieyſza, ciaſna trudnieyſza. Przeſtrona ieſt ubitſza, ciaſna nie ták utarta. Kto nie idzie ciaſną, idzie przeſtroną, á co za tym idzie, potępionym będzie. A ktorąż ty idzieſz? Idzieſzże ciaſną przykazań Boſkich? Martwiszże namiętności? Niemaſzże co zbytniego? Przeſtaieſzże ná rzeczach potrzebnych? Grzeſzyſz często, á czyniſzże pokutę?

Punkt 3. AH widzę! że z wielkim pędem idzieſz drogą potępienia.

 Nie-

Nie szukasz tylko bitych gościńców. Nie idziesz tylko za wielością zle żyiących, naśladuiesz występków cudzych, á cnot ich nienaśladuiesz. Nie udaiesz się tylko za skłonnościami. Nie słuchasz tylko namiętności niepomiarkowanych i bezrozumnych. Nie chcesz ciasno ále przestrono i według upodobania swoiego chodzić. Szukasz słodyczy tylko, á od gorzkości stronisz. myślisz o grzechu tylko, á o pokucie niechcesz. Ah ieżeli iey prętko czynić nie będziesz, nád spodziewanie, i czasu do niey mieć nie będziesz. Jeżeli iey w czasie czynić niebędziesz, w całey wieczności czynić ią musisz. Jeżeli słodkie prowadzisz życie, gorzką śmierć bardzo mieć będziesz O moy BOZE nie folguyże mi w czasie, byleś tylko przepuścił w wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czyńcie tedy owoce godne pokuty. Luc: 3. ver. 8.

Jeżeli pokutowáł nie bedziecie, wszyscy także zginiecie Luc: 13. v. 4.

Wchodźcie przez ciasną bramę, ábowiem szeroka brama i przestronna iest droga ktora wiedzie ná zatracenie, á wiele ich iest, ktorzy przez nie wchodzą, iákoż ciasna brama i wąska iest droga, która wiedzie do żywota á mało ich iest ktorzy ią nayduią. Mat: 7. v. 14.

Czyńcie pokutę, abowiem przybliżyło się królestwo Niebieskie. Mat: 3. v. 3.

NA SOBOTĘ

PIERWSZĄ ADWENTU.

O Nabożeństwie do Nayświetszey Panny, która nam Sędziego BOGA przebłágać może.

Punkt I. ABYś był Synem BOGA, Synem masz bydź MARYI! Ona iest Matką wszystkich sprawiedliwych. Ona iest Opiekunką wszystkich grzeszników. Ona iest Królową wszystkich przeznaczonych. Ona ich odrodziła ná Kalwaryi, Oni iey podkrzyżem stoiącey w Osobie Jana Swiętego oddani są od iey Syna, Ona gdy BOGU życie dała, dała go oraz wszytkim ludziom. Ona gdy BOGU Oycu Syna swoiego ofiarowała, przyłożyła się do ich zbawienia.

Punkt 2. PRzyść nie możemy do Oyca, tylko przez Syna. Przyiść niemożemy do Syna, tylko przez Matkę. Nic nie odmowi Oyciec Synowi. Nic nie odmowi Syn Matce. Jako tylko przez zasługi Syna, ták tylko przez przyczynę Matki zbawieni bydź możemy. Syn iest pośrzednikiem naszym u Oyca, Matka iest pośrzedniczką naszą u Syna.

JEZUS iest głową Kościoła, MARYA iest ramieniem, JEZUS iest łaik zrzodłem, MARYA iest strumieniem. JEZUS iest słońcem świata, MARYA iest Xiężycem. Jako bez słońca i Xiężyca nic nie działa natura, ták bez JEZUSA i MARYI nie działa łaska. Jako Xiężyć całą maiący dzielność od słońca zażywa i y do działania spraw przez naturę, ták MARYA całą maiąca dzielność od JEZUSA zażywa iey do działania poświęcenia ludzi przez łaskę.

Punkt 3. O Przenayświętsza Matko Boga! O ucieczko grzesznych i nędznych, Dopiero duch we mnie! gdy to uważam, że zbawienie moie w ręku twoich. Twoy Syn iest Zbawiciele-

wicie-

wicielem moim w prawdzie, ále iest oraz Sędzią moim. Dobroć iego dodaie mi serca, ale sprawiedliwość iego straszy mnie. Wiedząc iżem przewinił wiele, nie śmiem się pokazać przed nim. Ale w tobie, nayukochańsza Matko nic nie widzę, czegobym się miał lękać. Ah iesteś Matką łaski! á nie Matką surowości. Zostałaś Matką, ále iedynie dlá tego, ábyś dlá mnie zrodziła Zbáwiciela. Byłażbyś Matką BOGA, gdyby grzesznikow nie było? Im więc nie iako winnaś tę wysoką godność, ná ktorą cię BOG wyniosł, i dlá tego ich kochasz, dlá tego w zgląd masz ná nich, dlá tego ná nich łaskawa iesteś. Choć náyniegodnieyszy iestem grzesznik, rospaczać nie mogę o zbawieniu. Bo coż mam rospaczać, przy pokucie moiey, maiąc wszechmocnego pośrzednika u Oyca i wszystkomogącą pośrzedniczkę u Syna? O iako pragnę bydź Synem twoim Swięta Matko, ábym był Synem Boskim, o iako pragnę bydź w liczbie sług twoich, ábym był w liczbie przeznaczonych.

 SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzekł Matce swoiey: niewiasto oto Syn twoy, potym rzekł Uczniowi, oto Matka twoia. Joan: 19. versu 27.

A od oney godziny wziął ia uczeń na swą piecza. Joan: 19. v. 28.

Mieszkay w Jakubie, á w Izraelu weźmiy dziedzictwo, á miedzy wybranemi memi rozpuść korzenie. Eccli: 27. v. 13.

Kto mnie naydzie, naydzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana Prov: 8. versu. 36.

NA NIEDZIELĘ

DRUGA ADWENTU.

Uwaga ná owe słowa. Tyż iesteś który masz przyiść?

Punkt I. TYż iesteś Panie, co przyiść mász ná świat ábyś nas uwolnił od niewoli szatana grzechu i śmierci? I zkądże więc pochodzi, że ich niewolnikiem ieszcze iestem? Tyż iesteś ow, co się rodzić má z Panny? co wstąpić ma na Tron Dawida? co rozszerzyć ma Krolestwo swoie aż do ostatnich ziemi granic? co przebłagać ma gniew Boski? dosyc uczynić za grzechy nasze, dług nasz wypłacić? zamknąc piekło? otworzyć Niebo? pokóy nam przynieść? w niewinności utwierdzić? Tyż to iesteś? Ah zkądże więc pochodzi, że do Krolestwa pokoiu tego nie wchodzę? Zkąd że niespokoyny zawsze i pomieszany zostaię? Zkądże potępionych ták iest wiele a zbawionych ták mało? Zkądże ustawicznie znoszę nieznośny ciężar grzechow moich? Zkąd to pochodzi?

Ah mnie! ztąd pewnie, że wiary nie mam. Ze nie wierzę iż moim iesteś Zbáwicielem, że źle używam łask twoich, że pragnę, byś mnie sam zbáwił bez przyłożenia się moiego, że nie chcę żyć w pokoiu, áni z tobą á z Oycem twoim i odważyłem się wieczną ci wypowiedzieć Woynę, O Duszo moia! á kiedyż wnidziesz do Królestwa tego pokoiu? kiedyż przyimiesz słodkie JEZUSA iarzmo? Ten co cię stworzył bez Ciebie, nie zbawi cię bez Ciebie. Ten co ci bez woli twoiey dał życie doczesne przez stworzenie, nie daci bez woli twoiey życia wiecznego, przez usprawiedliwienie.

Punk. 2. TYż iesteś o Panie z dawna opowiadany od Proroków? oczekiwany od Patryarchow, pożądany od Królow? Tyżeś iest ten który ma przyiść áby oświecił, ślepe, oczyścił trędowate? áby głuchym słuch, chromym chód, umarłym życie przywrocił? Ah! i zkądże pochodzi więc, żem dotąd w ślepocie grzechu, żem ná twoy głoś głuchy? że się chwieię ná tę i owę stronę iako kulawy! Zkąd pochodzi, że słucham Ewangelii twoiey, á pożytku z niey nie biorę? Ah! ztąd pewnie, iż bardziey wierzę prawidłom świata, niż naucę twoiey, iż namiętności niepokoy czynią w sercu moim, iż niechcę bydź Uczniem twoim, iż się pokazać niechcę poddanym prawu twemu. Ah mnie! Jeźli nie wierzę, iuż wyrok ná mnie uczyniony. Jeźli wierzę, á według wiary nie czynię, wiara mnie moia osądzi i potępi.

Punkt 3. TYż iesteś o Panie! co masz bydź ofiarowany ná Ołtarzach naszych, co masz bydź i Kapłanem i ofiarą naszą dlá uczczenia o(?) I nas Oycá Twego, dlá podziękowania mu

mu zá łaski, dlá dosyć uczynienia mu zá grzechy nasze? Dlá uproszenia nam łask potrzebnych. Ah! i zkądże pochodzi, że tey świętey ofierze przytomny będąc, mało uszanowania i nabożeństwa oświadczam? zkąd, że ták mało pragnę, ábym cię widział i przyimował? Ah! ztąd pewnie, iż bezbożny iestem, á nic się niewinnym bydź sądzę. Ztąd, że niewdzięczny iestem, i mniemam, iákobym nic nie był winien BOGU. Ztąd, że pyszny iestem, i znać się niechcę za grzesznika. Ztąd, że wiele po Heretycku trzymam o sobie, iakobym iego łask niepotrzebował.

NA TENZE DZIEN

UWAGA WTORA

Ná też słowa.

Punkt I. TYż to iesteś Panie, który masz przyiść do serca mego przy Kommunii? Abyś nákarmił duszę moię? abyś ią poświęcił? Abyś ią oczyścił? Abyś ią wzmocnił? Abyś ią zbogacił łaskami i zasługami swemi? Abyś w niey spra-

ſprawił pożytek Męki twoiey? ábyś iey dał Ducha świętego, abyś ią uczynił iednym z Członkow twoich. Tyż to ieſteś, ktoryś ieſt życiem moim? Pokarmem moim? poſiłkiem moim? Paſterzem? lekarzem? Krolem? Oycem? oblubieńcem moim Ah! i zkądże więc pochodzi, że álbo cię ták rzadko przyimuię, álbo to z oziębłością i niedbalſtwem czynię? Ah ztąd pewnie! że cię nie kocham cale, że mi ſię przykrzy przeſtawać z tobą, że nie wierzę ábyś był życiem; i pokarmem duſzy moiey, że rozumiem, iakobym ſię mogł obyiść bez łaſki twoiey, i akobym bez twey pomocy mogł ſię ćwiczyć w dobrym, á chronić ſię złego. Jákobym bez ciebie, i poſiłku twego mogł zwyciężyć czarta, i iego pokuſy.

Punkt 2. TYż to ieſteś nakoniec, Moy Panie! ktory mnie maſz ſądzić? ktory przyidzieſz w mocy i Maieſtacie ʒſtrafznym? ktory przed Aniołami i ludźmi wywodzić będzieſz ſprawę moię? który mi wyrzucać będzieſz, że będąc ty między ludzmi Gościem, ia cię przyiąć nie chciałem do ſerca mego. Tyż ieſteś ktory mnie álbo maſz zbawić, ieżeli będę niewinnym, álbo potępić, ieżeli będę winnym? Ah! i zkądże pochodzi, że mało dbam o to ábym cię Sędziego mego błagał, przepraſzał, i łaſki twoiey proſił, zkąd pochodzi, że nic nie czynię, ábym ſię ſtał godnym litości i zbawienia? Ah ztąd pewnie! że ſię nie obáwiam pogrożek á nie pragnę obietnic twoich, że nie myślę áni o Niebie, áni o piekle, áni o śmierci, że za iedno mám ſobie iák zbawienie ták potępienie moie iak utracić, ták oſiągnąć ciebie ná wieki. Aleć pragnę już odmienić życie, pragnę cię iak nayczęściey przyimować, á ták czyſtym ſercem, ábym był godnym, byś mnie przyiął do Króleſtwa twoiego, gdziebym cię chwalił i błogoſławił ná wieki.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

BOG ſam przyidzie i zbawi was Is: 35. verſu 4.

A zarazem przyidzie do Kościoła swego panuiacy Malach 3. 2.

Powie-

Powiedzcie Corce Syońskiey, oto Król twoy idzie tobie cichy Matt. 27, v. 5.
Mówi, ktòry świadectwo daie o tym, zaiste przydę rychło Amen. Przyidź Panie JEZU. Apoc: 22. v. 21.

NA PONIEDZIAŁEK DRUGI ADWENTU.

Ná owe słowá: Błogosławiony iest ktory się zemnie nie wzgorszy.

O względzie ná ludzi, czyli o braniu wzgorszenia z innych.

Punkt I. Nie podobać się BOGU; ábyś się podobał ludziom, nie czynić dobrze iako możesz i powinieneś, dlá boiażni bezbożnych; wierzyć w JEZUSA, á wstydzić się Ewangelii iego, ukrywać się z wiarą, gdyś ią oświadczyć powinien iawnie, iest to bydź odstępcą od wiary, zaprzeć się Religii, mieć imie Chrześcianina, á bydź niewiernym w sercu.

Troiako kto apostatować może, álbo sercem, álbo uczynkámi. Nie iestżeś Apostatą sercem? Nie iestżeś usty? Nie iestżeś uczynkami? Czy źle

źle nie czynisz, ábyś się złym podobał? Czy nie opuszczasz dobrego, ábyś im się nie naraził? Czy nie bezbożnesz twoie zdania? Czy nie wolne mowy? Czy życie nie rospustne?

Punkt 2. ABys był zbáwiony, niedość iest mieć wiarę w sercu, trzebá ią mieć w uściech, trzeba się oświadczyć Uczniem Chrystusa. Nie dość i to, mowić: żeś iest Chrześcianinem, trzeba się po Chrześciańsku sprawować. Wierzyć iak wierzą Chrześcianie, á żyć iako Poganie, iest bydź dwoiako winnym, iest grzeszyć przeciw Duchowi Swiętemu, iest się sprzeciwić oświeceniu iego, iest grzebać talent Boski, iest ukrywać prawdę nie sprawiedliwością, iest sąd ná siebie czynić i wyrok głosić. A czyż nie iesteś ty z liczby Chrześcian ták dziwnych, co rozum maią poświęcony á serce zeszpecone, co maią wiarę Boską, á złość szatańską. Jeźli wyznawasz JEZUSA przed światem, on cię wyznawać będzie przed Oycem. Jeźli się go zapierasz przed ludzmi, on się ciebie zaprze przed Oycem. Jeźli się wstydzisz bydź Uczniem iego, on się wsty-

wſtydzić będzie bydź Nauczycielem twoim. Jeźli go znaſz przed ludzmi za Pana twego, znać cię będzie przed Aniołami za ucznia ſwego.

Punkt 3. O Moy Panie! iák ia dziwne ná świecie prowadzę zycie. Trudno poznać, czy Chrześcianin ieſtem, czy Poganin. Kocham cię w ſzczęściu, á w nieſzczęściu bluźnię. Wyznawam Cię ſkrycie przed Aniołami, á iawnie przed ludzmi zapieram ſię Ciebie. Poważam ſobie prawo twoie, á wſtydzę ſię go wykonać. Poddaię ſię twoiey nauce, á wſtręt mam od przykładow twoich, gorſzę ſię pokorą twoią, ubóſtwem twoim, krzyżem twoim, śmiercią twoią, męką twoią, nie śmiem mowić, że to wierzę, coś powiedział, gdy ſię wſtydzę to wykonać, coś czynił, boiaźń tego: co *o mnie rzeka?* przywodzi mnie do zaprzenia ſię wſzyſtkich powinności moich, urągania złych ludzi ſtraſznieyſze mi ſą, niż Męczennikom były wſzyſtkie okrucieńſtwa Katow. Ah! już też teraz chcę zacząć żyć po Chrześciańſku prawdiwie, chcę iawnie pobożności ſię nie wſtydzić

dzić, nie chcę tym ſię podobać, ktorzy ani ſię podobáią tobie, áni ty ſię im podobaſz, owſzem zá ſzczęście mieć to będę, gdy u nich w nienawiści, i w pogardzeniu zoſtanę; ponieść chcę, chętnie ná ſercu dla miłości twoiey męczeńſtwo, gdy go ná ciele ponieść nie mogę. Ták będę ná złych patrzał, iako ná prześladowcow, ktorzy mi koronę męczeńſką ſprawić mogą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A mówię wam przyiaciołom moim, nie daycie ſię uſtraſzyć tym, którzy zabiiaia ciało á potym nie máia daley coby czynili. Luc: 12. v. 4.

Wſzelki ktory mnie wyzna przed ludzmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi, á ktory ſie mię zaprzè przed ludzmi, bedzie zaprzan przed Anioły Bożymi. Luc: 12. v. 80. 19.

Bo ktoby ſie wſtydził mnie i ſłow moich, tego ſie Syn człowieczy wſtydzić będzie, kiedy przyidzie w Maieſtacie ſwym i Oycowſkim i świetych Aniołow. Luc: 5. verſu 26.

A błogoſławiony ieſt ktory ſię zgmnie nie zgorſzy Matt. 11. v. 7.

NA

NA WTOREK DRUGI ADWENTU.

O Dawaniu innym wzgorszenia.

Punkt 1. ZŁy przykład, ieſt zły Nauczyciel, ktorzy ſię ná złym nie znaią, tych go naucza. Ktorzy wſtręt od złego maią, tych do niego wiedzie. Ktorzy złe nienawidzą, w tych miłość iego ſprawuie. Którzy ſię obáwiaią, tym ułatwia, którzy ſię chronią, tym nakazuie. Czyni go u zacnych uczciwym, u podłych potrzebnym, u dobrych godziwym, u złych miłym; ieden gorſzący więcey złego czyni, niż wielu Swiętych uczynić może dobrego, ſam przykład więcey potępia ludzi, niż nayżarliwſi Kaznodzieie zbawić mogą; Niewiadomość cząſtką ieſt niewinności i wałem cnoty. Ledwieby kto co złego czynił, gdyby go pierwey nie widział. Bałby ſię ſam co zacząć, gdyby nie widział że już zaczęto. Wſtydzi ſię nie ieden bydź dobrym, między złemi, i niewinnym między roſpuſtnemi.

Punkt 2. CZy ieſtżeś ty złym? czy daieſzże zły przykład bliznie-

źniemu twemu? Czy życie twoie gorſzy innych? Czy nie prowadziſzże woyny z niewinnością? czy nie naśmiewaſzże ſię z ludzi pobożnych? Nie odwodziſzże ich od Nabożeńſtwa? Nie ieſtżeś Nauczycielem niecnoty i ſprawcą czarta? Nie zaſiadłześ na ſtolicy zaraźliwości? Wieleżeś Duſz pogubił? Wielu grzechow przyczyną byłeś? Wieleś Oſob zaraził i do piekła wtrącił przez rozwiozłe mowy, i ladaiakie przykłady? Cożeś uczynił dobrego, ábyś nágrodził tyle złego? coż ták dobrego czynić możeſz, coby wyrownać mogło, utracie iedney Duſzy? Jakże nagrodziſz Zbawicielowi, którémuś tyle owieczek wyrwał? Któregoś poddanych zbuntowáł? Któregoś członki prześladował? Któregoś krew, śmierć, i mękę niepożyteczną uczynił? Coś za żal ſprawił w Swiętych Aniołach, coś za ſzkodę Kościołowi uczynił? Coś grzechów popełnił w życiu! co ich i po śmierci nawet nie popełniſz przez innych?

Punkt 3. AH Duſzo gorſząca! i cożci uczynił JEZUS, że go prześla-

śladuieſz? Coż ci uczynił twoy bliźni, że go gubiſz? Coż ci uczynili Aniołowie, że ich zasmucaſz? Coż ci uczynili czarci, że ich uweſelaſz? Czyż ſłuſzna bydź złym dlá tego, że twoy bliźni ieſt dobry? Czyż mu ſłuſzna źle życzyć, dlá tego, że ieſt niewinny? Czyż mało maſz własnych grzechow, żebyś miał ściągać ná ſiebie cudze? Toż nie boiſzże ſię, áby ci kamień młyńſki uwiązawſzy u ſzyi, nie wrzucono cię w głębokość piekła za pogorſzenie iednego z małych niewiniąt! A gdzież ſię więc obrociſz pogorſzywſzy wiele, i wielkich, i małych? i Męſzczyzn, i białychgłow? i ubogich, i bogatych? i dobrych, i złych? Coż za odpoczynek mieć w piekle będzieſz, gdzie tyle uznaſz katow, ileś potępił ludzi? gdzie wſzyſtkie wzgorſzenia, ktoremi ná ſame rzucałeś ſię Niebo, zwalą ſię iako ſtraſzne pioruny ná głowę twoią?

Czyń pokutę iako náyprędzey, Czyń według możności tyle dobrego, ileś czynił złego. Ah nędzniku! wſzyſtko co uczyniſz dobrego, nie wyrownà

wná złemu, ktoreś uczynił. Dołożże więc niedoſtatku pokuty, pokorą, i łzami, napraw dobrym przykładem ſzkodę, ktorąś uczynił bliznim. Przymnoż tyle ſług BOGU, ileś mu ich oderwał. Rozley ſłodki cnot Jezuſowych zapach w ſercach Chrześcian, zamiaſt owych bezecnych ſmrodow, ktoremiś ie zaraził.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada świátu dla zgorſzenia. Matt: 18. verſu 7.

A ktoby zgorſzył iednego z tych małych, ktorzy w mię wierzą, lepiey mu aby zawieſzono kamień młyńſki u ſzyie iego, i zatopiono go w głębokości morſkiey Matt: 18. verſu 6.

Skromność waſza niech będzie wiadoma wſzyſtkim ludziom. Pan bliſko ieſt Philip: 4. v. 5.

NA SRZODĘ

DRUGĄ ADWENTU.

O teyże ſamey rzeczy.

Punkt I. DOſkonáły bydź muſi, kto doſkonałą rzecz działa. Doſkonale zły bydź muſi

 kto

złemi czyni drugich. Gorſzący, ieſt Antychryſtem, ktory woynę z Bogiem wiedzie, ieſt prześladowcą cnoty, zarazą dobrych obyczaiow, namieſtnikiem Szatana, wykonywaczem woli iego, zkazicielem niewinności. Burzy páńſtwo JEZUSA, utwierdza i rozprzeſtrzenia páńſtwo Lucypera, wojuie pod chorągwią iego, pociąga ludźi pod moc iego. Męczennikami czyni dobrych, złym ſprawuie wziętość, i weſele, wynoſi grzech aż nátron, i iedna mu tryumf z cnoty.

Punkt 2. GOrſzący potępia Ciało i Duſzę Braci ſwoich, krwią Syna Boſkiego odkupionych. Tyle popełnia grzechow, ile do popełnienia ich, przywodzi. Będzie więc tylekroć potępiony, ile innych o potępienienie przyprawi. Będzie tyle miał piekłów, ile Duſz zaprowadzi do piekła.

Nie gorſzyſzże ty innych? Nie daieſzże złego przykładu Dzieciom twoim? domowym twoim? rowiennikom twoim? poddanym twoim? Nie ieſtżeś rozwiozły w mowach? nie ſkromny w ſprawach? rozrutny w wyda-

wydatkach? zbyteczny w ſługach? pyſzny w zbytku? niepomiarkowany, i roſpuſtny w życiu? Nie rozmawiaſzże w Kościele? ſłuchaſzże Mſzy klęcząc uważnie, i nabożnie? Daieſzże tym, ktorzy cię znaią, przykład ſkromności, i pobożności, czyli okażyą, grzechu, i wzgorſzenia?

O Boże moy i Panie moy! odpuśćże moie, á nie winuy mnie za cudze grzechy. Jeżeli mi przyidzie dać ſprawę i z tego com popełnił, i do czego popełnienia przywiodłem innych, ah! iakże niebeſpieczne ieſt zbáwienie moie. Ták nie inaczey, za wſzyſtko to odpowiedzieć muſiſz, boś ſię nie urodził dlá ſwego tylko, ále i dlá bliźniego dobra, życie twoie, tobie tylko potrzebne, ále twoy przykład innym. Wſtydliwość mieć w ſobie powinieneś, ále wſtyd okazować maſz przed wſzyſtkiemi.

Punkt 3. ALe ah! nie ták ſię przecię ſprawowałem! Odrzuciłem wſtyd ná ſtronę i ſtraciłem całe czoło. Nie wſtydziłem ſię áni przed Bogiem, áni przed Ludzmi złości moich. Chlubiłem ſię z nieprzyſtoy-

 ności

ności moich. Zaraziłem świat cały szpetnemi słowy, sprosnemi uczynkami, sromotną bezbożnością, i złymi przykładami. Zasadzałem wszędzie na niewinność sidła. Ochydziłem pobożność, z niey żartując. Wypowiedziałem woynę wszystkim dobrym. Niedość mi było, bydź złym samemu, wszystkich sił przykładałem, ábym innych gorszemi był uczynił, niż sam byłem. O co za nieszczęście moie! I coż więc mám czynić, ábym nadgrodził krzywdę uczynioną BOGU i bliźniemu? Byłem dotąd prześládowcą dobrych; trzebá więc ábym był odtąd męczennikiem od złych. Zarty czyniłem z Nabożeństwa, trzebá więc ábym go iawnie czynił. Starałem się o zgubę Dusz, trzebá więc ábym się starał o ich zbáwienie. Wziętość sprawiłem grzechom, trzebá więc ziednać ią cnocie. Sprawowáłem urząd Szatanów, trzeba ábym sprawował Anielski, nie będę pewny o zbáwieniu moim, poki tyle innych nie zbáwię, ilem potępił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Bádą temu przez kogo przychodzą zgorszenia

szenia, pożyteczniey mu iest, gdyby młyński kamień zawieszono na szyi, tego i wrzucono go w morze, niżliby miał zgorszyć iednego z tych malutkich. Luc: 17. v. 2.

Samego siebie we wszystkim poddaway przykładem dobrych uczynkow w nauce, w szczerości, w powadze. Słowo zdrowe nie naganione, aby się ten który iest przeciwny zawstydził, nie maiac nic, coby miał mowić z tego Tit: 2.

Zastawiali grzesznicy sidło na mnie, i nie zbładziem od mandatow Twoich, Psalm: 118. versu 110.

Na CZWARTEK

DRUGI ADWENTU.

O Prześládowániu

Jan Swiety w wiezieniu u Heroda.

Punkt I. PRześladuią cię dobrzy? znak to nie dobry, ieżeli zły nie iesteś, porachuy się. Prześláduią cię zli? znak to dobry, pewnieś iest dobry, ciesz się. Nie można i BOGU się podobać, i ludziom, i u dobrych mieć miłość, i u złych. Ggybym się chciał podobać ludziom, mówił Paweł Swięty,, sługą bym nie

 był

był Chryſtuſa. Gdy mnie źli nienáwidzą znák to ieſt, iż mnie kocha Chryſtus.

Punkt 2. PRześládowanie wynoſi nas ku Niebu. Odrywa nás od miłości ſtworzenia. Utrzymuie nas w powinności naſzey, Przeſzkadza nám, ábyśmy ſię nie wylewali na zewnętrzne rzeczy pomagá nám, ábyśmy ſię zatapiali w rzeczach wewnętrznych. Czyści nás od grzechow, wkorzenia cnotę w ſercach naſzych, iáko wiatry wkorzeniać zwykły drzewa w ziemi, czyni nám nieſmak życia, á pragnienie śmierci.

Miałżebyś ſię był do BOGA, gdyby cię świát był kochał? Szukałżebyś był BOGA, gdy by ſię świat nie brzydził był towarzyſtwem twoim? BOG ci to ſam rządzi ſtworzeniami, i on im miłować cię zabronił, on im rozkazał, áby ſię w ten czas oddalały od ciebie, gdyś im podchlebiał, áby ſtroniły w ten czas od ciebie, gdyś ich ſzukał.

Punkt 3. BOG ſam uzbraia wſzyſtkie Stworzenia przeciwko ſtobie, ábyś powrocił do niego. On ſam po wſzyſtkich uciechach twoich posiał ciernia, ábyś w nich nie ſzukał odpocznienia dlá ſiebie. Niechceć on, áby ci czyniły krzywdę, ále chce, ábyś przeciwności ich znoſił. Nie może on pragnąć grzechu, ále pożytku z grzechu chcieć może, nienawidzi on prześladuiących, ále prześladowánych kocha ſerdecznie.

O moy BOZE, iákoż mądrość twoia ieſt cudowna! á rządy twoie ſłodkie! Gdybyś mnie był nie zranił, nigdybym nie był uleczony. Gdybyś nie był opaſał drogi moiey cierniem, dawnobym był pobłądził, niebył bym twoim, gdyby mnie świat chciał mieć był za ſwego, byłbym przeciwny tobie, gdyby świat nie był mnie przeciwny. O iakom wiele winien nienawiści iego! O iakóm obowiązany miłości twoiey! O iakoś mnie prześladował miłośnie! O iakoś miłoſiernie był ſurowy ná mnie! Poſzarpałeś kaydany, ktòre mnie czyniły niewolnikiem świata, tobie więc ofiarować będę ofiarę miłości, chwały, i wdzięczności, poki żyć tylko będę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Napełni twarzy ich ſromotą, i ſzukat będą

da imienia Twego Panie. Pſalm: 82, verſu 17.
Panie w uciſku ſzukali cię Iſai. 26 v. 16.
Przetoż oto ia zagrodzę drogę twoię cierniem, a zagrodzę ia parkanem, i ścieſzek ſwych nie znaydzie Os. 2. v. 6.
Bedziecie nienawidzeni od wſzech narodow dla Imienia mego. Matt: 24. v. 9.
Błogoſławieni ktorzy cierpia przesladowanie dla ſprawiedliwości Matt. 5. verſu 10.

NA PIĄTEK

DRUGI ADWENTU

O uboſtwie

Ubodzy Ewanielia opowiedaia.

Punkt I. CZłowiek ubogi w Duchu nie ma czymby ſię miał zabáwiać. Człowiek ubogi ſercem, nie ma, czegoby mogł pragnąć, przeſtaie ná ſamych tylko rzeczach potrzebnych, owſzem i tych niedoſtatek gotow ponoſić. Nic nie brakuie ubogiemu, ktory ieſt kontent. Wſzyſtkiego niedoſtaie bogatemu, który ieſt łakomy. Choćbyś mało miał do potrzeby, dość ná tym.

Choćbyś

Choćbyś miał wſzyſtko, dlá chciwości niedoſyć. A ieſtżeś tedy ubogim w Duchu? Nie ieſtżeś przywiązany ſercem do bogactw? Jakżeć miły doſtatek? Jak kochaſz uboſtwo i niedoſtatek? Przeſtaieſzże ná małych dobrach? Niepragnieſzże ich więcey?

Punkt 2. O Iako ten bogaty ktory oſiągnął BOGA! O iako ten ubogi, ktory utracił BOGA! O iako ten łakomy, ktoremu nie dość ná BOGU! O iako ten ſzczęśliwy, ktòrego Bòg naſyca! Niemoże rzecz żadna napełnić mieyſca tylko pròżne, niemoze BOG napełnić ſerca, ieśli nie ieſt prożne.

Punkt 3. SErca twego nienapełniaiąż ſtworzenia? Niemaſzże, czymbyś go zaprzątał? Będzieſz miał wszyſtko, gdy nic pragnąć nie będziesz. Znaydziesz wszyſtko, gdy nic mieć nie będziesz. O moy zbawicielu! Jakoś ty sobie wysoko ważył uboſtwo, kiedyś ie przenioſł nád wſzyſtkie ſkarby niebieſkie! Możesz kto w większym ſię urodzić uboſtwie, iako ty? Mozesz kto w większym żyć uboſtwie, iáko ty? Możesz kto w wię-

kszym

kszym umrzeć ubostwie, iako ty? Pokazałeś to, żeś był Synem Boskim, gdyś Ewanielią opowiadał ubogim. A ia nie chcąc się z nią pokazać tylko przed bogatemi, i nie maiąc serca tylko do bogatych, mamże bydź policzony między Syny Boskie? O iak przeciwne życie twoie i moie! Tyś był bogatym, á stałeś się ubogim. Jam iest ubożuchny, á bogactw pragnę? Ty miałeś dość wszystkiego, á nie dostatku wszystkiego skosztować chciałeś, ia nic nie mam, á obfitować chcę we wszystko. I czyż słuszna, áby ieden niewolnik był lepiey sadzany, lepiey przybrany, lepiey szacowany, lepiey pieszczony, niźli Pan iego?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie boy się Synu móy, ubogie wprawdzie żywot wiedziemy, ale wiele dobrego mieć będziemy, ieśli się będziem bać BOGA Tob: 4. v. 23.

Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich iest Królestwo Niebieskie Matt: 5. v. 3.

Jeżeli chcesz bydź doskonałym, idź przeday wszystko co masz, a day ubogim, a będziesz miał skarb w Niebie. Matt: 14.

Abowiem nie przynieśliśmy nic naten swiat, bez

bez wątpienia że też nic wynieść nie możemy 1. Tim: cap. 6.

NA SOBOTĘ

DRUGĄ ADWENTU.

O dobrym i o złym sumnieniu.

Punkt I. JAn Swięty i w więzieniu szczęśliwy. Herod, i ná Tronie nędzny. O iak to dobrze służyć BOGU! o iak to miło kochać go! Ják szczęśliwi co maią proste serce! iák nieszczęśliwi co obrażaią BOGA. Ják dobre iest sumnienie spokoyne! iák złe iest sumnienie pomieszane! Ják wiele uspokoienia, i wesołości w dobrach Duszy! iák wiele troskow, i niepokoiu w złym sercu!

Punkt 2. SUmnienie sprawiedliwego iest prawdziwym raiem. Bo on żyie w uspokoieniu, i BOG w nim mieszka. Sumnienie grzesznika iest prawdziwym piekłem, bo on żyie w zamieszaniu, i czart w nim przebywa. Człowiek dobry niczego się nie lęka. Zły obawia się wszystkiego. Sprawiedliwemu dobrze iest z samym sobą, bo

bo mu dobrze z Bogiem. Grzeſzni-kowi zle ſamemu z ſobą, bo mu zle z Bogiem. Sprawiedliwy chętnie prze-ſtaię z ſobą, bo tám wielka ſpokoy-ność i beſpieczność. Grzeſznik nie śmie i weyrzeć w ſiebie, bo tám nie-pokoiu pełno.

Człowiek dobry żyie z żalem á umiera z pociechą. Człowiek zły i żyć nie może z pociechą i z wiel-kim umiera żalem. O iakżeby mi le-piey było w więzieniu Iana Swięte-go, niż ná tronie Heroda! O iáko le-piey bydź wzgardzonym w domu Boſkim, niźli mieſzkać w przyby-tkach grzeſznikow! O iák zle ſpołko-wać z Czartem! o jako nędzny ieſt ſtan złych! o iako ſzczęśliwe życie do-brych! Bydź weſołym zawſze, nie ieſtże to iedno co bydź w Niebie? Bydź ſmutnym, zawſze, nie ieſtże to iedno co bydź w piekle?

Punkt 3. JAkiż ty ieſteś? żyieſzże w ſpokoyności, czy w zamie-ſzaniu? Zkądże gryzota twoia po-chodzi? Czy z ſzkrupułow? pozbę-dzieſz ich prętko, byleś poſłuſznym był tylko. Czy dlá przeſzłego życia twego? wyſpowiaday ſię dobrze, á ſpokoyny będzieſz. Czy dlá nie powo-dzenia w ſprawach? Nikt utrapio-nym nie ieſt, tylko kto ſię bydź złym ſądzi, i kto bydź pragnie. Myśl tylko o ſprawie zbawienia, á ſprawy świata nie będą cię mieſzać. Czy nie dlá tego, iż nie maſz, czego pragnieſz? Nie pra-gnieyże nic, á nic cię nie utrapi. Czy nie dlá tego, iż w ſobie nabo-żeńſtwa nie czuieſz? prawdziwe Ná-bożeńſtwo ná tym zawiſło, ábyś tym był, co BOG chce, to czynił co BOG chce, to cierpiał, co BOG chce, w tym zoſtawał ſtanie, w którym BOG chce.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Grzech móy ieſt zawżdy przeciwko mnie Pſalm: 50. v. 5.

Nie maſz pokoiu niezbożnym, mówi Pan. Iſai: 48. v. 21.

Utrapienie i uciſk na wſzelką duſzę czło-wieka, który złość popełnia. Rom: 2. verſu 9.

Na

NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ ADWENTU.

O poznaniu ſamego ſiebie

Z owych ſłow kto ty ieſteś.

Punkt I. KToż ty ieſteś moy BOZE, i kto ia ieſtem? Ty ieſteś wſzyſtko, á ia nic. Ty wieſz wſzyſtko, á ia nic. Ty możeſz wſzyſtko, á ia nic. Nie ieſteś, tylko świątłem, ią nie ieſtem tylko ciemnością. Nie ieſteś tylko mocą, ia nie ieſtem tylko ſłabością. Nie ieſteś tylko Swiątością, ia nie ieſtem tylko złością. Jeſteś Królem Królow, á ia niewolnik niewolnikow. Jeſteś zrzodłem wſzelkiego dobra moiego á lekarſtwem ná złe wſzyſtko. Jeſteś życie moie, pociecha moia, mądrość, moia, ſiła moia, cnota moia, pragnienie moie, uweſelenie moie, nadzieia moia, O iakżem przy tobie mocny! o iakżem ſłaby bez ciebie.

Punkt 2. COż ty ieſteś pyſzny Człowieku? Coż maſz czegobyś od BOGA nie wziął. A ieśliś wſzyſtko wziął od BOGA, czemuż ſię wynoſiſz nád innych? Możeſzże mieć myśl dobrą

dobrą z ſiebie? Możeſzże wzbudzić dobre pragnienie iakie, ſam z ſiebie? Możeſz że odważyć ſię ná co dobrego ſam z ſiebie? Możeſzże wymowić dobre ſłowo, uczynić dobrą ſprawę, ſam z ſiebie?

I zkądże więc pochodzi, że ſię nie maſz do BOGA? Ze go nie proſiſz, áby cię nauczał, áby cię umacniał, áby cię bronił. Zkąd pochodzi, że ſię nie korzyſz w obecności Iego? że ſię ták zaſadzaſz ná rozumie twoim, ná roſtropności twoiey, na poważeniu twoim? ná przyiaciołach, ná cnotach, ná zaſługach twoich, właśnie iakobyś, álbo mogł ſię obeyść bez BOGA, álbo BOG nie mogł bez ciebie.

Punkt 3. *KToż ty ieſteś?* Jeſteś Człowiek, który iedynie ſtworzony ieſteś dlá chwały BOGA. Jeſteś grzeſznik, który potyſiąckroć zaſłużyłeś ná piekło. Jeſteś Chrześcianin, ktorego powinność bydź ukrzyżowánym. Jeſteś przeznaczony ktory powinieneś cierpieć wiele dlá zbáwienia. Ah cymże tedy dzieie ſię! że nie myślıſz tylko o chwale właſney zamiaſt chwały

ły BOGA, że niechcesz czynić pokuty w życiu, którąbyś musiał czynić w piekle, że będąc Chrześcianinem, nienawidzisz Krzyża i szemrzesz przeciwko BOGU, który cię trapi? że chcesz iść do Niebá inszą, á nie tą drogą, ktorą szli wszyscy Swięci.

Czymże byłeś przed urodzeniem? czym iesteś w życiu? czym będziesz przy śmierci? czym się staniesz po śmierci? I czemuż więc sobie przyznaiesz? Czemu wynosisz się nád zacnieyszych innych od siebie? czemu gardzisz bliźniego? czemu chełpisz się z tego, czego nie masz, álbo co iedynie masz od BOGA, który ci to odebrać może, kiedy zechce i z czego mu sprawę dać musisz przy śmierci i ná Sądzie.

O człowieku bez rozumu! O grzeszniku bez boiazni! O Chrześcianinie bez wiary! toż wolisz naśladować pychy Lucypera, niż pokory Jezusa? Poznayże to, czego nie masz sam z siebie ábyś się nie wynosił. Poznay co masz sam z siebie, ábyś się uniżał. Jeśli się sam wynosić będziesz, BOG

BOG cię uniży. Jeżli się sam uniżać będziesz, BOG cię wyniesie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uniżay bardzo ducha twego, bo pomsta ciała złośliwego ogień i robak, Eccli: 7. v. 19.

Podźcie do mnie wszyscy którzy pracuiecie i iesteście obciążeni, á ia was ochłodzę, weźmiycie iarzmo moie ná się, á uczcie się odemnie żem iest cichy i pokornego serca, á naydziecie odpoczynek duszom waszym Matt: 11.

Kto się wywyższa poniżon będzie, á kto się poniża będzie wywyższon Luc: 14.

Na PONIEDZIAŁEK

TRZECI ADWENTU

Ná też słowa: Kto ty iesteś?

O Pokorze.

Punkt I. WSzystkie cnoty bez pokory nie zbáwią cię. Wszystkie grzechy przy pokorze nie zgubią cię. Bo pokora wyrzuca wszystkie występki z serca, á wprowadza wszystkie cnoty. Choćbyś ták był zły iák Król Achab, ieżeli się pokorzyć będziesz iák on, otrzymasz miłosierdzie iák on, Choćbyś

byś ták był piękny i ozdobny iák Lucyper, ieżeli pyſznym będzieſz iák on, potępiony będzieſz iák on. BOG ſprzeciwia ſię pyſznym, á daie łaſkę pokornym. Coż czynić, możeſz bez łaſki? Trzeba ſię korzyć, ábyś ią otrzymał. Pyſzny iey nie ma, ále prosić o nią, i upokarzać ſię może.

Punk 2. Ktożby mowił, że zbáwienie iego niepodobne, kiedy wſzyſtko od BOGA otrzymać może przez pokorę? Ktożby mowił, że droga do Niebá ieſt trudna, kiedy do ośiągnienia Niebá dość ieſt ná pokorze. Nie każdy wynośić ſię może, ále uniżać każdy. W gorę iść nie każdy może, áie ná doł każdy. Możeſz wſzyſtko wykonać, ieżeli ſię pokorzyć możeſz. Nie możeſz pośćić, ále czyż nie możeſz bydź pokornym? Niemożeſz płakać zá grzechy, ále czyż ſię korzyć nie możeſz, że nie płaczeſz? Nie możeſz czynić wiele iałmużn, i modlitw, ále w każdym czaſie uniżać ſię możeſz. Cnota pokory naprawia niedoſtatek miłości. Grzeſznik przy pokorze ieſt beſpieczny. BOG nie gardzi

gardzi ſercem ſkruſzonym i pokornym.

Punkt 3. DUſzo moia i czemuż traciſz nadzieię? czemu roſpaczaſz w miłoſierdziu Boſkim? czemu ſię ſmuciſz i gryzieſz? Tylko ſię upokórz BOGU, wſzyſtko otrzymaſz coć nie doſtaie wſzyſtko wykonaſz, czegoś nie mogła, wſzyſtko odbierzeſz, czegoś nie godna. Padaſz w grzech często, i coż maſz czynić? tylko ſię pokorzyć. Nie możeſz ſię modlić, czuieſz roſtargnienia, niech ták będzie, pokorz ſię. Uznaieſz wielkie ſłabości twoie, podlegaſz wielu upadkom, ieżeli nie możeſz więcey czynić? pokorz ſię. Cnota pokory, mowi Swięty Bernard: naprawia ſzkody, i leczy rany, które grzech uczynił miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Weyżrzał na modlitwę poniżonych, i nie wzgardził ich prożbą. Pſalm. 101. verſu 18.

W uniżeniu twoim miey cierpliwość, bo złoto i ſrebro w ogniu bywa probowane, á ludzie przyiemni w piecu utrapienia. Eccli: 2. verſu 24.

Imeś ieſt więkſzy, pokorniey ſię zachoway i znaydzieſz łaſkę przed Bogiem. Eccli. 3. verſu 20.

 Wiel-

Wielka ieſt moc BOGA ſamego, á pokorny uczczon bywa. Eccli: 3. v. 21.

Na WTOREK

TRZECI ADWENTU.

Ná te ſłowa: Kto ty ieſteś?

O ćwiczeniu ſię w pokorze.

Puntk I. TRzeba cierpieć pogardzenie. Trzebá pogardzać pogardzenie. Trzeba kochać pogardzenie. Trzebá ſzukać pogardzenia. Trzeba go cierpieć, bo ieſt złym, trzebá ie pogardzać, bo ieſt złym uroſzczonym. Trzeba go kochać bo ieſt dobrym. Trzebá go pragnąć, bo ieſt prawdziwym dobrem. Trzebá go ſzukać, bo ieſt nieoſzacowanym dobrem, i nám do zbáwienia potrzebnym.

Punkt 2. UKrywaymy ná łonie pokory ſkarby naſze, áby nam ich czart nie wyrwał. Co ieſt drogiego, to ukrywać zwykła natura, á wyrzuca ná wierzch, co ieſt złego. Ukrywayże więc cnoty, á wyiawiay grzechy. Niebeſpieczna rzecz ieſt mowić o ſobie: bądź to źle, bądź to dobrze. Gdy mowiſz

wiſz dobrze, pokazać ſię możeſz Swiętym, gdy zle mowiſz, pokazać ſię możeſz pokornym.

Trzebá poważać owe niewinne niedoſkonałości, które nas zawſtydzaią. Trzeba kochać to wſzyſtko, co nas uczy pokory. Cel nasz ieſt pokora, tam trzebá dążyć, tám mieſzkać, tám ſpoczywać. Bydź dobrym i ták ſię pokazywać, rzecz ieſt niebeſpieczna, pokazywać ſię dobrym á nie bydź, obłuda ieſt ſzkodliwa. Bydź dobrym á nie pokazać ſię, rzecz ieſt i Swięta bardzo, i pożyteczna.

Punkt 3. COż maſz za rozumienie o ſobie? co o innych? mowiſz dobrze o ſamym ſobie? mowiszże zle o innych? Pragnieszże ſię pokazać? szukaszże poważenia? Czy nie uciekasz przed pogardą? czy nie masz wſtrętu od upokorzenia? Nie zazdrościszże rownym twoim? Nie unizaszże ſwraz z Tobą ſtaraiących ſię o ſławę? Nie ieſtżeś surowy? gniewliwy? zawzięty? Troſkaszże ſię w niedoſkonałościach twoich? Lękaszże ſię względu ná Osoby? Jeſteś więc nikczemny i pyszny. Jeſteś prożny i wy-

i wyniosły. Masz Ducha Lucipera á nie Chrystusa.

O JEZU! moy Panie! iakże to bydź może, ábym iá wysoko sobie ważył pokorę, á upokorzenie własne nienawidził? ponieważ bez upokorzenia się, pokornym bydź nie mogę? Dayże mi tę naykosztownieyszą cnotę, choćby mi ią przypłacić przyszło, sławą moią, i wszystkiemi dobrami, które mam w życiu. Spraw to, ábym się kochał w pogardzie, álbo przynaymniey, ábym ią znosił cierpliwie. Zebym cię odziedziczyć mógł w Niebie, gdzie bydź niemogę, ieżeli nie będę pokorny sercem i duchem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czemu się nadyma przeciw BOGU duch twoy? że wypuszczasz przeciw BOGU takowe mowy. Job: 13, v. 13.

Uniżaycie się tedy pod mocna ręka Boska, áby was wywyższył czasu nawiedzenia. 1. Pet. 5. v. 6.

A wszyscy, iedni drugim pokory pokazuycie, gdyż BOG pysznym się sprzeciwia, á pokornym daie łaskę. Ibid: v. 5.

NA

NA SRZODĘ TRZECIĄ ADWENTU.

Z Okoliczności zdánia, które mieli żydzi o Jánie Chrzcicielu, i pogardzeniu iegoż od Jana.

O próżnym Ludzkim sadzeniu.

Punkt 1. BĘdzieszże zawsze niewolnikiem ludzkim? Niepogardziszże nigdy względem ludzkim? Czemuż się niedoświadczasz bydź Boskim? Czemu się niewyrzekasz tych okazałości, i prożnych ozdob świata? Czemu nie uczęszczasz do Sakramentow. Czemu nie porzucasz tych towarzystw? Czemu się nie chwytasz Nabożeństwa? Czemu nie żyiesz iáko Chrześciańska skromność wyciąga? Czemu się nie oświadczasz iawnie z pobożnością.

Punkt 2. SWiat się z Ciebie naśmiewać będzie? Większą ty masz przyczynę naśmiewania się z niego. Alboż nie wiesz, że świat iest wielkim nieprzyiacielem BOGA? Zaboycą Religii? prześladowcą niewinności? Niewyrzekłżeś się przyiaźni iego przy chrzcie? i zá coż się obá

wiasz

wiasz nárazic ſię iemu? Jeżeli ſię nie chcesz wyrzec przyiaźni świata, wyrzec ſię muſisz przyiaźni Chryſtusowey. Coż zaś zá nikczemność czynić ſię niewolnikiem ludzi? Co za niewierność dlá nich porzucać Chryſtusa? Coż za zdradziectwo łączyć ſię z iego nieprzyiaciołmi? Co za niezbożność wſtydzić ſię Ewangelii iego? Nie ieſtżeś ták nikczemny ták niewierny? ták zdradziecki? ták niezbożny?

Punkt 3. O Moy BOŻE! iákże iuż dawno ſłużę złemu Panu. Chcę iuż oderwać ſię od niego, á oddać ſię tobie zupełnie. Chcę zacząc być Chrześcianinem, i iawnie wiarę wyznawać. Precz odemnie źli wszyscy, bo chcę nienaruszenie chować przykazania Boſkie. Naypierwsza cnota Chrześcianina, mowi S. Hieronym, ieſt gardzić światem, i być wzgardzonym od świata.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżeli bym ſię chciał podobać ludziom, nie byłbym ſługa JEZUSA Chryſtuſa. ad Gal: 1.

Tego wſzyſtkiego niewſtyday ſie, ani miey względu ná oſobę, abyś miał zgrzeſzyć. Eccli: 42.

Ale u mnie to ieſt naymnieyſza, żebym był od was ſadzony, álbo od dnia ludzkiego. 1. Cor: 4. v. 3.

NA CZWARTEK

TRZECI ADWENTU.

O pogardzie Sądów Ludzkich.

Punkt 1. JEżeli ſię ludzie náśmiewáią z ciebie, znak to ieſt zaſług twoich przed Bogiem. Byłbyś godnym nagány, gdyby cię ci chwalili, ktorzy nie chwalą tylko co ieſt náganne. Sądy złych, nie są prawidłem dobrych. Słusznasz przeſtać bydź mądrym, ábyś ſię nie naraził głupim? Coż zá prawo bezbożni maią, áby ci przepisowáli prawa, i obowiązek kládli ná ciebie? Ktoż cię uczynił ich poddanym? Lękaszże ſię utracić ſławę u tych, ktorzy ią utracili? i niemieć czci, od ludzi bez czci?

Punkt 2. ZLi cię potępiaią? nieważny ieſt wyrok, bez władzy. Niesprawiedliwy ieſt, kiedy ten potępia

tępia, ktory sam potępienia ieſt godzien. Co za dziw, że źle mowi, ktory nieumie czynić dobrze? Jeżeli bezbożni maią ieden ięzyk, áby ná cię ſkarżyli, ty masz dwie ręce, ábyś im odpowiedział. Pogarda od złych, ieſt pochwałą dobrych, i zaleceniem ich cnoty.

Punkt 3. O JEZU Panie moy! iák że masz mało uczniow na ziemi! Iák mało ſług boiących ſię kochaiących ciebie! widzę ia wielu prześladowcow cnoty, ále bardzo mało znayduię Męczennikow. Jedno to: *cóż o mnie rzeka?* więcey czyni apoſtatow, niżeli Neronowie i Dyokiecyanowie. Ah! iakoż by ci znieść potráfili katownie, ktorzy ięzyka znieść nie mogą? Jakżeby mogł bydź Męczennikiem zá wiarę, ktory niechce bydź Męczennikiem za miłość? Ia ile ze mnie moy Panie, wſtydzić ſię niebędę Ewangelii twoiey. Gotowem iawnie oświadczyć Nabożeńſtwo. Dbać nie będę, że ſię tym nie podobam, ktorym ſię ty sam nie podobász. Owszem zá ſławę sobie to poczytam, że będę od tych wzgardzony, ktorzy

ktorzy tobą gardzą. Ze mnie ci nienawidzić będą, ktorzy nie kochaią ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto ſię boi człowieka, prędko upadnie. Prov. 29. v. 25.

A mowię wam przyiaciołow moim: nie dayce ſię uſtraſzyć tym, ktorzy zabiiaia ciało, á potym nie maia dali, coby czynili, á ktoż ieſt, coby wam zaſzkodził, ieżeli dobrego naſládowcami będziecie. 1. Petr. 3. v. 13.

Miłość doſkonała precz wyrzuca boiaźń? 1. Ioan: 4. v. 18.

NA PIĄTEK

TRZECI ADWENTU.

Z okoliczności więzienia S. Iana.

O cierpliwości.

Punkt I. COkolwiek cierpisz, nic to ieſt, względem tey kary, ná ktorąś zaſłużył. Względem tey nadgrody, ktoraci ieſt nagotowana. Względem tego złego, ktoregoś ſię dopuścił. Względem tego dobrego, ktoreś opuścił. Względem tego, co IEZUS cierpiał. Wzglę-

Względem tego, co Swięci ponosili.

Ieżeli iesteś bez Krzyża, nie iesteś uczniem IEZUSA. Ieżeli nie nosisz Krzyża zá nim, nie będziesz kròlował z nim. Trzebá cierpieć, álbo w czasie, álbo w wieczności, álbo w tym życiu, álbo po śmierci, álbo ná ziemi, álbo w piekle. Niepodobna przeyść z roskoszy, do roskoszy. Z szczęścia do szczęścia, ále z szczęścia ná nieszczęście, z roskoszy ná karę. Obierayże, i uważay, czego się masz chwycić.

Punkt 2. Kiedy ty cierpisz, JEZUS cierpi z tobą, JEZUS przebywa i kroluie w tobie. Iesteś ofiarą miłości iegó, tronem łaski iego, znakiem zwycięzkiey chwáły iego. Wypłaczasz wszystkie długi twoie, zgromadzasz wielkie skarby, wypełniasz wszystkie cnoty, obalasz fundament wszystkich grzechow, masz w sobie znak przeznaczenia, ubespieczasz twoie zbáwienie, ustrzegasz się piekła i mąk czyscowych, zasługuiesz sobie ná Niebó.

Punkt 3. O JEZU mòy Zbáwicielu! iakoż ia nie iestem wdzięcny

czny zá łaski, które mi świadczysz. Mám się zá nieszczęśliwego, gdy mnie nápełniasz łaskami. Szemrzę przeciwko tobie, kiedy mi náybardziey oświadczasz miłość. Obchodzisz się ze mną ták, iak się z Tobą obchodził Oyciec niebieski; który Cię ná świat, nie wysłał, ábyś żył w roskoszach, ále ábyś umarł w boleściach. I coż mam zá przyczynę narzekánia? Ah! chcę ná potym kochać, i szacować sobie utrapienia, boś ie poświęcił i ubòstwił przez twoie. Bo są zadatkami miłości twoiey, bo wypływáią z męki twoiey, bo są odrobinami Krzyża twoiego, bo są náybespiecznieyszemi znakami przeznaczenia mego, i bez nich zbawiony bydź nie mogę.

O co iá mam zá pociechę w moich boleściach, kiedy uważam mękę twoię! Nie czuię Krzyża mego, kiedy myślę o twoim. Cierpieć i umrzeć, iest to życie przeznaczonych. Umrzeć á nie cierpieć, iest to śmierć odrzuconych. Cierpieć á milczeć, iest to dopełnienie cnoty, iest to znak męstwa, iest to grunt nieprzebraney zasługi.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Utrapienia tego czasu ninieyszego, nie sá godne przyszłey chwały, która się w wnas obiawi. Rom: 8. v. 18.

Przez wiele ucisków trzeba nam wniść do Królestwa Niebieskiego. Actor: 14. versu 21.

Cierpliwość wam iest potrzebna: ábyście czyniac wolą Bożą, odniesli obietnicę. Heb: 10, v. 36.

Jeżeli kto chce iść, za mną, niech sam siebie zaprze i wezmie Krzyż swoy, á nasladuie mnie. Matt: 16. v. 24,

NA SOBOTĘ

TRZECIĄ ADWENTU.

O ćwiczeniu sie w Cierpliwości.

Punkt I, POniewaz cierpieć mámy ná tym świecie, nie traćmysz pożytku cierpliwości. Cierpmy z JEZUSEM, cierpmy co ná nás zsyła JEZUS, cierpmy iako chce, JEZUS, ábyśmy cierpieli.

Punkt 2. Cierpmy bez utyskiwania i szemránia. Cierpmy z poddaniem się i pokorą. Cierpmy mężnie, i statecznie, cierpmy z pociechą mi-

i miłością. Cierpmy wszystko. Cierpmy od wszystkich wszelkiego rodzaiu ludzi. Cierpmy każdego czasu. Cierpmy ná każdym mieyscu. Cierpmy wszelkim sposobem. Cierpmy Krzyżyki, wielbmy Krzyżyki. Wynayduymy Krzyżyki.

Punkt 3 A Tákże to cierpisz? Czy nieuskarżasz się? Czy nie szemrzesz? Cierpiszże wszystko? Cierpiszże zawsze? Cierpiszże od wszystkich? Kochaszże twóy Krzyż? Albo przynaymniey czy go znosisz cierpliwie?

O Swięty Krzyżu, wielbię cię i ściskam cię. Będąc Chrześcianinem iestem synem Krzyża, i umrzeć powinienem ná Krzyżu. O Krzyżu! ty iesteś drzewem żywota, i zbáwieniem świáta. Ty iesteś ucieczką grzesznych, i pociechą strapionych. Od ciebie czekam zbáwienia, bo bez Ciebie mieć go nie mogę. Chcę w Krzyżu twoim szukać sławy. Zá naywiększy Krzyż mieć będę, żyć bez Krzyża. Cierpieć á milczeć, zá náywiększe mieć będę Nábożeństwo.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada tym którzy utracili cierpliwość. Eccli: 20. v. 16.

Wszystko co ná cie przyidzie, przyimiy. Ibid, versu 4.

Ale się też i w uciskach cieszemy, wiedzac, iż ucisk sprawuie cierpliwość, á cierpliwość doświadczenie, á doswiadczenie nadzieia. Rom: 5. versu 3.

Cierpliwemi badzcie ku wszystkim, 1. Thess: 5. versu 14.

JEZUS Chrystus ucierpiał za nas, zostawuiac wam przykład, ábyście násladowali tropów iego. 1. Petr. 2. v. 21.

NA NIEDZIELĘ

CZWARTĄ ADWENTU

Ná te Ewangelii słowa: Ján opowiadał Chrzest pokuty,

O chrzcie pokuty.

Punkt I. CHrzest wody, obmywa niemowlęta. Chrzest krwi, obmywá Męczenników. Chrzest serca, obmywá pokutników. Pokuta iest to chrzest, który gładzi grzechy, który ie gładzi wszystkie, który ie gładzi ná zawsze. Chrzest wody, tylko raz przyimowany bywa. Chrzest pokuty, powtorzony bydź może wiele razy. O co to za pociecha dlá nędznych grzeszników! O iakom obowiązani bydź powinni BOGU! O iakieyśmy godni kary, ieżeli źle zażywać będziemy ták wielkiey łaski, ieżeli samo lekarstwo grzechu, ná grzech obracamy!

Punkt 2. UPadasz wgrzech często? wielkież to nieszczęście; Ale rozpaczać niepotrzebá. Jeżeli masz skruchę, pokuta grzech twóy zgładzi. Upadasz w grzech cięszko, boy się, ále w rospacz nie wpaday! Niemasz ták cięszkiego grzechu, ktoryby zgładzony bydź nie mogł, przez pokutę. A dawnoż to już grzeszysz? i tákże gardzisz skarbámi dobroci, i cierpliwości BOGA? Maszże bydź złym dlá tego, że on dobry? Miłosierdzie Boskie iest nieskończone, ále skutki iego nie są tákie. Po miłosierdziu następuie sprawiedliwość, á złe iego zażywanie, pociąga zá sobą pomstę; Lękay się, ále nie rozpaczay, poki nieumrzesz, zbáwion bydź możesz.

żeſz. Pokuta nigdy nie ieſt niewczeſná, ieźli ieſt ſzczera, i prawdziwa.

Punkt 3. MOżeſz mi BOG rozkázać bydź miłoſiernieyſzym nád ſiebie? Rozkazuie mi ábym darował wszyſtkie uczynione mi krzywdy, toć i On mi daruie krzywdy ſwoie. Rozkazuie mi darować z ſerca ſzczerze bez obłudy, toć i on mi daruie tymże sposobem. Roſkazuie mi darować wszyſtkim nieprzyiaciołom, i aż do śmierci, toż daruie wszyſtkim grzesznikom każdego czasu i poki są w życiu. Rozkazuie, ábym zapomniał wszyſtkich uraz mnie uczynionych, i zákazuie mi ſię mścić, po ich darowániu, toć zapómina i sam grzechow, za ktoreśmy pokutowali, i nie karze dwa razy popełnioney winy. Inaczey rozkazowałby nam, ábyśmy Swiętszemi nád niego, i doſkonalszemi byli.

Jakżebyś wybrnął z toni, gdybyci BOG niepodał zbáwienney w pokucie deſki? Gdyby nie był tylko ieden ná świecie Kápłan, dokądżebyś nieposzedł dlá rozgrzeszenia? Gdyby,

by od ciebie wyciągano nadzwyczayney pokuty? álbo by ią czynić trzebá, álbo bydź potępionym. Gdybyś był umarł, gdzie byś był teraz? spiewáyże więc przez całe życie piekne to pienie Dawida: Duſzo moia błogoſław Paná, i wszyſtko co ieſt we mnie niech wielbi Imie iego przenayświętsze. Duszo moia błogoſław Paną, i nie zapominay nigdy łaſk, ktoreć uczynił. Ten ci to ieſt, ktoryć odpuszcza wszyſtkie urazy. Ten ci to ieſt, ktory leczy twoie wszyſtkie ſłabości. Ten ci ten ieſt, ktory odkupuie życie twoie od śmierci. Ten ci to ieſt, ktory cię obdarza łaſkami i miłoſierdziem. Ten ci to ieſt, ktory napełnia wszyſtkie pragnienia twoie wielkością łak swoich. Będziesz odnowiony w twoiey ſtarości, i odmłodnieiesz iako orzeł.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nawroćcie ſię tedy grzeſznicy, á czyńcie ſprawiedliwość przed Bogiem, wierząc, że uczyni z wami miłoſierdzie ſwoie. Tob: 13. v. 8.

Ty maſz litość nád wſzyſtkiemi, gdyż

 wſzyſtko

wszystko możesz, a przebaczasz grzechóm ludzkim dlá pokuty. Sap: 11. v, 24. *Niechcę śmierci grzesznika, ále bardziey áby sie nawrócił, i żył.* Ezech. 33.

NA PONIEDIAŁEK CZWRTY ADWENTU.

Ná te słowá Ewangelii: Opowiadał. Chrzest pokuty, dlá odpuszczenia grzechów.

Ze niepotrzebá odwłaczać pokuty.

Punkt I. JEżeli czynić pokuty niebędziesz, niebędziesz zbáwiony. Jeżeli iey czynić nie będziesz prętko, czynić iey nie będziesz. Niebędziesz miał zawsze tego czasu, który masz teraz. Nie będziesz miał zawsze tey łaski, ktòra cię wzrusza. Nie będziesz miał zawsze tey woli, ktòrą masz teraz. Kto źle zażywa czasu, bywá pozbáwion czasu. Kto źle zażywá łaski, bywa pozbáwion łaski. Kto źle zażywá wolności, bywá pozbáwion wolności.

Punkt 2. JUż to dawno, iak powiadasz: że chcesz odmienić życie, á przecię nic nie czynisz. Już to wiele łat, iak obiecuiesz BOGU, że się popra-

poprawisz wtym występku, że porzucisz te złe towarzystwo, że wyidziesz z stanu tey oziębłości, cknącey się sercu Syná Bożego, że chcesz bydź cierpliwszy, skromnieyszy, nábożnieyszy, bardziey osobność kochaiący, bardziey się w pobożności ćwiczący, bardziey łaskawy, bardziey szczodry, bardziey miłuiący bliźnich. A gdzież tá odmianá? czemuż odwłoczysz náwrocenie twoie od dnia, do dnia? Czyż to słuszna, ábyś dlá tego był złym, że BOG twoy iest dobrym? Czyż powinna cierpliwość iego bezbożności twoiey służyć, á sprawiedliwość iego bydź w niewoli u złości twoiey?

Punkt 3. GRzeszyć w nádzieię odpuszczenia, iest to grzeszyć przez hardość, grzech utrzymywać przez łaskę, ktòra go psować powinna, iest zachowywać i żywić grzech przez lekarstwo, ktòre go truć powinno, iest z pokuty, grunt niepokuty swoiey zakładáć. Ah moy Boże, coż to za przewrotność! co zá niewdzięczność! Wyżnáię, żem już niegodzień łask więcey, ták wiele ich

ná złe

ná złe zażywiszy. Oświadczam, że dobroć twoia nieskończona, ták cierpliwie mnie czekaiąca i znoszącą. Czekayże ieszcze troche moy Panie, bo iuż się bez odwłoki chcę náwrocić. Owszem nie czekay już, bo nie słuszna ábym cię długo wyciągał ná cierpliwość. Dziś, tey godziny, tego momentu, bez odwłoki do jutra, chcę pokutować. Bo czyż wiem, że jutro żyć będę? że ktorą teraz mam łaskę, iutro mieć będę? że ktorą mám wolą, jutro mieć będę?

Ták moy BOZE, jużem postanowił chcę się koniecznie odmienić, O iák mi mało zostaie czasu do nádgrody złego, ktorem popełnił! Spieszmy się Duszo moia. Czas miia, życia ubywá, śmierć się zbliża. Nie wiesz, ileć ieszcze zostaie czasu życia. Jeżeli nie czynisz pokuty, kiedy mozesz, czynić ią zechcesz, á nie będzie można.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie omieszkiway nawrocić się do Pana, á nie pokładay od dnia do dnia. Eccli: 5. versu 8.

Czyli bogactwy, dobrotliwości Iego i cierpliwości, i nieskwapliwości gardzisz? Niewiesz, iż dobrotliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi? ad Rom. 2. v. 4.

Pokutuycie i nawroćcie się, áby były zgładzone grzechy wasze. Act: 3. v. 19.

NA WTOREK

CZWARTY ADWENTU.

O teyże odwłoce pokuty.

Punkt I. UMieramy ták iakośmy żyli. Przenosiemy ná tamten świat wszystkie złe nałogi. Czy możnaż w iednym momencie grzech nienawidzić, ktoryś zawsze kochał? Czy możnasz kochać w iednym momencie BOGA, ktoregoś nienáwidził, i obrażał zawsze? Jáki początek, táki koniec. Jeżeli początek życia twego zły iest, chybá przez cud koniec dobry będzie.

Punkt 2. NIe dufay bardzo przykłądom. BOG iák mu się podobá zażywá łaski, álbo sprawiedliwości, dlá utrzymania ludzi w nadziei, albo w boiaźni. A czy iestżeś ty panem łaski iego? Możeszże zatrzymać

trzymać rękę ſprawiedliwości iego. Obiecał ci odpuſzczenie, ieżeli czynić będzieſz pokutę, ále ci nie obiecał dnia iutrzeyſzego, ábyś ią czynił. I ná coż maſz to zwłoczyć, co koniecznie kiedyś uczynić trzebá? Co jutro będzie dobrze, czy nie ieſtże dziś dobrze? Słuſznaſz ná tym co bydź może, albo nie, zaſadzać ſwoie zbawienie? Bydź może, że czas mieć będzieſz, ále bydź może, że nie będzieſz. Ieden łotr ieſt zbáwiony, nie rozpaczay, ále ieden tylko, nie ufay nazbyt.

Punkt 3. NIc mnie nie przynagla, mowiſz; á ia mowię, wſzyſtko cię przynagla. Czas ktory upływá, á niewroci ſię nigdy, łaſka ktora cię wzbudza, á niepowroci ſię nigdy. Niebo, ktore ci ieſt dziś otwarte, á iutro podobno, zamknięte będzie. Piekło, w ktore wpaść muſiſz, ieżeli pokutować nie będzieſz, ſąd, ktory ſię zbliza, i ná ktorym rachowáć ſię muſiſz z całego życia. To wſzyſtko cię przymuſza do czynienia pokuty iák nayprędzey. O moy Boże! iák to długo odwłoczę, czego nie mogę czynić nazbyt

prętko! Iák długo w tym trwam, czegom nie powinien czynić nigdy! Zycie moie całe powinno należeć do Ciebie, i czemuż ci go tylko cząſtkę oddaię? Daieſz mi czas, ábym cię kochał, i ſtuſznaſz, ábym go używał ná obrazę twoią! O iák to przeklęta Kaimowá ofiara, ktory, co naygorſzego ofiarował z trzody ſwoiey! I nie powinienżebym ſię bać przeklęſtwa rownego iemu, gdybym oddał! co lepſze lata Czartu, á co gorſze BOGU. Gdzie idzie o zgubę, álbo o ſzczęście wieczne, tám zbyteczna oſtrożność bydź nie może.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Człowiekowi, ktory karzącego twardym karkiem wzgardza, nagłe zginienie, á nie przyidzie ku zdrowiu. Prov, 29 v. 1.

Gniew Boży obiawia ſię z Nieba ná wſzelką niepobożność, i nieſprawiedliwość ludzi tych, ktorzy prawdę Bożą w nieſprawiedliwości zatrzymywaią. Rom: 1. verſu 18.

Pokutuycie, i nawroćcie ſię, áby były zgładzone grzechy waſze. Act: 3. v. 19.

NA

NA SRZODĘ CZWARTĄ ADWENTU.

O pierwszey własności, którą ma mieć prawdziwa pokuta dlá przygotowania się do Narodzenia Chrystusowego.

Punkt I. PRawdziwa pokuta bydź powinna z całego serca. Jáko się w sercu grzech poczyna, ták powinien bydź zepsuty w sercu. Przez serce oddalamy się od BOGA, przez serce powrocić się mamy do niego. Nienawiść pochodzi z miłości, i wielkość miłości iest iey miarą, Nie mamy w nienawiści, co kochamy, i tyle nienáwidziemy, ile kochamy. Powinienem więc grzech nienawidzić, ilem powinien kochać BOGA, ile kocham siebie, ile się boię piekła, ile sobie szacuię Niebo.

Jáko iedynie kochać powinienem BOGA, ták grzech nienawidzić iedynie powinienem. Iako cokolwiek kocham, kochać powinienem dlá BOGA, ktory iest iedynym celem miłości moiey; ták cokolwiek nienawidzę, nienawidzić powinienem dlá grzechu, ktory bydź powinien iedynym

dynym nienawiści moiey celem. Powinienem kochać BOGA nádewszystko, toć i nienawidzić grzech powinienem nadewszystko. Nie mogę zbytkować w kochaniu BOGA, niemogę więc zbytkować w nienáwiści grzechu. Ponieważ ták powinienem go nienawidzić, iakem powinien kochać BOGA.

Punkt 2. CZyniłżeś to do tąd? żál, ktory miałeś zá grzechy, byłże prawdziwy i szczery? pochodziłże z serca, á serca szczerego? Nie iestżeś iednym z owych, ná ktorych się BOG skarzy, ktorzy kochaią usty, á serce ich dalekie, iest od niego? Gdyby skrucha twoia była prawdziwá, wpadłżebyś był znowu w ták cięszkie grzechy, zaraz po iey uczynieniu? Ktoż wierzyć może, żeś obrzydził sobie grzech nád wszystko, co się pomyślić może naygorsze, zktorymeś się poiednał zaraz, coś go tylko sobie obrzydził? zktorymeś się związał przez mocnieyszą przyiaźń, niż przedtym? Powtorzenie grzechu, nie iest w prawdzie w znakiem nieprawdziwego żalu, ále kiedy iest częste, i cięszkie

szkie, bárdzo się tego obáwiać trzebá áby niebyło.

Punkt 3. O Mòy Boże, iako ia mam złe serce! Iák zdradzieckie! iák obłudne! Ah iák się bardzo boię, áby mnie samego nie zdradziło! Iam rozumiał dotychczaś, żem nienawidził grzech, á oto poznaię, że nienawiść moia była zmyślona. Serce moie zawsze się potaiemnie porozumiewało z twoiemi nieprzyiaciołmi, nigdym się doskonále nie porożnił z niemi, bom się zaraz pogodził.

O! teraz tedy chcę odmienić życie, teraz chcę áby się w moim sercu urodził Chrystus! O Moy Boże, Ty wiesz że cię prawdziwie kocham! że nienawidzę grzech, że się nim brzydzę. Nienawidzę go z serca, nienawidzę go z szczerego serca, nienawidzę go zcałego serca. Nienawidzę go, iáko złe nád wszystko złe náygorsze; ponieważ mnie oddzielił od ciebie, ktory iesteś dobro, nád wszystkie dobra náywiększe.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lud ten wargami mnie chwali, ale serce iego dalekie iest odemnie Isai. 24.

A wtym wszystkim nie wrociła się do mnie przestępnica siostra iey Juda ze wszystkiego serca swego, ale w kłamstwie. Ier: 3. versu 10.

Nawròćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego wpoście, i płaczu, i żalu, i rozdzieraycie serca wasze, á nie szaty wasze, á nawrotcie się do Pana BOGA waszego, bo dobrotliwy i miłosierny iest, cierpliwy, i mnogie Iego miłosierdzia. Ioel: 2, v. 12.

NA CZWARTEK

CZWARTY ADWENTU.

O drugiey własności prawdziwey pokuty.

Punkt I. POkuta nie iest ważná, ieżeli nie iest z obrzydzeniem wszystkich grzechow śmiertelnych. Łaska nie gładzi żadnego grzechu, ieżeli nie gładzi wszystkich. Niemożna się poiednać z Bogiem przez połowę. Niemożna razem przyiacielem bydź iego, i nieprzyiacielem. I miłości, i nienawiści godnym. I do piekła mieć prawo, i do Niebá. I Boskim bydź synem, i czartowskim. Kto nie wyznaie

wſzyſtkich prawd wiary, ten nie wyznaie żadney, z pobudki wiary. Kto nie ma w nienawiśći wſzyſtkich grzechow, nie ma żadnego w nienawiśći, z pobudki pokuty. Jeżeli maſz iedno w nienáwiśći, że ſię nie podobá BOGU, czemuż niemasz i drugiego, co mu ſię nie podobá nigdy? Abyś był ſynem Kośćioła, wierzyć maſz wſzyſtkim prawdom wiary. Abyś był ſynem BOGA, nienawidzić maſz wſzyſtkie grzechy, ktore ſą przeciwne prawu.

Punk 2. SAul czyni brak, zachowuie przy życiu Królá, którego zabić był powinien, i ta ieſt przyczyná zguby iego. Stał ſię nieprzyiacielem BOGA, że przepuśćił iednemu z nieprzyiacioł iego. Ná coż ci ſię zda zwyciężyć ſto grzechow, ieżeli przynáymniey iednego niewolnikiem będzieſz? Zbrzydzić ſię gniewem i popędliwośćią, ieżeli nád tobą nieczyſtość ma górę? Doſyć ná iedney ranie, do śmierci ciała. Dosyć ná iednym grzechu, do śmierci duſzy.

Punkt 3. ROztrząśniy twoie ſumnienie. Uważ ieżeli twoia pokuta niebyła niedoſtateczną aż do tąd.

tąd. Maſzże w nienawiśći wszyſtkie grzechy? Niezachowuieszże ktorego? Nie maszże ktorego ulubionego ſobie, coć opanował serce, i ná ktorego umorzenie odważyć ſię niemożesz. A dawnoż już podlegasz iemu? A nie częſtożeś obiecał ſię w nim poprawić? Nie ieſtże to námiętność przemagaiąca? Gdybyś niepodlegał temu grzechowi, mowisz, żebyś był Swiętym, pozwalam; ále że mu podlegasz, będzieſz odrzucony i potępiony.

Czyń pokutę. Wyżeń z serca wszyſtkich nieprzyiacioł Boſkich. Niech ſię tam żaden nie zoſtanie, ieżeli chceſz, áby ſię tám urodził, Chryſtus. Rozerwiy wſzyſtkie więzy, ktòre od ták dawnego czaſu, czynią cię niewolnikiem czarta. Ubiy czymprędzey tego Krola Amalecytòw, umòrz ten przemagaiący grzech, i ták ſię z nim obeydź, iák z naywiękſzym nieprzyiacielem twoim. O Panie! Chcę tego, ále mało mam ſiły. Wſpomożże mnie, przez twoią łaſkę, i wyżeń ſam z ſerca moiego wſzyſtkich nieprzyiacioł twoich. O! od-

ważam ſię álbo ſam umrzeć, álbo umorżyć grzech moy, álbo utracić życie, álbo kocháć ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto pokrywá złosci ſwe, poſczęścion nie będzie, lecz kto ſię ſpowiada, á opuści ie, miłoſierdzie otrzyma. Prov: 28. v. 1.

Ananiaſzu przeczże ſzatan ſkuſił ſerce twe, iżbyś ſkłamał Duchowi Swietemu, i uiął z zapłaty roli. Act: 5. v. 3.

Pomrzecie w grzechach waſzych. Joan: 8. verſu. 24.

Odrzućcie od ſiebie wſzyſtkie przeſtępſtwa waſze, któremiście przeſtępowoli, á uczyńcie ſobie ſerce nowe i ducha nowego, czemu macie umrzeć Domie Izraelow? Ezech. 18. v. 32.

NA PIĄTEK

CZWARTY ADWENTU.

O trzeciey własności pokuty prawdziwey.

Punkt I. NIe pokutuie ten prawdziwie, kto nie pokutuie zawſze, ále tylko przez czas nieiaki. Trzebá zawſze nienawidzić to złe, ktore nienawidzi BOG zawſze. Rozrywaſz ten przyiaźń z nieprzy-

przyiacielem Páná ſwoiego, który má wolą poiednać ſię z nim znowu? Nienawidziſz ten, grzech z całego ſercá, ktory go chce popełnić? Prawdziwa ſkrucha nie ná uczuciu nienawiści grzechu zawiſła. Możeſz mieć nienawiść grzechu, á tey nienawiści nie czuć. Możeſz czuć n[illegible]ienawiść, á prawdziwey nie mieć ſkruchy. W ten czas ieſt prawdziwá nienawiść, kiedy ieſt z odważeniem ſię ná zepſucie grzechu. A miałżeś zawſze tę odwagę?

Punkt 2. JEżeli ſię okazyi grzechu nie chroniſz, nie maſz przedſięwzięcia porzucenia iego. Kto przyczynę kocha, i ſkutek kocha, kto niebeſpieczeńſtwo kocha, w niebeſpieczeńſtwie zginie. Nie ieſt nienawidzić dosyć wſzyſtkie grzechy, trzebá naprawić ich ſzkody. Trzebá powrocić dobra źle nábyte, ſławę wziętą, poprawić uczynione wzgorſzenie, dość uczynić urażonym, poiednać ſię z nieprzyiaciołmi, nie tylko uſty i powierzchownie, ále rzeczą i ſercem. Trzebá nádto uczynić ſprawiedliwość i z ſiebie, á przez przykrości ukarać ſię

uciechy doznane w obrazie BOGA. Prawo, ktòre BOG má ná ukaranie grzeſzniká, przenioſł do pokuty. Jeżeli pokuta przepuſzczać mu będzie, ſprawiedliwość mu Boſka nie przepuści. Jeżeli go ukarze pokuta, ſprawiedliwość Boſka nie będzie go karać.

Punkt 3. A Tákżeś czynił pokutę? Nienawidziłżeś grzech szczerze? nienawidziłżeś powſzechnie? nienawidziłżeś ſtatecznie? Nie maſzże dobra cudzego? Nie ublizyłżeś ſławie bliźniego? Tyleś czynił do wzgorszenia, á cożeś dotąd uczynił dlá poprawy? Cożeś zá uciechę umknął ciału, ábyś ukarał niegodziwe uciechy iemu pozwolone? Coż mu zadaiesz zaprzykrość? Roſkosz przez boleść trzebá gładzić. Tyle mąk cierpieć muſisz, ileś obfitował w roſkoszy.

O BOZE Duszy moiey! w iakim ſtanie zoſtaię? nie wiem. Czy w łasce twoiey ieſtem, czy w nienawiści? Wiem, że wiele grzechow popełniłem, ále nie wiem, czy ieden z nich przynaymniey ieſt mi odpuszczony

czony, sama tylko ieſt pokuta, ktòra mnie wtym iakokolwiek upewnić może. Lecz ah, nieczyniłem iey aż dotąd! álbo ieżelim czynił, o iako tá ieſt wątpliwa i niepewna! Odpadania moiego w grzechy tyle ieſt, ile spowiedzi. Nie widzę żadney w życiu moim poprawy. I coż uczynię? Trzebá mi poprawić dawne spowiedzi, ieżeli są niedoſtateczne, odmienić życie, chronić ſię okazyi grzechu, i mścić ſię zá popełnione wyſtępki z roſtropnością, i radą Spowiednika mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jako ſię wiele wynoſiła, i w roſkoſzach była, tyle iey daycie męki i żałości. Apoc. 18. v. 7.

Zapomnieli BOGA, ktòry ie zbáwił. Pſal. 105. versu 21.

Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło ſię Królestwo Niebieſkie. Matt: 3. v. 2.

NA WIGILIĄ BOZEGO NARODZENIA.

O przygotowaniu ſię do przyięcia CHRYSTUSA.

Punkt I. ABy ci ſię urodził w ſercu JEZUS, umorzyć tam grzech maſz

máſz prez pokutę. Wygnać z tamtąd maſz czarta, przez dobrą ſpowiedź, JEZUS i czart nie pomieſzczą ſię w iedney duſzy. Swiatło i ciemność, prawda i kłamſtwo, Swiątość i złość złączone razem bydź nie mogą. Jeżeli Duſza twoia grzechem iákim śmiertelnym ieſt zmazana, ieżeli ieſt w niewoli iakiego złego nałogu, ieżeli do niebeſpiecnych, i w grzech wiodących przywiązaná ieſt okazyi, ieżeli przez ſzacunek i miłość lgnie do świata? JEZUS nie urodzi ſię w ſercu twoim, obierze raczey gospodę w ſtayni.

Punkt 2. ABy ci ſię urodził w ſercu JEZUS, trzebá ci ſię uniżać i pokorzyć. Kiedy on przyidzie, mowi Jan S. *wſzyſtkie doliny będą nápełnione, i wſzelkie pagòrki będą unizone.* BOG ſprzeciwia ſię pyſznym, á daie łaſkę pokornym. JEZUS, ktory ieſt dawcą łaſki, nie urodzi ſię w duſzy twoiey, ieżeli będzieſz pyſznym. MARYA podobała mu ſię przez Panieńſtwo, ále go poczęła przez pokorę. Chciał ſię urodzić nie w Stołecznym Mieście Jerozolimie, ále w podłym

Betleem, nie w pałacu, ále w ſtayni, nie obiawił ſię pyſznemu Herodowi, ále ubogim Paſtuſzkom.

Punkt 3. ABy ci ſię urodził w ſercu JEZUS, maſz bydź łaſkawy, ſpokoyny, ſkromny. *Trzeba aby krzywe proſtemi, á oſtre drogi były gładkiemi.* Skutek przyiścia Zbáwicielowego, i przyprawienie ſię do przyięcia iego, ieſt łaſkawość i ſpokoyność. Urodził ſię, gdy świat pokoiu záżywał. Aniołowie przy iego Narodzeniu, pokoy przez pienie ſwoie ogłoſili. Ugruntował (mòwi Dawid) mieſzkanie ſwoie w pokoiu. Jeżeli go tedy przyiąć pragnieſz, trzebá uſpokoić námiętności, wſtrzymać gniew, powściągnąć ſkłonności, zaſtanowić popędliwości, pokoy w ſercu uſtanowić, pokoy z Bogiem, pokoy z bliźnim, pokoy z ſobą.

Ah i mogęż iá ſię ſpodziewać! że Boga pokoiu przyimę do ſiebie, który uſtawicznie grzeſzę, á nie pokutuię nigdy? którym ták ieſt nie pohamowány? ták pyſzny? ták wyniośły? ták chełpliwy? iá, ktorego ták uſtawicznie burzą námiętności?

ia, ktory w nieprzestannym żyię niepokoiu? i który całemu światu iestem przykry, dlá złych obyczaiow? ia, który żadney w sobie nie mám łaskawości, i ktory nic wycierpieć nie chcę od nikogo?

O Zbáwicielu Duszy moiey! któryś przyszedł ná świat, ábyś mu przyniosł pokoy, sprawże go w nędznym sercu moim, ktore go iedynie pragnie, á w stworzeniu cale znaleść nie może. Roskaż wiatrom, áby ustały, i morzu, áby się nie burzyło, á stanie się miłe uspokoienie w duszy moiey. Roskazałeś uczniom swoim, áby wchodząc do domow, pokoy opowiadali w nich mieszkaiącym, możeszże mi go nie dać, gdy iutro wstąpisz w serce moie? Abym go mogł dostąpić, poydę, padnę do nog Kapłana, oczyszczę duszę moię przez pokutę. Upokorzę ducha moiego, ułaskawię serce moie, abym był uczestnikiem radości z Narodzenia twego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Blisko iest, że przyidzie czas Iego, á dni iego

Iego nie odwloka się, abowiem zlituie się Pán nád Jakóbem. Isai: 14. v. 1.

Weselcie się zawsze w Panu, powtóre mowię, weselcie się, skromnost wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom, Pan blisko iest. Philip: 4. v. 4.

Pokoy Boży ktory przewyższa wszelki zmysł niechay strzeże serc waszych, i myśli waszych w Chrystusie JEZUSIE. Ibid: versu 7.

Stało się w pokoiu mieysce iego. Psalm: 75. v. 3.

Wznidzie zá dni Iego sprawiedliwość, i obfitość pokoiu. Psalm. 71. v. 7.

NA NOC BOZEGO NARODZENIA.

z Ewangelii Pierwszey Mszy,

O podroży Nayświętszey Panny i Jozefa Swiętego do Betleem.

Puntk I. AUgust Cesarz rozkazał, áby każdy z poddanych iego popisał się w swym kráiu. MARYA i Jozef, áby tó wykonali, idą do Betleem. Patrzże, iakie Syn Boży posłuszeństwo chciał oświadczyć temu ták rozkazuiącemu Panu, dlá zmiarkowánia sił Państwá swego, i wy-

i wyciągnienia nowego podatku od-poddanych. Jako przez posłuszeństwo umarł, ták przez posłuszeństwo chciał się národzić. Tá iest náypierwsza i tá ostatnia iego nauka nám daná. Marya i Jozef, ktorzy nic nie czynili, tylko zá kierowániem Dzięciątka tego, nie rozważaią nád tym rozkazem, áni się wyłamuią od posłuszeństwa Pana ziemskiego, maiąc z sobą Króla i ziemi i Niebá. Niewymawiaią się ciężkością zimy, dalekością drogi, brzemieniem Matki iuż ná czasie będącey, ále ślepe BOGU posłuszeństwo, w osobie Námięstnikow iego oświadczaią. Oświadczaią odważnie w sprawie podłey i trudney, oświadczaią prętko, bez odwłoki, oświadczaią wesoło bez uskarzania i szemrania. A także też i ty posłuszny iesteś BOGU i przełożonym twoim?

Punkt 2. STanąwszy w Betleem, szukaią gospody, ále że byli ubodzy, nikt ich nie chciał przyiąć, Mogł był BOG odmienić porządek przyrodzenia, ułagodzić zimę, natchnąć serca Mieszkańcow, przeciągnąć álbo pospieszyć narodzenie Dzieciątku

ciątka, áby Matka iego większą cokolwiek mieć wygodę mogła w Nazaretańskim domku swoim. Nic tego przecię nie czyni. Dopuszcza, áby wyrok ow, w ten czas był wydany, kieruiąc wszystko do tego wyroku swego, ktorym ustanowił, áby syn iego urodzony w staience dał światu znaczny przykład pokory i ubóstwa. Dopuszcza, áby się wszystko działo według zwyczaynego biegu Opatrzności iego, ucząc náś w tym poddania się wszystkim przyrodzonym przypadkom, wszystkim rządom Przełożonych naszych, Duchownych i świeckich, złych i dobrych, bez wymowki, bez okryśienia. A ty byś chciała Duszo Chrześciańska, żeby BOG, ustawiczne dlá ciebie czynił cuda i odmieniał porządek przyrodzony dlá dogodzenia twoim wymysłom.

Punkt 3. CZemuż Marya szuka mieysca dlá Syná? áby oświadczyła iakie má poważenie iego, áby nic z swoiey strony nie opuściła ku wygodzie iego, áby wymowki żydzi nie mieli, że go przyiąć niechcieli. Czemuż

muż BOG dopuścił, że im nie pozwolono mieyſca? áby pokazał, co za nienawiść miał świat mieć ku Synowi iego, biiąc ná niego i gardząc nim ieſzcze niż ſię národził i żebyśmy brali náukę, że ktòrzy maią Ducha światowego, i ktòrych serce nápełniaią prożne iego pragnienia, ci niechcą CHRYSTUSA, odrzucaią go, gardzą nim, nie pozwaláią mu mieyſca w ſercach ſwoich.

Duſzo moia! oto JEZUS ſzuka goſpody, i pragnie w ſercu twoim mieyſca, nie daszże mu go? odeśleſzże go do ſtayni? A cożbyś uczyniła, będąc w ten czaś w Betleem, gdyby cię MARYA i Jozef o przyięcie proſili byli? Nie ieſtżeś ty nád żydow gorſza, którzy go nie znali? O iák często iuż JEZUS kołatáł do ſerca twego! O iák często broniłáś mu weyścia! O iák często, przyiąwſzy go, wygnałaś! O nędzna! gdy byś wiedziała, kto to ieſt, co cię o przyięcie proſi? O dwakroć nędzna, gdy to wieſz, á przyiąć go niechceſz! Cóż mu odpowieſz w dzień ſądu, gdy ci wyrzucaiąc niewdzię-

wdzięczność, rzecze: *Przychodniem byłem ná ziemi, á nie przyięliście mnie?*

Punkt 4. MARYA i Jozef nie znalazſzy ktoby ich przyiął, muſieli wyiść z miaſta, i mieścić ſię w ſtaience nie pokrytey, álbo iák inni mòwią: w ſkale, pod pagorkiem, w ktòrey była ſtaynia dlá bydląt. Wchodzi Kròlowá Niebá do tego ubogiego Pałacu, z ſkromnością niebieſką, nie mrucząc, áni ſzemrząc przeciwko obywátelom, dopieroż przeciwko Opatrzności Boſkiey. Wſzedłſzy, pada ná kolaná z ſwoim kochanym Oblubieńcem, dziękuie Bogu, że ią przywiodł do tego ſtanu ubóſtwa, pokory, i cierpliwości. Czeka ná porodzenie do połnocy, i modląc ſię, gdy świat cały milczał, porodziła Syná ſwego JEZUSA, który przeniknął iey czyſte wnętrzności, bez ubliżenia Panieńſtwa, iako ſłońce przenika kryſztał.

Rozmowá. O Boze i Pánie móy, iáko ſądy twoie ſą niedościgłe, á rady twoie przedziwne! ktozby był ſądził, że to dzieciątko Synem twoim było, widząc, że ná pozor ták małe masz

masz o nim ſtaranie, áni mu opatruiesz innego mieyſca, tylko ſtaienkę ze wszyſtkich ſtron dziur pełną? I coż ia mam zá przyczynę uſkarzania ſię ná ubòſtwo i inne życia nędze, kiedy widzę, iák ſię obchodziſz z trzema osobámi ná świecie náyukochańszemi. Tobie? O Swięta Panno, iakże ubolewám nád tobą, widząc, iák ſię źle z Tobą ludzie obchodzili, iż ſię muſiałaś udać ná mieysce ták nieprzyzwoite Twoiey godności! O gdybym ci iá żył był w ten czas, á ták cię znał iako teraz, z iakąbym cię pociechą w dom moy przyiął! Mogęć i teraz mieć to szczęście, i teć oświadczyć uſługi, ſkładaiąc w ſercu, moim Syna twoiego. O przyidźże tedy Swięta Matko moia, przynieś mi tę Dziecinę Niebieſką, proś, niech wnidzie do Duſzy moiey. Ah ſtayniać to ieſt uboga bardzo i nędzna! Ale ponieważ on obrał Betleemſką ſtaienkę nád wspaniałe Kròlow pałace, będzie i do mnie wniść raczył, byleś go tylko proſiła.

O Mądrości BOGA! o Korzeń Ieſſe! o kluczu Dawida! o Emmanuel! o Prawodawco i Odkupicielu świata! uczyńże mnie uczeſtnikiem łaſki národzenia. Przyidź, á uwolniy mnie od szatana i námiętności. Przyidź, á wyrwiy mnie z cienia śmierci, gdziem zagrzebány iuż dawno. Przyidź śliczne ſłońce, á oświeć mnie świátłem twoim, i zapal miłością twoią. Wszyscy sprawiedliwi czekaią ná Ciebie. Wszyscy grzeszni ięczą do Ciebie, wszyscy więźniowie żebrzą, przyidź, ich więzy potargay. Wszyscy Prorocy wzywáią cię, pragną cię, upraszaią cię. Cały Kościoł woła: *Jutro będzie zmazana świata nieprawość, á Zbawiciel świata królować będzie nád nami.* Przyidźże więc Zbáwicielu Boże, wypełniy to, coś nám przez Kościoł twoy Swięty obiecał. Wypądź nieprzyiacioł twoich z serca mego. Zgładź wszyſtkie grzechy moie łaſką twoią, á króluy we mnie spokoynie w czaſie i w wieczności Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyſzedł do właſności á ſwoiſz Go nie przyięli. Ioan: 1. v. 11.

Ilekolwiek ich przyięli Go, dał im moc, áby ſię ſtali Synami Bożemi. Ibid: v. 12.

dził

Lud który chodził w ciemności, uyżrzał światłość wielką: mieszkaiacym w krainie cienia śmierci, swiatłosć im weszła. Isa: 9. v, 2.

Maluczki narodził się nam, i Syn iest nam dany, i stało się panowanie ná ramieniu Iego: i nazowa Imię Iego, przedziwny, radny, BOG, mocny, Ociec przyszłego wieku, Xiaże pokoiu. Ibid: v. 6.

Okazała sie łaska BOGA Zbáwiciela naszego wszystkim ludziom: nauczaiaca nas, ábysmy zaprzawszy sie niepobożności, i świeckich pożadliwości, trzeźwie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie Tit: 2. v. 11.

Wynidźcie córki Syońskie, á ogladaycie Króla Salomona w koronie, która Go ukoronowała Matka Iego. Cant: 3. v. 11.

NA DZIEN

BOZEGO NARODZENIA.

UWAGA PIERWSZA

Ná słowa Anielskie do Pasterzów.

Punkt I. ANioł pokazawszy się Pasterzom, mowi: Nie boycie się, przynoszę wam nowinę, ktora przyniesie całemu światu wielką

wielką radość. Coż Anioł u Pasterzow miał czynić? Czemuż nie idzie z tą nowiną do Heroda Kròla? do Kapłánow i Xiążąt prawá? A małoż ná świecie było mądrych, bogatych i zacnych ludzi? I zá coż nád nich przeniosł prostych Pasterzow i ubogich? O sądy Boskie nád Synami ludzkiemi iakoście przedziwne i straszliwe! *Przypatrzcie się Bracia mówi Paweł Swięty, wászemu powołaniu, iż nie wiele madrych weàle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnych: ale wybrał BOG głupstwa swiata, áby zawstydził madre: á mdłe świata BOG wybrał, áby zawstydził mocne, i podłe świata i wzgardzone wybrał BOG, i te których nie masz, áby zniszczył te, które sa, áby się żadne ciało przed oczyma iego nie chlubiło.* 1. Cor: 1. Jestżeś ty wielkim ná świecie? pokorzże się, bo BOG pysznemi gardzi. Iestżeś podłym i wzgardzonym u ludzi? cieszże się, BOG cię zażyie ná rzeczy wielkie, byleś mu tylko był wiernym.

Punkt 2. BOG ták wielką taiemnicę Pasterzom obiawia, á nie ludziom u świata wielkim, bo Pasterze byli pokorni, á ludzie wielcy,

pospolicie są pyszni, bo Pasterze czuwáli, á ludzie wielcy, zatopili się we śnie, bo Pasterze byli szczeremi, á ludzie wielcy w ow czas byli wykrętni, chytrzy, politycy; bo Pasterze byli niewinni, á ludzie wielcy zwyczaynie bywaią złemi. Nád to Pasterze oznáczali Przełożonych Kościelnych, czuwaiących nád Trzodą CHRYSTUSOWA, á tym náypierwey BOG Taiemnicey wiary obiawia, áby wiernych uczyli.

Dobra to nowiná, ktorą Anioł przyniosł Pasterzom, *że się im urodził Zbáwiciel.* Wielka wprawdzie weselenia się przyczyna dlá niewolnika, gdy słyszy, że mu przywrocą wolność, dlá ślepego, gdy má przeyźrzeć, dlá schorzałego, gdy má ozdrowieć, dlá skazanego ná śmierć, gdy mu łaskawie darować maią życie. Wszyscy ludzie byli niewolnikami czarta, i mieli bydź ná wieki. JEZUS przychodzi, áby ich uwolnił z mocy tego Tyranná áby ich wyrwał z piekła, gdzieby po śmierci cierpieli wiecznie, áby im otworzył Niebo, gdzieby z nim, krolowáli wiecznie. O co zá Zbáwiciel

ciel! o co zá Obrońca! o co zá niewola! o co zá nędza! Raduycie się nędzni grzesznicy skazani ná ogień wieczny, národził się wám Zbáwiciel. Chcieycie tylko, á zbáwionemi bydź możecie.

Punkt 3. ZBawiciel ten urodził się powszechnie dlá wszytkich, ále osobliwie dlá ubogich, dlá pokornych, dlá strapionych, dlá oddalonych od świata, dlá prowadzących ostre życie, iakiemi byli Pasterze. Ráz się tylko widomie urodził, ále się niewidomnie codzień rodzi wsercach ludzkich przez łaskę pokuty, á osobliwie w ten czas, kiedy w Kościele swoim też sprawuie skutki, ktore rodząc się sprawił, uwalniaiąc ludzi z niewoli grzechu, daiąc im życie łaski, radość, i pokoy niebieski, ktorego łacniey iest doświadczyć, niż wyrazić.

O BOZE Zbáwicielu moy, dziękuię zá tę ktorą słyszę nowinę, żeś iest Zbáwicielem narodzonym dlá mnie. Myślałbym, że bez nadziei zginiony iestem, patrząc ná grzechy i nędze moie, nábieram teraz nádziei, kiedy słyszę Aniołow mowiących, że się

urodził dlá mnie Zbáwiciel. Ah duszo moia! nie traćmy serca, mamy Zbawiciela. Wstańmy czym prędzey. Podźmy z Pastuszkami do stayni, gdzie się národził; pokłońmy się mu. Łatwo go poznać po ubostwie, po łagodności, po cierpliwości, teć to są znaki národzonego Zbáwiciela.

O Zbáwicielu duszy moiey padam u nog twoich, i oddaięć dáninę iako BOGU, i Panu memu náywyższemu. Nie wchodzę do Pałacu twego z boiaźnią, ále z ufnością. Głos twoy nie przeraża mnie strachem, iáko niegdyś Adáma, ále mnie raczey wzbudza do żalu, i ulitowánia nád nędzą twoią. Ktoż się bać ma dziecięcia iednego, á dziecięcia co płacze, co się lituie nád nędzą naszą, co nas chce z niey uwolnić? Já napełniony iestem radością, nie czuię się od miłości, wstrzymać się nie mogę, ábym nie zawołał z Izaiaszem. Oto BOG mòy i mòy Zbáwiciel! I coż się mám bać, á nie ufać? Widzę w nogach, w ręku, w boku iego zrzodła żywota, ktòre otwarte być maią dla mnie, ábym z nich czerpał z radością wody Zbáwienia.

O niebieska Dziecino! o pragnienie gór wiecznych! Niechże będzie błogosławiony náyczystszy żywot, co cię nosił, i piersi Swiętę, co cię karmiły. O Swięta Panno, ty iesteś náybłogosławieńsza i náychwalebnieysza z niewiast, ktòraś wydała ná świat Boga Zbáwiciela. Jesteś iuż mátką BOGA, i Matką ludzi, bo dáiąc życie BOGU przywrociłaś go ludziom. Ah! nie dopuszczayże zaginąć temu, dlá którego się Syn twoy urodził, Spraw, niech się ta iedyna Dziecina urodzi w sercu moim, boć dlá tego urodził się ná ziemi. Wyiednay mi ták skutecznie łaski, ábym do tych liczby náleżał, którzy nie omylnie zbáwieni będą.

NA TENZE

SAM DZIEN

Dokończenie przeszłey uwagi.

Punkt I. CO tyko Anioł przestał do Pásterzow mowić, niezliczone półki woysk Niebieskich łączą się z nim, chwaląc Bogá, i wołaiąc: *Chwała BOGU ná wysokości, á ná ziemi*

pokóy ludziom dobrey woli. I ten ci to dwoiaki ieſt pożytek Swięta tego, ieden: chwała dlá BOGA, drugi: pokoy dlá ludzi, nie dlá wſzyſtkich ogolnie, ále dlá tych, co ſą dobrey woli, to ieſt, co maią ſerce proſte i zgadzaiące ſię z wolą Boſką. Nie odmieniayże ták ślicznego pienia Aniołów. Nie pſuy podziału, ktory BOG uczynił. Zachowuie on ſobie chwałę, tobie pokoy daie. Mieyże dlá ſiebie pokoy, á chwały iego nie tykay. Ják mu uymieſz chwáły, nie dać pokoiu.

Punkt 2. W Iakimże ſtanie ieſteś? w iakim ſerce twoie? ieſtżeś w uſpokoieniu? zkądże pochodzi to pomieſzanie? ta gryzota, ktora cię trapi? Pewnie, iżeś rękę twoią do zákazanego ściągnął owocu. Pyſzny ieſteś i wynioſły, nie podobać ſię podział uczyniony przez Anioła. Chceſz uiąć BOGU chwały, á pokoiu zażywać. Być to nigdy nie może. Będzieſz miał pokoy iego, ieżeli ſzukać będzieſz chwały iego. Jeżeli chwały twoiey ſzukaſz? áni chwáły mieć będzieſz, áni pokoiu.

Punkt 3.

Punkt 3. O Duſzo moia, przyłączmy ſię do ślicznego tego pienia Aniołow, chwalmy BOGA i wyſławiaymy z niemi. O iák BOG wielki! o iák godny kochania! o iák nám wiele wyświadczył! O iak ſłodki, miłoſny i miłoſierny! ſam nás ſzukaiąc pierwſzy, ſam nám ofiaruie pokoy, mogąc nas zniſzczyć. O Boſka zábawo, w ſławieniu i chwáleniu BOGA! A czyż nie dlá tego nás ſtworzył? Coż zá nierozum i nieſprawiedliwość, chcieć raczey bluźnić go z czartami, niż chwalić z Aniołami? Ile że mnie, ia ná wieki śpiewać będę chwałę Bogu, i nie wyidzie z uſt moich nigdy to śliczne pienie: *Chwała BOGU ná wyſokości, á ná ziemi pokoy ludziom dobrey woli.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Mówiwſzy dawno BOG Oycom przez Proroki, na oſtatek tych dni mówił do nas przez Syna. Hebr: 1. v. 1.

Pozna lud móy Imie moię w on dzień, bo ia ſam, którym mówił, owom ieſt. Iſa: 52. verſu 6.

Spuśćie roſę Niebioſa zwierzchu, á obłoki niech ſpuſzcza ze dżdżem ſprawiedliwego,

 niech

niech ſie otworzy ziemia, i zrodzi Zbawiciela. Iſai. 45. v. 8.
Poznał woł Pana ſwego, i oſieł żłób Pana ſwego, á Izrael mię nie poznał, á lud moy nie zrozumiał. Iſai: 1. v. 3.
Zaprawdę tyś ieſt BOG zkryty, BOG Izraelow Zbáwiciel. Iſai. 45. v. 15.
Swiatłość przyſzła ná świat, á ludzie raczey miłowáli ciemności, niż swiatłość, bo były złe ich uczynki. Joan: 3. v. 19.

NA BOZE NARODZENIE.

UWAGA DRUGA O Národzeniu CHRYSTUSA.

Punkt 1. NIgdy ſię BOG nie pokazał większym, iako gdy ſię ſtał małym. Nigdy ſię nie pokazał mocnieyſzym, iáko gdy ſię ſtał ſłabym, nigdy ſię nie pokazał milſzym, iako gdy ſię ſtał ubogim i nędznym.

Gdy widzę że ſię BOG ſtał Synem Człowieczym poznáwam, że ſię Człowiek Synem Boſkim ſtać może, i toć ieſt, co mnie cieſzy. Gdy go widzę w ſtaience, poznáwam, że ſię pokorzyć trzebá, i toć ieſt, co mnie ſtraſzy, Gdy go widzę ná ſłomie,

poznáwam, że wſzyſtkie okazałości świata ſą iednym gnoiem i toć ieſt, co mnie do ich wzgardy pobudza. Gdy widzę, iako płácze, ięczy, i drży od zimna, poznawám, że trzebá cierpieć, i toć ieſt, co mi ſerca dodaie, ábym cierpiał i pokutowáł.

Punkt 2. PAtrzże Duſzo moia ná ciało tey Dzieciny, toć to Kościołem ieſt wſpaniáłym mądrości. Wſzyſtkie iego ſprawy ſą prawidłami mądrości. Wſzyſtkie iego głoſy i wzdychania ſą naukami mądrości. Wſzyſtkie iego łzy ſą oświadczeniem mądrości. Iego ſtaienka ieſt ſzkołá i Akademia mądrości. Iego żłobek ieſt Tron mądrości. Iego milczenie ieſt głoś mądrości. Iego ſen ieſt zachwycenie mądrości. Poydźże tedy do tey ſtaienki, i ucz ſię od tego Náuczyciela Boſkiego wzgardy tego wſzyſtkiego, cokolwiek świat poważa.

Punkt 3. ALbo ſię JEZUS myli, álbo świat błądzi. JEZUS możeſz ſię mylić? i komuż tu maſz wierzyć? Národzenie JEZUSA ieſt náganą świata. Potępił on to wſzyſtko, cokolwiek ſodrzucił i pogardził. Jeżeli

żeli kochać to będę co świat ſzacuie, potępiony z nim będę. Jeżeli podobnym nie będę tey dziecinie, zbáwiony nigdy nie będę.

O Swięte Dzieciątko! O pożądany od wſzyſtkich Narodów, którego' czekali od tylu wieków! iakież to weyście twoie ná świat! iakie przyięcie od poddanych? Taż to okazałość wſpaniała, w którey ſię pokazać miałeś na świecie? Ktożby mogł kiedy wierzyć, że BOG chcąc ſię ſtać Człowiekiem miał ſię rodzić w ſtaience i płakać iako dziecię?

O łzy Zbáwiciela moiego, iakoż cieſzycie ſtrapionych, á iak roſkoſznikow świata ſtraſzycie! Duſzo moia! nie zlituieſzże ſię nád tym Niemowlęciem, ktore zaczyna iuż wypłacać długi twoie, i łzami ſwemi błagac ſprawiedliwość Boſką zagniewaną? Możeſzże ſzukać roſkoſzy zmyſłow, widząc, że BOG twoy i zaczyna i kończy życie w utrapieniu? Będzieſzże pragnął chwały i dobr świata, widząc go w uboſtwie i wzgardzie? Kochayże to, co on ukochał, gardź tym, czym on pogardził, czyń to, co on czynił, cierp

to,

to, co on cierpiał, boć on przyſzedł ná świat, áby nás náuczał i ſłowámi i przykładem. On ieſt drogą, prawdą, i życiem. Jeżeli nie poydzieſz drogą iego, zbłądziſz od prawdy, i życia nigdy nie znaydzieſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Opowiadam wam weſele wielkie, które będzie wſzyſtkiemu ludowi, iż ſie wam dziś narodził Zbáwiciel. Luc: 2. v. 11.

Maluczki národził ſie nám, i Syn nám ieſt dany. Iſai. 9. v. 6.

Podzmy aż do Bethleem, á ogladaymy to ſłowo, które ſie ſtało. Luc: 2. v. 15.

Słowo ciałem ſie ſtało i mieſzkało między nami, Ioan: 1. v. 14.

Znacie łaſkę Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa, że dlá wás ſtał ſie ubogim będac bogatym, abyście Iego ubóſtwem wy bogatymi byli. 2. Cor: 8. v. 9.

Wykrzykuy á chwal mieſzkanie Sion, bo wielki w posrzod ciebie Swięty Izraelſki. Iſai. 12. v. 6.

Ták BOG umiłował świat, że Syna ſwego Jednorodzonego dał, áby wſzelki kto wierzy weń, nie zginał, ále miał żywot wieczny. Joan: 3. v. 19.

PIE-

PIESCZOTY
z NIEMOWLĘCIEM JEZUSEM.

Punkt 1. O BOZE mądrości! ktory obrałeś ſtaynią zá przybytek wſpaniałości twoiey. Ktory obrałeś żłob, zá Tron chwáły twoiey. Gdzież ſię ukryię w przytomności twoiey? Czyż ſię nie ſłuſznie má zawſtydzić pyſzny; widząc BOGA w barłogu? O iaka ieſt niegodźiwość! robáczkowi ziemi, teraz náwet chcieć ſię wynoſić. Albo ty JEZU myliſz ſię, álbo świat błądzi. A możeſz mądrość Boſka bydź omyloná? świat tedy błądzić muſi, gdy to poważa, co ty gardziſz, á tym gardzi, co ty poważaſz.

Punkt 2. O BOZE dobroci, iákżeś ſukrył wielkość twoią? ále iakżeś okázał miłoſierdzie? nigdyś nie był miłoſiernieyſzym, iák gdyś ſię ſtał nędznym, iako my. Nigdy bardziey nie záiaśniała dobroć twoia, iák gdy ieſt wyniſzczony Maieſtat twoy. Bałem ſię ciebie przedtym iák BOGA; teraz cię kochać muſzę, iák człowieka, i iáko dziecinę. BOG, ieſt

ieſt wielki, ktoż by go mógł nie chwalić? BOG ieſt mały, ktoż by go mogł nie kochać?

Punkt 3. Ktożby ſię obáwiał tego dziecięcia? kogoby dziecinne JEZUSA łezki nie zmiękczyły? kwilenie twoie wznieca we mnie litość, á nie boiaźń. Ciągnie mnie do nádziei, nie do rozpaczy. Ieżeli ty mogłeś ſię ſtać ſynem człowieczym, czyż mnie nie możeſz učzynić ſynem Boſkim? Ieżeli mogłeś ſię ſtać nędznym, czyż mnie, nie możeſz uczynić ſzczęśliwym?

O Ubóſtwione dziecie! O wſzyſtkich wiekow pociecho! O naypiekznieyſzy z Ludzi! O Niebios pragnienie! Iákże mi topnieie ſerce, gdy cię płączącego, ięczącego, i łkaiącego widzę. Ah zbyt długo ſprzeciwiałem ſię wſzechmocności twoiey! álec zwycięża mnie teraz ſłabość twoia. Gardziłem choć ſtraſzliwą wielkością twoią, álec mnie teraz pokora twoia pokonywa. Walczyłem z Tobą, gdyś był Bogiem, álec teraz zniewalaſz ſerce moie, gdyś ieſt człowiekiem. W brew ſtawałem tyle

tylekroć gniewowi twemu, álećteraz miłości twoiey odiąć się niemogę.

O Naywiększy z wszystkich Krolow, iakożeś dziwny, ile BOG, ále iakoś miłosny, ile człowiek! Bardziey się dziwuię, gdy poniżenie, niż gdy uważam wielkość Twoię, gdy cię płaczącego, niż gdy piorunuiącego słyszę! Jedná wylaná z oczu twoich łezka, większy we mnie pożar miłości wzbudza, niżeli wszystkie pioruny ná gorze Synái. Jakeś ná siebie wziął, co iest złego wemnie, mám nadzieię, że mi użyczysz, co iest dobrego w Tobie. Iakeś się zniżył ná ziemię, szukaiąc mnie spodziewám się, że mnie podwyższysz do Niebá.

O Náyukochańszy Synu MARYI! podźże ná łono moie, spoczniy ná sercu moim, ochłodź mnie łzami Twemi. Błogosław mnie maluczkiemi rączkami twemi. Przytul do mnie wdzięczne usteczka Twoie. Zapominám czym iestem, widząc, że Ty zápominasz, czym byłeś. Ieżeli Ci mniey wyświadczę uczciwości, niżelim powinien, Twoiey to miłości wina będzie. Ieżeli nie chcesz, ábym cię kochał,

chał, á ná coż byś się stał miłosnym?

O Sędzio i Zbáwicielu moy! iakiż mnie strach przeymuie gdy cię uwáżam ná Tronie chwáły! ále iaka mnie radość, miłość i poufałość bierze kiedy cię w żłobku powitego widzę! A czyż stałeś się dzieciną, ábym się bał ciebie? A czyż stałeś się człowiekiem, ábyś mnie potępił? Ah, ieżeli zginę, winá będzie iedyná moia! Nie dopuszczayże tego nieszczęścia moy Panie. Ponieważ przyszedłeś, szukaiąc mnie z Niebá, ná ziemię; nieoddalay że się od tego, ktory cię szuka. Niedopuszczayże, ábym był potępiony, ponieważ przyszedłeś, ábym był zbáwiony.

NA DZIEN

SWIĘTEGO SZCZEPANA.

O Cnotach i Męczeństwie iego.

Punkt I. SWięty Szczepan pełen był wiary, iako mowi pismo, to iest wiarę żywą miał, wiarę dzielną, wiarę doskonáłą. Wiarę stateczną, gruntowaą, i niewzruszoną. A nádewszystko, wiarę iawną, przy ktorey się nie wstydził Ewangelii. O świa-

świadczył ią, broniąc ſprawy Páná ſwoiego w pośrzod Synagogi, i napełniaiąc nieprzyiacioł iego chańbą i wſtydem.

Ieſtżeś ty pełen wiary? oświadczaſzże ią iawnie? Nie lękaſzże ſię pokazać uczniem IEZUSA? Wiara Twoia, ieſtże żywá, i dzielna? Chwytaſz ſię oná wſzyſtkich prawideł Ewangelii? Uzanieſzże i te, co rozum w poznawániu, i te prawidła, co proſtuią wolą w działaniu? Wierzyſzże rowno w ciemnościach, iák i w świetle? w pogodzie iák i w burzy? Wierzyſz ci, że ieſt Niebo, ále czy wierzyż, iż dlá niego trzeba ſię ſtáć małym, iak dziecie, i cierpieć wiele? Wierzyſz, że JEZUS ieſt ukryty pod znákami Chlebá w Sakramencie, ále wierzyſzże, iż ieſt ukryty w poſtaci ubogich? ktorzy cię o iałmużnę proſzą? Ah nie ieſteś wiary, ále niewierności pełny! Niewierzyſz tylko ná wpoł. Niewierzyſz, tylko z wątpliwością. Niewierzyſz, tylko podczaś. Niewierzyſz, tylko coſpoymuieſz. Toć więc nie wierzyſz, ieſteś niewjerny i Heretyk.

Punkt 2. SWięty Szczepan pełen był łaſki. Był czyſty ná ciele, á Swięty ná Duſzy. I przetoć widziany był w Synagodze iák Anioł. Bo Duſze czyſte, á w łaſce będące, maią oblicze, światło i piekność Anielſką. Ah gdyby złości, ktore ukrywaſz w ſercu i nieczyſtości, ktoremiś zeſzpecił ciało, wydały ſię ná tobie! pokazał byś ſię ſzpetnym iáko ſzatan. Nie łaſkiś pełen, ále grzechu, ále pychy, ále prożności, ále zazdrości, ále gniewu, pomieſzania, niecierpliwości, i wſzyſtkich zbrodni.

Punkt 3. SWiety Szczepan pełen był Męſtwá. Wydał ie walcząc z Nieprzyiacıołmi JEZUSA i znoſząc śmierć dlá niego, naypierwſzy nád innych, i bez przykładu. A ty Chrześcianinie o iakoś nikczemny! o iako ſobie pobłażaſz! Lada ſłobość zwycięża cię, lada przykrość, mieſza cię, lada prześladowánie ſerceć traci. Nie trzebá cię kamienować, dość ná ſłowku ábyś ſię wiary wyrzekł. A nie poſtanowiłżeś przy Chrzcie, i umrzeć dlá iey obrony? A iakżebyś mogł cierpieć od miecza,

kiedy od języka cierpieć nie możesz? Iakbyś ſtrawił kamienie, kiedy ci przy grubſze ſłowo nie ſmakuie?

Punkt 4. SWięty Szczepan pełen był Ducha Swiętego, oraz miłości ku BOGU i bliźniemu. Oświadczył ku BOGU miłość, umieraiąc dlá niego náypierwſzy. Oświadczył miłość ku bliźniemu, modląc ſię zá kamienuiących ſiebie. Bardziey go bolały grzechy, ktòre popełniali, niżeli męki, ktòre mu zadawáli. Stał ſię Męczennikiem i ná ciele, i ná ſercu. Ná ciele, gdy śmierć przyiął z rąk nieprzyiacioł; ná ſercu, gdy ſię zá nich modlił.

Jeſtżeś ty pełen miłości? pełen Ducha Bożego? bardzieyże czuieſz krzywdy Boſkie, niż twoie? kochaſzże nieprzyiacioł twoich? czyniſzże im dobrze? modliſzże ſię zá nich? odpuſzczayże im z ſerca? Ieżeli im nie odpuściſz, i BOG ci nie odpuści. Odpuść, á odpuſzczą i tobie, wycierp, á wycierpią i tobie. O męczeńſtwo! ſerca iakoś chwálebne! chwálebnieyſze ieſzcze niż męczeńſtwo ciała, bo trudniey ieſt odpuścić krzywdę z ſerca, niż

niż ponoſić mękę, ná ciele. Nie możeſz ty ſtać ſię na ciele bądźże ná ſercu męczennikiem. Patrz, że otwarte Niebo, że JEZUS patrzy ná potyczkę twoią, mow z Szczepánem Swiętym.

O JEZU moy Zbáwicielu odpuśćże! proſzę, wſzyſtkim, ktòrzy mię uraźili, áni im tego poczytay zá grzech, co przeciw tobie i przeciw mnie wykroczyli. O JEZU mòy Pánie! przyimiyże ducha moiego, á mnię użycz twoiego. Weź ducha moiego ták ſłabego, ták niewiernego, ták złego, ták gniewliwego ták twardego i nielutościwego, á dáy mi ducha twoiego, ducha mocnego, wiernego, Swiętego, łaſkawego, cierpliwego, i miłości pełnego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Szczepan pełen łaſki i mocy, czynił cuda i znaki wielkie między ludem. Act: 6. verſu. 8.

Patrząc nań pilnie wſzyſcy ktorzy ſiedzieli w radzie, widzieli, oblicze Iego, iako oblicze Anielſkie. Ibid: v. 15.

Szczepan będąc pełen Ducha Swiętego, patrząc pilnie w Niebo, uyźrzał chwa Bożą, i JEZUSA ſtoiącego po praw

Bożey. A rzekł: oto widzę, Niebiosá otworzone, á Syná człowieczego stoiącego po prawicy Bożey. Act: 7, v. 55. *Klęknawszy ná kolaná, záwołał głosem wielkim, mowiąc: Panie nie przyczytay im tego grzechu.* Ibid: v. 59.

NA DZIEN

S. JANA EWANGELISTY.

Ná te słowa Ewangelii: Uczeń którego miłował JEZUS.

Punkt 1. JAN ukochał JEZUSA, i JEZUS ukochał Jáná. Miłość JEZUSA ku niemu oświadcza iego szczęśliwość. Miłość iego ku JEZUSOWI oświadcza iego zasługę. Miłość obudwu ich wzaiemna, uczyniła Jáná Przyiacielem JEZUSA, bo przyiaźń ná wzaiemności zawisła.

Możeszże ty wątpić, iż cię JEZUS nie kocha? łaski powszechne i szczegulne, ktoreć wyświadczył, dowodem są miłości iego nieomylnym. Spoyźrzyi ná niego w staience, obacz go ná Krzyżu, zważ go ná Ołtarzu. Otoż co tám z nim uczyniła miłość ku tobie! Ilekroć on cię przypuścił do

stołu swego? ilekroć dałci spocząć ná łonie swoim, i sam spoczął ná twoim przy Kommunii Swiętey? I możeszże ieszcze wątpić o miłości tego? Przywiedź ná pamięć wszystkie szczegulne, ktoreć wyświadczył łaski od początku życia, á uznasz, żeś iest kochánym uczniem JEZUSA.

Ale czy iesteś kochaiącym uczniem? iakiż dowód, áż dotąd dałeś miłości ku niemu? Iakożeś dotych czas odwdzięczył miłości, dobroci, i łaskom Iego? Gdy by się spytał ciebie iako Piotra, *Szymonie Jana czy mnie kochasz?* mogłże byś, prawdziwie odpowiedzieć, że go kochasz? Gotowześ opuścić wszystko dlá niego? Ty, ktory i maleńkiey uciechy niechcesz sobie odiąć dlá miłości iego? Oświadczasz się, żeś gotow śmierć podiąć dlá niego, á przecie nie potrafisz áni małey krzywdy, áni słowká iednego zcierpieć?

Punkt 2. SKutki miłości JEZUSA ku Ianowi, pokazały się w obiawieniu mu nieporętych Taiemnic wiary naszey, á osobliwie Bostwa i Wcielenia Chrystusowego wyrażonych, w tych przedziwnych słowach: Ná

Ná początku było słowo, á słowo było u BOGA á słowo ciałem się stało. Drugi dowód miłości IEZUSA, że mu dał spoczywać ná piersiach swoich. Trzeci, że mu pod Krzyżem oddał Matkę swoią, i że iey go zamiast siebie zostawił.

Uważże ieszcze raz (ieżeli zbyt ślepym, i niewdzięcznym nie iesteś) że prawdziwie iesteś ukochanym ucznie IEZUSA. Policz wszystkie prawdy, ktoreć obiawił. Uważ ieszcze raz, z iaką miłością przychodził do serca twego przy Kommunii, i przypuszczał cię do swego. O Boska uczto! O roskoszny spoczynku, którym spoczywá mały Beniaminek i w záchwycenie w pada w tenczas, kiedy pożywaią inni. Niedałżeci IEZUS rownie iáko Ianowi Mátki swoiey? Niemowiszci przy Krzyzu i utrapieniu twoim: *Mòy Synu, oto Matka twoia?* I czemusz więc niemodlisz się do niey? Czemu ieynie wzywasz? Czemu, ufności w niey niemasz?

Punkt 3. JAn Swięty wzaiemnie ku IEZUSOWI oświadczył miłość swoią, przez czystość ciała swego; przez

przez wierność duszy swoiey, przez nierozerwaną miłość ku niemu, nieodstępuiąc go i pod Krzyżem, przez nienáwiść świata nieprzyiaznego iemu, przez miłość ku bliźniemu, którą nám ták zalecił, nákoniec, przez miłość, ktorą miał ku Náyświętszey Pannie, i przez usługi iey świadczone. Bo czyż nie kocha Syná, kto kocha Matkę? I czyż nie szanuie Syná, kto szanuie Matkę.

A czy także ty kochasz IEZUSA? Czy maszże i ciało i duszę czystą? czy iestżeś wierny w obowiązkach miłości? czy iestżes zawsze przy Panie twoim? czyż go nie odstępuiesz rownie ták ná Kalwaryi iáko ná Tabor? nieporzucaszże go, gdy go lżą niezbożni i ná Krzyż wiodą? nienawidziszże świat? kochaszże bliźniego? Czy iesteś nábożny do Náyświętszey Pánny? kochaszże ią, i czcisz iako Matkę?

O IEZU Zbáwicielu móy! Iakasz dlá mnie pociecha, kiedy poznaię że mnie kochasz, ále iaki wstyd, kiedy uważam, że cię nie kocham! I cożeś znalazł wemnie godnego do ko-

 chania

chania? I cożem zobáczył w Tobie, godnego do nienáwiści? A z tym wszystkim nienáwidziłem cię áż dotąd, zamiast kochania. Płaciłem ci łaski niewdzięcznością. Mnieyem poważał przyiaźń twoią, niż przyiaźń świata i nędznego stworzenia. Ah! iuż odtąd kochać cię będę miłością czystą, wiarą szczerą, stateczną, odważną, kochać cię będę przez całe życie, ábym mogł kochać i po śmierci ieszcze.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczeń on którego miłował JEZUS Ioan: 21. versu 7.

Dusza Jonathy spoiła się z duszą Dawida, i miłował go Jonathan iáko duszę swoię 1. Reg: 18. v. 1.

Ná Panu odpoczywali. Mich: 3. v. 11.

Niewiasto, oto Syn Twóy. Potym rzekł uczniowi, oto Matka twoia. Ioan. 18. versu. 27.

NA DZIEN SWIĘTYCH MŁODZIANKOW

O ich Męczeństwie.

Punkt I. O Iák te niewinięta szczęśliwe, że zá CHRYSTUSA umarły! Gdyby pożyły dłużey

dłużey, podobnoby go krzyżowały, iáko ich Rodzice. I coż płaczecie Mátki? Gdybyście ich szczęśliwość znáły, przestáłybyście żalow, ktore czynicie. I táć to iest ślepota, która nás często zaraża. Boleiemy nieraz, gdzie się weselić trzebá. I ty trapisz się często z śmierci dziecięcia twego, á wieszże, żeby był potępiony, gdy by żył dłużey? Nárzekasz nád dobr twoich utratą, á podobno, gdybyś ie był miał dotąd, utraciłbyś duszę.

Punkt 2. O Iak niebespieczna podlegać namiętności nieporządney, dać się zwoiować wyniosłości, słuchać podeyźrzenia raniącego miłość, postępować z popędliwością, rządzić się dać gniewowi. Ták okrutne krwi rozlanie pochodziło z rospaczy Herodá, z pychy serca, z porywczości umysłu, z nieporządnych námiętności.

A ktoryż czart, to iest, ktoraż w tobie námiętność gorę wzięła? Czy pycha? czy prożność, czy zazdrość? czyli gniew? Nie odważayże się ná żadną sprawę, kiedy masz umysł pomieszany, kiedy masz zburzone serce, kiedyć

kiedyć ſię wruſzyły námiętności. Trzebá ná ten czas udawáć ſię do BOGA i czekać, áż ominie burza. Nic nie mowić, i nie czynić w pokusach, ieſt zwyciężyć czartá kuszącego.

Punkt 3. Umarł Herod, ále ſię wielu zoſtało po nim Dziedzicow iego złości. Pełen ieſt świat uczniow iego, ktorzy chcą zábiiać IEZUSA, co ſię tylko urodził w ich ſercach. Prześladuie go ſzatan przez pokusy, bezbożni przez ladaiakie mowy, rospuſtni przez złe przykłady, Męszczyzni przez nalegania. Białogłowy, przez piękrzenia ſię, truiące, i obnażenia gorszące. Ah mamy wszyscy w nas Heroda! Zażywá czart námiętności nászych, iáko poſługaczow swoich, ná zábicie maleńkiego IEZUSA.

Biada tobie! ieżeli ſię wiążesz z Herodem przeciw IEZUSOWI. Ieżeli pomagasz iego zamyſłom. Ieżeli go wſpomagasz ſiłami twemi do zabicia IEZUSA. Ah iak wiele razy toś czynił! złośliwszy ieſteś nád Heroda. On chciał, ále nie mogł; á ty nie tyſiąc razy umorzyłeś go w ſercu twoim. Czyliż go Herod, ták, iáko

iako ty, poznáwał? czyliż odebrał tyle, iako ty łaſk od niego? Czyliż ſię lękał kary iego? Czyliż ſię lękał nadgrody iego? *Szawle, Szawle, za coż mnie prześladuieſz?*

Oto woła do Ciebie JEZUS, i z Niebá i z żłobku: Coż ci uczynił złego, że mu życie wydzieráſz w ſercu twoim, i bliźniego twego? Zycie, które on przenoſi nad życie od MARYI wzięte? prześladuieſz JEZUSA, kiedy ſługi iego prześladuieſz, kiedy ſię z ich Nábożeńſtwá náśmiewaſz, kiedy zły przykład bliźnim daieſz, kiedy im ieſteś powodem do grzechu.

Cieſzcie ſię ſtrapione, i prześladowáne duſze. Macie znak zbáwienia pewny. Uſtanowiony ieſt wyrok álbo potępionym bydź trzebá, álbo prześladowánym. Dochowáłżeś niewinności twoiey? Ieżeliś ią utracił, trzebá ią odzyſkać przez pokutę, á kiedy iey nie czyniſz, cieſzyć ſię powinieneś, kiedy cię álbo BOG, álbo ludzie do iey czynienia przynáglaią.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Herod szukać będzie dzieciecia, áby ie zatracił. Matt. 2. v. 13.

Szawle, Szawle, przecz mię prześladuiesz. Act: 9. v. 4.

Wiele dobrych uczynków ukazałem wám z Oyca mego, dla którego uczynku z tych kamienuiecie mnie? Ioan: 10. v. 32.

Wszyscy którzy chcą żyć pobożnie w Iezusie, prześladowanie cierpieć będą. 2. Tim: 3. versu 17.

NA DZIEN XXIX. GRUDNIA.

O ubostwie malenkiego JEZUSA.

Punkt I. JEZUS stał się ubogim, áby nás ubogácił. Podeptał ziemskie bogáctwá, áby nás náuczył ich pogardy. Zniżył się do stayni, áby nás wywyższył ná Tron. Patrzże ná Páná świata, á oto nie má domu, gdzieby odpoczął, mieścić się musi w stayni między bydlęty. Możesz kto urodzić się ubożey, iáko się on urodził? Możesz kto żyć ubożey, iako on żył? Możesz kto umrzeć ubożey, iáko on umarł?

Punk 2.

Punkt 2. JEZUS iest ubogi, á tyś bogaty! JEZUS iest wstayni, á ty w pokoiach! JEZUS iest ná barłogu, á ty ná puchach! JEZUS iest nági, á ty kosztownie przystroiony! IEZUS cierpi niedostatek wszystkiego, á ty obfituiesz we wszystko. I cóż mu rzeczesz w dzień sądu, kiedyć wyrzucać będzie, żeś go nie chciał áni przyiąć, áni przyodziać, áni nákarmić, áni náwiedzić? zrownáyże mieszkanie twoie, z iego staynią, łożko twoie ziego żłobkiem, pościel twoią z iego barłogiem, suknie twoie wykwintne z iego pieluszkami, zbytek i sprzęt twoy z iego niedostatkiem.

O Boska Dziecino, iakąż mnie nápełnia radością narodzenie twoie! ále iaką mnie przeraza boiaznią twoy złobek! kocham ubogich twoich, ále nie kocham ubostwá twego. Chcę nędznych wspomagáć, ále nędzy ich czuć nie chcę.

Punkt 3. I Cóż mám więć czynić? Zbáwionym być nie mogę, ieżeli podobnym tobie nie będę, trzebá więć álbo mnie bydź ubogim, iako ty, álbo tobie ták bogatym, iako iá. Já się odwáżyć nie mogę, ábym był ubogim

ubogim iako ty, tož ciebie więć u-czynię bogatym, iako iá, czyniąc cię uczestnikiem moich bogactw.

Karmić ubogich, iest Ciebie karmić, ich wspomagać, iest ciebie wspomagać. Im dobrze czynić, iest tobie czynić. Ah! chcę więc nápotym Ciebie karmić, Ciebie przyodziewać, ciebie wspomágać w osobie ludzi ubogich. O iáko będę szczęśliwy, mogąc ci oddać, co mám od Ciebie. O iáká pociecha będzie moia, mogąc cię karmić, przyimować, odziewać, cieszyć, wspogać w potrzebách, i uczynić uczestnikiem dobr moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Liszki maią iamy, i ptacy niebiescy gniazda, á Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił. Matt: 8. v, 20.

Przyszedł do własności, á swoiż go nie przyięli. Ioan: 1. v. 11.

NA DZIEN

XXX. GRUDNIA.

O pokorze maleńkiego JEZUSA.

Punkt 1. BOG się wyniszczył, kiedy się złączył z nikczemnością,

unižł całą, wysokość swoię, gdy się złączył z stworzeniem, ták się stał maluczkim, iáko był wielkim. Upokorzenie iego rowne iest wielkości iego. Jest więc nieskończone, iest i stotne, i będzie wieczne. Poki przyodziany będzie ciałem nászym, poty upokorzenia iego znaki widzieć się w nim dadzą. A ia będąc iedyne nic, upokorzyć się nie chcę przed Bogiem, wynosić się pragnę nád wszystkich ludzi. Nie kocham się tylko w sławie i okazałości, niemogę zcierpieć, kiedy uważaią występki, grzechy, i słabości moie.

Punkt 2. A czemuż mòy Zbáwicielu człowiekiem się staiesz? czemu cierpiętliwą i śmiertelną bierzesz náturę? Czemu się przyobłoczysz ciałem naszym? Czemu niemowlęciem iesteś? Czemu się w staience rodzisz z Panny? Ah! to pewnie dlá pokonánia pychy moiey, dlá náuczenia mnie pokory, dlá pozyskania serca mego przez podobieństwo ze mną, dlá pobudzenia mnie do miłości wzgardy, dlá pociechy moiey w nędzach.

Punkt

Punkt 3. AH mnie iakożem iá zły uczeń! nic nie poymuię choć ſam BOG ieſt Náuczycielem moim, choć mi náuki daie ták mądre, choć mnie uczy nietylko ſłowy. ále i przykłady. Widzę go wyniſzczonego, á przeciem ieſzcze pyſzny. Widzę go ubogiego, á przecie mám chęć do bogactw. Widzę go uniżonego nád wſzyſtkich ludzi, á przecie chciałbym bydź iák náywyżey wynieſionym.

O uboſtwioná Dziecino iákżeś wielkim ieſt w Niebie, ále iak ná ziemi małym! iakąż maſz cześć od Aniołow! ále iaką wzgardę od ludzi! Ah prawdziwie dziwowiſko ieſt wielkie widzieć upokorzonego BOGA, ále większe nierownie, widzieć człowieká pyſznego przy tym widoku. I coż bydź może zá lekarſtwo ná pychę móię, ieżeli iey pokora twoia nie zleczy. A ſłuſznaż áby ſię robak ziemi wynoſił, gdy ſię ſtworca Niebá wyniſzcza! Ah nie chcę iuż być pyſznym, kiedy BOG móy pokorny. Chcę być maleńki iako on, ábym ſię ſtáł z nim wielkim, i chwalebnym.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktokolwiek ſię uniży iako dziecie małe, będzie wielki w królestwie Niebieſkim. Matt: 18.

Oto Pan Zbawiciel móy, z ufnością poſtępował z nim bedę i nie zleknę ſię. Iſa. 12.

Wyniſzczył ſiebie ſamego poſtać ſługi biorąc. ad Phil: 2.

Pokorzcie ſię pod wſzechmocną ręką BOGA, áby wás wyniosł w czaſie nawiedzenia ſwoiego. 1. Petr: 5.

NA DZIEN XXXI. GRUDNIA.

O odważeniu ſię ná śmierć.

Punkt 1. LAta miiaią, czas upływá, śmierć ſię przybliżá, wiecznośc náſtępuię. Trzebá ſię ná śmierć gotowáć. Podobno nie doczekamy końca roku, który zácżniemy. Wielu to obiecywáli ſobie, á omyleni zoſtali, ktoż wie czy ſię toż i z tobą nie ſtanie. Bądźże gotow, á patrz ná ten rok ktory záczynaſz, iák ná oſtatni,

Punkt 2. I Cóż ſię boiſz duſzo Chrześciáńſka? zkądże tá boiaźń śmierci pochodzi? Pewnie ci ſtraſzne

 bole-

boleści. I czemuż tego znieść nie-
máſz, co ladá dziecie, lada ptaſzyná,
lada muſzká, lada mruwká potrafi?
Wſzyſtkie zwierzęta umieraią. Jedno-
dniowe niemowlę ták dobrze umie tę
naukę, iák ſtoletni ſtarzec, á ty mowiſz
żeć cięſzka? Ah! znác zaiſte, żeś
przywiązány do świata, do ziemi, do
ciała, kiedyć ſię od nich oderwáć tru-
dno.

I coż więc czynic będzieſz z
tym życiem, kiedy go opuścić nie
chceſz? A czyż go nie od Boga wzią-
łeś? á czyż on nie ma práwá rozrzą-
dzac nim według wol? Używać ci go
pozwolił, ále panowánie nad nim zá-
chował ſobie. Skarb to ieſt, ktory
prędzey lub poźniey trzebá wrocić,
ále w dobrym ſtanie, i dochowány
dobrze. A czy ieſtżeś gotowy, ábyś
go wrocił?

Punkt 3. Zácoż ſię ták długo targo-
wać? ſtać ſię to muſi kiedy,
kolwiek. Głupſtwo ieſt lękać ſię tego
názbyt, czego ſię uchronić niepodo-
bno. Nie lękámy ſię tylko rzeczy
wątpliwych, ále pewnych czekać po-
trzebá. Nie trzebá ſię było rodzić,
kiedy umieráć nie chcemy. A

A czyś nie ieſt człowiekiem?
czyś nie ieſt grzeſznikiem? czyś nie
ieſt Synem Adama? Jeſteś więc ná
śmierć ſkazany od początku świata.
Rodząc ſię przynioſłeś ná ciele ſwo-
im wyrok śmierci. Jákże? Krolowie
umieraią, á ty chceſz bydź wyłączo-
nym od tego! JEZUS umarł, á ty
chceſz wolności od śmierci! Smierć
nie ieſt karą, ále łaſką. Gdybyś był
nieśmiertelnym, proſić byś powinien,
ábyś mogł umrzeć dlá Pana i z Panem
twoim. I iakże go kochaſz, kiedy
życia iego niechceſz mu zápłacić
przez utrátę twoiego.

Punkt 4. Uznaię, że ſądy BOGA ſą
ſtraſzne, ále miłoſierdzie ie-
go ieſt nieſkończone. Dobrze ieſt
mieć boiaźń, ále lepiey nádzieię. kto
pokłada nádzieię w BOGU, nie zá-
wiedzie ſię nigdy ná niey. Kto ſię
zupełnie ſpuſzcza ná BOGA, opuſz-
czony od niego nie będzie. Czy lepiey-
żebyci było żyć dłużey? przyczynił-
byś więcey długow, zámiaſt cobyś
ich miał umnieyſzyć. Jeżeli dlá czy-
nienia pokuty pragnieſz żyć dłużey,
zaczniyże ią dziſiay, nie maſz więkſzey

pokuty, iáko przyiąć śmierć od BOGA zá grzechy swoie. Nie masz większey miłości, iako umrzeć dlá niego.

O BOZE móy Panie, iakożem szczęśliwy! mogąc umrzeć zá ciebie, i uczynić ci ofiarę z życia mego. Nie mogę być męczennikiem dlá wiary, ále dlá miłości mogę. Oddaięć więc móy BOZE przez miłość, co mi przez moc śmierć má wydrzeć, oddaięć przez miłość, czego przez potrzebę odmowić nie mogę. Ták chcę ten rok poczęć, iakbym go kończyć nie miał. O coś mi łask wyświadczył! o com grzechów popełnił! O od iakich mnie wyrwałeś niebespieczeństw! I cóż ci zá to oddam, ieżelić życia ofiarowáć nie będę? ktoreś mi sam i dał i utrzymał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lepsza iest śmierć niżeli życie gorzkie, i pokoy wieczny niżeli słabość trwáiaca. Eccli: 30.

O śmierci iakoż sąd twoy iest dobry! Eccl: 4.

Nieszczęśliwy iestem, ktoż mnie uwolni z więzienia ciała moiego. Rom: 7.

NA DZIEN PIERWSZY STYCZNIA.

O Náyswiętszym Imieniu JEZUSA dánym mu przy obrzezaniu.

Punkt I. JEZUS iest Imie wielmożności, Imie słodkości, Imie mocy. Iest Imie wielmożności, bo znáczy BOGA ludzi. Iest imie słodkości, bo znáczy Oyca ludzi. Iest imie mocy, bo znaczy Zbáwiciela ludzi. Wielmożność iego sprawuie, áby był uczczon w Niebie; słodkość, áby był kochany ná świecie; moc, áby był strasznym w piekle. BOG, mówi S. Paweł, *dał mu Imie, które iest nád wszystkie Imiona, aby w Imie JEZUSA padało wszelkie kolano Niebieskie, Ziemskie, i piekielne.* Padnieyże i ty, á odday cześć Zbáwicielowi twoiemu.

Punkt 2. Kiedy Imie JEZUSA wspomnę, uznáię w nim náywiększego z Krolow, náyukochańszego z wszystkich Oycow, náymocnieyszego z wszystkich woiownikow, náypokornieyszego z wszystkich ludzi, náywiernieyszego z wszystkich przyiacioł, náyłaskawszego z wszystkich

Panow, náykochánszego z oblubieńcow, náybardziey nád wszystkich serce wábiącego.

Jeżeli on Krolem iest twoim duszo Chrzesciańska, i czemuż się go nie boisz? Jeżeli iest Oycem twoim, i czemuż go nie czcisz? Jeżeli iest wodzem twoim, i czemuż zá nim nie idziesz? Jeżeli iest przyiacielem twoim, i czemuż mu nie ufasz! Jeżeli iest naypokornieyszym miedzy ludzmi, i zá coż ty pysznym iesteś? Ieżeli iest náyłaskawszy z Panow, i zá coż ty gniewliwym? Ieżeli ták dobroczynny, zá coż mu nie dziękuiesz? Ieżeli iest uspokoieniem duszy twey, czemuż go nie kochasz?

Punkt 3 Kiedy Imie IEZUSA wspomnę omiia mnie smutek, przybywá mi odwagi, serce mi rośnie, duch mi się rozrzewia, námiętności się we mnie uspokaiaią, upadaią skłonności, dusza się cieszy, nieprzyiaciele pierzchaią.

Ieżeli JEZUS iest Zbáwicielem moim, nie możesz mnie zbáwić? nie powinienże mnie zbawić? nie zechcesz mnie zbáwić? Nie iestże to właność i urząd iego? Podiął się spra-

wy zbáwienia moiego, sprawuie ią iák swoią, iák do chwáły i upodobania swego náleżącą. Nic nie opuści, choćby mu i życie łożyć przyszło dla tego. I coż się mám bać, gdy mam Zbáwiciela? I coż nie mam ufać, gdy mám tákiego Zbáwiciela?

O IEZU Oycze ubogich, i pocieszycielu strapionych! Dusza moia milknie przed Tobą, á serce moie więcey ci mowić nie może, tylko: że iesteś iedynym dobrem iego. O bądźże mi IEZUSEM w życiu, bądź mi IEZUSEM w śmierci.

O IEZU! położże się iako pieczęć ná sercu moim, iako pieczęć ná duchu moim, iáko pieczęć ná uściech moich, iako pieczęć ná ręku moich. Ná duchu, ábym nie myślał tylko o tobie, ná sercu, ábym nie kochał tylko ciebie, ná uściech ábym nie mowił tylko o tobie, ná ręku, ábym nie pracowáł tylko dlá ciebie.

O Swięte Imie IEZUS! Szanuię cię iak Imie wielmożności, kocham cię iak imie słodkości, wżywam cię, iák imie mocy. O słodki JEZU! chcę i krew przelać, ábym był zbáwiony,

ponieważ ty ią przelałeś, ábyś był Zbáwicielem. Chcę ponosić boleści iako ty poniosłeś przy obrzezaniu, ábym i zbáwionym, i Zbáwicielem stał się z tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ty zaś w nas iesteś, á Imie twoie wezwane iest nád námi, nie opuszczayże nas. Ierem: 14.

Ktokolwiek wzywáć będzie Imienia Pana, zbáwion będzie. Ioel: 2.

Nie masz pod Niebem innego Imienia, w którymby zbáwieni być mieli. Act: 4.

W Imie JEZUSA niechay pada wszelkie kólano. Philip. 2.

NA DZIEN

DRUGI STYCZNIA.

O pokorze JEZUSA przy Wcieleniu i obrzezániu.

Punkt I. SŁowo było Bogiem, á stało się Człowiekiem. Było błogosławionym, á stało się nędznym. Było Swiętym, á przyięło postać, i známie grzesznych. Stało się Człowiekiem, ábyśmy byli uczestnikami Bostwa iego. Stało się nędznym,

dznym, ábyśmy byli uczestnikami szczęścia iego. Wzięło postać grzesznika, ábyśmy byli Uczestnikami świątości iego.

Punkt 2. O IEZU wyniszczony pod postacią Człowieka! o IEZU wyniszczony pod postacią nędznego! o IEZU wyniszczony pod postacią, grzesznika! o IEZU náywiększy, i náymnieyszy! o IEZU pierwszy i ostatni! o IEZU náywyższy i náyniższy.

Punkt 3. DUszo moia! i będzieszże záwsze wyniosła, widząc BOGA swoiego wyniszczonego? Będzieszże szukać poważenia z świątobliwości, widząc BOGA w postaci grzesznika? Będzieszże żyć w roskoszach pragnęła, widząc BOGA w nędzach?

O nikczemności! toż się nie wyniszczysz nigdy? Toż nie zostaniesz ná tym, ná ktorym ci być náleży mieyscu? A iákiż twoy początek? zkąd pochodzisz? dokądże zmierzasz? czyż nie iest iuż nieuleczona pycha twoia, gdy iey pokorá BOGA, zlęczyć nie może?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Słowo stało się Ciałem. Joan. 1.

Wyniszczył się, postać ná siebie służebniczą biorac. Phil: 2.

BOG zesłał Syna swoiego ná podobieństwo ciáła grzechu. Rom. 8.

NA DZIEN

TRZECI STYCZNIA.

O życiu JEZUSA porownanym do naszego.

Punkt I. JEZUS był ubogim ná ziemi, á iá chcę bydź bogatym. JEZUS był pokornym, á iám iest pysznym. JEZUS był łaskawy, á ia iestem gniewliwy. IEZUS był cierpliwy, á iá nic nie chcę cierpieć.

Punkt 3. JEZUS odpuścił swoim Nieprzyiaciołom, á iá się zemścić pragnę nád swemi, IEZUS był posłuszny náwet i niższym, iá się poddać nie chcę náwet i Starszym. IEZUS był w nienáwiści, iá miłości pragnę. IEZUS był wzgardzony, iá poważenia pragnę. IEZUS żył w zataieniu, ia się pokazać pragnę.

Punkt 3. JEZUS przyszedł do Nieba przez boleści, á ia tám chcę przyiść

przyiść przez roszkoszy. Iezus umarł ná Krzyżu, áby sobie wysłużył chwałę, ktòra mu náleżała. Ia niechcę nic czynic, áni cierpieć, ábym sobie wysłużył chwáłę, ktòra mi nie náleży. I słusznasz, áby się lepiey obchodzono z niewolnikiem, niż z Synami, z winowáycą niż z niewinnym?

O moy Zbáwicielu iakoż moie życie przeciwne iest twemu! Iakoż się cieszę, kiedy uważam cnoty twoie, ále iakoż się lękam, kiedy uważam zbrodnie moie! I iákże zbáwiony będę, kiedym ci nie iest podobny? Iakież przeciwności od grzesznych ponosić musisz? Ah większey nigdy nie było, iako ta, co iest w życiu moim! I możeż sądzić, żem iest z liczby wybranych, kiedym ták przeciwny głowie, Krolowi, i kształtowi wybranych!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czy iestże serce twoie proste iako serce moie. 4. Reg: 10.

Nie iest uczeń nad nauczyciela, áni sługa nád Páná. Matt: 10.

Jesteście w JEZUSIE Chrystusie, który się stał

ſtał nám mądrością od BOGA i ſprawiedliwością, i odkupieniem. 1, Cor: 1. *Ja ieſtm droga, prawda, i życiem.* Ioan: 14.

NA DZIEN

CZWARTY STYCZNIA.

O dobrym używániu czaſu.

Punkt 1. CZas ieſt drogi. Wſzyſtkie iego chwile tyle ważą, ile wieczność. Czas ieſt krotki, nie trwa dłużey nád życie. Czas ieſt nie nádgrodzony, cokolwiek go przeſzło, nie wroci ſię nigdy, á przecie coż ſię dzieie? marnie go tracę, i źle używám! iakżem przepędził rok przeſzły i wſzyſtek czas życia moiego? Czyniłem, czego czynić nie náleżało, á nie czyniłem com był powinien. O co zá rachunek oddać mi przyidzie!

Punkt 2. NA coż ci ſię przyda choćbyś żył w rozkoſzach, ieżli umrzeſz w grzechu? Co za żal będzie z utraty czaſu, ieżeli nędznym bydź muſiſz przez całą wieczność! Czaſu ci pozwolono, ábyś ná zbáwienie

nie robił, i iuż go nie zoſtaie tylko odrobina, myślże o twoiey ſprawie.

Punkt 3. LAta upływáią, śmierć ſię zbliża, wieczność náſtępuie, ſąd iuż bliſki, iuż oto i życia ubywa, iuż oto i zdrowie ſłabieie. Nie rozumny nędzniku tey nocy duszy twoiey zawołaią, á coś názbierał czyież to będzie? dlá kogoż ten dobry będzie, kto ieſt zły dlá ſiębie? będziesz po śmierci pragnął momentu iednego czaſu tego, który ná uciechach trawiſz, á mieć go w ten czas nie będziesz; będziesz po śmierci opłakiwał utratę czasu tego, który niepożytecznie tracisz, á nie odzyſkasz go nigdy. Przyſiągł Anioł przez żyiącego ná wieki, że czasu więcey nie będzie.

Używayże dobrze czaſu. Nietrać drogich momentów, ktoreć ták ſą potrzebne do zbawienia. Okupuy zbáwienną pokutą czas przeſzły, łoż dobrze czas ninieyſzy, roſporządzay dobrze czas przyſzły. Myśl o zbáwieniu. Pracuy dlá duſzy. Czart wſzyſtkich ſił zażywá, áby cię zgubił, wiedząc, iako Ian Swięty mowi, iż mało má czaſu. Starayże ſię tedy

wszystkiemi sposobámi o zbáwienie, bo ci mało zostaie czasu życia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zabrani są przed swoim czasem; Iob: 22.
Czas krótki iest. 1. Cor. 7.
Okupuiacy czas. Ephes. 5.
Poprzysiągł przez żyiacego ná wieki wieków, że czasu nie będzie więcey. Apoc: 10.
Więc gdy czas mamy, czyńmy dobre. Gal: 6.

NA WIGILIĄ

TRZECH KROLOW.

O podróży Trzech Swiętych Królów.

Punkt I. KRolowie Swięci widząc niezwyczayną gwiazdę, poznali z natchnienia Boskiego, że Król Zydowski i Zbáwiciel swiata urodził się, i zaraz puścili się w drogę, áby mu cześć oddali. O co zá wiara! co zá posłuszeństwo! co zá męstwo! co zá wielka odwaga!

O iák dawno iuż cię BOG wzywá przez wewnętrzne nátchnienia, przez poruszenie woli, przez głos Kaznodzieiow, przez nápomnienia Spowiednikow, przez czytania duchowne, przez przykłady pobożnych ludzi! O iák wiele gwiazd świeciło tobie! O iak wielekroć BOG cię wzywał z ciemności do światła, z grzechu do łaski, z stanu oziębłości, do stanu doskonałego? A oto zámykasz oczy ná te światła wszystkie, i od dnia do dnia odwłoczysz się z pokutą, á takież to posłuszeństwo BOGU? Co by się stało było z temi Królami, gdyby się ták ociągali byli, iako ty? Ah Ierozolimo opuszczona zostaniesz, kiedy nie uznaiesz czasu nawiedzenia twoiego! Odeymąć te światła, z których pożytkować nie chcesz. Nie uyźrzysz nigdy Chrystustusa, kiedy nátchnienia iego nie słuchasz.

Punkt 2. CI Królowie wielkie mieli przeszkody do wykonania swoich zamysłow, bo im trzebá było porzucić Páństwo, żony, dzieci, uciechy, pałace, dobra swoie, i wszystkie zabáwy. Trzebá się im obáwiać było pod niebytność swoią innych pobliższych Królow, á po drodze wielu przy-

przypadkow, nádewszystko zaś Heroda, Krola pysznego, okrutnego, i podeyzrzenia z wszystkich miar pełnego, ktoryby ich mogł był zatrzymać, iako mieszaiącyh iego krolestwo, á ztym wszystkim, przełamali te trudności wszystkie, i zupełnie się poddali BOGU, ktory ich wzywał.

Czemuż ty ták nieczynisz, czemu náwrocenie twoie odkładasz? Boisz się (rzeczesz) opuścić uciech twoich, oderwać się od osoby iakiey, doznać trudności, wolisz spokoyność, i życie miękkie. Toż rozumiesz, że pokoy mieć możesz, kiedy powstaiesz przeciw BOGU? Ieżeli trzebá porzucić Oyca, Matkę, żonę, dzieci, i cokolwiek masz tylko, á iść zá Chrystusem, á iakże możesz być uczniem iego, kiedy porzucić niechcesz iedney złey uciechy?

Punkt 3. BLisko Ierozolimy znikneła gwiazdá. Krolowie mogli rozumieć, że byli oszukani, i chcieć się powrocić do Państw swoich. Oni iednak nie tylko nie stracili serca, ále pospieszyli do Ieruzalem, i śmiele się pytali: *Gdziesz iest, ktory się národził Krol*

Krol żydowski? Ták częstokroć gasną światła Niebieskie, álbo że żyiemy wolno, álbo że BOG chce doświadczyć wiary naszey, męstwá naszego, wierności nászey. A w ten czas trzebá przykładem Krolow, radzić się Náuczycielow Duchownych, ktorzy nieomylnie powiedzą, że się národził JEZUS w Betleem. Dziękuyże BOGU, że cię ták dziwnie oświeca, że w twoich ciemnościach daie ci wodzow ták mądrych, i ták wiernych, áby cię przywiodł do siebie.

Punkt 4. GDy wyszli z Jeruzalem, gdzie pomieszanie było wielkie, powrociła się gwiazda, stanełá nád stáynią, gdzieználeźli dzieciątko, z MARYĄ Matką, iego i oddali im dary. Zadziw się nád ich wiarą, nádzieią, miłością, nábożeństwem! O duszo moia iutro masz poyść do Betleem, dlá uczczenia Zbáwiciela twoiego. Czeka cię z Matką, swoią. Gotuyże mu dary twoie, boć nie rzeczy pokazać się z prożnemi rękami przed Bogiem. A maszże kadzidło? maszże złoto? maszże mirę? Chce on od ciebie modlitwy, miłości, i umartwienia.

Odday mu złoto przez iałmużnę, kadzidło przez modlitwę, mirę przez pokutę. Odday mu duſzę twoią, ciało twoie, dobra twoie, á on będzie Królem ſerca twoiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Widzielismy gwiazdę iego ná wſchod ſłońca, i przyiechaliśmy pokłonic ſię iemu. Matt: 2.

Uſłyſzawſzy to Herod, zatrwożył ſię, i cała Jerozolima.

Oni byli przeciwni światłości. Job: 22.

Iżem wołał, á nie chcieliście, wyciagałem rękę moię, á niebył ktoby ſpoyrzał.

Wzgardziliscie wſzelka rada moia, ia ſię też śmiać będę w zatraceniu waſzym.

NA DZIEN

SS. TRZECH KROLOW.

O Krolestwie CHRYSTUSA i Czarta.

Punkt I. Nie możná bydź bez Paná, i dwóch ich mieć nie można. Trzebá tedy bydź álbo CHRYSTUSOWYM, álbo czartowym. I któregoż z tych dwoch obieraſz? Tegoś ieſt ſługą, ktòrego czyniſz wolą.

IEZUS

IEZUS ieſt náylepſzy ze wſzyſtkich Królow, Czart ieſt náyokrutnieyſzy ze wſzyſtkich Tyrannow. IEZUS iák tylko może, ták nás kocha. Czart iák tylko może, ták nas nienáwidzi. IEZUS kròluie w pokoiu, czart kroluie w nieſpokoyności. Kròlowánie IEZUSA, czyni nas ſzczęśliwemi w czaſie, i w wieczności, kròlowánie czarta czyni nas nieſzcześliwemi w życiu, i po śmierci.

Punkt 2. JEZUS w nás nie kròluie, ieżeli przykazań iego nie chowamy. Królestwo iego ieſt nád rozumem náſzym przez wiarę, nád ſercami przez miłość, nád duſzą przez pokoy, nád ciałem przez utrapienie. On nás rządzi mądrością ſwoią, on nas utrzymuie mocą ſwoią, on nas poświęca miłością ſwoią. Kròluie w nás przez mądrość ſwoią, kiedy ſię zapieramy właſnego rozumienia, króluie przez moc ſwoią, kiedy ſię zapieramy właſney mocy. Kròluie przez miłość ſwoią, kiedy ſię zapieramy właſney woli.

Punkt 3. Czynić to wſzyſtko, co BOG chce, cierpieć to wſzyſtko,

co dopuści, záchowywać łaſkę iego, żyć w pokoiu, być posłuſznym iego nátchnieniom, nic nie czynić przez námiętność, być gotowym czynić, lub nie czynić, co potrzeba, nie pragnąć żadnego dobra ſtworzonego, nie chronić ſię żadney przykrości, być weſołym zawſze, żyć i umierać ná Krzyżu, to ieſt kroleſtwo JEZUSA, to ieſt, co ſprawuie panowánie iego.

O JEZU Królu mòy, ſługą ia ieſtem Twoim, i Synem Służebnicy twoiey. Ah! iakże wniść będzieſz mogł w to ſerce, z ktoregom cię ták częſto wyganiał? Nie żyieſz ty we mnie, bo iá nie żyię w łaſce twoiey. Nie kroluieſz we mnie, bo ſię nie zachowuię w pokoiu. Ah! wnidźże moy Pánie w ſerce moie, ktore ieſt kroleſtwem twoim, á nie wychodz nigdy z niego. Brońże we mnie ſamego ſiebie, odemnie i od wſzyſtkich nieprzyiacioł ſwego kroleſtwá.

Czart mi mowi: że ieſt Pánem moim. Swiat mi mòwi: żem niewolnik iego. Pycha mi mowi: że panuie nádemną. Ciało mi mòwi: żem go ſłuchać powinien. A ia mowię i całą

łą ſiłą wołam, że ieſtem JEZUSOW, żem ieſt kupiony drogą krwią iego, że nię chcę innego Páná procz niego, że chcę żyć, i umieráć dlá niego, że mnie nic nie oderwie od miłości, od ſłużby, od wierności powinney JEZUSOWI moiemu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto Krol twòy. Joan: 19.

Kròleſtwo moie nie ieſt z tego świata Joan: 11.

Kròluy nád námi i Synem twoim: Jud: 8.

Niech nie panuie grzech nad ciałem waſzym. Rom: 6.

Krol Krolow i Pan Panow. Apoc: 19.

NA DZIEN

SIODMY STYCZNIA.

O Kròleſtwie Boſkim.

Punkt I. BOg kroluie w ſercu Człowieka, á Człowiek kròluie w ſercu Boga. Bog kroluie w ſercu człowieka w ten czas, gdy człowiek pełni wolą iego, á człowiek kroluie w ſercu BOGA w ten czas, kiedy BOG czyni wolą iego. BOG wolą tych czyni, ktorzy też czynią iego,

go, i słucha tych, ktorzy iego słuchaią. On króluie przez Opatrzność, á człowiek przez posłuszeństwo, bo służyć BOGU, iest krolować, á słuchać go, iest władnąć.

Punkt 2. A Iestżeś ty sługą Boskim? chowaszże przykazania iego? pełniszże wolą iego? podaieszże się władzy Opatrzności iego? I dlá czegoż tedy spuszczasz się iedynie ná twoie zdanie? ná twoy obrot? ná twoie dobra? ná twoich przyiaciol? ná twoie szczęście, i wziętość? Zkądże to pochodzi, że cię mieszaią bez przestanku, pragnienia, boiazni, kłopoty, niespokoyności? Ieżeli chcesz, áby się stała wola Boża, zá coż się smucisz, kiedy się staie? zá co szemrzesz ná rządy iego? zá co się sprzeciwiasz rosporządzeniu iego? BOG nie czyni woli twoiey, bo ty nie czynisz woli iego. Łamie zamysły twoie, bo łamiesz rosporządzenie iego. Sprzeciwia się tobie, bo się sprzeciwiasz iemu. Trapi cię, bo go ty chcesz utrapić.

Punkt 3. O Moy Boże iák słuszná iest, ábym ia był podległy tobie! ále czyż słuszná, ábyś ty mnie był podległy? Iák słuszna iest, ábym iá pełnił wolą twoią! ále czyż słuszna, ábyś ty pełnił moią? A przecie obiecuiesz, iż czynić będziesz wolą boiących się ciebie, i czyniących wolą twoią.

Ah będziesz ná zawsze skarbem moim, bo serce moie moy Boże! iest sercem twoim. O iák to Pán dobry, co czyni sług swoich wolą! O iák to zły sługa, co woli Páná swego nię czyni!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczyni wola boiacych się siebie. Psal. 44.

Jam iest w posrzodku was, iako ktory służy. Luc: 22.

Przyidź królestwo twoie, badź wola twoia iako w Niebie, ták i ná ziemi. Math: 6.

Krolestwo Boże iest w posrzod was. L: 17.

NA DZIEN OSMY STYCZNIA.

O rządzie wiary okazanym w gwiazdzie Trzech Krolow.

Punkt 1. ROzum iest światłem człowieka, á wiara iest światłem Chrześcianina. Abym był

był człowiekiem, trzebá mi być rozumnym, ábym był Chrześcianinem, trzebá mi być wiernym. A ieſtżem iá człowiekiem? Ieſtżem Chrześcianinem? Ah ieſtem bydlęciem! bo nie żyię tylko według zmyślności. Ieſtem Poganinem, nie mám tylko imie Chrześcianina.

BOG wyciąga, żeby go człowiek nie ſercem tylko, ále i rozumem wielbił. Człowiek czci BOGA ſercem, kiedy ſię poddaie prawom iego. Czci BOGA rozumem, kiedy go poddaie wierze. Serce człowieka, ná ten czas poddaie ſię BOGU, kiedy to czyni, co mu nie miło. Rozum człowieká ná ten czas poddaie ſię BOGU, kiedy to wierzy, czego nie poymuie. I zkądże to więc pochodzi, że iá ábym wierzył, chcę to widzieć, chcę poczuć i obiąć zmyſłami co mám wierzyć, iako niewierny uczeń? ponieważ nie maſz tam wiary Boſkiey, gdzie widzą ná oczy, i obeymuią zmyſłami, co wierzyć trzeba, álbo przynáymniey táka wiara niedoſkonała ieſt i wątpliwá.

Punkt

Punkt 2. Wiara poświęca rozum człowieka, i czyni go wiernym, poddaie go władzy Boſkiey, ofiaruie go chwále iego, łączy go do mądrości iego, oświeca go czyſtemi prawdy promieniámi, czyni go proſtym, pewnym, i nie omylnym ná wzor Mądrości Boſkiey, ponieważ nie inne má zdanie, tylko to, co i BOG.

Trzebá więc żyć według wiary, ábyśmy ſprawiedliwemi byli. Trzebá ſądzić wedle światła wiary, á nie wedle rządzenia zmyſłow. Trzebá kochać tylko wedle prawideł wiary, á nie wedle prawideł świata, Trzebá ſię zawſze ſprawowac wedle rządzenia wiary, á nie wedle mądrości ludzkiey.

Punkt 3. A Coż wiara mowi o wielkości świata? O to, że ieſt obrzydliwá przed Bogiem. Co mowi o bogactwach? Oto, że kto ie zbytecznie kocha, nie podobna mu bydź zbáwionym, á trudno ich bardzo temu nie kochać, kto w nie opływa. Coż mowi o roſkoſzach? Oto, że ktorzy ſię cieszą niemi ná tym świecie, mieć ich nie będą ná tamtym, że kto

chce

chce być Chrześcianinem, krzyżować má ciało swoie, że kto żyie według ciała, podobáć się BOGU nie może, że wedle miary roskoszy ziemskich, cierpieć trzebá piekielne męki.

A wierzyszże tym prawdom? Ieżeli nie wierzysz, Chrześcianinem nie iesteś, ieżeli wierzysz, á za coż żyiesz, iák byś nie wierzył? wierzyż, powiadasz: iż się trzebá stáć małym iáko dziecię, ábyś wszedł do Nieba, á chcesz przecie być wielkim. Wierzysz, iż BOG przeklina bogaczow, á bogactw pragniesz. Wierzysz, iż błogosławieni ubodzy, á ubogim być nie chcesz. Wierzysz iż nic lepszego, iako cierpieć, á szemrzesz ná BOGA, kiedy ci coześle do cierpienia. A nie szukasz tylko roskoszy, tylko rozrywki, tylko szczęścia, tylko wygody. I trzebász áby cię kto sądził i oskarzył w dzień sądu? Kto nie wierzy, iuż iest osądzony, mowi Ián Swięty, ále kto wierzy, á nie ták czyni, iák wierzy, iuż iest potępiony.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto kto niedowiarkiem iest, nie będzie prosta duſza iego w nim samym, á sprawiedliwy

dliwy wiarą swą żyć będzie. Habac: 2.

Ktorzy się Pana boicie, wierzcież mu, á nie zginie zapłata wasza. Eccl: 2.

Albowiem przez wiarę chodziemy, á nie przez widzenie. 2. ad Cor: 5.

Co iest u ludzi wynioſłego, obrzydłość iest przed Bogiem. Luc: 16.

Biada wam; Bogacze, bo macie pociechę waszę. Luc: 6.

Łatwiey iest wielbłądowi przez dziurę igielną przeiść, niż bogatemu wniść do krolestwá Niebieskiego. Mat: 19.

NA DZIEN

DZIEWIĄTY STYCZNIA.

O Godności Wiary.

Punkt I. WIara iest światło Boskie, ktore nám odkrywá prawdę, ktore prowadzi do świątobliwości, ktore zachowuie w iedności, ktore utrzymuie w pokorze, ktore pobudza miłość, ktore nas sposobi do łaski, á sprawuie zasługę chwały.

Bez wiary rozum nász poświęconym nie iest i nie má Religii, błądzi w zdaniach swoich, ginie w rozumieniach,

niach, nie podnosi się wyżey nád zmyſły i światła przyrodzone, nie zaſługuie nic zbáwiennie, nie czyni nic dlá wieczności, nie ieſt podległy łaſce wlaney od BOGA, nie ſłucha włádzy nád ſobą; cieſzyc się więc nie będzie nigdy z iey przytomności, áni oglądać tego iaśnie, czego nie chciał ślepo i pokornie wierzyć.

Punkt 2. A Czy maſzże ty wiarę? żyieſzże według iey prawideł i uſtaw? Jeſtże wiara twoia pokorná? mocná? powſzechna? Ah! zkądże więc pochodzi, że tyle maſz powątpiwánia, i ciekawości tyle? że nie wierzyſz, iakoby BOG był przytomny tobie, iż go nie widziſz, i zmyſłámi nie obeymuieſz? Zkąd pochodzi, że wątpiſz o miłości iego ku tobie, iż ná cię zſyła utrapienie iakie? Zkąd pochodzi, że w wierzeniu twoim rożności czyniſz? Zkąd, że w pokuſie drzyſz, i nádzieię traciſz, iakobyś nie miał BOGA ná pomoc gotowego?

Punkt 3. ZEbyś był posłuſzny prawu Boſkiemu, trzebá się wyrzec właſney woli, ážebyś posłuſzny był wierze

wierze Chrześciańſkiey, trzebá się wyrzec właſnych światełek. Nie ieſt ten podległy BOGU, ktory nie czyni, co mu się podobá. Nie ieſt uczniem iego, który to tylko wierzy, co poymuie. Kto chce byc prawdziwie BOGU podległym, podnieść się powinien nád ſkłonnosci ſwoie, kto chce być uczniem iego, wynieść się powinien nád ſwoy rozum.

O mòy Boże, wierzę ia czego nie poymuię, iako też i kocham, czego się wzdrygam. Wielbię cię przez poddanie zdania moiego, iáko cię też wielbię i przez poddanie pragnienia mego. Wierzę to wſzyſtko, cokolwiek obiawiłeś, iako też i czynić chce to wſzyſtko, cokolwiek przykazałeś. Wierzę wſzyſtko bez braku, wierzę wſzyſtko bez powątpiwania, wierzę wſzyſtko bez ciekawości. Nie pragnę ani inney przyczyny, áni pewności inney w wierzę moiey, tylko z słowá BOGA moiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zaślubię cię ſobie w wierzę, á uznaſz, iżem ieſt Panem twoim. Oſe: 2.

Abra-

Abraham uwierzył, i wiara mu poczytana do ſprawiedliwości. Rom: 4.
BOG mowił do nich w ſłupie obłoku. Pſ: 48.
Duſzo moia nie będzieſzże podległa BOGU? Pſal: 6.

NA DZIEN

DZIESIĄTY STYCZNIA.

O Natchnieniach Boſkich

Punkt I. NAtchnienie, ieſt iako gwiazda, ktòre oświeca rozum i wiedzie nas do Jezuſa. Ieſt głoſem BOGA, ktorym do nas mowi, naucza nas, napomina nas, przeraża nas. Ieſt tchieniem Ducha Swiętego, ieſt promieniem mądrośći iego, ieſt wyrażeniem miłośći iego, ieſt naśieniem Niebieſkim, owoce wieczne wydaiącym, ieſt ſzczepem wieczności, ieſt początkiem zbawienia, ieſt ceną krwi Chryſtuſa, ieſt łaſką ktorą nam życiem ſwym kupił.

Punkt 2. KIedy przytłumiaſz nátchnienie iákie, przytłumiaſz głos BOGA, urażaſz ducha iego, náśladuieſz Heroda, ktòry w Ianie głos Chryſtuſa umorzył, náśladuieſz Szawła, ktory

ktòry męczył Kapłanòw, Boſkich Kaznodzieiow, náśladuieſz Zydow, ktorzy zabili JEZUSA i Prorokow.

Kiedy ſię nathnieniu ſprzeciwiaſz, ſprzeciwiaſz ſię Duchowi Swiętemu, grzeſzyſz wiadomością, uporem, i złością, zakopuieſz talenta Boſkie, źle ſzażywáſz darow iego, rzucaſz, iako mowi Paweł Swięty, Syna iego pod nogi, gardziſz krwią iego, lżyſz i urażaſz ducha iego, trzymaſz prawdę w więzieniu, rwieſz oſnowę, ktorą ci BOG zgotował, podaieſz w niebeſpieczność zbáwienie twoie.

Punkt 3. A Nie ieſtżeś ſynem Heroda? Iák wiele razy przytłumiłeś głos Boſki? iák wiele razy umorzyłes Syná iego z Przeſłańcem ſwoim? iák wiele razy podeptałeś krew iego? Tyle razy, ilekroć przytłumiłeś śwIatła, ktore cię obiaśniały w powinności twoiey; i poruſzenia ktore cię odrywały od złego, á wiodły do dobrego. O moy Boże iákże ſię lękam, ábyś mi nie odebrał talentow, z ktorych nie pożytkuię cale! i áby krew Syna twego nie wołała pomſty, ná złości i niewdzięczności moie!

SŁO WA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ducha nie gaście. Teſſ: 5.
Dziś ieżli uſłyſzycie głos iego, nie zatwardzaycie ſerc waſzych. Pſal: 44.
Słuchać będę co we mnie Pan rzecze. Pſ: 84.
Mow Panie, bo ſłucha ſługa twoy 1. Reg: 3.

NA DZIEN

IEDENASTY STYCZNIA.

Ják niebeſpieczna ſprzeciwiać ſię nátchnieniu.

Punkt I. GDyby Krolowie nie ſzli byli zá gwiazdą, pomarliby byli w niedowiarſtwie ſwoim. Gdy ty nie poydzieſz zá nátchnieniem, ktoreć oświeca rozum, i zapala ſerce, umrzeſz podobno w grzechu twoim. Milczyć zwykł Pán BOG, gdy iuż przemowił, ukrywać ſię, gdy ſzukał, oddalać ſię, gdy wzywał, porzucać Duſzę, gdy iuż długo do iey ſerca kołatał, pogardzać, gdy go gardzono, karać, gdy znoſił długo.

Jakże częſto mowi do ciebie? wzywa cię, kołace do bramy ſerca twoiego, czeka cię, ſzuka cię chodzi zá tobą, proſi cię i zá klina: ábyś ow grzech

grzech porzucił, ábyś ſię w owym wyſtępku poprawił, ábyś ſię iemu oddał, ábyś iuż nie tracił niepożytecznie łaſk iego. A iak częſto ty więziſz prawdę ná rozumie ſwoim, nie daiąc iey wolności áby zſtąpiła do ſerca i do rąk twoich?

Punkt 2. SPrawiedliwość Boſka okaże ſię nád tobą odbioráć talenta, z ktorych nie pożytkuieſz. Przenioſą do innego, kroleſtwo łaſki i miłości, gdy wniść nie chceſz do niego. O ſerce niewdzięczne! ſerce niewierne! ſerce zátwardziałe! ſerce upárte! Już dość tego. BOG do ciebie iuż nie będzie mowił, álbo też cię głos iego nie poruſzy. Duch S. tchnąć iuż nie będzie ná ciebie głoſem miłoſnym. Nádzieia cię iuż ożywiać, miłość rozgrzewać, boiaźń utrzymywać nie będzie, ſumnienie gryść cię przeſtanie. Lekarſtwá pożytkować w duſzy twoiey nie będą, żaden cię uczyć, i nápominać nie będzie. Traciſz łaſki, ktore ci BOG daię, odbierze ie iuż i nie da więcey.

O moy Boże, uznáię, że ieſzcze porzucony nie ieſtem, boć ieſzcze ſłyſzę

twoy dziwny i ſtraſzny! Jeſtem iednákowo ſyn marnotrawny ktorym roſproſzył dane mi dobr.. Ieſtem Szaweł, ktorym umęczył Kapłanow głoſzących mi prawdę. Ieſtem Herod, ktorym przytłumił głos twoy, i Przeſłancow twoich do mnie przyſłanych.

Punkt 3. Niechcę cię iuż wytrzymywać moy Boże, iako przez tyle tat czyniłem, niechcę ſprzeciwiać ſię łasce twoiey, niechcę ſię opierać oświeceniom twoim. Długo dosyć więziłem łaſkę twoią, chcę ią iuż uczynić wolną. Długo dosyć kołacesz do drzwi serca moiego, chcę cię iuż dziſiay puścić.

Chcesz ábym porzucił ten grzech, w ktory ták częſto wpadam? Otoż porzucę. Chcesz, ábym życie odmienił, i wyrzekł ſię wszyſtkich uciech, i roſkoszy światowych? Otoż ſię cale wyrzekam. Chcesz ábym mowił do Nieprzyiacioł moich, ábym ná nich patrzał, ábym im odpuścił? Otoż będę to czynił. Chcesz ábym do Sakramentow uczęszczał? będę. Chcesz ábym cię kochał iedynie, ah będę i wczaſie i w wieczności, Amen.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada ktory gardziſz! áza i ſam wzgardzony nie będzieſz? Isa: 33.

Wołałem, á nie chcieliscie, wyciagałem rękę moię, á nie był ktoby poyźrzał, wzgardziliscie wſzelką radą moią, á łaiania moich zaniedbaliscie, la ſię też smiać będę w waſzym zatraceniu i uragać będę, gdy to ná was przyidzie, czegoscie ſię bali Prov: 1.

Szukać mnie będziecie, á w grzechu waſzym pomrzecie: Joan. 8.

Panie cóż chceſz, ábym czynił? Act: 9.

NA DZIEN

DWUNASTY STYCZNIA.

O rzadach Boſkich.

Punkt I. JAk dziwne są rządy Boſkie nád Krolami temi i nád wszyſtkiemi ludzmi! iak są piękne! iak sprawiedliwe iak proſte! iák bespieczne! Rządy to są łaſki! ktorych nie zna natura, rządy mądrości, ktorych nie poymuie rozum, rządy pokoiu, ktore ducha spokoynym czynią, rządy miłości, ktore násycaią serce.

 BOG

BOG dlá nas działa, kiedy nám się przecziwny zdaie bliſkim ieſt, gdy go być odległym ſądziemy, utrzymuie potrzeby nasze, gdy ſię ie psuć wydaie. Bogaci nas, gdy ſię ubożyć zdaie, zbáwia nas, gdy ſię gubić zdaie, daie nám życie, gdy ſię śmierć przynoſić zdaie. Prowadzi nás do pokoiu przez woynę, do doſkonałości przez niedoſkonáłość, do chwáły przez nieſławę, do ziemi obiecaney przez puſtynie ſtraſzne, do Niebá przez takie drogi, ktore ſię odległe i do piekła wiodące bydź zdaią.

Punkt 2. NAuczże mnie moy BOZE drog zbáwiennych, bo ich ieſzcze nie znám. Czyli przez pokoy mam bydź zbáwiony? czyli przez woynę? czyli przez szczęście? czyli przez nieszczęście? czyli przez chwałę, czyli przez obelgę? czyli przez doſtatek, czyli przez uboſtwo? czyli przez zdrowie, czyli przez chorobę. Wſzyſtko, to ukryte ieſt przedemną, ſam ty wiesz tylko, co mi ieſt dobre, co potrzebne.

Punkt 3. NIechcę tedy moy Boże, cokolwiek ty niechceſz, á chcę zupełnie tego, czego ty chceſz.

Spuſzczam ſię oślep ná Opatrzność twoią, chwalę to wſzyſtko, cokolwiek o mnie roſporządziłeś. Będę poſtępowáł bez boiaźni pod rządem twoiey Mądrości, ktora mi gwiazdą będzie, przyimować będę z pociechą, cokolwiek ześleſz ná mnie. Zoſtawáć będę zawſze, gdziekolwiek mnie osadzisz, i nie ruſzę ſię nigdy bez woli twoiey.

Będę iuż odtąd bez woli właſney, i nic obierać ſobie nie będę, bo niewiem co mi dobrego, á co złego. Nie chcę o nic proſić, niechcę ſię żadnego wymawiać. Spuſzczam ſię ná ciebie o Boże! ty mnie prowadź, oddaię ci ſię o Boże! mieyże o mnie ſtaranie. Tyś ieſt Paſterzem moim, á ia owieczką twoią. Idąc zá tobą, bać ſię nic nie będę. Spuſzczaiąc ſię ná ciebie, zbawiony będę nieomylnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pán ſprawiedliwego prowádził przez drogi proſte. Sap: 10.

Drogi madrości piękne, á wſzyſtkie ścieſzki iey ſpokoyne. Prov: 3.

Jeſt droga ktora ſie zda człowiekowi ſpra-

 wie.

wiedliwa, ále koniec iey prowadzi do śmierci. Prov. 14.
Pán umarza i ożywia, dowodzi do piekła, i odwodzi. 1. Reg: 2.

NA NIEDZIELĘ

MIĘDZY OKTAWĄ TRZECH KROLOW.

O utracie BOGA.

Punkt I. UTrata BOGA ieſt utrata wielká, ieſt złe ták wielkie, iák BOG ieſt wielkie dobro. Kto má BOGA, má wſzyſtko, á kto traci BOGA, traci wſzyſtko, i ieſt naynieſzczęśliwſzy z ludzi. BOG ieſt dobro iſtotne: ieſt tronem wſzyſtkich wielkości, ieſt centrum wſzelkiego poruſzenia, ieſt źrzodłem wſzelkich pociech, ieſt oceanem wszelkich radości. O iák tedy ciężka ieſt utratá BOGA. Cięższa zaiſte, niżeli utrata nieſkończonych świ-tow.

BOG ieſt końcem człowieka, ieſt ſzczęściem iego, ieſt uſpokoieniem i náywyżſzym dobrem iego; kto więc utraca BOGA, muſi koniecznie bydź nędznym, nie może mieć áni ſpo-

ſpoczynku, áni uſpokoienia, áni weſołości, áni pociechy ná ſercu ſwoim. Muſi uſtawicznie gryzoty i niepokoie znośić ná duſzy. Obraz on potępieńca noſi ná ſobie, bo iſtota potępienia ieſt utrata BOGA. Już ieſt w wyżſzym piekle, á bliſki, áby wpadł i w niżſze. O iakoż tedy zła rzecz utracić BOGA! Zaiſte ieſt to utracić wſzyſtkie dobra natury, łáſki, i chwały!

Punkt 2. ALe iakże BOG zgubiony być może? Zupełnie go traciemy przez grzech śmiertelny, poczynámy go tracić przez grzech powſzedni, oddalamy śię od niego, przez niewierności, opuſzczamy go przez zápomnienie, przez oziębłość, przez leniſtwo. BOG przebywá w duſzy przez łaſkę łączącą, przez łaſkę rządzącą, przez łaſkę broniącą, przez łaſkę uweſelaiącą. Ale grzech śmiertelny rwie te wſzyſtkie ták śliczne związki, ktore má duſza z Bogiem grzech powſzedni ie osłabia, niedotrzymanie wiary ie wzruſza. Już BOG nie przebywá w takowey duſzy, iako przebywał przedtym, iuż więcey iey nie rządzi, iuż nie broni iuż

już nie uweſela, już nie kocha. O iák to ciężkie złe, grzech śmiertelny, ktory nám gubi BOGA, i powſzedni, ktory nás oddala od niego!

Punkt 3. JUdaſzu, á cożeś to uczynił? Zyſkałeś pieniądze, áleś utracił BOGA twoiego. Ah! Duſzo á wieleżeś go razy i ty utraciła? wieleś go razy przedała, zá dym ieden honoru? zá moment roſkoſzy? za zyſk ſzpetny? zá urośzczone dobro? zá garść ſoczewicy? zá kawałek chlebá? iako mowi piſmo. A ieſtże on i teraz w tobie, przez łaſkę? Nie ieſtżeś ty w grzechu śmiertelnym? Idzieſzże wiernie zá rządzeniem iego? Proſiſzże go o obronę? Pragnieszże pociechy iego?

Ah oczy moie, płaczciesz bez przeſtanku, i łzy wylewaycie! utraciłyście świátło waſze, i iſtotę wſzelkiey piękności. Ah ſerce moie, pukayże ſię od żalu! ſtraciłoś BOGA twoiego, Oyca twoiego, Oblubieńca twoiego, Krola twoiego, Zbáwiciela twoiego, pokoy twoy i wſzyſtko dobro twoie. Ah płakać muszę we dnie, i wnocy! z Dawidem!] kiedy mi mowią

wią: *A gdzież ieſt BOG twoy?* gdzieżeś go podział? gdzieś go zoſtawił? zgubiłeś go nędzniku przez pychę twoią, przez łakomſtwo twoie, przez zmyślność twoię. Przedałeś go czartu zá urośzczoną roſkosz, przymuſiłeś go nieſtatkiem, i niebalſtwem, twoim do uſtąpienia. Corki Jerozolimſkie powiedzcieſz mi, gdzie ieſt wasz kochanek, ábym go ználazł, chcę go ſzukać wszędzie i odzyſkać zgubę, ktorą ponioſłem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Łzy moie ſtały ſię chlebem wednie i wnocy, gdy mi mowią codziennie, á gdzieſz ieſt BOG twoy? Pſal: 41.

Słuchaycie niebioſa, á wezmiy w uſzy ziemio, álbowiem Pán mowił: wychowałem ſyny, i wywyżſzyłem, á oni mnie wzgardzili. Isa: 1.

Zdumieycie ſię Niebioſa, bo dwie złości uczynił lud moy, mnie opuſcli źrźodło wody żywey, á ukopali ſobie cyſterny rozwalone które nie mogą wody zatrzymáć. Ier: 2.

Jeżeli ieſt Pán, známi, czemuż nas potkáło to wſzyſtko. 2. Judic: 6.

Na DZIEN CZTERNASTY STYCZNIA.

Ják znaleść zgubionego BOGA.

Punkt I. TRaciemy Bogá przez grzech, znayduiemy go przez pokuty. Dość ieſt ná iednym ſerca pragnieniu, áby go zgubić. Dość ieſt ná iednym serca weſtchnieniu, áby go znaleść. Jedna łezka rák ieſt koſztowna, że nám zgubionego BOGA odzyſkać może. Pieniędzy utraconych, álbo dziecięcia umárłego i obfitemi łzami odzyſkać trudno, á BOGA iedną łzą wylaną odzyſkać można! O pokuto, iakże przedziwná ieſt dzielność twoia! o łzy, iák ieſteście kosztowne! O iakżem ia nierozumny, że ich ná opłakanie nikczemnych rzeczy wylewam wiele, á i iedney nie wycisnę nád zgubą BOGA i Duszy moiey! Nie także czynię?

Punkt 2. ZNáyduiemy BOGA szukaiąc go ná wzor MARYI, zboleścią, z pilnością, z upragnieniem, z uſilnością, z pokorą i z Nabożeńſtwem. Ználeść go nie można w roſpuście świątowey, áni w publikach, áni

áni między Przyiaciołmi, ále w Kościele miedzy Doktorami. Nie trzebá w szukaniu iego uſtawać, poki nie będzie ználeziony, boć nás upewnia: że kto go szuká, znáydzie go, kto prágnie, otrzymá, kto kołatać będzie, temu otworzą. Szukaszże ty go? á kiedyż? á gdzież? á iakimże sposobem?

Punkt 3. ZŁączenie z Bogiem odzyſkać można, przez oddalenie ſię od ſiebie, rząd iego szczegulny przez poddanie ſię w powszechności woli iego, obronę iego, przez wierność w małych rzeczach, iego uweselenie, przez umartwienie ciała, i Ducha. Obecność iego gubioná bywá przez wylanie serca, przez wolność zmyſłow, przez rozerwánie umyſłu, przez niepokoy námiętności, przez towárzyſtwo świątowe, przez prożne pragnienia, i ciekawość. Odzyſkana zaś bywá przez zebranie ſię wnętrzne, przez osobność, przez oderwánie ſię, przez pokoy, przez milczenie.

O Náyſłodszy móy JEZU! byłeś ty niegdyś w sercu moim, iako ná Tronie

Tronie łaſki twoiey, iako w Kościele chwáły twóiey, iako w Swiątnicy Ducha twoiego, iako w łożnicy miłości twoiey. O iák mi dobrze było w obecności twoiey! o iakom był szczęśliwy w towarzyſtwie twoim! o iakom był uspokoiony ná ten czaś! Ale teraz o Pánie! teraz niewiem gdzie ieſteś i gdzie iá ieſtem, porzuciłeś mnie, álbo raczey, iá cię utraciłem. Ah widzę ſię być w ſtraszliwey puszczy! á nie mám i kropelki wody, ábym ugaſić mogł pragnienie moie. O źrzodło żywey wody, á gdzież ſię udam! zebym cię znalazł? Kiedyż ſtaniesz dlá poſilenia duszy moiey, która iuż spłoneła od upałow ſłonca? Szukać cię będę wszędzie, áni spocznę, poki cię nie znáydę. Ználazłem náreście kochanka mego, ználazłem go w Kościele, trzymam go iuż, i nie puszczę go nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Synu z żałością ſzukalim cię. Luc: 2.

Szukaycie Páná, poki ználeziony być może Isa: 55.

Szukać mnie będziecie, á nie znáydziecie. Iſa: 8.

Ciało

Ciało, i krw, nie obiawiły go. Mat: 2.

Znalazłem ukochanego duſzy moiey, trzymać go będę, i nie puſzczę. Cant: 3.

NA DZIEN

PIETNASTY STYCZNIA.

O pobudkach Pokuty.

Pkunt I. CZas przeszły czteryć pobudki wyſtawia do pokuty. 1. Grzechy, któreś popełnił przeciw BOGU, przeciw bliźniemu, i przeciw tobie. 2. Dobre uczynki, ktòreś opuścił, i małą uſilność w poprawie wyſtępkow, á w nábywániu cnot, i w poſtępowániu w doſkonałości. 3. Czas, któryś utracił, ktòry ieſt náydroższy nád wszyſtkie rzeczy świątowe, náyprędszy, i nieodzyſkany nigdy. 4. Jezus CHRYSTUS, ktoregoś umorzył w sercu twoim, w sercu Bráci ieszcze żyiących, i iuż umarłych, ktorymeś do potępienia pomogł, przez rady, námowy, i przykłady.

O co zá przyczyna zalu? co zá pobudká pokuty? A gdzież doſtateczne łzy znáydziesz, ábyś obmył

tyle

tyle popełnionych grzechów? ábyś odzyskał tyle utraconego dobra? á-byś nágrodził tyle zgubionego czasu? ábyś odkupił życie Boga twoiego, ktoreś mu wziął? ábyś wyrwał tyle Dusz z piekła, ktoreś tám wtrącił ná wieki? Płacz Jerozolimo, i biy się w piersi od żalu. Obnaz się z szat wesołości swoiey, á ubierz się w włosiennicę, bo w tobie umarł Zbáwiciel Izráela.

Punkt 2. CZas teráźnieyszy trzy ci podaie pobudki do żalu, do zawstydzenia, do pokuty. 1. Z wielości dobrodzieystw, ktoreci BOG wyświadczył, ktorycheś nie zasłużył, ktorych odwdzięczyć niechcesz, z ktorych pożytkowáć nie umiesz. 2. Z niepochamowánych skłonności twoich do grzechu, z skażenia serca, z ułomności ciała, z omamienia zmysłow, z sideł, ktoremi cię czart wichła zawsze, z obłud ktoremi cię świat otacza zewsząd. 3. Z krotkości życia, ktore ná wzor błyskawicy niknie, ná wzor dymu rozchodzi się, ná wzor snu niszczeie.

O cobyś chciał przy śmierci, ábyś

ábyś był uczynił w życiu! O cobyś niechciał był ucierpieć! á będziesz w ten czas do pokuty sposobność? O mòy Boże, co to zá wstyd dlá mnie, widząc się ták złym, ták niewdzięcznym, ták zatwardziałym w grzechach, ták przywiązanym do świata, ták miłuiącym życie? O JEZU mòy Pánie! odbierz mi wszystkie dobra, ktorych źle zażywam, á zostaw mi źle wszystko, ktoregom godzien, i álbo mi życie odmień, álbo mu koniec uczyń.

Punkt 3. CZas przyszły czteryć straszliwe pokazuie rzeczy, ktòre cię do prędkiey wiodą pokuty. Pierwsza, iest śmierći godzina, nád ktòrą nic nie masz pewnieyszego, i nic niepewnieyszego, ktora się przybliża zawsze i bliższa iest, niż sądzisz. Druga: iest straszliwy Sędzia, przed ktorym stanąć musisz, ktòrego oszukać nie potrafisz, ktòrego odmienić niebędziesz mogł, przed ktòrym się ukryć nie podobná. Trzecia: iest piekło, ktòrego męki są powszechne bez pociechy, ustawiczne bez przerwania, wieczne bez końca. Czwarta: iest

Niebo,

Niebo, ktore cię wolnym uczyni od wszelkiego nieszczęścia, ktore cię nápełni wszelką szcześliwością, którego dziedzictwo będzie wieczne.

O nigdy i zawsze wieczne! o wieczności, ktora się nigdy nie skończysz! gdybymci myśleli o tobie, nie zgrzeszylibym nigdy! O Niebo iakżeś pożądane! o piekło iakżeś okropne! O czasie iakżes krotki! O wieczności iakżeś długa! Zyć zawsze, á nie umrzeć nigdy, ta iest dobrych nádgroda. Umierać záwsze á nie żyć nigdy, ta iest złych kara. Obiedwie te zawisły od śmierci. Smierć záwisła od życia, życie od momentu iednego.

O iákby mądrzy byli wszyscy, gdyby myślili o rzeczach przeszłych, gdyby zwáżali teraźnieysze, gdyby uprzedzali przyszłe!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżeli będziesz obaczał nieprawości Panie, Panie ktoż wydzierzy? Psal: 129.

Pilnowałem, i słuchałem, żaden co dobrego iest nie mowi, nie masz żadnego ktoryby zá grzech swoich pokutował, mowiac: cożem uczynił. Jerem: 8.

Oto

Oto dzień śmierci twoiey bliski iest. Deut: 13.

A przetoż pokutuycie, i nawroćcie się, áby były zgładzone grzechy wasze. Act: 3.

NA DZIEN

SZESNASTY STYCZNIA.

O powinności Rodzicow względem Dzieci, i Przełożonych względem Poddanych.

Punkt I. RODzice wydaią dzieci ná świat, áby ich oddali Niebu. Winni im opatrywać pokarm ciała, ále bardziey pokarm Duszy. Nie powinien być Oycem, kto náuczycielem być nie chce, áni życia powinien ciału dawać, kto go Duchowi dać niechce.

Pierwsze Dzieci życie, iest życie nákształt zwierząt, z czasem dopiero żyć zaczynaią po ludzku. Przez náukę staią się rozumnemi, wiernemi, i Chrzescianami. Nieszczęśliwe te Dzieci, ktorym nic nie przepuszczaią Rodzicy, nieszczęśliwsze te ieszcze, którym przepuszczaią wszystko. A do ktorychże ty náleżysz?

Punkt

Punkt 2. DObre wychowanie Dziatek, powinno przy łaskawości mieć surowość, ná wzor BOGA, ktory iest względem ludzi i Oycem, i Matką. Oycem przez surowość, matką przez łagodność. A nie iestżeś ty zbyt surowym? nie iestżeś zbyt pobłażającym? kochaszże Dziatki twoie? kochaiąsz ony ciebie? nie maiąsz álbo zbyt wielkiey, álbo zbyt małey boiaźni ku tobie?

Punkt 3. NIe trzebá záwsze karać. Nie trzebá zawsze pobłażać. Nie trzebá zawsze milczeć, nie trzebá zawsze wołać. Każdego zbytku i lękać się trzebá, i chronić. Nie karż w ten czas Dziecięcia, áni poddanego swego, kiedy iesteś w gniewie. Lekarz kiedy sam choruie, siebie náypierwey leczyć powinien. Oyciec bardziey strofowány być powinien, niż dziecię, kiedy ie z námiętności strofuie. Karanie iest nákształt lekarstwá, które według czasu dawać potrzebá. Karanie sprawuie rozum, iako mówi pismo, kiedy iest sprawiedliwe, i pomiarkowane; ále kiedy iest częste, idzie w pogardę. Jakoż się

w tey

w tey okoliczności obchodzisz z poddanemi twemi.

NA DZIEN

SIEDEMNASTY STYCZNIA.

O teyże sámey rzeczy.

Punkt I. DLá dobrego Dziatek wychowánia i dlá pokoiu w domu, między Poddanemi, trzebá iednakową miłością wszystkich kochać. Nierowná miłość iest przyczyną wszystkich niesnasków. A zacoż tám czynić masz rożność, gdzie iey nie uczyniła nátura? Zá co łamać masz te prawá, które oná mądrze ustawiła ná świecie? Gałązki iednego drzewá, czyż nie iednemi powinny być okryte liściami? Miłoż ci to samemu, kiedy stársi twoi, więcey miłuią innych, niżeli ciebie?

Nátura kocha z skłonności, miłość prawdziwá bez skłonności, owszem przeciw skłonności. Czyni i tym dobrze, do ktorych wstręt czuie. Kochać należy tych bardziey, ktorzy są godnieysi miłości, ále miłością skrytą, ktoraby zázdrości w in

 nych

nych nie wzniecila. Trzebá násladować BOGA, ktory dobrych kocha nád złych, á przecie często więcey dobr doczesnych złym udzielá, niż dobrym. Sprawiedliwi nie zazdroszczą grzesznikom dobr doczesnych, áni grzesznicy sprawiedliwym dobr duchownych. I tákáćbyć powinná miłość ku Dziatkom i ku Poddanym. A takaż iest twoia? nie iestżeś ty iako ogień ku iednym, á iako lòd ku drugim? Nie maszże pieścioszka ktòrego, co ci opanował serce, co mu cáłą miłość oświadczasz, á w innych zázdrość pobudzasz?

Punkt 2. NAuka mało skutku mieć będzie, ieżeli iey przykład nie poprze. Zepsuiesz uczynkami, co zbuduiesz słowámi. Więcey ręka potrafi sprawić, niżeli język, przykład mocnieyszy, niżeli mowá. Coż to potym, że nauczasz, czego nie czynisz, álbo że zabraniasz, co sam czynisz? Dziatki więcey oczom swym wierzą, niżeli uszom. Rozumieią, że im to czynić wolno, co ci czynią, ktorzy ich uczą, chwáłę sobie i doskonałość w tym zakładaia, kiedy

ich

ich náśladuią. I tákci, wszystkie Rodzicow grzechy są wzgorszeniem, i dziedzictwem nieprawości, ktore zostawać zawsze będą w domu ich Násstępcow. Zepsute iest bardzo przyrodzenie, idzie rączey za złym, niż zá dobrym, á osobliwie, gdy złe widzi poparte mocą, i powagą. Rachuyże się dobrze w tey prawdzie, ktora ci przyczyną má być albo zbáwienia, álbo potępienia.

Punkt 3. NAuczay Dziatki i Poddane twoie, poprawiay ie z pomiarkowániem, kochay ich rowno wszystkich, álbo przynáymniey nie chciey pokazować nierowności. Nie słuchay skłonności twoich, nie udawáy się zá nienáwiścią. Nie pobłażay występkom Dziatek, nie poprawuy ich z prędkością, nie podchlebiay im z námiętności, nie pomnażay ich niecnot, nie czyń między niemi niezgody. Daruy, kiedy trzebá darować, ukarz, kiedy trzebá ukarać.

Pánowie obchodzcie się z sługami, iako z Dziećmi. Ieżeli nie są synámi przez urodzenie, są iednak przez nieiákie przysposobienie. BOG

 wám

wám to polecił, ábyście im i wychowánie dawáli i pokarm. Wy iáko włáſnym Dzieciom winniście im, i náukę, i poprawę, i przykład. Ieżeli tey powinności nie uczynicie zá dosyć, Dzieci wáſze, i ſługi wáſze, będą w Dzień ſądu, Sędziami, nieprzyiacielami, świádkami, oſkarzycielami wáſzemi. I coż im w ten czas odpowiecie?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Maſz Syny, náuczay ie Eccl: 7.

Rodzice nie draznycie dzieci, Prov: 13.

Ktoby wzgorſzył iednego z maluczkich, lepiey, żeby mu kamień młyńſki uwiazano u ſzyie, i wrzucono w głębokość morſka. Matt. 18.

Jeżeli kto o ſwych, á naywięcey o domowych pieczy nie ma, zaprzał ſię wiary, i ieſt gorſzy niż niewierny 1. Tim. 5.

NA DZIEN

OSIEMNASTY STYCZNIA.

Ná te ſłowá: Był im poddany. Lu: 2.

O Poſłuſzeńſtwie BOGU.

Punkt I. BOG ſię poddaie Człowiekowi, á człowiek BOGU ſię nie chce poddać, BOG poſłuſzny

ſłuſzny ieſt człowiekowi, á Człowiek, poſłuſzny być nie chce BOGU. Zważże, kto ieſt poſłuſzny, komu poſłuſzny, w czym poſłuſzny, kiedy posłuſzny, i iak poſłuſzny. Ten ktory ieſt poſłuſzny, BOG ieſt. Ci którym ieſt poſłuſzny, ſą niewolnicy, á ſłucha ich we wſzyſtkim, ſłucha z radością, i poſzanowániem, ſłucha przez całe życie ſwoie. A ty, będąc nic iedno, będąc niewolnikiem, będąc grzeſznikiem: niechceſz ſłuchać Oyca, Krôla, i BOGA twego! Jeżeli go ſłuchaſz, to czyniſz z niesmakiem, czyniſz ná czas tylko, nie długo ſię wracaſz do poſłuſzeńſtwá Szatanow.

Punkt 2. A Ktoż ma zbierać owoc z winnicy, ieżeli, nie ten, co ią założył? Kto ma w domu mieſzkać, ieżeli nie ten, co go wyſtawił? Kto ma być Pánem niewolnika, ieżeli nie ten, ktory go nieſkończenie drogo zápłacił? Azaż nie BOG dałci iſtność? azaż nie ręká iego ukſztałtowáła cię? ázaż nie on krwią cię ſwoią odkupił? azaż i ty nie obrałeś go

go zá Páná ná chrzcie? azażeś mu posłusznym być nie przyobiecał? Coż ci nie wyświadczył dobrego? co złego nie oddalił od ciebie? czegoż spodziewać się od niego nie masz? iák się go lękać nie masz, ieżeli mu posłusznym nie będziesz?

Punkt 3. TRzebá koniecznie słuchać álbo BOGA, álbo Czarta, Coż zá porownánie między temi dwiemá Panami? BOG iest Królem twoim, á Czart Tyranem. BOG cię kochá iák tylko może kochać, Czart cię nienáwidzi iák tylko może nienáwidzić. Od Boga, spodziewać się możesz dobr wiekuistych. Od Czarta spodziewać się nie możesz, tylko mąk wiekuistych. Ci ktorzy służą BOGU, cieszą się wielkim pokoiem. Ci ktorzy służą Czartu, są w ustawicznym niepokoiu, i zamieszaniu. A ktoremuż z tych dwoch Pánow chcesz być posłusznym?

NA

NA DZIEN DZIEWIĘTNASTY STYCZNIA.

O teyże Rzeczy.

Punkt 1. BOG nie roskazuie rzeczy niepodobnych, iarzmo iego iest słodkie, á ciężar lekki. Roskazuieć, ábyś go kochał z całego serca, i coż iest słusznieyszego nád to? Roskazuieć ábyś bliźniego kochał, iako samego siebie, i coż iest pożytecznieyszego nád to? Iako ty cały świat kochać powinieneś, ták cały świat ciebie kochać powinien, Cała usługa, ktorąś BOGU powinien we dwoch tych przykazaniach iest zamknięta.

Punkt 2. O Prawo BOGA moiego iákożeś słodkie! iakożeś mądre, iakożeś tym pożyteczne, ktorzy cię pełnią! O mòy Boże, iakże mi słodko iest, słuchać przykazań twoich! Miley mi to iest, niżeli wszystkie skarby bogaczom, niżeli wszystkie łupy zwyciężaiącym. O duszo moia nie poddaszże się BOGU? Nie słusznaż, ábyś tego słuchała, ktòry ci dał życie? ktòry cię zachowuie? ktòry ci

ie odebrać może? ktory cię nápełni wielą dobrami? ktory ci ich nieſkończoną ieſzcze gotuie liczbę? ktory cię nędznym i w czaſie, i w wieczności uczyni, ieżeli go ſłuchać nie będzieſz?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pan twoy BOG ieſt, BOG Bogow, i Pán Pánow, BOG wielki, możny, i ſtraſzliwy. Deut: 10.

Jeżelim ia Oycem ieſt waſzym, á gdzież ieſt cześć moia? á ieżeli Pánem ieſtem, gdzież ieſt boiaźń moia? Malach. 1.

Ręce twoie uczyniły mnie i ſtworzyły mnie. Pſal: 1.

Ktoż zakłada winnicę, á owocu iey nie má koſztować? 1. Cor. 9.

NA NIEDZIELĘ

DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.

O tym, co ſię ſtało w Kanie Galileyſkiey.

Punkt I. JEZUS był przytomny ná Małżeńſkich Godach, áby im chwáłę ziednał, áby ie poświęcił, áby tám cud náypierwſzy uczynił, aby wſpomogł potrzebnych, áby pokazał całemu Kościołowi, iaki má

má wzgląd ná Matkę ſwoią. Chciał ſię tám z nią wraz znáydować, bo chce, áby mu pomagała we wſzyſtkich łaſkach, ktore światu wyświadcza. Zażywá tám pokarmu z pomiarkowániem, zabawia przytomnych dobrą rozmową, nie pozwala zbytku, áni w mowie wolności. Zapraſzayże JEZUSA i MARYI ná Gody twoie, ná bankiety twoie, ná rozrywki twoie, ná uciechy twoie, ná wſzyſtkie zamyſły, i ſprawy twoie, zachowuy ſię w ich obecności, bierz rádę od nich, á wſzyſtkoć ſię udawać będzie.

Punkt 2. WIná nie ſtaie ná weſelu, á JEZUS odmienia wodę w wino. Nigdy większey mieć ufności nie trzebá w BOGU, iáko gdy ná wſzyſtkim zbywá, i do rozpaczy przychodzi. Nigdy mieć nie będzieſz pociechy z Niebá, ieżeli koſztowáć będzieſz, pociech ziemſkich. Trzebá ofiarowáć Synowi Boſkiemu wodę, áby ią w wino przemienił. Ieżeli to czynic będzieſz co możeſz, on to uczyni, co ty niemożeſz. Potrzebował on ná puſzczy chlebá, áby go był rozmnożył. Potrzebował ná Godach

dach wody, áby ią w wino przemienił. Trzebá w Bogu ufać, ále go kuśić nie trzeba. Wyciągać od niego cudow, á nic nie czynić z swoiey strony, iest go kuśić.

Punkt 3. PRzystępować do S. Kommunii, iest to iść ná Gody, ktore się w sercu kommunikuiącego odprawuią. Zaprośże MARYI ná to weselé, ktore z iey Synem masz odprawić. Opowiedz iey twoią potrzebę, twoią nędzę, twoią oziębłość, á mow do niey: Swięta Pánno, zbywá mi ná winie miłości, i nábożeństwá, nie mám tylko odrobinę wody zimney, i nie smaczney, proszę Syna twoiego, niech ią odmieni w wino. Uczyni on to, byleś ty tylko zechciała, i chęci mu twoie oświadczyła. Ieżeliś mogłá poprzedzić, czaś cudow Syná twoiego, iednym do niego słowem wyrzeczonym, kiedyś ná ziemi zostawáła, á coż on nie uczyni dlá Ciebie teraz, gdy w Niebie iesteś, gdzie ci nic odmowić nie może, byleś mu tylko potrzeby moie poleciła?

Ah! Duszo moia, raduymy sz się!

się! Idziemy ná wesele. Zaproszeni iesteśmy ná bankiet Baranka. I zacoż smutna iesteś i lękliwa? álboż ze drzeniem i płaczem ná wesele chodzą? Zaproszonaś ná wesele BOGA, idzieśz pożywać chleb Anielski, stać się masz Oblubienicą JEZUSA, á przystępuiesz do stołu Swiętego, iakoby cię ná stracenie wiedziono! Słuchayże, co ci mowi Oblubieniec: *Podźcieśz przyiaciele moi, pożywaycie chleb, ktorym wám zgotował, piycie wino, ktorem pomięszał, á popiiaycie sobie.* Wino radości, ktore nám BOG ná ziemi daie, zmieszane iest z goryczą nieiaką; Czyste być nie może tylko w samym Niebie. Iednak te pociechy, lubo przygorzkie są, nieskończonym sposobem słodsze niżeli wszystkie uciechy przyrodzone. *Szczęśliwi ktorzy sa wezwani ná Gody Baranka.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekła mu Matká, wina nie maia. Joan: 2.
Iedzcie przyiaciele moi, piycie. Cant. 5.
Podźcie, iedźcie moy chleb, i piycie wino, ktorem zmieszał. Prov: 9.
Szczęśliwi, ktorzy sa wezwani ná Gody Baranka. Apoc: 19.

NA

NA PONIEDZIAŁEK DRUGI PO TRZECH KROLACH.

Punkt I. GOdy ſą w Kanie, i JEZUS ieſt ná nich. Ludzie zápraszáią Pana JEZUSA ná Gody, á JEZUS ich zaprasza ná ſwoie. JEZUS ſtáwia ſię ná weſele ludzi, á ludzie niechcą ſię ſtáwić ná weśele JEZUSA. To wesele dzieie ſię przy Swiętey Kommunii, gdzie Syn Boży zaślubia sobie duſzę. To zaślubienie ieſt náydoſkonálsze, bo przez nie Człowiek nie tylko ſię iednym duchem, ále i iednym ciałem ſtaie z Bogiem. Ieſt nie rozerwane z Iego ſtrony, byle tylko nie było z naszey. On w nim udziela nám wszyſtkiego, co má tylko. A ieżeli Chrześciánin zachowuie sobie rzecz iaką, nie dotrzymuie wiary, i nie oddaie rowney miłości Iezuſowey. O! iaki to żal dlá niego! iaka dlá nás hańba! Ieſtżeś ty cały twego Oblubieńca! nie dzieliſzże ſię? nie zachowuieszże co ſobie?

Punkt 2. CI ktorzy przychodzą ná weſele z boiáżnią i ze ſtrachem, nie

nie uznaią dobroci tego, ktory ich zaprasza, áni chwały, ktorą im czyni; áni dobrodzieyſtw, ktore im obiecuie. Ci ktorzy tam przychodzą, z śmiałością wielką i hardością, nie uznaią wielkości, godności, i świątości tego, ktorego przyiąc maią. *Przyiacielu*, rzecze też im, *pocożeś tu przyſzedł, nie maiac ſukni godowey?* Tá sukniá dwie oznacza rzeczy. Pierwsza ieſt, iż trzeba bydź w łasce BOGA, i nie mieć żadnego grzechu śmiertelnego, o ktorymbyś wiedział. Druga, że ſię potrzeba zgadzać zbliźnim, bo bez tey zgody, niegodzi, ſię przyſtępować do Kommunii. A iakiż ty ieſteś? Czy nie ieſtżeś Oblubienicą boiazliwą, i nie ufaiącą, ktora nie śmie przyſtąpić do Oblubieńca ſwoiego? Czy nie ieſteś Oblubienicą niewſtydliwą, po kazuiąc ſię przed nim bez godowey ſukienki, to ieſt, bez miłości. O JEZU móy Zbáwicielu! ktory mi chwałę czyniſz, zápraſzaiąc mnie ná Gody twoie, i ktory gniewem mi ſwoim groziſz, ieżeli ſię tám nie ſtawię, i coż mam czynić? czego ſię chwycić. Jeżeli pożywać nie będę z ſtołu twego, oświad-

oświadczaſz ſię, że życia mieć nie będę. Ieżeli cię niegodnie przyimę; Apostoł twoy mowi, że ſąd ſobie pożywać będę. Chcę żyć, i potępionym być niechcę, przyimować cię więc muſzę częſto, á przyimować godnie.

Punkt 3. KIedy zapraszamy JEZUSA z Matką iego ná Gody náſze, to ieſt: kiedy nic nie czyniemy, áni zaczynámy bez ich błogoſławieńſtwa, woda ſię odmienia w wino, udaie ſię nám wſzyſtko, i bez utęſknienia pracuiemy. Kiedy obieramy ſtan iaki, álbo przyimuiemy urząd, álbo záczynamy iaką sprawę, JEZUSA i MARYI nie zaproſiwszy; wino ſię odmienia w wodę, nie mamy tylko gryzoty i utrapienia, niszczeią dobra náſze, uboſtwo w dom wchodzi, bieg ſię łaſk zaſtanawia, duch w zamieszanie, ſerce w ſłabość, wſzyſtkie námiętności w nierząd wpadaią. Patrzże i uwaſż, iák ieſt zła i gorzka rzecz opuścić Pana i BOGA ſwego, i nie radzić ſię go w ſwych ſprawach.

Nie czyńże nic z námiętności, Radź ſię ludzi mądrych i cnotliwych, á ieżeliś w czym nie dobrze poſtąpił, przyimiy zá pokutę, ukaranie ſtanu twoiego, á przez twoią cierpliwość uczyniſz zádoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, i będzieſz pod rządem dobroci iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Podobne ſtało ſię króleſtwo Niebieſkie człowiekowi Królowi, ktory ſprawił gody małżeńſkię Synowi ſwemu. A poſłał ſługi ſwoie wzywać záproſzonych ná gody, á oni nie chcieli przyiść. Matt: 22. v. 2.

Człowiek niektory ſprawił wieczerzą wielką, i wezwał wielu, á poſłał ſługę ſwego w godzinę wieczerzy, áby powiedział zaproſzonym, żeby przyſzli, boć iuż wſzyſtko gotowo. A poczęli ſię wſzyſcy ſpołecznie wymawiać. Luc: 14. v. 17.

Powiadam wám, żeć żaden z onych mężow, ktorzy ſą zaproſzeni, nie ukuſi wieczerzy moiey. Luc: 14. v. 24.

Ubogie, ułomne, i ślepe, i chrome wprowadź tu Ibid: v. 21.

Jeżelibyście nie iedli, ciała Syna człowieczego, i nie pili krwie Iego, nie będziecie mieć żywota w ſobie. Joán: 6. v. 53.

NA WTOREK
DRUGI PO TRZECH KROLACH.
O ſtanie życia.

Punkt I. KOściol ieſt to Ciało. Głową iego ieſt Chryſtus, członkami ludzie. Każdy z nich odmienną má powinność ſwoią, lubo ieden duch ożywia wſzyſtkich. Dobro i doſkonałość członka ná tym zawiſła: áby ná tym zoſtawał mieyſcu, ná którym go BOG oſadził, i áby to czynił, co powinien. Kiedy ręka chce bydź ná mieyſcu oka, á oko ná mieyſcu ręki, obádwá te członki przykrość mieć będą, i pomieſzaią piękny porządek innych członkòw, áni maiąc pożywienia, życia mieć nie będą, ták dalece, że ich oderwáć i odciąć trzebá. Podobieńſtwo to ieſt Pawłá Swiętego.

Tákci ſię dzieie z wſzyſtkiemi ludzmi. BOG im wyznáczył mieyſca, i urzędy w Kościele ſwoim. Do ſtanu, w ktorym ich mieć chce, ſtoſuie łaſki ſwoie. Kiedy ná tym mieyſcu i urzędzie ieſteśmy, który nám naznaczony ieſt, cieſzyć ſię możemy pokoiem

iem głębokim, obronę mámy BOGA, náſycaią nas łaſki iego, nápełniaią błogoſławieńſtwá, ſprawuiemy zbáwienie prawie bez trudności, i niepochybnie do doſkonałości przychodziemy.

Ale ieżeli chybiemy mieyſca, ſtanu, i urzędu, który nám BOG náznáczył, doznáwać muſiemy wſzelkich boleści, iako członek, ktory nie ieſt ná mieyſcu ſwoim. Dręczyć nas uſtawicznie Czart będzie, ktory má moc ná Duſzę nie zoſtaiącą w porządku náleżytym. Nie doznámy więcey obrony Bogá, gdyśmy ſię wyłamali z pod rządu iego, i dobrowolnie zbłądzili od drog Opatrzności iego. Upadać będziem ciężko, gdy nás łáſki wſpieráć nie będą, ktore przywiązane bywáią do ſtanu i urzędu nám przyzwoitego. Prawie nie mamy inney, tylko pokuty łaſkę, ábyśmy ſię poznali i z cięſzką trudnością wrocili z zabłąkania naſzego. A gdy kto odkłada długo, i nie wraca ſię, dokąd powinien, BOG, ták zarażony członek, odcina od ciała Kościoła, i rzuca w piekło.

Punkt 2. TAć to iest przyczyná potępienia wielu ludzi. Udaiąśię do stanów, i urzędow, gdzie ich námiętność wiedzie, bez porady BOGA. Tęsknią sobie ná tym mieyscu ktòre im BOG wyznáczył, i czynić niechcą, co im przykazał. Chcą sprawować ten urząd, do ktorego sposobni nie są i talentow nie maią. Ztąd też utracaią nábożeństwo, zaniedbuią modlitwy, niechcą szukać BOGA, á ieżeliby go ználeźli, znáydą go w gniewie, ktòry im wyrzucać będzie ustawnie, ich niewiernosć, i pogardzenie służby iego. We dnie i w nocy daie się im słyszeć ow głoś w Duchu: *Nie iesteś tam, gdzie chce Pán BOG. Nie czynisz tego, co każe. Praca twoia nie iest dla niego. Nie on cię ná tym osadził mieyscu. Nie on ci ten urzad naznaczył. Nie masz się też od niego spodziewać czego innego, tylko kary zamiast nadgrody.*

Punkt 3. NIe náleżyszże ty do tych? Iestżeś w tym stanie, ná tym urzędzie, ná tym mieyscu, ktòre ci BOG náznáczył? Nie wtrąciłżeś tu się sam? Nie wymusiłżeś u

Przeło-

Przełożonych twoich, że się do twoiey woli nákłonili? Nie oddaliłżeś się od drog Oparrzności? O Ionaszu, BOG cię posyła do Niniwe, á ty chcesz iść do Tarsu! Nápadnie ná cię burza, wrzucą cię w morze, pochłonie cię wieloryb. Toć się z temi dzieie, ktòrzy się oddalaią od drog Boskich, á idą zá namiętnościami; kołacą ich ustawiczne náwałności, iako Ionasza, zostaią ná gruncie okrętu, iako letargiem zaráżeni, nie czuiąc złego, áni poznaiąc niebespieczeństwá swego, giną w bałwanach zburzonego morza, i pozarci bywaią od czarta. *Patrzżę, á uważay, iak zła i gorzka rzecz iest, porzucić BOGA swego, kòry cię prowadził drogą zbáwienia.*

O Panie mòy, Panie! mieyże politowánie nádemną, á przywroć mi uspokoienie, ktòrem przez nieposłuszeństwo utracił. Skorom odstąpił od rządow twoich, nie miałem nigdy pokoiu, wszystkie stworzenia powstawáły ná mnie. Pracuię wiele, á nic mi się nie powodzi. Gdziekolwiek się obrocę, nie znáyduię, tylko krzyże, przeciwności, utrápienia ciała, i du-

cha.

cha. A co ieſt dopełnieniem nieſzczęścia mego, ieſt to: że dusza moia ieſt iakoby w piekle, bez świátłości, bez kształtu, bez pociechy żádney. Porzuciłeś mnie mòy Boże! bo ia cię pierwey porzuciłem. O Panie, uczyńże że mną miłoſierdzie! boć poznáwám iuż błąd moy. Nawroć mnie do porządku dobroci twoiey przez wſzelką ſurowość ſprawiedliwości twoiey. Zmiłuy ſię nád nędzną á zgubioną owieczką, ktòra od wilkow má być pożarta! odprowadź mnie do owczarni twoiey kochany mòy Paſterzu. Ieżeli ze mną uczynisz tę łaſkę ſłużyć ci będę wiernie przez reſtę życia moiego, i cokolwiek mi ſię przytrafi, przyſięgam, że cię nie odſtąpię nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Patrz, ieżeli droga nieprawości ieſt we mnie, á prowadź mnie ná drogę wieczną. Pſal. 138.

Wſzyſtko złe przyſzło ná was, boście opuścili Pana i BOGA waſzego w ten czas, kiedy wás prowadził drogą ſwoią Ier. 2.

Patrz á uwáżay iák zła i gorzka rzecz ieſt, porzucić Pana i BOGA ſwego. Ibid:

NA SRZODĘ
DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.
O weſelu Duchownym.

Punkt I. TYlko dobrzy cieſzyć ſię mogą, bo tylko oni maią dobre sumnienie, ktòre ſprawuie uſtawiczne gody, iako mowi Mędrzec. Bo maią przebywaiącego BOGA w ſercu, ktory ieſt zrzodłem nieuſtaiącym pociech. Bo są uſtawicznie w obecności iego, ktòra ſprawuie błogoſławieńſtwo ná Niebie, i ná ziemi. Bo ſą pod obroną iego, ktòra im czyni pokoy i beſpieczeńſtwo. Bo odbieraią uſtawiczne oświadczenia dobroci i pieſzczot iego. Bo maią prawie oczywiſte znaki przeznáczenia ſwego, i dowod pewny zbawienia, co náybardziey może ná świecie ucieſzyć. Ah! zkądże więc pochodzi, żeś ty ieſt ſmutny? czy wątpiſz o dobroci BOGA? o miłości iego? o ſzacunku krwi iego? czy rozumieſz, że chce tego potępić, ktorego zbáwienie tyle go koſztuie, i dlá ktorego, Syná ſwoiego iednorodzonego ofiarowáł?

Punkt 2. POciecha złych ieſt fałſzywá i obmierzła, ieſt prożná, brzydka i powierzchowná, nie znayduie ſię tylko w zmyſłach, ieſt pomieſzana z wielą utrapienia, nie może trwać długo, wyciſka łzy i ięczenia wieczne. Znalazłżeś prawdziwą pociechę kiedy w ſtworzeniu? ználazłżeś ią w grzechu? O moy Boże! takeś roſporządził, i ták ieſt zawſze, że grzesznik w ſwoim włáſnym grzechu kary doznaie.

Punkt 3. LUdzie dobrzy doznaią utrapienia ná tym świecie, ále w utrapieniu ſmak maią wielki, bo w ten czas BOG im oświádcza oczywiſte znáki miłości ſwoiey, i oni mu oświadczaią wzaiemnie pewne dowody ſwoiey wierności. Pewnie w ſzczęściu nie poznaſz Przyiaciela, ále w nieſzczęściu Bóg doświadcza ſług ſwoich. Prowádzi ich iako Zołnierzow Gedeona, do wody utrapienia, ále doznawſzy ich męſtwá, cierpliwości, miłości, i wierności, nápełnia ich pociechą, iż wołać muſzą z Swiętym Xawerym: *Ah doſyć moy Panie, doſyć!*

Ale czyż może być więkſza chwała, iako co cierpieć dlá CHRYSTUSA? czyż może być pociecha więkſza, iako mieć zadanie zbáwienia ſwego i być uczeſtnikiem cierpliwości ták dobrego Páná? Toć to zaiſte dobrych cieſzy w ich uprapieniach, w ich boleściach, w ich żálach, w ich nieſzczęściach, i uciſkach.

A ieſtżeś ty ſługą Chryſtuſowym, ktory płaczeſz, ſzemrzeſz, i maſz ſię zá nędznego kiedy ci ſię przytrafi utrapienie iakie? O moy Boże, iák wielką i obfitą pociechę zachowuieſz dlá tych, co cię kochaią! iák wielka pociecha żyć bez pociechy i zwyciężyć pociechę dlá miłości JEZUSA! Niechże grzeſznicy ſzukaią ſobie pociechy w rzeczach pod zmyſły podpadaiących, ia ſię cieſzyć nie chcę, tylko w BOGU i JEZUSIE Zbawicielu moim.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Cieſzcie ſię zawſze w Panu, i powtore mowię, cieſzcie ſię. Philip: 2.

Cieſzcie, ſię bo imiona waſze napiſane ſą w Niebie. Luc: 10.

Biada wám! ktorzy ſie weſelicie teraz, bo płakać potym będziecie. Luc: 6.

NA

Na CZWARTEK
DRUGI PO TRZECH KROLACH
O teyże rzeczy.

Punkt I. POciecha dobrych przynosi BOGU chwáłę. Oświadczaią oni radością swoią, że dobremu służą Panu. Pociągaią do służby iego, patrzących ná ich wesołość bo każdy ták wesołość kocha, iako życie. Zli pociechy szukaią w dogodzeniu námiętnościom, ále nie znalazszy iey w służbie ták okrutnych Panow, przechodzą bez trudności ná owych stronę, ktorych wesołych widzą.

Punkt 2. SŁuga Boski, ktory się smuci i trapi, nie szánuie Pána swoiego, ochydza usługę iego, odraża od nábożeństwa, wzbudza pogardę cnoty, wmawia w złych: że iarzmo Syná Bożego iest nieznośne, i że lepiey iest służyć czartu, niż BOGU. I czegoż ci potrzebá sługo nikczemny i niewierny? ktoż wzbudza w tobie to pomieszanie? służyszze Tyrannowi? BOG czyliż cię nie może uszczęśliwić? á ktoż cię násycić potrafi, ieżeli BOG nie potrafi? Podźcie precz odemnie, rzecze im Syn Boży, Chrześcianie gorszący, co ochydzacie moią służbę. Ja czczę Oyca moiego á wy mnie nie czcicie. Wolę żebyście mi nie służyli, niż kiedy z utęsknieniem służyć macie.

Punkt 3. JEżeli chcesz mieć tę duchowną pociechę, trzebáci mieć dobre sumnienie, trzebá mieć serce oderwáne od stworzenia, bo utrata iego, trapić kochaiącego zwykła. Trzebá się poddać Opatrzności Boskiey, trzebá spocząć pod rządem iego, nie trzebá niczego zbytecznie pragnąć, ále oboiętnym bydź do wszystkiego. Trzebá kochać utrapienie, niechcieć nic, tylko co chce BOG, nie chcieć się nikomu podobać, tylko BOGU. Trzebá się chronić uciech świata, nie szukać powierzchowney pociechy, bo táká pociecha tłumi pociechę Ducha. Ná koniec trzebá zawsze myśleć o BOGU, o łaskach, ktore nám wyświadczył i ktore nám zgotował.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.
Wielbi Dusza moia Pana, i rozradował się Duch

Duch moy w Panu Zbáwicielu swoim. Luc: 1.

A duſza twoia czy wielbiſz BOGA ná wzor MARYI, i Duch twoy czyż ſię raduie w Panu Zbawicielu ſwoim?

Cieſzcie ſię ſprawiedliwi w Panu, proſtym przyſtoi chwała. Pſal. 32.

Jeżeli ſerce twoie ieſt w zamieſzaniu, i gorzkości, znać, nie proſte być muſi.

Upatrywałem BOGA zawſze przedemną, dlá tego ſerce moie cieſzyło ſię zawſze, i radował ſie iezyk moy, ciało moie ſpocznie w nadziei. Pſal. 15.

Moy Boże! co to zá pociecha, widziec cie przytomnego nám, ábyś nas bronił i cieſzył w ſercu.

NA PIĄTEK

DRUGI PO TRZECH KROLACH.

Ná te ſłowá: Winá nie maią.

o Oſchłościach Ducha.

Punkt I. Wierzę co widzę. Spodziewám ſię, co w mocy moiey ieſt, kocham co mi ieſt miło. Wierzę w światłości. Mám nádzieię w mocy, kocham w ſłodyczy. Otoż ieſt życie zmyſłow.

Więrzę, co nie widzę. Mám nádzieię, gdy nie mogę kocham to, co mi nie miło. Wierzę w ciemnościach. Mám nadzieię w ſłabości. Kocham w boleści. Otoż ieſt życie Ducha.

Punkt 2. JEſt czas do milczenia, i ieſt czas do mowienia. Ieſt czas do śmiania, i ieſt czas do płaczu. Ieſt czas zimy, i ieſt czas lata. Ieſt czas powodzi, i ieſt czas ſuchości. Ieſt czas pokoiu, i ieſt czas woyny. Ieſt czas pociechy, i ieſt czas utrapienia.

Zima ták ieſt ziemi potrzebná, iak i lato. Noc, iak i dzień, deszcz iak i pogoda. Dusza lubi pociechy, áleby ich nie była godna, gdyby iey nie doświadczyła pokusa. Wtychci to ona ciemnościach okazuie swoią wiarę, w tey ſłabości nádzieię, w tym opuszczeniu miłość.

Punkt 3. O! moy Boże iakże nábożeńſtwo moie ná zmyſłach ſię tylko, i przyrodzeniu zasadźa! Iák nie ieſt czyſte i ſiebie szukaiące! Ieszczem cię nie wielbił w duchu, gdy nie szukam, tylko wygody zmyſłow. Ieszczem nie prowadził życia nádprzyrodzo-

rodzonego, kiedy ſię nie wynoszę nád ſkłonnosci przyrodzone. Ieszczem do tych czas nie zaſłużył, kiedym nic nie zniosł przeciwko woli moiey.

O co to za ſtan szczęśliwy! gdzie dusza widzi BOGA bez świátła, pokłada w nim nadzieię bez pomocy, kocha go bez ponęty, pracuie dlá niego bez pociechy. Toć to ieſt widzieć BOGA bez zaſłony, łączyć ſię z nim bez przedziału, doznawać rzeczy niebieſkich; nie ſtać przez ſiebie, ále przez utrzymuiącego BOGA żyć nádprzyrodżonym życiem. To ieſt życie i króleſtwo CHRYSTUSA.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uſłałem łóżko moie w ciemnościach. Iob: 17.

Króleſtwo Boſkie nie ná iedzeniu, i piciu zawiſło, ale ná ſprawiedliwości, pokoiu, i weſołości, ktora czyni Duch Swięty. Rom. 14.

Pożyteczna wám ieſt, ábym poſzedł od wás, bo ieżeli nie odeydę, Duch Swięty pocieſzyciel nie z ſłapi ná was. Joan: 16.

NA SOBOTĘ DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.

Pienie Duchowne.

Punkt I. POwiedz że mi kochanku moy, gdzie záżywaſz odpoczynku twego gdzie zażywasz pokarmu twego? W sercu czyſtym, i oderwánym. Toć ieſt łożem spoczynku mego to ieſt raiem pociech moich.

Nie trzeba zgiełku w Domu Bożym. Milczenie w Raiu być powinno. Panie iák tylko mowić do mnie począłeś, mowę utraciłem. Napełniony myślami ieſtem, á ſłow nie mam, ktoremibym ie wyraził.

O serce moie, pilnuyże dobrze, ſkarbu ktòryś oſiągneło! Oblubieniec wchodzi, chociaż drzwi są zamknięte, ále wychodzi, chociaż otwarte. Zamkniyże więć drzwi zmyſłow twoich. Pokoy, miłość, milczenie, osobność. Duszy beśpieczność sprawuią.

Punkt 2. ODdal ſię odemnie kochany moy, ále ſię nie oddalay ná czas długi! Oddal obecność twoią,

ię, ále nie oddalay miłości twoiey! Oddal pociechy twoie, ále mi zostaw ucisk twoie! Odbierz ray twoy z duszy moiey, álbo oderwiy duszę moią od Raiu twego.

Nie mogę mieć pociechy, ieżeli przywiązania mieć nie będę do Krzyża twego. Jeżeli mi cierpieć nie dasz, śmierć we mnie sprawisz; dosyć iuż słodyczy, mało ieszcze boleści. O moy Boże, miłości moia! cała pociechá moia iest cierpieć, całe pragnienie moie, iest umierać!

Punkt 3. DUszo moia! wednie i w nocy spieway to śliczne miłości pienie: Chcę, ábyśię BOGU zá dosyć stało. Chcę, áby mi ná BOGU dosyć było. Będzie BOG ukontentowany że mnie, ieżeli iá będę z niego. Nie mám dosyć ná BOGU w ten czas, kiedy co pragnę procz niego. Chciałbym więc żyć nic nie pragnąc, i cierpieć nic śię nie skarząc. Cierpieć, á milczeć, wielka to rzecz, Cnota to heroiczna i zwycięstwo miłości.

NA

NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

Ná te Setnika słowa: Panie nie iestem godzien, ábyś ty wszedł pod przykrycie moie.

O Kommunii.

Punkt I. AByś był świętym, dość do tego być może ná iedney dobrey Kommunii, ábyś dobrze przyiął Kommunią, dość do tego być może ná iedney dobrey woli. Ktorzy ná przygotowánie do tego Sakramentu, doskonałey chcą świątobliwości, ci sądząc, że mu cześć czynią, mało go ważą, i zhańbiaią. Bo go nie pożytecznym czynią i przyimuiącym, i nie przyimuiącym. A cożby we mnie dobrego sprawił ten Sakrament, gdyby we mnie doskonáłą ználazł świątobliwość? A kiedyżbym go przyimowáć miał, ieżeli do tego zupełney trzebá świątości? A toż to iest być Swiętym, gdy sądzisz, żeś doszedł do calcu świątobliwości? Nie iestże to raczey zupełná i wydoskonaloná pycha?

O *Punkt*

Punkt 2. NIc nieſprawiedliwſzego i nierozumnieyſzego być nie może, iako dlá przygotowánia ſię do tego Sakramentu, wyciągać tego, co ieſt ſkutkiem, owocem, i końcem iegoż, to ieſt: czyſtości bez ſkazy, doſkonáłości bez nárușzenia. Ale coż zá wynioſłość, ſądzić ſię godnym do przyięcia BOGA? Ieżeli godność náſzą mierzyć będziemy godnością tego Sakramentu, nigdy go przyimować nie będziemy. Ieżeli ią mierzyć będziemy potrzebámi náſzemi, przyimować go będziemy iak náyczęściey. JEZUS nie ieſt w tym Sakramencie, áby ſię go bano, ále áby go kochano. Nie wziął znáku chlebá dlá tego, áby patrzano ná niego, ále áby go pożywáno. A iakież twoie przygotowánie? Przyſtępuieſzże częſto do tego ſtołu świętego? i coż ci przeſzkadza do tego?

Punkt 3. GOtuyże ſię dobrze do Swiętey Kommunii, ále myśl, że náylepſze ieſt przygotowánie, uznáwać uboſtwo i nędzę ſwoią, z mocną nádzieią że ią BOG wſpomoże, i z gorącym przyięcia iego pragnieniem.

niem. Trzebá pożywać tego Niebieſkiego Chlebá z głodem i żądzą. Cożżá ſposob przyięcia go z miłością, ieżeli maſz ſerce zbytnią boiaznią zdięte? i iak nie má być zdięte, ieżeli ſądziſz, iż go źle zażywaſz, gdy Anielſkiey nie maſz czyſtości? Zbáwienie od iedney częſto Kommunii záwiſło, á ktoż wie, czy nie od tey, ktorą chceſz opuścić?

JEZUS w tym Sakramencie nie tylko ieſt pokarmem Duſzy, ále i lekarſtwem, karmi nas będąc pokarmem, ále i leczy, będąc lekarſtwem. Ieżeli więc ieſteś chory, nie oddalać ſię, ále raczey przyſtępować do niego powinieneś. Może kto otrzymać naprzednieyſzy ſkutek tego Sakramentu, to ieſt łaſkę poświęcaiącą, á innych ſkutkow nie odebrać. Aby otrzymał pomnożenie łaſki, powinien bydź bez grzechu śmiertelnego, álbo przynáymniey nie wiedzieć o nim. Aby otrzymał wſzyſtkie inne ſkutki, powinien nie mieć przywiązania do grzechu i powſzedniego. A czy go ty nie maſz, ktory dziś do Kommunii przyſtępuieſz? A czy nie toż to prze-

przeszkadza do skutku, któryby twoie Kommunie mieć mogły? i co cię ták mdłym á słabym czyni? A czy nie maszże iakiego w grzechach ná łogu, ktorego niechcesz porzucić? A czy gotowbyś był umrzeć do Kommunii przystępuiąc? A czy maszże chęć zawsze w doskonałości postępować? Ieżeli ták iest, możesz z tákim przygotowániem iść do Kommunii.

NA PONIEDZIAŁEK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

O przygotowaniu do dobrego Kommunii przyięcia.

Punkt I. KOmmunikować często, á być co raz gorszym, znák iest złego zażywánia tego Sakramentu, nie trzebá iednak rozumieć, że kto czuie ciężkie do złego skłonności, ten się gorszym staie. Kommunia nie gubi wszystkich złych skłonności. Zostawuie w nás niektore, ábyśmy nie ufali sobie, á podlegli łasce byli. Jeżeli nie przeszkadza do czucia w nas skłonności, przeszkadza, do

do zezwolenia, iako mowi S. Bernard. A czy chciałżebyś ty popełnić grzech śmiertelny? Ah! iakże więc mowisz, że nie pożytkuiesz z Kommunii? mogłżebyś się od grzechu utrzymać, gdybyś nie pożywał Ciała i krwi Chrystusowey?

Nie sądzże, iż to iest iedno czucie złego, co zezwolenie. Możesz być złym, choćbyś náymocnieysze czuł do dobrego skłonności, i możesz bydź Swiętym, choćbyś náygwałtownieysze czuł skłonności do złego, byleś tylko nie zezwalał ná nie. Pokusy nie powinny cię od Swiętego stołu tego oddalać, owszem dlá nichże samych, przystępować tam powinieneś, ábyś mogł znaleść zmocnienie i lekarstwo. Niechcieć się zagrzać przeto, że ziembniesz, áni ieść przeto, żeś słaby, áni brać lekarstwa, przeto, żeś chory, czy iestże to zdanie rozumego, i żyć prágnącego, á nie raczey rospaczaiącego, i umierać chcącego?

Punkt 2. Czułe nábożeństwo, nie iest potrzebne do dobrey Kommunii, bo to nie zawsze w mocy iest naszey, i często áni go wielkim Swię-

tym BOG, pozwála, áby śię álbo nie przywiązali do niego, álbo nie uniesli pychą z zasług swoich. Nie ná tych pieszczotach prawdziwe zawisło nabożeństwo, ále ná ochotney i statecżney woli, czynienia, co BOG chce, á nie czynienia, co zakazuie. Czyń, co możesz z łaską BOGA, á nadgradzay, iako mowi S. Bernard, przez pokorę twoią, co nie dostaie miłośći twoiey. Tym sposobem przygotuiesz śię dobrze. Bez łaski nic nie potrafisz dobrego, á zkądże ią mieć możesz, ieżeli nie z tego Sakramentu, ktory iest pokarmem duszy, po cżątkiem i źrzodłem łask wszystkich?

Nád wszystkie przygotowánia náylepsze iest owego Setnika, ktory śię niegodnym sądził, áby Pán wszedł do niego, á pragnął przećię uleczenia sługi! Pokora i pragnienie dobrze przyprawiaią do Kommunii. Pokora pokazuie nám niegodność nászą, á pragnienie, potrzebę nászą. Pokora oddala nas od stołu tego Swiętego, á pragnienie nás przybliża. Pokora pobudza, żebyśmy mówili z Setnikiem. *Panie nie iestem godzien*, álbo z Piotrem: *Odstap, odemnie Panie, bom grzesznik.* A pragnienie pobudza nas, ábyśmy z tymże Apostołem mowili, gdy śię inni oddalali od Towarzystwá Páná swoiego. *Panie á dokogoż śie udamy? słowa żyćia wiecznego ty masz.*

Punkt 3. DLa upokorzenia śię przed Panem, więcey nie trzebá, tylko te dwa rozważać słowá: Kto ty iesteś Boże! á kto ia iestem? Tyś iest Stworcą moim, á ia twoim stworzeniem. Tyś iest samą istnośćią, á ia nicżym. Tyś iest świátłem, á ia ćieniem. Tyś iest mocą, á ia słabośćią. Tyś iest Swięty nád Swiętemi, á ia grzesznik nád grzesznikami. Dlá przyięcia Chrystusa z pragnieniem, trzebá uważać chwáłę, i pożytek, ktory odnośiemy w przyimowániu iego; miłość nieskonczoną, ktorą nám świadczy; pragnienie, ktore ma, áby wszedł w serca násze, i udzielił nám żyćia swego; Nędzę ostatnią, w ktorey iesteśmy; potrzebę, ktorą mamy łask iego, dlá sprzeciwienia śię włásnym chęćiom.

Szczęśliwi ći, ktorzy od Baranka są wezwáni ná Gody! szczęśliwi ktorzy

ktòrzy go pożywáią kiedy! náyſzczęśliwſi, którzy częſto i godnie! Maią znaki, i dowody prawie pewne przeznaczenia ſwoiego. Koſztuy, á patrzay, iako Pán ieſt ſłodki!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pożądaniem pożądałem pożyw ć tey Paſchy z wámi, pierwey, niżbym cierpiał. Luc: 22. v. 15.

Kto pożywa ciała mego, á piie krew moię, we mnie mieszka á ia w nim. Joan: 6. verſu. 56.

A powiadam wam: żeć żaden z onych mężòw, ktòrzy ſą zaproſzeni nie ukuſi wieczerzy moiey. Luc: 14. v. 24.

Pánie, nie ieſtem godzien ábyś wſzedł pod przykrycie moie. Matt: 8.

Wynidź rychło ná ulice, á ubogie, i ułomne, i ślepe, i chrome wprowadź tu. Luc: 14. v. 21.

Zacheuſzu zſtap prętko: ábowiem dziś potrzebá mi mieszkać w domu twoim. A pretko zſtapił, i przyiał go z radoscia, á widzac wſzyſcy, ſzemrali, mowiąc: iż zſtapił do człowieka grzeſznego. Luc: 19. verſu. 5.

Podźcie błogoſławieni Oyca moiego, otrzymaycie Kròleſtwo wám zgotowane od założenia świata, ábowiem łaknałem, á daliście mi ieść: pragnałem, á napoiliściemię Matt: 25. v. 35.

NA WTOREK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Z tych słow: Pokaż ſię Kapłanom

O Spowiedzi.

Punkt I. ILekroć ſię ſpowiadaſz, tylekroć wielbiſz mądrość Boſką, przez wyznanie nierozumu ſwego. Wilebiſz moc iego, przez wyznanie ſłabości ſwoiey. Wielbiſz świątość iego, przez wyznanie grzechòw twoich. Karzeſz ſię, przyſtoynie Godności i maieſtatowi iego, ktoryś obraził. Czyniſz zá doſyć, iak ſprawiedliwość iego wyciąga, korzyſz pychę twoią. Odwracaſz karę, ktorąś zaſłużył, i ktòrą ci BOG zgotowáł. Poświęcaſz mu ſławę ſwoią, ktorą náybardziey kochaſz. Oczyſzczaſz duſzę twoią, odbieraſz oſobliwſze prawo do łaſk Boſkich. Wykorzeniaſz wyſtępki twoie. Ubeſpieczaſz twoie zbáwienie. Nábywaſz pokoiu, i odpoczynku dlá ſumnienia.

Punkt

Punkt 2. COż tedy duszo moia, uznaieszże co to za dobro iest w spowiedzi częstey? I zá cóż ták się rzadko spowiadasz? Záco do tego Tronu miłosierdzia, z táką ciężkością przystępuiesz? z takim strachem? z tákim pomieszaniem i troskliwością? Czy niewieszże iżeś go obraziła? Czyż ci nie miło, iż mu nadgrodzić możesz krzywdę uczynioną? Nie możesz mu lepiey uczynić zadosyć, iako pokorząc się przed nim, i wyznaiąc grzechy z żąlem. Nie zasłużyłaśże ná piekło? A coż zá pociecha, okupić się z mąk wiecznych ták małą rzeczą! Nie masz áni pokoiu, áni spoczynku ná sumnieniu, bo iakże go mieć możesz, źle z Bogiem żyiąc? Znáydziesz odpoczynek zaraz, iak się tylko z Bogiem poiednasz.

Punkt 3. O Dobroci BOGA moiego, iakżem ci obowiązany mocno, że mi podaiesz dobrotliwie tę deskę, po rozbiciu okrętu, i opatruiesz ták łatwe lekarstwo ná choroby! A cożby się zemną działo, gdybym tey ucieczki nie miał? Gdzieżbym był teraz?

raz? coby się zemną stało potym? gdybym nie miał tego sposobu powrocenia się do twoiey łaski? O iako ci szczęśliwi, co się obmywaią często w tey łáźni krwią twoią poświęconey! Nieszczęśliwi ci, co wolą umrzeć wiecznie, niżeli tego lekarstwa zażyć, nieszczęśliwsi nierownie, ktorzy go zle używaią i ná grzech obracaią ten Sakrament, ktory ná zepsucie iego służyć powinien!

Já ile ze mnie, śpiewać ná wieki będę piekne to miłości i wdzięczności pienie z Prorokiem twoim. Wielbiey duszo moia Páná, i cokolwiek iest we mnie, niech chwali imie iego święte. Błogosław duszo moia Páná, i nie zapominay nigdy, łask iego wszystkich, ktoreć uczynił. Ten ci darował wszystkie urazy. Ten leczy słabości twoie. Ten odkupił życie twoie od śmierci. Ten cię uwieńcza łaską, i miłosierdziem. Ten nápełnia pragnienia twoie dostatkiem dobr swoich, i odnowi młodość twoią iak orła.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pokażmy się przed nim, wyznaiac grzechy násze. Psal: 94.

Obiaw Panu coś uczynił, á on rządzic będzie zamyſłami twoiemi. Prov: 16.

Nie wſtydźcie ſię wyznawać grzechow waſzych. Eccl: 4.

Synu, czyń chwałę Panu Izraela, á ſpowiaday ſię, coś uczynił, i nie tay. Ios. 7.

NA SZRODĘ

TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

O nie doſkonałościach ſpowiedzi.

Punkt I. SĄ: ktorzy nie roſtrząſaią ſumnienia całe, ſą ktorzy go roſtrząſaią názbyt. Pierwſi nie wchodzą nigdy w ſiebie, i nie daią doſtatecznego czaſu ná poznanie grzechow. Drudzy, całe ſię tylko ná przypomnieniu grzechow zábáwiaią á nie ſtaraią ſię o wzbudzenie żálu. Zdradliwe to ieſt oſzukanie czarta, niedba on, iż ſię grzechow ſpowiadaſz, ále byleś nie żałował za nie, i byle ci przeſzkodził do áktow ſkruchy, zabáwia myśl twoią uſtawicznie tym, co maſz mowić: Nie dopuſzcza ci myśleć áni o Dobroci BOGA, áni o niewdzięczności i niewierności twoiey,

iey, áni o przyczynach upadku, áni o ſpoſobach poprawy. Nie ieſtżeś ty taki pokutnik troſkliwy, ſzkrupulacki, iacy ſą ci, co ſię zá zginionych bydź ſądzą, gdy zapomną grzechu iakiego, á zá doſkonałą ſpowiedź, gdy wyznaią grzechy, choć w ſobie nie wzbudzą żalu i ſkruchy całe.

I zá coż ſię troſzczeſz? Możeſzże wyznać grzechy, ieżeli ci ich BOG nie przypomni? On ie poznaie wſzyſtkie, i wie ich liczbę. Ieżeli chcieć będzie, abyś ie ná ſpowiedzi wyznał, ſtawi ci ie w pamięci, á ieżeli ich nie ſtawia choć po náleżytym twoim roſtrząsnieniu, znać nie chce, ábyś ie wyznał, daruie ie, choć ich zapomnisz. Woli, że pracować będzieſz nád ſercem twoim, niż nád pamięcią, że obrzydziſz grzechy, niż że ie przypominać będzieſz, że gwałt woli uczyniſz, niż pamięci. Chce, ábyś ſię ukorzył przed nim, ábyś mu ofiarę uczynił z woli twoiey, ábyś ſię poddał miłoſierdziu iego, i żebyś bardziey to myślił, co masz czynić, niż co maſz mowić. Popraw ſię w tym wyſtępku, á proś BOGA o odpuszczenie.

Punkt

Punkt 2. ABy ſkrucha prawdziwa była, nie trzebá tego, áby czułą była. Trzeba w ſobie żal wzbudzić wielki, ále o wielkości iego nie z czułości miarkować trzebá. Ten okazuie, że ma żal prawdziwy, ktory nie chce oſzukać Bogá, popełnić świętokradztwa, ktory ſobie obrzydza grzechy, i więcey ich popełniać nie chce. Zwyczayna to ieſt zdrada czartowſka, wmawiać w pokutuiących, że nie maią prawdziwego żalu, gdy go nie czuią, áby ich pomieszał, áby wſtręt uczynił do Sakramentu pokuty, áby ich zawsze w niewoli grzechu trzymał. Czy nie ieſtżeś ty ieden z takich pokutnikow czułych, ktorzy nie ſądzą iż maią ſkruchę, gdy iey nie czuią? Poprawże ten błąd niebeſpieczny. Poſtępuy z Bogiem ſzczerze. Nie wymyślay w Nabożeńſtwie. Kocha ſię on w proſtocie ſerca. Czyń co możeſz do pobudzenia w sobie żalu zá grzechy. Jeżeli go nie czuiesz, nie troſzcz ſię tym, ále nágradzay niedoſtatek czułości, przez głęboką pokorę i przez pieſzczoną ufność w miłoſierdziu Boſkim.

Punkt

Punkt 3. WPadnienie powtore w grzech nie ieſt znakiem pewnym, że niedoſtateczna była pokuta. Sakramenta nie czynią nas nie mogącemi grzeſzyć. Przeszkadzaią nám ábyśmy nie upadali częſto, i ciężko, ten ieſt ich ſkutek. Dobroci przeszłey ſprawy, nie pſuie złość ſprawy náſtępuiącey. Może kto wpaść w chorobę choć odzyſkał zdrowie. Swięty Piotr czy nie uczyniłże dobrey Kommunii, przecię iak cięszko upadł? teyże nocy! Z tym wszyſtkim, gdy uſtawicznie kto w cięszkie upada grzechy bez poprawy, gdy ani czuwá nád ſobą bardziey, áni ieſt wiernieyſzym, ſłusznie ſię bać trzebá, czy ſię zupełnie oderwał od grzechu ſwego. Przyrodzenie ſłabe ieſt, ále ſerce złe nie trzeba wierzyć przyiaźni, i nienawiści iego.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Wyznam ná ſiebie nieſprawiedliwość moią przed Panem, odpuściłeś niepráwość ſerca mego. Psal. 3.

Jeżeli wyznamy grzechy naſze, wierny ieſt, i ſprawiedliwy, áby ie odpuścił i oczyścił nas

nas z wszelkiey nieprawości. 1. Joan. 1.
Kráycie serca wasze, á nie odzienie wasze, á nawroćcie się do Pana BOGA swoiego, bo iest dobry, miłosierny, cierpliwy, i dostateczny w miłosierdzie. Joel. 2.

NA CZWARTEK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Ná te słowá: Pokażcie się Kapłanom
O rządzeniu Duchownym.

Punkt I. POkaż się Kapłanowi, który iest Lekarzem duszy twoiey, którego masz ná mieyscu BOGA, ktory ci przynosi głos Boży, i tłumaczy wolą iego, ktory ci dany dlá prowadzenia do Niebá, dlá porady w wątpliwościach, pociechy w troskach, dlá umocnienia w potyczce, dlá odkrywania sideł czartowskich, dlá leczenia w chorobách. Odkryiże mu rany, i słabości twoie, bo tak BOG chce, i bez tego cię nie zleczy.

A maszże Rządzcę duszy? Czemuż go nie masz? Czy nie chcesz być zleczony? Spowiedzi twoie nie sąż podeyrzane? Czyli sądzisz, że ci go nie

nie potrzebá? Mylisz się ciężko, álbo ci prętko do upadku przyidzie. A iestże choć náymędrszy człowiek, ktoryby sam sobie mogł uczynić zá dosyć? Alboż BOG rządzi kogo przez obiawienia szczegulne? Heretyckie to takie zdanie. Iestżeś oświecony bardziey niż Paweł Swięty, ktorego przecię Syn Boży odesłał do ubogiego Kapłana Ananiasza dlá náuczenia? Iestżeś większey mądrości, i doświadczenia niż náywięksi Swięci, ktorzy się poddali pod rząd Duchownym? iáko Dziateczki Rodzicom, iako Uczniowie Náuczycielom, iako podrożni Przewodnikom, iako owieczki Pasterzom.

Punkt 2. OWieczka iest zwierzątko, ktore się da prowadzić, i żyć nie może bez Pasterza. Wilk iest zwierze dzikie i odludne, które nienáwidzi Pasterza. Iestżeś ty wilkiem, czyli owieczką? Iesteś przeznaczonym, czy odrzuconym? Iesteś, rzecz pewnie, dość Duchownym; toć tedy powinieneś więcey mieć pokory, i nie ufności w sobie, niż inni, więcey podlegać BOGU, i poddać się duchownym

wnym Rządcom. Ze on zaś ludzi rządzi przez ludzi, nie rozumiey, że cię BOG rządzi, ieżeli sam sobą rządzisz, i nie masz innego ktoby cię náuczał.

Dlá nie ufania sobie nie trzebá, tylko się poznáć samego. A iestże kto ná świecie bardziey chory nád ciebie, bardziey słabościom podległy i bardziey ślepy? I czemuż więc nie chcesz lekarza, áby cię leczył. Hetmana, áby cię bronił? Náuczyciela, áby cię uczył? Wodza, áby ci drogę pokazował? Nie iestże to kusic Bogá, ták postępować? A ktoż cię ubespieczy, żeś ná dobrey iest drodze? ieżeli nie ci, do ktorych cię odsyła Zbáwiciel, i o ktòrych mowi: *Kto was słucha, mnie słucha, á kto wami gardzi, mną gardzi.*

Punkt 3. KTo chce rządzić duszami powinien mieć náukę Niebieską, oświecenia nádprzyrodzene, łaski nádzwyczayne, á nadewszystko, rozeznanie duchow, którego potrzebá dlá rozeznania mocy łaski, od mocy przyrodzenia, Boskiey, od czartowskiey. A nie wieszże, iż te dary brane z łaski

z łaski bywaią dlá innych, nie dlá samych siebie? Ten, ktory má wielkie oświecenia dlá rządzenia poleconych sobie, częstokroć ślepym iest dlá siebie. Bo Páu BOG nie zlewá łask swoich, tylko przez źrzodło posłuszeństwá i przez rząd náleżytey władzy. Ten, ktory czyni się rządcą samego siebie, nie potrzebá, áby był kuszony od szatana. Kiedy się ná własnym zdaniu zasadza, nie podobná, áby oszukany nie był. Drogi Boskie wyższe są nád nász rozum, trzebá szczegulnych łask dlá ich uznania, i BOG tákowych łask nie daie pysznym, chowá ie dlá pokornych.

O móy Boże, wyznaię ślepotę i głupstwo moie! Chwytam się nocy zá dzień, ciemności zá światło, złego zá dobre, błędu, i kłamstwá, zá prawdę. Widzę drog bez końca, ále niewiem ktòrą mi Opatrzność twoia náznáczyła, i ktorą przyiść nam do Niebá. Mowisz mi przez náymędrszego z ludzi: że są tákowe drogi, ktòre się dobremi być zdaią, prowádzą przecie do śmierci. A ktoż wie, czy iá na takich nie zostaię? ktoż mnie w tym

 ube-

ubeſpieczy, ieżeli nie ci, ktorycheś mi za Wodzow obrał, i ſłuchać ich każeſz? Wyrzekam ſię tedy własnego zdania i rządu, á chcę ſię iuż odtąd poddać do rządzenia innym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie ſpuſzczay ſię ná rozum twoy, i nie badź madry u ſiebie. Prov: 3.

Kto ufa ſercu, i rozumowi ſwemu, nie rozumny ieſt. Prov: 28.

Droga głupiego proſta w oczach iego, lecz kto mardy ieſt, ſłucha porady. Prov: 12.

Synu, nic nie czyń bez porady, á po uczynku nie bedzieſz żałował. Eccl: 12.

NA PIĄTEK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Ják obierać Rządzce duſzy.

Punkt l. TRzebá wielkiey roſtropności w obraniu Rządcy duszy, áni ufać wſzyſtkim, ále kiedyś go obrał, zupełnie maſz polegać ná nim, chybáby poſtępki i obyczaie iego przyczynę dały do rozumnego ſądzenia, że, álbo nie má ſpoſobności do rządzenia duszami, álbo, iż nie chce tego. Dobrym Rządcą duszy názywać

zywać ſię może, który má biegłość, doświadczenie, mądrość, roſtropność, i miłośc. Powſzechnie mowiąc: nie trzebá ufać takiemu ſpowiednikowi, i Rządczy, ktory powierzone ſobie duſze, chce trzymać w niewoli rządu ſwego, ktory im odbiera wolność udania ſię do innych, który ſię zdaie ſiebie ſzukać, który nietylko duchownemi, ále i świeckiemi ſprawámi chce zawiadować, ktory chce, áby mu przyſięgli poſłuſzeńſtwo. Jeżeli twoy ieſt táki, nie zbłądziſz, choć go porzucisz. Słuſznie ſię obáwiać trzebá, żeby takie rządzenie bardziey ludzkie nie było, niżeli Boſkie.

Punkt 2. Oſoby ktore ſą bardzo pieſzczone w rzeczach do rządu duszy náleżących, i ktorych uſpokoić trudno miećby powinny iednego, ktoryby ich náuczał początkow życia Duchownego, i prowadził krolewſką drogą pokory, i umartwienia. Inni zaś nie byliby godni mnieyſzey nágany, gdyby duſzę ſwoią porzucyli ludziom nieznaiomym, álbo podeyźrzanym w náuce, lub obyczaiach. Przebóg! każdą rzecz poważamy wielce, á o duſzę nie dbamy

dbamy, kiedy ciało boleie, ſzukamy iák náyſpoſobnieyſzego Lekarza, áni ſię obawiamy wzywaiąc go, żeby nas nie miano zá nieſtátecznych i lekkich, ále kiedy choruie duſza, każdy lekarz ieſt dobry, choćby miała ná wieki zginąć, mieć innego nie będzie. Są i tákowi ieſzcze, ktorzy nieumieiętnych i pobłażaiących ſobie obieraią.

Punkt 3. NIebespieczna rzecz bardzo, odłączać BOGA od Rządcy ſumnienia ſwego, bo przyidzie do tego, że go wzgardziemy, że mu ufać nie będziemy, álbo, że do niego nie porządnie ſię przywiążemy. Ieżeli BOGA tylko w oſobie iego upatrywáć będziesz, mowić znim będzieſz z wielkim względem, ſłuchać go będziesz z pokorą, wyświadczać mu poſłuszeńſtwo będziesz z uniżonością, otwierać mu ſerce będziesz z poufałością, ſzemrać przeciw niemu nie będziesz, mowić z nim nie będzieſz názbyt wolno, názbyt pieszczono, názbyt poufale. Ieżeli on ſię ták względem ciebie obchodzi, masz przyczynę nie ufania iemu, á tym bardziey, ieżeli czuieſz nátężone pragnienie, widze-

widzenia iego, i znim rozmáwania, ieżeli oddalenie iego niecierpliwie i z teſknością ponoſisz, ieżeli przeciw niemu rozmawiasz, ieżeli mu ſię sprzeciwiasz, ieżeli mu poſłusznym być nie chcesz, ieżeli ſzemrzesz ná niego, ieżeli ſię uſkarzaſz i żalisz, że mniey ma ná ciebie względu niż ná innych. W tákowym przypadku, nie Rządcy twoiemu, ále ſobie nie dowierzay, porachuy ſię w tych niedoſkonałościach, á popraw ie w ſobie. Odmień Rządcę twoiego, ieżelić dosyć nie czyni zwłaszcza, ieżeli podeyźrzana ieſt, nauká iego. Ale, ieżeli rozumny ieſt i cnotliwy; ieżeli nauka iego zdrowá ieſt, i obyczaie nie naganne, nie odmieniáy go, ále odmień ſiebie, á popraw nieporządność námiętności swoich.

O Pánie, wołamdo Ciebie z Apoſtołem twoim! *Cóż chceſz zemna uczynić?* Boć uznaię, że ſobą rządzić nie potrafię, iżem ſię náuczył od ſługi twego: iż człowiek nie ieſt Panem drog ſwoich, iż ty tylko pokazać nám możesz drogę, ktorą beſpieczne przyiść do ciebie możemy. O Niebieſki Náuczycielu! bądźże mi proszę ſam Rząd-

cą duszy moiey. Bo czyż mogę mieć lepszego? zdolnieyszego? pewnieyszego nad ciebie? Aleć uznaię zbytek śmiałości moiey w tey modlitwie. Odsyłasz mnie iako Apostoła swoiego do Ananiasza, słuchać cię będę doskonale, słuchać i tego będę, ktory mnie má rządzić ná twoim mieyscu, spuszczę się ná rząd iego, i ná tym założę doskonałość moią, ábym mu był doskonale podległy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto was słucha, mnie słucha, á kto wami gardzi mną gardzi. Luc: 10.

Skrybowie i Faryzeuszowie siedzieli ná stolicy Móyżesza, wszystko tedy co wam roszkażą, czyńcie. Matt: 23.

Wargi Kapłańskie będą strzedz umieiętności, i Zakonu pytać będą z ust iego, ponieważ Aniołem, Pana zastępow iest Małac: 2.

NA SOBOTĘ

TRZECIĄ PO TRZECH KRO:

O Slepym posłuszeństwie ku Przełożonym.

Punkt I. *ABraam uwierzył, i poczytano mu iest ku sprawiedliwości,* mowi S. Paweł. Náypier-

pierwszy obowiązek sprawiedliwości iest: poddać swoy rozum BOGU, i Namiestnikom. Bo iako człowiek od BOGA ma wszystkie dobra, ták mu daninę z nich dać powinien, á osobliwie, ktore są náyznacznieysze, rozum i wolą ofiarować mu winien, rozum ofiarowány bywá BOGU, to wyznaiąc przez wiarę, czego nie poymuie. Wola ofiarowana mu bywá, to czyniąć przez posłuszeństwo, czego się wzdryga. Jeżeli się nie poddaię, tylko w tym, co rozumem poymuię, posłuszeństwo moie nie wynosi się nád przyrodzenie, ludzkie iest, á nie Boskie, áni przez nie ofiaruię BOGU rozumu swego, ktory iest náyznacznieyszą daniną iemu náleżącą. JEZUS będąc mądrością Oyca, oświadcza się, iż sądzi iáko słyszy, á czyni, iako má rozkaz, á ty nie sądzisz, tylko według zmysłow i nieczynisz, tylko według upodobánia. I toż to iest być posłusznym? Toż się nie obawiasz kary Saula, ktory, iż zdanie swoie nád Samuelowe przeniosł, był odrzucony? I kary Ananiasza z Safirą, ktorzy, że część ofiary zatrzymali, nágłą ukarani są śmiercią? Wszyscy lu-

dzie, powinni się zupełnie oddać BO-GU, á osobliwie Zakonnicy, ktorzy mu ślubuią posłuszeństwo. Jeżeli więc nie poddaiesz rozumu twęgo pod rząd Starszych, nie iesteś zaiste áni Chrześcianinem, áni Zakonnikiem. Bo Chrześcianinami przez wiarę, á Zakonnikámi, przez posłuszeństwo iesteśmy. Do obudwoch tych cnot potrzebá, rozum poddać, i w tym, co nas uczą, i rozkazuią Rządcy naśi.

Punkt 2. GRzech pierworodny, skaźił ták rozum, iako i wolą nászą, obiema im i prawidłá potrzebá i rządzenia. Bez łaski nie możná poznawać, áni działać nic dobrego, á łaska nie dawana bywá, tylko pokornym i posłusznym. Iuż co zá pycha, przenośić swoie nád Starszego zdanie! Co zá pewność mieć kto może, iż idzie drogą zbawienia, ieżeli się wláśnemi rządzi światełkami? A coż trudnieyszego, iáko znaleść ciasną ścieszkę zbawienia, i nią się udać? o iak wielu w błąd upadło, udaiąc się zá swoim zdaniem! Poki owieczka da się Pasterzowi rządzić? iest bespieczna, niech

niech się tylko od niego i rządu iego oddali, wilk ią pożrze.

A iestżeś ty owieczką? daieszże się rządźić Pasterzowi? nie maszże się zá mędrszego, zdolnieyszego, i barDziey niż on oświeconego? nie rostrząsaszże tego, coć rozkazuie? nie uszemrzeszże przeciw rozkazom i ustawom od niego przepisanym? Panie (: mowił Samuel :) lud twoy nie chce, ábym więcey nim rządził. Nie tobą (: Bóg odpowiedział :) ále mną wzgardzili, w moim sobie uprzykrzyli rządzie, nie chcą, ábym panowáł więcey nád niemi.

O pyszny umyśle, niechcesz się poddać pod rząd BOGA, trzebá więc ábyś się oddał czartu. Ałeć poznasz, co iest za rożność tych dwoch Rządcow. O moy Boże, zbłądziłem iáko owca zgubiona! Do tych czas tylko zá światłem rozumu mego szedłem, nie słucháłem, tylko iedynie námiętnosci. Szukayże o moy Boże nędznego sługi, ktory się oddalił od drog twoich, i weźmiy znowu w rząd twoy duszę moią! O w iakie ona nieporządności upadła, gdy ciebie opuściła! Ah

Ah duszo moja! toż ty nie będziesz podległa Bogu twemu? álbo będzieszże mu podległa, nie poddaiąc mu rozumu? álbo poddaszże mu rozum, nie chcąc tylko to czynić, co zá dobrą rzecz sądzisz?

Punkt 3. DRogi BOGA są dziwne, ále są skryte. Prowádzi on nas do Niebá i do skonałości takiemi drogami, ktorych nie poymuiemy, i ktore się przeciwne zdaią dobru naszemu. Iako koniec nasz nádprzyrodzony iest, ták i śrzodki do niego takież być maią; coż zaś bardziey przyrodzonego być może iako to, co obeymuie rozum? Gdy nás BOG nieznaiomemi chce prowadzić drogami, nigdy być nie możemy bespiecznemi o zbáwieniu, poki się ślepo nie poddamy pod rząd Starszych. Bo im tylko, á nie nám BOG obiawia, ktoremi nas chce drogami prowadzić. *Kto was słucha*, mòwi Pán nász, *mnie słucha*, *á wami radzi gardzi*, *mną gárdzi*. Jeżeli więc wolą moią Starszym poddam, bespieczny iestem, że czynię wolą BOGA. A możesz on mnie omylić? możesz

żesz chcieć tego? I czemuż Opatrzności iego nie mam ufać?

O iako szczęśliwy, kto się ślepo posłuszeństwu poddaie! Puścił się on okrętem, ná ktorym spokoynie spoczywać może, i szczęśliwie do portu przyidzie, bo tam sam Chrystus rządzi. Ale ten, co się swoim rządzi światłem rozbiie się nędznie, i zatonie.

Bądźże więc posłuszna dusza Chrześciańska, twoim Rządcom. Bądź posłuszna we wszystkim, co się nie sprzeciwia iaśnie prawom Boskim. Bądź posłuszna stateczníe aż do śmierci. Bądź posłuszna ślepo bez rostrząsania, bez rozważania, gdziekolwiek grzech nie zachodzi, iako posłuszne iest dziecie Matce swoiey. Wyrok iuż postanowiono: ieżeli się nie staniesz iák małe dziecie, nie wnidziesz do krolestwa niebieskiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lepsze posłuszeństwo niż ofiara. 1. Reg. 15.
Jakoby grzech wieszczbiarstwa przeciwić się, á iako złość bałwochalstwá, niechcieć słuchać. Ibid.
Ja iako słyszę, sądzę Ioan: 5.
Pánie, co chcesz uczynić zemną? idż do miasta

miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić. Act: 9.

Na NIEDZIELĘ

CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.

Ná Ewangelią.

Punkt I. JEZUS prowádzi Uczniow swoich do morza, áby ich przez náwałność doświadczył, áby im dał dowod mocy, i miłości swoiey. Nie wdawayże się w niebespieczne okázye bez JEZUSA, niech cię sam w nich prowádzi, i przebywa tam z tobą; inaczey, zginąć ci przyidzie. Proś go, niech rządzi tobą we wszystkich sprawach, i niech cię błogosławi. Uczyni to, byleś nic nie czynił z namiętności.

Punkt 2. GDy JEZUS iest z nami, náwałności cięższe powstaią, bo chce, ábyśmy zawsze ostrożni byli, ábyśmy odpoczynku nie szukali ná ziemi, ábyśmy się uciekali w utrapieniach naszych do niego, ábyśmy poznawali, iakie má staranie o nás. *Synu moy* (mowi Mędrzec) *przystępuiac do*

do służby Bożey stoy w sprawiedliwości, i boiaźni, á przygotuy duszę twoię ná pokusę. Eccl: 2. I Anioł czyliż do Tobiasza nie mowił? *Iżeś był przyięmny BOGU, trzebá było, áby cię doświadczyła pokusa.* Tob: 12. I czemuż się tedy za opuszczonego sądzisz, kiedy się utrapienie iakie przytrafi?

Punkt 3. NIebespieczeństwa ná świecie, ták iako ná morzu, álbo pochodzą z náwałności, ktore wzbudzaią namiętności násze, álbo z szkopułow niebespiecznego towarzystwa, álbo od rozboynikow, iakiemi są świat, ciało, i czart, álbo z zbytniego wypogodzenia się i szczęśliwości, álbo z niedbalstwa Rządzcy okrętu, álbo z przyczyny spiących robotnikow, álbo z przyczyny wielorybow, czyli smokow morskich czartow, álbo z społeczności złego Iudasza, ktory, według niektorych Oycow, przyczyną był tey burzy. Uważże, zkąd niebespieczności twoie pochodzą, á zabiegay prętko.

Ah Panie, iużem weyźrzał w sumnienie! Nieszczęście moie pochodzi z námiętności, i złego towarzystwa

ſtwa ktorego szukam. O iakie burze wzbudzaią námiętności w sercu moim! O iak zły przykład, szkodliwy dobrym! A kiedyż o dobry Jezu wyrwiesz mnie z tego burzliwego morzą? boć uſtawicznie iuż ná mnie náwałności biią, kiedyż rozkażesz uspokoić ſię námiętnościom moim? kiedyż ſię wypogodzi serce może? ktore ty sam iedynie spokoynym uczynić możeſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktory ſtrzeże Izraela, nie zaśnie. Psal. 120.

Ja ſpię, ale ſerce moie czuwa. Cant. 5.

Wzywałeś mnie w uciſku, á wybawiłem cię, wyſłuchałem cie w tayniku burzy; doświadczałem cie nád wodami ſwaru. Psal. 80.

NA PONIEDZIAŁEK CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

Ná Ewangelią Niedzielną.

Punkt 1. COż trzebá czynić w nawałności? Trzebá ná wzor Uczniow zbliżać ſię do Jezuſa, trzebá go budzić wołaniem i modlitwą;

twą, bo przeto żebyś ſię do niego udawał, zdaie ſię bydź spiącym, i niby nie widzącym niebespieczeńſtwá twego. Trzebá mu opowiadać potrzeby ſwoie, i wołać do niego: *Panie, ratuy nas, bo giniemy.* Jeżeli zaś náwałność trwá i po modlitwie, radzę ci, rzuć, ſię przy nogach iego, zaśniy tam i ſpoczniy pod rządem Opatrzności iego, ani ſię lękay burzy, pewnym będąc, że uſtanie prętko, i powſtanie Jezus, áby uśmierzył wiatry i pogodę przywrocił.

Punkt 2. CZegoż ſię lękasz máłowierny człowiecze? A cóż ieſt ná świecie, coby nie było z rozkazu, lub dopuſzczenia Bożego? A czyż on nie ieſt Krolem ziemi i morza, czyż nie może tey nawałności uſpokoić? Czekayże ieszcze chwilkę, á on rozkaże wiatrom i morżu, áby ſię uſpokoiły, w ten czas doznasz pogody wielkiey ná duszy. Po zimie náſtępuie lato, po utrapieniach pociechy, pokoy po potyczce, dzień po nocy, pogoda po burzy.

Punkt 3. O Słodki JEZU! widzisz niebespieczeńſtwá w ktorych

zostaię, bałwany pokus, ktore powstaią, áby mnie pogrążyły. I pokiż zasypiać będziesz? czyż dopuścisz, ábym zaginął? *Powstańże Panie, czemu śpisz, powstań, á nie dopuszczay zguby ná nas.* Pan iest zemną, bać się nie będę áni wiatrow, áni nawałności, áni ludzi, áni czartow. O duszo moia czegoż się lękasz? JEZUS, iest z tobą; on ci to dopuścił tę pokusę ná ciebie, áby doświadczył twoiey wiary, twoiey nádziei, twoiey miłości. Spuśćże się ná Opatrzność iego, á mow z Dawidem: *w pokoiu pospołu, będę spał i odpoczywał, bo ty Pánie osobliwie w nadziei postanowiłeś mnie.* Psal: 4.

NA WTOREK
CZWARTY PO TRZECH KROLACH

O pożytkach i potrzebie pokus.

Punkt 1. Dobre czyści się od złego, niepogoda wkorzenia i utwierdza drzewá, burza morska zachowuie go od zkażenia, wiatry odłączaią plewę od pszenicy, ogień poleruie złoto, śnieg zagrzewa ziemię potyczka doświadcza cnoty, słabość, zacho-

zachowuie pokorę, pokusa pomnaża miłość. *O moy Boże, iakże mi dobrze, iżeś mnie upokorzył! kuś mnie Panie i doświadczay.* Ah nie, moy Panie! nie kuś mnie. Znam dobrze niedostatek i słabość moią, nie masz nic ták nędznego iako ia. A ieżeli trzebá, ábym doznawał pokus, dayże mi siły do zwycięstwa, á nie dopuszczay, áby mnie pokonać miał nieprzyiaciel.

Punkt 2. KAżda rzecz má przeciwną sobie. Wszystko się utrzymuie przez przeciwność. Przeciwność żywiołow, spokoyność świata sprawuie. Jeżeli kuszonym nie będziesz, zbáwienia mieć nie będziesz. Ieżeli uciekasz przed potyczką, uwieńczony nie będziesz. Jeżeli ná cię nie biią pokusy, iuż podobno zwyciężony iesteś. Lepiey być doświadczonym, niż odrzuconym. I złoto w ogień rzucaią, i słomę, ále złoto tám się czyści, á słomá płonie.

Jakież są pokusy twoie? iák się w nich zachowuiesz? Iestżeś złotem, czy słomą? Odchodziszże ze zwycięztwem z potyczki? czy nieprzyiacielowi broń oddałeś? Co to za hańbá

Q 2 dać

dać ſię zwyciężyć w obecności BOGA! Co zá nikczemność uciekać, maiąc Bogá z Aniołami, patrzących świadkow? Co zá wiarołomſtwo, zdradzać Pána ſwoiego? Co zá żal, tracić koronę dlá małości serca? Coż masz zá wymowkę, gdy upadaſz w pokuſie?

Punkt 3. NAtura ieſt ſłabá, ále łaſka mocna. Trzebá ci bić przeciwko Duchom, ále maſz Duchow dlá obrony. Mocni ſą czarci, ále mocnieyſi dobrzy Aniołowie. Człowiekiem prawda ieſteś, ále cię umacnia ſiła samego BOGA, ktory ieſt z tobą i walczy zá ciebie. I zkądże więc pochodzi, żeś zwyciężony zoſtał? Ah ztąd! iż ieſteś nikczemny, zdradliwy, i nie chowaiący wiary. Ztąd, iż nie proſiſz BOGA, i nie uciekaſz ſię do niego. Ztąd, iż nie chroniſz ſię okazyi. Ztąd, iż daiesz wolne czartowi weyście. Ztąd, iż niewierny ieſteś w małych rzeczach; bo coż zá dziw? iż upadasz w wielkich. Ztąd, iż nie maſz nád ſobą ſtraży, i że nie tłumiſz pokuſy przy początku.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Złoto i Srebro ogniem bywa probowane, á lu-

á ludzie przyiemni w piecu utrapienia. Eccli. 2.

Za wſzelką radość poczytaycie Bracia, gdy w rozmaite pokuſy wpadniecie. Jac: 1.

NA SZRODĘ

CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.

O tymże ſamym.

Punkt I. JAkież mám pokuſy! Bądź ſtateczny, nie potrwa długo pokuſa. Ieżeli ſię daſz zwyciężyć, żałować tego będzieſz ná wieki: ieżeli ſię będzieſz ſprzeciwiał, będzieſz miał pociechę wielką. Gdy ſię im daieſz zwyciężyć, ſtaieſz ſię niewolnikiem, gdy im ſię ſprzeciwiaſz, ſtaieſz ſię Panem. Cięſzka rzecz prawda ſpotykać ſię, ále rzecz miła zwyciężyć. Trudna ieſt woyna, ále potrzebna. Przez nią ćwiczyſz ſię w cnocie, okazuieſz wierność, oświadczaſz męſtwo, tryumfuieſz w miłości, zyſkuieſz korony, záſługuieſz ná Niebo, zbogacaſz ſię nieſkończonemi ſkarbami łaſki i chwały.

Punkt 2. I Cóż się lękasz? BOG iest zá tobą i z tobą. Mocnieyszyś dáleko niż twoy Nieprzyiaciel. Nie potrafi cię zwyciężyć, byleś sam nie chciał. Iest on iáko pies ná łáncuchu, tylko tego ukąsi, kto się zbliży do niego. Czucie pokusy nic nie szkodźi, kiedy się serce sprzeciwia. Winnym nie iesteś dlá samey skłonności do złego. Jeżeli masz cięszkość w potyczce, większą po potyczce chwałę i nágrodę odniesiesz. Sprzeciwianie się mocne, koronę cierpliwości spráwuie.

Punkt 3. Kiedy ná cię pokusy biią, wstąp do Niebá w duchu, i zwáżay, co masz utrácić, zstąp do piekłá, i zważay, co cię czeka. Zważay co ci iest zgotowano i tam wysoko, i tu nisko, i nád tobą, i pod tobą. Pomniey, że uciecha miia, á sztylet śmiertelny zostawuie w sercu, że trudność miia, á pociechę wielką zostawuie ná duszy, że człowiek mądry, nie powinien nic czynić, czegoby miał żałowáć kiedy, że ieżeli ná pokusę zezwolisz, żałowáć tego będziesz, álbo potępiony ná wieki będziesz, że od tey

tey potyczki podobno wieczne zbáwienie twoie zawisło, że od tego momentu záwisłą podobno wieczność, zawisło życie, zdrowie, i przeznaczenie twoie.

O JEZU Krolu mòy i Pánie, iakoż sromotnie zdradziłem cię! iák często porzuciłem cię, á do nieprzyiacioł twoich przystawałem! Przeięte iest teraz żalem serce moie, wstydzę się wielce, kiedy wspómnę ná nikczemność, niewdzięczność, zdradę i wiarołomstwo moie! I coż mam czynić, ábym te występki nádgrodził? Trzebá żebyś ty woiował z Nieprzyiacioł twemi, i tylekroć ich pokonał, ilekroć cię we mnie pokonali. Chcę tego i prágnę! Ale ah iakżem słaby! iak nikczemny i niestateczny! Wspomagayże mnie Boże, áni mi ustay. Trzymay mnie przy sobie, á nie zlęknę się całego piekłá biesow, choćby uderzyli ná mnie. Powstańże Pánie zastępow, przydź ná ratunek moy prętko. Broń mnie przeciwko nieprzyiaciołom. Rosprosz tych, co cię nienawidzą, utrzymuy mnie, zmacniay mnie, á nie dopuszczay, áby

nieprzyiaciel mòy chlubić ſię miał, że cię zwyciężył we mnie, i że mnie zwyciężył przy tobie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

BOG ich doświadczał, i znalazł ie godne ſiebie. Sap: 3.

Nie boy ſię, bo BOG przyſzedł, áby cię doświadczył. Exo: 70.

Każdy kuſzony bywa przez ſwoia pożadliwość, ktora wiedzie do złego Jac: 1.

NA CZWARTEK

CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

Ná te ſłowá: Rozkazał wiatrom i morzu.

O Panowaniu BOGA nád námi.

Punkt 1. NIe zawſze byłeś ná świecie. Był ten czas, ktoregoś nie był. BOG cię z niczego ſtworzył, i dał ci to, czym ieſteś. Jeſteś więc ſtworzeniem iego, i on ieſt wielowładnym Panem twoim. Może ci przykazać, álbo zakazać, cokolwiek mu ſię podobá. Może ci raz pozwolić, co ci zakazać może drugi raz, i to raz zakazać, coć drugi raz pozwolić

lić może. Może cię oſadzić ná takim mieyſcu, ſtanie, urzędzie, powinności, iako mu ſię podobá, áni ty ſię ſłuſznie uſkarzać ſię możeſz, może cię álbo záchować, álbo zniſzczyć; wynieść álbo poniżyć, pocieſzyć, álbo utrapić, dać życie, álbo dać śmierć! Jako on nikogo nie má nád sobą, tak nikomu obowiązany nie ieſt sprawować ſię z ſwych rządow. Dosyć, że gdy wyciąga czego iuż to zá ſprawiedliwą, świętą, i rozumną rzecz poczytać mamy.

Punkt 2. ACzy wierzyſz ty tym prawdom? Maſzże to za rzecz pewną, że BOG ieſt Krolem i Pánem twoim? że ma doſkonałą zwierzchność nád tobą? że może poſtąpić z tobą iak zechce? Ah zkądże więc pochodzi, że go nie czciſz áni ſłuchasz? że gardziſz rozkazami iego, i ſprzeciwiaſz ſię zawſze woli iego? Uſkarzaſz ſię uſtawicznie i ſzemrzeſz, ganiſz dzieła iego wſzyſtkie, śmieſz ſię uſkarzać ná nieſprawiedliwość i ſurowość iego, względem ciebie. I ieżeli tego nie czyniſz uſty, czyniſz to przynaymniey ſercem.

Punkt 3. PRzeſtaieſzże ná mieyſcu, ſtanie, urzędzie ná ktorym cię

posadził? nie wtrąciłżeś się tam przeciwko woli iego? nie szemrzeszże gdyć się co przykrego trafi? Możeszże z Dawidem mowić. *Gotowe serce moie Panie, gotowe serce moie ná wszystko.* Gotowe, albo ná czeć, albo ná hańbę, álbo żyć w dostatku, álbo w ubostwie, álbo się cieszyć zdrowiem, álbo wszystkie znosić choroby, álbo żyć, álbo umrzeć. Coż? á takież są zdania twoie? takżeś ułożony u siebie? Ah żyłeś dotąd iako Ateusz iaki, ktory nie uznaie BOGA, i zwierzchności iego! ále czyż nie iesteś winnieyszy nád Ateuszow, gdy wierząc BOGA, szanować go nie chcesz i uznać, uznaiąc Państwo iego, słuchać go niechcesz?

NA PIĄTEK

CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

O Tymże Panowaniu BOGA.

Punkt I. BOG iest náypierwszym początkiem twoim i Panem życia twego. On ie dał, on zachowuie, on náprawuie. Należysz do niego koniecznie, istotnie, wielo-władnie, ustawnie i wiecznie. O co to za słodka prawda dlá kochaiącey BOGA Duszy! O co to za strászliwá prawda dlá duszy krnąbrney i rospustney! Darmo się wynosisz serce krnąbrne i swawolne, darmo z Faraonem mowisz: że nie uznaiesz nád sobą Páná i władzy; boć masz takiego, ktoremu podlegasz istotnie i podlegać będziesz wiecznie, i nic cię z pod iego władzy wyrwać nie może.

Punkt 2. Niesłusznasz o duszo moia, ábyś posłuszna była temu, od ktorego to masz, iż iesteś, ktory cię zachowuie w każdym czasie, i ktory zgubić może kiedy zechce? kto zaszczepił winnicę, izaliż nie ma prawá pożywać z niey owocow? Kto dom wystawił, izaliż nie má práwa w nim mieszkać? Co zá bezprawie, wyrzucać BOGA z serca, ktore on swoiemi rękami uksztaltował? z serca, ktore krwią swoią odkupił? z serca, w ktorym przebywać pragnie? z serca, ktore chce poświęcić ná pałać chwały swoiey? ná Tron wielkości swoiey? ná Kosciol Duchowi swemu? O co zá zuchwałość glinianego ná-

czynia

czynia, ſzemrać przeciwko Gancarzowi, ktory ie uczynił! Cóż to ieſt? Bog rozkazał wiatrom i morzu, i uſłuchały zaraz. Rozkazuie człowiekowi nád wſzyſtkie ſtworzenia ukochanemu ſobie náybardziey, i nie odbiera od niego tylko pogardę, żelżywość i nieposłuſzeńſtwo. Ieżelim ieſt Oycem, á gdzież ieſt miłość ku mnie? Ieżelim ieſt Krolem, á gdzież ieſt posłuszeńſtwo mnie powinne?

Punkt 3. O Moy Boże Oycze moy, iakże złego masz Syna! O moy BOZE Krolu moy, iakże złego maſz ſługę! żal mnie i wſtyd napełnia, gdy uważam, iakom ſię z tobą dotąd obchodził. A iakżeś mogł pychę i rozpuſtę moią cierpieć? Co to zá cierpliwość w nieſkończonym Maieſtacie twoim, żeś dotąd zachowywał w życiu nieposłusznego poddanego, ktory powſtawał przeciw tobie! żeś go nápełniał twemi łaſkami, ktoregoś wedle ſłuſzności, ſkarać był powinien! O moy BOZE, moy Krolu, moy Oycze, dziękuię ci zá miłoſierdzie twoie, oddaię ſię ná uſługi twoie, chcę poprawić błędy moie, i nienaruſzenie

przeſtrzegać rozkażow twoich. Cokolwiek mi ſię choć náyprzykrzeyſzego przytrafi, ſzemrać nigdy nie będę, ále cię wychwalać będę z Jobem, i mowić iak na ſługę należy: *BOG to uczynił. BOG tak rozporzadził. Niech mna i wſzyſtkim moim rozporzadza według świętey woli ſwoiey.*

NA SOBOTĘ

CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.

O Tymże Boſkim panowaniu.

Punkt I. BOG nie tylko ieſt náypierwſzym początkiem, ále i oſtatnim końcem moim. On mnie ſtworzył, ná chwałę ſwoią i chce mnie błogosławionym uczynić przez uczeſtnictwo ſzczęścia ſwego. Każde ſtworzenie do końca ſwego zmierza, koniec, ieſt celem obrotow i ſkłonności iego wſzyſtkich, ieſt kreſem ſpoczynku iego, ieſt początkiem mocy iego, ieſt dopełnieniem ſzczęścia i doſkonałości iego; odpadłe od końca ſtworzenie, nieſzczęśliwe ieſt, ſłabe, nieſpokoyne, złe, ſkażone. Ah czemuż

muż więc nie udaiemy śię do BOGA, ktory iest końcem naszym! zá coż go porzucamy! ktory iest celem uspokoienia naszego, ubiegamy śię zá stworzeniem nędznym?

Punkt 2. O Moy Boże i końcu moy! Tyś iest początkiem życia, moiego, i końcem wszelkiey żądzy. Twoie ręce stworzyły mnie, zachowuią mnie, utrzymuią mnie, bronią mnie. O iak to rzecz straszliwa! Iestem zawsze w ręku twoich, á nie myślę nigdy o Tobie! Iestem zawsze w sercu twoim, á miłości nie mám ku tobie! wszystkie stworzenia służą mi, á ia ci służyć nie chcę! wszystkie śię poddaią woli moiey, á ia śię poddać nie chcę twoiey!

Punkt 3. STworzyłeś mnie Boże, dlá ciebie, á ia nie żyię tylko dlá siebie! Umarłeś dlá mnie, á ia żyć nie chcę dlá ciebie. Obiecuiesz mi dobra wiekuiste, á nie dbam o nie. Grozisz mi wiecznemi mękami, á ia ich śię nie lękam. Zyłem dotąd, iak gdybym nie pochodził tylko sam od siebie, iak gdybym nie należał tylko sam do siebie, iak gdybym nie był tyko

tylko sam dla siebie, iak gdy bym dostateczney był sam dlá siebie.

O iuż od tąd będę twoy cały, Panie! Służyć innemu Panu nie będę, tylko tobie. Szukać iuż spoczynku nie będę, tylko w tobie. Pracować iuż nie będę, tylko dlá ciebie. Spal Niebo, zgaś piekło, nie chcę inney nadgrody zá usługi, tylko tey chwały, żem ci służył. Zbyt wielką nádgrodą iest Niebo dla kochaiącego ciebie! zbyt małą kárą iest piekło dlá nie kochaiącego ciebie! O iak mi słodkie są te słowa: Iestem od BOGA. Iestem BOGA. Iestem w BOGU. Iestem dlá BOGA. Od BOGA, iak od początku mego. BOGA, iak náywyższego Pana mego. W BOGU, iak w kresie moim. Dlá BOGA, iak dlá ostatniego końca mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pan BOG wasz sam iest Bogiem. Pán BOG wielki, możny, i strászny iest. Deut. 10.

Jeżeli ia Oycem iestem, á gdzież iest cześć moia, á ieżeli Panem, gdzież iest boiaźń moia? Malach. 1.

Ręce

Ręce twoie ſtworżyły mnie i ukſztáłtowały mnie. Pſal: 18.

Kto ſzczepi winnicę, ázá owocu iey nie używa? 1. Cor: 9.

NA NIEDZIELĘ

PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.

Ná Ewángelią.

Punkt I. BOG poſiał dobre ziarno w Kościele ſwoim, i łaſk wiele w ſercu twoim. O coć dáł oświecenia, co natchnienia! co poruszenia wewnętrznego, co Kſiąg dobrych, co przykładow! co kazań, co Kommunii! O iak wyborne ziarno Ciało JEZUSA! wieleż razy w ſercu twoim było? coż zá owoc przynioſło? gdzież są cnoty twoie? gdzie dobre uczynki? A małyſz to grzech ieſt, przeszkadzać, áby to niebieſkie ziarno, nie weszło i nie pożytkowało w ſercu twoim?

A zkąd ten kąkol, ktory przytłumia dobre ziarno wſiane od BOGA w duszy twoiey? Zkąd tę błędy i złe myśli ſkażaiące twoy umyſł? Zkąd te żądze i złe poruſzenia ſzpecące

ſerce twoie? Czy nie ztąd, że ty zaſypiaſz i nie czuwaſz nád ſobą? Czy nie ztąd że pozwalaſz názbyt wolności zmyſłom swoim, áni zamykaſz drzwi oczu, i uſzu twoich? Czy nie ztąd, że często z złemi Towárzyſzami przeſtaieſz? że czytaſz złe Kſiąſzki? że lekce ważysz małe grzechy? żeś opuścił ćwiczenie ſię w modlitwie i umartwieniu?

Nieprzyiaciel poſiał ná przenicy kąkol. Dobra rzecz nád złą pierwſza ieſt, prawda nád błąd, pſzenica pierwey poſiana niżeli kąkol. Dobre, i prawda, ieſt od BOGA, złe i błąd od czarta. Pierwſi Rodzice náſi byli iák piękne pole ná ktorym BOG zaſiał wſzelkie wyborne prawdy i niebieſkie cnoty. Czart nieprzyiaciel Boſki, nádſzedł, á poſiał tám kąkol błędu i grzechu. I od tego czaſu ziarná, ktore BOG ſieie w duſzach náſzych, nie przeſtaie zarażać przez pokuſy, podſiane w duchu, i ſercu náſzym; á to ná ten czas czyni, kiedy záſypiamy, i nie czuiemy nád ſobą. Cóż, nie prawdaż to?

 Punkt

Punkt 2. DObrzy ſą iako dobre źiarno w polu Kościoła, á zli iák kąkol. Zli od początku świata, pomieſzani ſą z dobremi, i BOG ich nie oddziela. Czemuż to? áby doświadczał cierpliwości dobrych, áby przeſzkodził do zepſucia ich przez życie miękkie i prożnuiące, áby wzbudził ich cnotę, áby przymnożył ich zaſługi, áby ſię uciekali do niego przez modlitwę, i całą ufność pokładali w łaſce iego, áby byli przykładem dlá złych w tym życiu, ſędziami i świad kami w drugim. Aby zátrzymywáli gniew BOGA, ktoryby zagubił miaſta i Krolestwá, gdyby dobrych nie było. Aby okazał miłoſierdzie ſwoie, zachowuiące dobre między złemi, bez wſzelkiey ſzkody, i znoſzące częſtokroć nieźliczoną złych liczbę, dlá niektorych, ktorzy ſię miedzy niemi znáyduią, dobrych. Do ktorychże należyſz? ieſtżeś dobrym źiarnem, czy kąkolem?

Punkt 3. LUbo świat ſkłáda ſię z złych i dobrych, lubo źli pomágaią do poświęcenia dobrych, przecież dobrzy, przeſtaią bydź dobremi, kiedy

dy im ſię złych towárzyſtwo podoba. Niemożemy żyć bez nich, áleśmy nie powinni żyć iák oni, i w krotce ták żyć będziemy, gdy ſpołkować z niemi będziemy. Jeżeli ſię wiążeſz z niemi przez przyiaźń, będzieſz przy ſkończeniu świata związany z niemi i iáko ſnop kąkolu, i wrzucony w ogień wieczny ku ſpaleniu.

O Oycze duſzy moiey! iakżeć odwdzięczę dobrodzieyſtwa twoie, któreś mi świadczył od początku życia? O cożeś łaſk nie zaſiał ná polu ſerca mego! Ah żadnego to, aż do tąd nie przyniosło owocu! Okryte ieſt i nápełnione całe cierniem. O co złych myſli ná duszy moiey! Co nieporządnego poruſzenia ná ſercu! A kiedyż móy Panie wykorzeniſz ten zły kąkol? Ieſzcze nie teraz, niebeſpieczna ieſt wyrywać złe razem z dobrym. To nieſzczęśliwe pomieſzanie, utrzymuie cię w boiazni i pokorze. Zbyt gorące chęci, poprawienia niewinnych niedoſkonáłości, częſto prawdziwych ſą przyczyną. Albo przynáymniey tłumią dobre łaſki Boſkiey ziarno, i przeſzkadzaią do owocu iego.

O iák byś ty był pyszny, gdybyś był bez tych przywar i niedoskonałości, ktore cię korzą! Staray się o poprawę siebie, ále bądź pewien, że to do BOGA i Aniołow iego náleży, oddzielać kąkol od pszenicy. Uczyni to kiedy czas będzie, ty iednak z twoiey strony bądź wiernym, i czyń co możesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wyszedł siać; nasienie iest słowo BOZE. Luc: 8.

Jeżeli ziarno pszenicy nie obumrze pierwey, zostanie samo, á iak obumrze, przynosi pożytek wielki. Joan: 2.

Sialiście wiele, á zwieźliście mało. Agg: 1.

NA PONIEDZIAŁEK
PIATY PO TRZECH KROLACH.

O chronieniu się złych okazyi i towarzystw.

Punkt 1. DObre ziarno nie może być oddzielone od kąkolu, ále ty od złych towárzystw masz być dáleki. Darmo się dobrym chcesz pokazać, towárzystwo wydaie, jakim iesteś. Takim iesteś, iakim ci, do ktorych uczęszczasz, bo każdemu z po-

z podobnym sobie miło przestawać. Jeżeli cierpisz u siebie złe osoby, słusznie można sądzić: że álbo zły iesteś, álbo w krotce będziesz. Ugęszczamy do tych, ktorych kochamy, á radzi się podobnemi tym stáiemy, do ktorych mamy przywiązánie. Poniewáż tedy uczęszczasz do złych, álbo iuż złym iesteś, álbo w krotce zostaniesz.

Punkt 2. DObry przykład, dobremi czyni, á zły, złemi. Nie wiadomość, i wstydliwość, są to dwa filary niewinności. Wielebyśmy nieznali grzechow, gdybyśmy nie widzieli, że ie czynią. Od wielu byśmy wstręt mieli, gdybyśmy nie widzieli że ie poważáią. A czy chciałbyś ty ieść z człowiekiem zarażonym? A bespieczniey iest przebywać z takim, niżeli z gorszącemi. Ale czyli sam tákim nie iesteś? Nie daieszże bliźniemu złego przykładu? Nie iestżeś nieczułym w chorobie duszy twoiey? iako trędowaty nie czuie niemocy ciała.

Punkt 3. PRzykład, powági i szacunku grzechowi przydaie. Czyni go zacnym, godziwym, sprawiedliwym,

wym, łatwym i nieuchronnym. Wſtydzą ſię poſpolicie bydź niewinnemi między złemi, i czyſtemi miedzy niewſtydliwemi, nie wſtydzą ſię grzechu, gdy ſię pokrywá przykładem i powagą zacnieyſzych. Rachuyże ſię dobrze z tego, czy nie zaſiadłeś ná ſtolicy zaraźliwey? czy nie ieſteś nauczycielem, álbo ſprawcą nieprawości? czy nie uczyſz złego, dzieci álbo domowych twoich? Czy nie czyniſz powági grzechowi przez wzgorſzenia i złe przykłady?

Daremnie ſię ſpodziewaſz bydź dobrym, między złemi żyiąc. Ze zdrowemi przeſtaiąc nie nábywámy zdrowia, ále przeſtaiąc z choremi, nabywámy choroby. Prędzey ſię chwytamy złego, niż dobrego, bo zaraza iego cięſzka ieſt. 'Serce człowieka ſamo ſkłonne ieſt ku złemu, bo od początku swego ieſt ſkażone.' Tego poſpolicie náśladuią ludzie, co widzą w innych, tego żądaią, co im bronią, ſzukaią z większym pragnieniem mądrości złego, i dobrego, niżeli wſzyſtkich owocow raiu ziemſkiego. O, iakobyś ty zdrow był, gdy-

gdybyś ſię nie łączył z choremi! Jakobyś był niewinny, gdybyś nie ſpołkował ze złemi! Chce ſię każdy tym przypodobać, ktorych kocha, á uczęſzcza do tych, ktorzy ſię mu podobaią. Nigdy ſię złym podobać nie będzieſz, ieżeli złym nie będzieſz iak oni, nie byłbym (mowi S. Paweł) ſługą Chryſtuſowym, gdybym ſię ludziom chciał podobáć. A iakież my zdanie mieć będziemy o tych, ktorzy ſię chcą podobać nieprzyiaciołom Chryſtuſowym?

NA WTOREK PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O teyże ſamey rzeczy.

Punkt I. PRzykład zbáwia, ábo potępia wſzyſtkich. Zginieſz w niebeſpieczeńſtwie, ieżeli go kochaſz. Nie mow: że nic nie czyniſz złego, uczęſzczaiąc do złych, i że ieſteś owieczką choć między wilkami zyieſz. A małeſz to złe ieſt wzgorſzenie? Możeſz kto kochać i ſzukać bez grzechu okazyi grzechowey? Możeſz przeſtawać z zapowietrzonemi, á nie być w niebeſpieczeńſtwie zarazy? zginąłeś, ieżeli ſię zgi-

nąć nie boiſz. Umarłeś, ieżeli ſię nie ſądziſz bydź chorym.

Punkt 2. ZŁy przykład, ieſt zły náuczyciel, náucza tych złego, ktòrzy go nie umieią, wmawia go w tych, ktorzy ſię go lękaią, wabi tych, którzy nań patrzą, i pociąga tych, ktorzy zá nim idą. Uczemy ſię złego, kiedy widziemy, że go czynią, á iuż prawie czyniemy, kiedyśmy ſię go náuczyli. Okazya ciągnie do niego, towáryſtwo wábi, pokuſa rwie, ſkłonności wiodą, boiaźn grzechu przy grzeſzeniu ginie, námiętnosć wzraſtá, łaſki ubywa, wſtyd ſię umnieyſza, náłog ſię rodzi, rozum ślepnie, wolá ſię zatwardza, aż nákoniec, náſtępuie pogarda i oſtateczna niepokuta. Otoż pożytek złego przykładu. Otoż ſtopnie i cel nieprawości.

Punkt 3. JEżeli oko twoie gorſzy cię o duſzo Chrześciańſka, wyłupić go trzebá. Iezeli noga, álbo ręka, uciąć ią trzebá, to ieſt, choćby ci náyciężey przyſzło, oddalić ſię powinieneś od tych, ktorzy cię wiodą do obrazy Boſkiey, choćby ci mili byli, niż oko, choćby pożytecznieyſi niż ręka, choćby

choćby potrzebnieyſi niż noga, nie kocháy tych, ktòrych náśladować nie powineneś. Nie náśladuy tych, ktorych kochać nie powinieneś. Nie ſtáray ſię tym podobać, ktòrym ſię BOG podobać niemoże. Nie boy ſię tym omierznąć, ktorzy ſię niechcą podobać BOGU. Chroń ſię tych, ktòrzy ſię chronią BOGA. Wyrzecz ſię przyiazni z temi, ktorzy ſię wyrzekaią przyiaźni z Bogiem.

Nie ufay zbyt ſile; maſz prawda łaſkę, ábyś uniknął niebeſpieczney okazyi; maſz łaſkę, ábyś ſię od niey ſchronił, kiedy tám zoſtawać muſiſz. Ale będzieſzże miał łaſkę, ábyś tam zmięſzkał, i nie zgrzeſzył, kiedy BOG niechce, ábyś tám przebywáł? Nie ieſtże to grzech ufności zbytniey, obiecować ſobie łaſkę w okazyi grzechu, w ktorą ci ſię wdawać BOG broni? Albo przynáymniey łaſka ſłabá będzie, á nieprzyiaciel mocen. Bo on w okazyach ſidłá zaſtawia, gòruię, i zwycięża.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto kocha niebeſpieczeńſtwo, zginie w nim. Eccl: 3.

Nie-

Nie badź Przyiacielem człowiekowi gniewliwemu, á nie chodź z mężem zapalczywym, byś snadź nie przywykł ścieszkom iego, á wział wzgorszenie duszy twoiey. Prov. 22.

Jeżeli oko twoie gorszy cię, wyłup ie. Matt: 5.

NA SRZODĘ

PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.

O mękach piekielnych.

Punkt I. ZLi związani będą iako snop kąkolu, i wrzuceni w ogień wieczny. A cóż iest to piekło? Jest więzienie sprawiedliwości BOGA. Zbroiownia zemsty iego. Cel gniewu i zapalczywości iego. Zebranie wszelkiego złego i bezdenna śmierci studnia. Krolestwo Lucypera, ciemnica pełná bezbożnych zbrodniow i rospaczaiących. Kray łez, mieysce udręczenia, ziemia przeklęstwa, odległość wszelkiego dobra, i pociechy. Iest nákoniec utrata bez powrotu, cięszkość bez odpoczynku, ból bez końca, złe bez lekarstwá.

Punkt

Punkt 2. CZłowiek w piekle będzie oddalony od BOGA náywiększego dobra swoiego, będzie przeklęty, i nienáwidzony od BOGA. Potępiony, będzie nienáwidził Bogá, i BOG potępionego nienáwidzić będzie. Nienáwiść iego będzie nieskończona, nieprzebłagna, wieczna. Może przebłágać BOGA w tym życiu przez pokutę, pokuta potępieńców nie przebłaga go nigdy.

W Niebie iest wszystko, cokolwiek pragnąć i kochać możem. W piekle iest wszystko, cego kolwiek się lękać i nienáwidzieć możem. Uciechy w Niebie będą prawdziwe bez pomieszania z boleścią. Boleści w piekle będą prawdziwe bez pomieszania z uciechą. W Niebie Swiętym nie będzie schodzić ná niczym. W piekle potępieńcom będzie schodzić ná wszystkim.

Punkt 3. A Cóż w piekle cierpieć potrzebá? Ciało cierpieć tam będzie i gorącość, i zimno, i ogień, i lòd. Ale iaki ogień i lòd iaki? Można myśleć o tym, wyrazić tego nie można. Będzie męczone ná wszystkich

ſtkich zmyſłach; ná oczach, przez widzenie czartow, na uſzach, przez ſłuchanie ſtraſzliwego krzyku potępieńcow, ná powonieniu przez nieznośne ſmrody tám zgromadzone, ná ſmaku przez głod, i pragnienie ſtraſzne, ná dotykaniu, przez ogień wſkruś przenikaiący, przez wſzelkie niemocy nieznośne zadaiące boleści. Duſza udręczona będzie ná rozumie, ná woli, ná imaginácywie, ná żądzy, ná pamięci, i ná wſzyſtkich ſiłach, ktore tám nic mieć nie będą, tylko co ich przerazić i utrapić może, á nádewſzyſtko, ponoſić muſi karę utraty BOGA ktora ták wielkim ieſt złym, iako Bog wielkim ieſt dobrem.

O dziwná odmiáno! o niepoięty przypadku! Zły ucieka od Boga w życiu, á znáyduie go w każdey ſwey drodze, ſzukać będzie BOGA w piekle, á nie znáydzie go nigdy. A ieżeli go znáydzie, to go znáydzie zágniewánego, i toć ſamo przymnażać mu mąk będzie. Uciekać będzie od obrażonego BOGA, á znáydować go będzie zawſze, nie mogąc go áni kochać, áni przebłagać. Mowić to możná, że obecność BOGA, i Niebo ſprawuie, i piekło. Bo Swięci ſą błogoſławionemi w Niebie, iż widzą BOGA, i nim ſię cieſzą. A potępieńcy ſą nieſzczęśliwemi w piekle, iż maią wſzechmocnego BOGA, nád ſobą, którego áni znieść, ani kochać mogą.

O wieczności iakożeś długa! O wieczności iakożeś ſtraſzna! *O nigdy!* ktore ſię nie kończy nigdy! *O zawſze!* które trwać będzie zawſze! O czaſie teraznieyſzy, ktory ſię zawſze wiążeſz z przeſzłym! O czaſie przeſzły, ktory ſię zawſze łączysz z teraznieyſzym i z przyſzłym! O wieczności, toż ſię ciebie nie przelękniemy nigdy! O wieczności, toż ciebie nie poymiemy nigdy! Ah! gdybyśmyć cię w myśli uſtawicznie mieli, czynilibyśmy zawſze dobrze, á nie grzeſzylibyśmy nigdy!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ziemia nędzy i ciemności gdzie ieſt cień śmierci, gdzie żadnego nie ma porządku, ále boiaźn wieczna. Job 5.

Wrzućcie niepożytecznego ſługę w ciemności po-

powierzchowne, tam bedzie płacz i zgrzytanie zebow. Matt: 25.
Ktorzy kaźń odnioſą w zatraceniu wiecznym od oblicznośći Pańſkiey. 2. Theſſ. 1.

NA CZWARTEK

PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O wieczności Niebieſkiey i Piekielney.

Punkt I. ZYć zawsze á nie umrzeć nigdy. Umierać zawſze á nie moc żyć nigdy. Mieć wſzyſtko, á nic nie pragnąć. Pragnąć wſzyſtkiego, á nie moc mieć niczego, ſpoczywáć zawſze, á bez pracy. Pracować zawſze, á bez ſpoczynku. Być zawſze weſołym, nigdy ſmutnym. Być zawſze ſmutnym, nigdy wesołym. Kochać zawſze, nie mogąć nienáwidzić, nienáwidzić zawſze, nie mogąć kochać. Otoż to cząſtka dobrych, otoż to kara złych.

Punkt 2. OBierayż z tych wieczności, która ci ſię podobi. ¡Albo tá, álbo támta czeka cię. Znáydzieſz tę po śmierci, ktorą w życiu obierzeſz. Jeżeli

Jeżeli żyć będzieſz dobrze, znaydzieſz po śmierci wieczność ſzczęśliwą. Jeżeli zle żyieſz, znáydzieſz po śmierci wieczność nieſzczęśliwą. Porownayże wieczność z momentem, wieczność ſzczęścia, z momentem nieſzczęścia, wieczność mąk z momentem uciech.

O iako Niebo ieſt miłe! O iako piekło ieſt ſtraſzliwe! O iako świat ieſt zdrayca! O iako człowiek ieſt ślepy! O iako czas ieſt krotki! O iako wieczność ieſt długa! Nic nie maſz długiego, co ſię kończy. Nic nie maſz krotkiego, co ſię nie kończy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poyda ci ná męki wieczne, ſprawiedliwi zaś do żywota wiecznego. Matt: 25.
Robak ich nie umrze, á ogień ich nie zgaśnie nigdy. Marci. 9.
Idźcie precz przekleci w ogień wieczny. Matt. 26.

NA

NA PIĄTEK
PIĄTY PO TRZECH KROLACH.
O goracych ſerca pragnieniach.

Punkt 1. SŁudzy Ewangeliczni pragnęli kąkol wyrwać. Pragnienie ich dobre było, ále gorące bardzo. Pragniemy częſto wiele, álbo iżeśmy ubogiemi, álbo iżeśmy bogatemi. Ieżeliśmy ubodzy, pragniemy wſpomodź naſz niedoſtatek. Ieżeliśmy bogaci, pragniemy rozſypać dobra náſze. I niemowlę i mamka, pragną zobopolnie, támto áby użyło, tá áby udzieliła pokarmu. Pragnienie tedy ieſt dobre, ále gorącość iego niedobra mieſza pokoy duſzy, roſzpraſza myśli, zapála poruszenia, nieporządność ſpraw czyni, kaźi intencye, przytłumia łaſkę, przeſzkadza w nas dziełom Boſkim, i okazuie: że nic nie czyniemy, tylko przyrodzonym ſpoſobem.

Punkt 2. DUſzo moia! ieſtżeś uſpokoiona? I cóż pragnieſz ná ziemi? Niedośćże maſz ná BOGU? Nie ieſtże on mądrością twoią? mocą twoią? zdrowiem twoim? pokoiem twoim? chwáłą twoią? i náywiękſzym dobrem? kiedyż ci bez niego dobrze było? A kiedyż ci zle z nim było? ſerce twoie znalazłoż kiedy odpoczynek w ſtworzeniu? A ktoż go nápełnić potrafi, ieżeli nie BOG? I zacoż czego innego ſzukaſz procz niego?

Punkt 3. PRagnienia twoie ſą kacia twoi, one cię kłócą i nędznym czynią. One ſerce twoie kłócą i spoczynku mu nie daią. O iakbyś był ſzczęśliwym, gdybyś nic nie pragnął! miałbyś wſzyſtko, cokolwiek możeſz pragnąć. A czegoż temu braknie, ktory obfituie w wſzyſtko? Pragnienie ieſt znákiem niedoſtatku. Kto má BOGA, nic nie pragnie. A ieżeli kto pragnie czego, znák ieſt, że nie má BOGA.

NA SOBOTĘ
PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.
O teyże rzeczy.

Punkt 1. MAm złe myśli, radbym wykorzenił ten kąkol z głowy moiey. Pragnienie to dobre ieſt, ále gorącość iego nie

nie dobra. Ná coż się przydá ták gorąco pragnąć? Nie szukasz w tym ábyś dość uczynił BOGU, ále sobie. A możeszże to, bez łaski iego? á otrzymaszże co bez ufności? A iestże to ufać, gdy się ták mieszasz? Czyń co możesz, á cierp, co bez ciężkości nie możesz. Pragnienia zbytnie doskonałości; zasiewáią kąkol, á nie wyrywaią, tłumią wzrost ziarná dobrego, á nie pomnażaią. Wyrwiesz częstokroć dobre ziarno, chcąc go wyplenić.

Punkt 2 O Móy Boże, iakom ia nędzny! Pragnienia moie są katami memi. Chcę tego, czego nie mám. Nie chcę tego, co mám, i toć iest, co mi czyni piekło. I ná coż ták zbytecznie pragnąć dobr stworzonych? które choćbym miał nie ucieszą mnie, chybá fałszywą pociechą, á gdy mieć nie będę, prawdziwy we mnie żal wzbudzą, ktorych osiągnąć nie mogę bez pracy, zachować nie mogę bez starania, utracić nie mogę bez troskliwości i żalu. I ná coż ták zbytecznie się troskasz o dobra Duchowne, ktore pochodzą od BOGA, i ktorych nie udziela tylko dułzom pokor-

pokornym? cierpliwym? Trzebá prawda całym sercem doskonałości pragnąć, ále nie mieszaiąc pokoiu swego, ále nie zasadzaiąc się ná siłách swoich, ále nie kłócąc ducha swego, ále nie unosząc się námiętnościami swemi, słowem; bez zbyteczney chęci, bez wysilenia się niepomiarkowanego, i námietnościami zakłoconego przyrodzenia.

Punkt 3 O Mòy Boże, wszelka obfitość bez ciebie niedostatkiem iest, wszelka słodycz gorzkością! A coż iest ná Niebie, álbo ná ziemi, coby mnie násycić mogło, procz ciebie? Còż mi z tego czyli wielkim będę álbo małym, bogatym álbo ubogim, doskonałym álbo nie doskonałym, bylem się tylko tobie podobał. A mogęż áby krok uczynić bez ciebie? i zá coz się mám troskać i trwożyć, iakoby moy cały postępek odemnie tylko zawisł? Ah, ty iesteś wemnie, á ia cię procz mnie szukam! Ty mnie do spoczynku wzywasz, á ia ustawicznie pomieszany iestem. Marto, Marto troszczesz się i kłopocesz około wiela, á o to iedna iest tylko rzecz potrze-

potrzebna, MARYA náylepszą cząstkę obrała sobie, ciesząc się obecnością moią w milczeniu, i pokoiu. Podźże z nią zażywać pokoiu, á porzuć niespokoyność żądzow twoich! O prawdziwie zbyt łakome iest serce, któremu niedosyć iest ná BOGU!

SŁOWA PISWA SWIĘTEGO.

Pragnienie grzesznych zginie. Psal: 111.
Korzeń wszego złego iest chciwość. 1. Tim: 6.
Nie poday mnie Panie nád wolę moię grzesznikowi. Psal: 139.

NA NIEDZIELĘ

SZOSTĄ PO TRZECH KRO:

Uwaga z Ewangelii.

Punkt I. Ziarno gorczycy, iest mnieysze od ziarn innych, á przecię wyrasta w wielkie drzewo. JEZUS iest tym ziarnem maleńkim przy wcieleniu, urodzeniu, i męce swoiey. Nic nikczemnieyszego w oczach ludzkich iako krzyż iego, ále co go tylko wszczepiono ná Gorze Kalwáryi, stał się drzewem wielkim, rospościeraiąc gałęzie swoie po wszy-

wszystkich świata granicach. Wszystkie ptaki Niebieskie, spoczywaią pod cieniem iego, wszystkie národy świata pożywaią iego owocu. Swiat, poczyná od rzeczy wielkich, i świetnych, ále się ná nikczemności kończy. Bezbożny zdaie się bydź wyniesionym iako Cedry Libánu, ále w momencie áni go znać. Przeciwnym sposobem, dzieła Boskie, zdawáią się nikczemne przy początkach, ále potym przedziwnemi się staią. A iakiż był Kościoł ná początku? Ják ziarno małe podeptane od tyranow wszystkich. A iakiż potym wzrost iego! Iesteś i ty malenkim? iesteś ubogim? iesteś wzgardzonym? Bądź cierpliwym. Zdáy się ná BOGA, on buduie i ná niczym. Jeżeli w nim pokładać będziesz nádzieię, uczyni z ciebie co wielkiego. Obumrzeć má ziarno, w ziemi, aby owoc przyniosło.

Punkt. 2. JEZUS w Náyświętszym Sakramencie iest iako małe ziarno, ukryte przed oczami ludzkiemi, nie podpadáiące pod zmysły, wzgardzone od Heretykow, podeptane od bezbożnych, ále gdy wey-

 dzie

dzie do ziemi dobrze przyprawioney, to iest do serca dobrego, staie się wielkim drzewem, wydaiącym owoce życia, ná pokarm wszystkich sił duszy, ptastwo Niebieskie, dusze pobożne i Niebieskie, które oderwane są od ziemi spoczywaią ná gałązkach tego drzewá rayskiego. O duszo moia! ieżeliś iesźcze nie dosyć czysta, ábyś się podniosła ná powietrze, iako dusze święte, ábyś spoczęła ná gałęziach tego ślicznego drzewá, podźże, przynáymniey spoczniey pod cieniem listkow iego, poydź, rwiy, i pożywáy owocow iego. Kto z niego pożywać będzie, łaknąć więcey nie będzie, żyć będzie, áni śmiercią złych umrze, ále żyć będzie wiecznie życiem sprawiedliwych.

Punkt 3. JEZUS w Sakramencie iest nakształt owego kwasu, ktory wziąwszy niewiasta, włożyła we trzy miary mąki, wzrastać poczęło ciasto. Tá niewiasta, iest Náyświętsza Pánna i Kościoł Swięty. Te trzy miary, są rozum wola, i pamięć, Mądrość moc i dobroć. Ah, iako duch moy słaby iest, kiedym do Kommunii Święty

rey

tey nie przystępował! iáko ociężało serce moie, iáko strosłkaná pamięć moia myślami i staraniem o doczesności! iák oświecenia moie są małe! iák ciemności gęste! Ustały siły moie, cnota ostygła, i omdlała dusza moia bez smaku, ociężała, ani się podnieść może, iako chleb bez kwasu. Ale com tylko do Kommunii przystąpił, i co JEZUS wszedł do serca moiego, odmieniła się, że ták rzekę, nátura moia. Byłem cielesnym, staię się duchownym, ciemności moie giną, duch poznaie Pána przy łamaniu chlebá, serce rozgorywá, i staie się ogniste, pamięć uwolnioná zostaie od troskliwości ziemskich. Já z oziębłego, staię się gorącym, z boiaźliwego, mężnym, z smutnego wesołym, z chorego, zdrowym chodzę, latam, śpiewam, i mowię słowy Oblubienicy: Dał mi moy kochanek chleb z miodem ku pożywániu. O BOZE mòy, co to za łáska! Zaprowadził mnie do piwnicy, gdzie są wyborne winá, nápoił mnie roskoszami. Podźcież, podźcież! Dziateczki moie przyiaciele moi pożywáycie ten chleb, kto-

ktorym wám nagotował, piycie to wino, które z moich żył wyciągnąłem, á nie będziecie nigdy áni łaknąć, áni pragnąć.

Punk: 4. Ziarná gorczycnego, dzielności, i gorącości nie czuiemy, tylko gdy iest rostarte. Sprawiewiedliwi ludzie są iako máłe ziarná w tym życiu, ktorych źli odzieraią i nogami depcą. Ale w tym utrapieniu okazuią cnotę i gorliwość ku BOGU, są nákształt kwásu, udzielaiąc dzielności innym, sprawuiąc smak w Nabożeństwie, wynosząc pragnienia ich od ziemi w Niebo, i wzbudzaiąc w nich pobożnosc. A iá ah iestem iako kwas nieprawości i złości, ktory zaraża przybliżaiących się do siebie! pobudzam w nich miłość świata á nie BOGA, prożność á nie pokorę, szacunek dobr ziemskich, á nie Niebieskich. O kiedyż będę mogł mowić z Pawłem Swiętym! Iestem dobrą wonią Chrystusá, udzielaiąc całemu świátu zápachu cnot moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie dobra iest chlubá wasza, nie wiecie: iż trocha

trocha kwasu wszystko ciasto zakwasza. 1. Cor: 5.

Strzeżcie się kwasu Faryzeuszow, i Saduceuszow. Matt: 16.

Jeżelibyscie mieli wiarę iako ziarno gorczyczne, rzeczecie temu drzewu morwowemu: wykorzeń się, á przesadź się w morze, á usłucha was. Luc: 17.

NA PONIEDZIAŁEK

SZOSTY PO TRZECH KROLACH

O wierności w małych rzeczach.

Punkt I. ZBáwienie zależy od wiary, i od łaski, ktore Syn Boży rowná z maleńkiemi ziarnámi, áby pokazał, że zbáwienie od małych ná pozor rzeczy zawisło. Wielkie rzeki poczynaią się z małego źrzodłá, wielkie drzewá z małego szczepu wielkie pożary z małey iskry, wielkie upadki z máłego grzechu, wielkie nierządy z małego niedowiarstwa.

Punkt 2. RZeczy wielkie zawisły od małych. Małe wiodą do wielkich. Kto kocha, boi się obrazić ukochanego, kto się boi, nic zaniedbać nie

nie chce. Sprawy wielkie wzbudzaią podziwienie u ludzi, á małe maią szacunek, i miłość u BOGA. Ludzie powierzchowne uważaią, BOG, ná serce patrzy, wszystko iest wielkie w oczach iego, gdy pochodzi z miłości, á miłość záś wierná iest w małych rzeczach, i w nich oświadcza swóią siłę, swoię prawość, swoię szczerość.

Punkt 3. POgarda rzeczy małych prowádzi do pogardy wielkich. Kto się obáwia małych grzechow, nie upadnie w wielkie. Nie wiele trzebá dlá osiągnienia Niebá, nie wiele trzebá dlá utraty iego, bo máłe grzechy do wielkich wiodą; kto niewierny iest w małych rzeczach, będzie niewierny i w wielkich. Są to słowá Chrystusa, ále iak straszne! Kto iest wierny w małych rzeczach, bedzie wierny i w wielkich. Są to słowá Chrystusa, ále iák wesołe.

Do pierwszychże náleżysz? czy do drugich? Powáżászże rzeczy małe? lękaszże się małych grzechow? Pogardzaszże małe ustawy? Iestżeś wierny wszelkim poruszeniom łaski, choć się małe zdáią? A zkądże pochodzą

dzą te wielkie grzechy, w ktore wpadasz, ieżeli nie ztąd, że pogardzasz małemi? zkąd pochodzą te wielkie pożądliwości, ieżeli nie ztąd, że się nie martwisz w małych skłonnościach? A iakże co wielkiego uczynisz dlá BOGA, ieżeli mu w małym nieposłuszny iesteś?

O moy Boże! poniewaž ci wielkich usług nie oddaię chcę ci przynáymniey małe świadczyć. Ponieważ nie śmiem się odważyć na rzeczy trudne, czynić przynáymniey będę, to wszystko, co mi łatwo będzie. Czyńmy to, co umiemy, á BOG nas nauczy, czego nie umiemy, czyńmy co możemy, á BOG nám dopomoże do czynienia tego, co nie możemy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto małemi pogardza rzeczami, zwolna w wielkie upadnie. Eccli: 14.

Kto iest wierny w małym, będzie wierny i w wielkim, á kto iest niesprawiedliwy w małym, będzie niesprawiedliwym i w wielkim. Lu: 61.

NA

NA WTOREK
SZOSTY PO TRZECH KROLACH.
O ſtaraniu ſię o doſkonałość.

Punkt 1. MAłe ziarnó wyraſta w wielkie drzewo, takci codziennie wzraſtać potrzebá i poſtępowáć. Syn powinien być podobny Oycu obraz originałowi, ſkutek przyczynie, uczeń náuczycielowi, żołnierz wodzowi. Bądźcie doſkonáli, iako waſz Oyciec ieſt doſkonáły. Czyńcie, mowi Wodź nasz, co widzicie, iż iá czynię, ſłuchaycie ſłow moich á násladuycie przykładow. Ktory nie poſtępuie w ſzkole Cryſtuſa, nie ieſt godzień bydź uczniem iego.

Punkt 2. DRzewo ktore nie rośnie, nie maleie przez to, ále ná drodze cnoty nie poſtępowáć, ieſt uſtępowáć, nie ſtawáć ſię lepſzym, ieſt bydź gorſzym, nic nie zyſkowáć, ieſt utracać, nie zbogacać ſię, ieſt ubożeć. Nie możná ſtać ná rzece, á nie iść w gorę álbo ná doł. Jeżeli ſię zatrzymasz, pogrążony będzieſz. Zginąć muſisz, ieżeli mowiſz: iuż nie mám potrze-

potrzeby, ábym wiecey pracy, umartwienia i doſkonalenia ſię pragnął.

Punkt. 3. TRzebá wiele pracowáć, kto chce przyść do doſkonáłości, i zażywáć pokoiu ducha. BOG tylko zażywá ſzczęścia ſwoiego bez pracy. Anioł ſwego doſtąpił z máłą pracą. Człowiek nie przychodzi do ſwego, tylko z wielką pracą. Nigdy ſzczęśliwym bydź nie możesz, ieżeli ſobie nie uczyniſz gwałtu wielkiego. Ná wszyſtkim temu zbywá, ktory rozumie, że mu nie zbywá ná niczym.

Punkt 4. ŁAſka, ieſt to dar Niebieſki, ktory nie chce bydź płonnym. Miłość prożnowáć nigdy nie chce. Ieſt to ogień, ktoremu nigdy nie ieſt dosyć. Albo goreć muſi, álbo ſtygnąć, álbo wzraſtać, álbo niſzczeć. Niepłodność, wyſtępkiem ieſt ciężkim w náſzey wierze. Dość to ieſt złego, nie czynić nic dobrego. Wycinaią drzewo, ktore nie przynoſi owocu, i wrzucaią go w ogień. Odbieraią tálent, ktorym ná pożytek nie robią.

O moy Boże, Pánie moy, ah, cożem czasu nátracił dotąd, com łaſk nárospraſzał! iak mało pożytkowáłem z ta-

z talentow twoich, iak niewiele ſpoſtąpiłem w cnotach! Cały świat poſtępuie, iá tylko ieden uſtępuię, każdy doſkonałym bydź pragnie, ia tylko ieden niedoſkonały ieſtem zawſze. Rzemieślnik pracuie, áby ſię náuczył rzemiosła ſwego, á iá ſię nie uczę mego. Dziecie ſzkolne przykładá ſtarania, áby mądrym bydź mogło, á ia nie umieiętnym zawsze ieſtem. Ah, iakże nie mam ſię lękać, ábyś mi talentow twoich nie odebrał, i mnie w ogień wrzucić nie kazał iako niepożytecznego ſługę! A ſiłaż drog ieſzcze czynić powinienem? Nie zginęsz naglę tey nocy? Trzebá poſtępować, á ia ſtoię. Ah, czas myśleć o sobie, czas ná zbáwienie pracować! Mowię, i iuż poczynam teraz, i nigdy nie odſtąpię od tey pracy, ktorą począłem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Badźcie doſkonałemi, iako Oyciec waſz Niebieſki ieſt doſkonały. Matt: 5.

Nie wiecie, iż ci ktorzy w zawod biegaia, acz wſzyſcy bieżą, ale ieden zakład bierze; tak bieżcie, ábyście otrzymali. 1. Cor: 9.

I rzec.

I rzekłem, terażem poczał, ta ieſt odmiana prawicy naywyżſzego. Pſal: 76.

NA SRZODĘ

SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

O pokorze przez ziarneczko gorczycy wyrażoney.

Punkt 1. KToż ty ieſteś moy Boże, á kto ia ieſtem? Tyś ieſt wszyſtko, á iá nic iedno. Ty wiesż wszyſtko á iá nic. Ty możesz wszyſtko, á ia nic. Ty ieſteś ſzczerym światłem, iá ciemnością, szczerą. Ty ieſteś mocą, iá ſłabością Ty ieſteś świątością, ia złością. Ty ieſteś Swięty nád Swiętemi i Krol nád Krolami, á ia grzesznik nád grzesznikami, i niewolnik nád wszyſtkich niewolnikow. O iakożem ia ieſt mądry i mocny z tobą! o iakom ślepy i niemocny bez ciebie!

Punkt 2. DUszo moia, álbo ty ſię upokorz, álbo cię BOG upokorzy! A coż mász, cobyś nie miała od niego? Coż masz, cobyś bez niego otrzymać mogła? Cnoty twoie, bez pokory nie porrafią cię zbáwić.

Grze-

Grzechy twoie przy pokorze, nie popią cię. Pokora wszystkie grzechy oddalá od człowieka, á wprowádza miłość. Choćbyś iak Achab zły był, ieżeli się iak on upokorzysz, BOG-ci wyświadczy miłosierdzie iak iemu, BOG się sprzeciwia pysznym á daie łaskę pokornym.

Punkt 3. MOżeszże mowić: że zbawienie twoie nie podobne iest, álbo droga do Niebá cięszka, maiąc srzodki ták łatwe do zbáwieniá? Nie każdy się wynosić może, ále czy iestże, ktoby się pokorzyć nie mogł? nie wszyscy w gorę iść mogą, ále ktoż ná doł iść nie może?

Lubo sposobny nie iestem do niczego, mogę iednak uczynić wszystko, ieżeli się upokorzyć mogę. Nie mogę zawsze, cobym chciał czynić dobrego, ále się zawsze pokorzyć mogę. Nie mogę zawsze pościć, zawsze się modlić, zawsze płakać, ále się zawsze pokorzyć mogę. Cnota pokory naprawia niedostatek miłości. Grzesznik iest spokoyny, pewny, poki go tylko utrzymuie pokora.

O Duszo moia, chowaymy skarby

by nasze, áby nám ich prożność nie wyrwała. Pokorzmy się; aby nas BOG wywyższył. Poważaymy, niewinne występki násze, ktore nas mogą zawstydzić. Kochaymy to wszystko, co nas podłemi i wzgardzonemi w oczach ludzkich uczynić może. Znośmy pogardzenia nasze. Gardźmy pogardzenia, kochaymy pogardzenia, pragnieymy pogardzenia, szukaymy pogardzenia. Otoż to te pięć iest stopniow do tronu pokory.

Być dobrym, i nim się pokazywać, rzecz to iest niebeśpieczna. Pokazywać się dobrym, á nie bydź, obłuda to iest naganna. Być dobrym, á nie pokazywać się, to iest prawdziwa pokora i pożyteczna.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Podźcie do mnie wszyscy, ktorzy pracuiecie i obciążeni iesteście, á ia was ochłodzę. Bierzcie ná siebie iarzmo moie, á uczcie się odemnie, bom iest cichy, i pokornego serca. Matt: 11.

Kto się wynosi, bedzie uniżony, á kto się uniża, będzie wyniesiony. Luc: 14.

NA CZWARTEK SZOSTY PO TRZECH KROLACH.

O ſkutkach pokory.

Punkt I. NAypierwszy ſkutek pokory i iako grunt innych, ieſt podlegáć BOGU, i poddáć mu iako rozum, tak i wolą, rozum: wierząc to, co mowi, wolą: czyniąc to, co każe, rozum: to wierząc, czego nie poymuiemy, wolą: to czyniąc, co nám ieſt przykro, rozum: przez poſłuszeńſtwo wierze, wolą: przez poſłuszeńſtwo prawu. Pierwszy obowiązek ſprawiedliwości, mowi S. Tomasz, ieſt poddawáć BOGU *Duſze i rozum*. A zkądże więc pochodzi, że ia wierzyć nic nie chcę, czego nie poymuię? Bądźcie podlegli BOGU, pokorzcie ſię pod możną ręką iego. Duszo moia nie będzieszże BOGU podległa? od niegoć to czekáć masz zbáwienia twego.

Punkt 2. DRugi ſtopień: nie wynoſić ſię nád innych, bo Apoſtoł rozkazuie, ábyśmy w oddaniu czci uprzedzali innych, i wzgląd ná nich mieli

mieli, iako ná Starſzych. Nie ieſt to rzecz dziwná, poddawáć ſię ſtarſzym, ále pokora ieſt, poddawáć ſię niższym. A coż maſz zá przyczynę wynoſzenia ſię? Jeſt że kto ſłabſzy, gorszy, niewiernieyſzy niż ty? Naucz ſię piękney tey Bernarda Swiętego nauki, nie maſz w tym niebeſpieczeńſtwá żadnego, gdy ſię uniżysz w tym, co ieſteś, i gdy ſię zá podleyſzego mieć będziesz, niżeli ieſteś, ále bardzo zła, i niebeſpieczna ieſt, gdy ſię wynoſić będzieſz nádto, co ieſteś i przenieſieſz ſię myślą nád kogo, ktory álbo ieſt wyżſzy nád ciebie, álbo ci rowny. Strzeż ſię tedy wynoſić i nád ſtarszych, i nád rownych, i nád młodszych. A coż wiesz, ieżeli ten ktorego pogardzasz, nie będzie kiedy, álbo ieżeli iuż nie ieſt lepſzym nád ciebie? Syn Boży nám nie przykazał, żebyśmy álbo śrzednich, álbo bliſkich końca mieyść ſzukali, ále oſtatnich. Ieſtżeś takiego zdania? cwiczyſzże ſię w tym?

Punkt 3. TRzeci ſtopień: tym ſię bardziey uniżać, im bardziey ieſteś wynieſiony. Widzieć to możemy, iako w dziełach natury, ták w

dziełach rzemieślniczych. Drzewo im ieſt wyżſze, tym korzenie zápuſzcza głębiey. Dom im wyżſzy wyſtawiać maią, tym fundamenta głębſze iego zakładaią. Toż i BOG czyni w ſprawách łaſki. Zakłada głębokie pokory fundamenta, kiedy chce ná wysoką świątobliwość wynieść duſzę. *Im zacnieyſzy ieſteś, tym ſię bardziey we wſzyſtkim pokorzyć powinieneś, kto ſię chce ſtać między wámi wielkim, ma bydź ſługą waſzym.* Eccli: 3. *Przyſzedł Syn człowieczy, nie żeby mu ſłużono, lecz żeby ſłużył.* Matt. 10. A ty będąc náyliżſzym między ludzmi, chceſz, ábyś rozkazował, áby ci ſłużono, áby cię ſłuchano. *Widziałem czarta lecącego z Nieba iako błyſkawicę.* Luc: 10. jeżeli ſię wynoſiſz iak on, z nim upadnieſz.

NA PIĄTEK

SZOSTY PO TRZECH KROLACH.

O innych pokory ſkutkach.

Punkt I. CZwarty ſkutek pokory ieſt, ſtarać ſię uczynić duſzę ſwoię miłą BOGU, i łaſk pełną. Nie

Nie maſz i iedney prawie kartki w piśmie Swiętym, iako mówi S. Auguſtyn, gdziebyś nie czytał iáko BOG ſprzeciwia ſię pyſznym, á łaſkę daie, pokornym. Nie mogą ſię wody zatrzymać w gorach, ále ná doł ſpływáią. BOG ieſt źrzodłem nieſkończonych dobr, który iedynie żąda, áby ſię wylał, ále trzebá prożnego ſerca, ktoreby mogł nápełnić. *A ná kogoż* (mowi on) *obroce oczy moie, ieżeli nie ná ubogiego, i pokornego, a ſłuchaiacego ſłow moich.* Iſa: 66. *BOG wyſłuchał modłę pokornych, áni odrzucił ich prożby.* Pſal: 101. *Patrzy ná pokorne ná Niebie, i ná ziemi.* Pſal: 112. *Zrzuca mocne z Tronow, á pokorne wynoſi. Weyżrzał,* iako mowi Náyświętſza Pánná, *ná pokorę ſłużebnicy ſwoiey, á odtąd wſzelkie ią národy błogoſławiona zwać będą.* Luc. 1. O iákbyśmy ſzczęśliwi byli, gdybyśmy byli pokorni. O iák byśmy ſię wielkiemi ſtali, gdybyśmy ſię korzyć umieli.

Punkt 2. PIąty ſkutek pokory ieſt: mieć duſzę uſpokoioną, i wesołą. Wſzyſtkie ſmutki, i grzyzoty nie zkąd inąd pochodzą, tylko z pychy. Nieradzi patrzem ná cudze wynieſienie, za-

zdrościemy innym ſzczęścia, pragniemy względu, i poważenia ná świecie; gniewámy ſię iż nás ták nie ozdobiła nátura, áby nas ſzacowáno, i czczono. Otoż to ieſt, co pyſznych nie ſzczęśliwemi czyni. A przeciwnym ſpoſobem, pokorny, uſpokoiony ieſt záwſze, bo ſię kocha w niedoſtatku ſwoim, *Uczcie ſię odemnie*, mówi Chryſtus, *bom ieſt cichy i pokornego ſerca, á znáydziecie odpoczynek duſzom waſzym.* Nie znáydziecie nigdzie, áni odpoczynku, áni pokoiu, tylko w pokorze.

Punkt 3. CHceſz być wywyżſzony? uniżayże ſię. *Bo ten co ſię uniżá, będzie wywyżſzony, á ten co ſię wynoſi, będzie uniżony.* Chceſz mieć pierwſze w poſiedzieniach mieyſce? Obierayże oſtatnie. Chceſz być czczony? Gardźże ſławą. Chceſz być wielkim ná Niebie? Bądźże małym ná ziemi. Chceſz być bogatym w cnoty? Bądźże ubogim w duchu, á nie odwracay nigdy oczu ſwoich od nędzy twoiey. Chceſz poznać, czy pokornym ieſteś? Patrzże, mowi Kaſſyan, ieżeli nie maſz właſney woli, ieżeli ſię z czym nie ukrywaſz przed ſtar-

ſtarſzemi ſwemi, ieżeli ſię zupełnie pod poſłuſzeńſtwo oddaieſz, ieżeliś ieſt łaſkawy i cierpliwy, ieżeli nie krzywdziſz kogo, ieżeli mile ſam znoſiſz ukrzywdzenie ſwoie, ieżeli ſię nie oſobkuieſz w zdaniach twoich, ieżeli ſię nie chceſz między innemi rożnić, ieżeli nie pſuieſz porządku zgromadzenia, ieżeli przeſtaieſz ná tym, co ci daią, ieżeli ci miło to, co ieſt w domu náypodleyſzego, ieżeli nie mowisz wiele, i głośno bardzo, ieżeli ſię zbyt nie śmieieſz, ieżeli ſię ſądziſz náyoſtatnieyſzym ze wſzyſtkich, i ſługą niepożytecznym, choćbyś dobrego iák náywięcey uczynił.

O moy Boże, coż ze mnie będzie? Bez pokory zbáwionym bydź nie mogę, á nie mám ledwie cień tey cnoty, pycha ták we mnie wkorzeniona ieſt ſtraſznie, że roſpaczam prawie, czy pokornym bydź mogę, choćbym i náywięcey przyłożył o to ſtarania. O JEZU náypokornieyſzy z ludzi, udzielże mi przez łaſkę, czego doſtąpić nie mogę przez zaſługę. Odbierz mi wſzyſtko, co mám od ciebie,

chę-

chętnie ná'to przyſtaię, byleś mi tylko dał pokorę.

Słowá Piſma Swiętego ſa w ſamych uwágach.

Na SOBOTĘ

SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

O wnętrznym ſtanie człowieká wyrażonym przez ziarno gorczycy.

Punkt I. POwinniśmy BOGU oddawać cześć wewnętrzną i powierzchowną, bośmy złożeni z duſzy, i z ciała, i członkami ieſteśmy Kościoła, gdzie obowiązani ieſteśmy, iako powierzchownie wyznawać wiarę, ták i bliźniemu dawać dobry przykład, ſzczegulniey iednak ſtarać ſię mamy o ſtan naſz wewnętrzny. BOG ieſt duchem, czcić go powinniśmy w duchu. Łaſká náśladuie nátury, pierwey wewnętrznie kſztałtuiącey, niż powierzchownie, i dzieła iey powierzchowne ſą wiernym wyrażeniem wewnętrznych. A ty obłudná duſzo! pod pozorną świątobliwości pokrywką złość i zarazę ukrywaſz.

Punkt

Punkt 2. POwierzchowne dobre uczynki, ſą poſpolite iák złym, ták i dobrym, iák prawdziwym, ták i obłudnym ſługom Bożym; nie rożnią ich, tylko ſprawy wewnętrzne. Lampa bez oliwy prętko gáśnie, cnota powierzchowna bez pobożności wnętrzney, długo trwać nie może; dobra ſprawá powinná pochodzić z wnętrznego światła, ktore okazuie dobroć, z dzieła roztropności, ktorą okoliczności oświadczaią, z działania łaſki, ktora oświeca rozum, zapala ſerce, i wolą do przyzwolenia. A to wſzyſtko czyliż wewnętrzne nie ieſt?

Punkt 3. PRawdziwá cnota, nigdy ſię zgodzić niemoże z wyſtępkiem. Człowiek powierzchownie oſzukuie częſto i złym ieſt. Nie może więc ná powierzchności zaſadzać ſię cnota. Każdy chrześcianin powinien do doſkanáłości dążyć, ktora zależy, ná chowániu przykażań Boſkich, i ſtaraniu ſię uſtawnym o zbáwienie. A to czyliż nie ieſt wewnętrzne? Gdyby dlá doſkonáłości, trzebá czynić było wielkie iałmużny, cożby poczęli ubodzy? Gdyby potrzebá

trzebá było surowych postow, cożby poczęli chorzy i słabi? Gdyby potrzebá było długich modlitw, cożby poczęli rzemieślnicy, i wielká liczbá ludzi zátrudnionych, álbo urzędami, álbo staraniem się o potrzeby życia? Nie musi więc ná powierzchnych rzeczach zasadzoná bydź doskonałość, ále ná wnętrznych, lubo te z tamtemi zgadzać się zawsze powinny, i nierozdzielać nigdy.

O moy Boże, iakże mnie cieszy tá prawdá, i iak ty okazuiesz, iż mnie zbáwić pragniesz! Jám sądził, że ábym był Swiętym, i doskonáłym, trzebáby czynić sprawy iakie okazałe, sadzić się ná powierzchowne dzieła, ćwiczyć się w znacznych umartwieniach; i coż więc dam za wymowkę, iż doskonałym nie iestem? Czyż nie mám serca do kochania BOGA? czyż nie mogę pragnąć ábym go kochał, ábym czynił wszystko, dlá podobánia się iemu? *Wszystka chwała Córki tey Krolewskiey wewnątrz.* Ps: 44. Prawda, iż iest przybraná w szatę złotą, rożnemi haftowáną kwiatami, ále nie tá iest ozdoba, ktora z wierzchu

pochodzi; ozdobá iey wnętrzna iest. BOG weyźrzał, ná Abla náyprzod, toż ná ofiary iego zwierzchne. Nie zaniedbyway powierzchowney duszy ozdoby, ále się o wewnętrzną naywięcey staray. Miey nábożeństwo głębokie, á wewnętrzne, intencye szczere, á wysokie, gorącą miłość BOGA, podłe o sobie rozumienie. A nádewszystko, nie wyleway się nigdy powierzchownie, á ożywiay wszystkie sprawy twoie duchem nábożeństwá, pobożności, i szczerości. Ten ci iest sposob ná osiągnienie zbáwienia i doskonáłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada wám Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż oczyściacie co iest zewnątrz, kubki, i misy, á wewnątrz pełni iesteście drapiestwa i plugastwa. Matt. 23.

Krolestwo Niebieskie podobne iest do skarbu w roli ukrytego. Matt: 13.

Kiedy pościcie, nie bądźcie smutni iako obłudnicy, co wycieńczaią twarzy swoie, áby widziani byli. Matt. 6.

NA

NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ.

Uwaga z Ewangelii.

Punkt I. BOG iest tym Gospodarzem, który nas postawił ná tym świecie, nie dlá spoczynku, ále dlá pracy, nie dlá zbierania bogactw, ále dlá sprawowánia zbáwienia. Praca w tym życiu, choćby náydłuższa, nie iest, tylko dnia iednego praca, po ktorym nádgrodę odbierzemy. Co to zá dobroć Boska, że nás szuka, i woła od poranku, aż do wieczora, to iest: od początku życia, aż do końca wzywa nás przez nátchnienia swoie, przez Aniołow swoich, przez Kaznodzieiow, przez Spowiednikow, przez duchowne Księgi, przez dobre przykłady, przez szczęścia, i nieszczęścia. Ják często lenistwo, i niedbalstwo około zbáwienia tego strofuie? Ják często wołał ná ciebie: idź do winnicy moiey, á odbierzesz płacę.

Punkt 2. TA winnica iest męka JEZUSA, ktory włozony był, w prasę mąk, áby był wydał wino kosztowne, i wdzięczne krwi swoiey. Trzebá pracowáć około tey winnicy, rozmyślaiąc iako náyczęściey o tey męce. Tá winnica iest Przenayświętszy Sakrament, gdzie się łączemy z Ciałem Chrystusa przy pożywániu iego, iako latorośle z macicią, z ktorey i żywność, i smak, i owoce maią. Słuchayże, co Zbáwiciel mowi: *Ja iestem winna macica, á wy latorośla, kto mieszka we mnie, á ia w nim, ten siłi owocu przynosi, bo bezemnie nic czynić nie możecie. Jeżeliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie, iako latorośl, i uschnie, i zbiora ia, i do ognia rzucą, i gore. Ja iestem winna macica prawdziwa, á Oyciec moy iest Oraczem. Wszelka latorośl we mnie nie przynoszaca owocu, odetnie ia, á wszelka, ktora przynosi owoc, ochędoży ia, áby więcey owocu przynosiła. Mieszkaycie we mnie, á ia w was; iako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, ieżeli nie będzie trwać w winney macicy, także, áni wy, ieżeli we mnie mieszkać nie będziecie.* Joan: 15. A iestżeś ty latoroślą żywą? A czy nie iestżeś odciętą gałęzią? czy lękaszże się, ábyś nie był?

Punkt

Punkt 3. TA winnica ieſt duſza twoia, około którey pracować trzebá, od rana, aż do wieczora, áby przyniosła owoc. A coż nie zwykli z winnicą czynić, áby wydawała owoc? Wiążą ią, obcinaią, gnoią. Płacze tá winnica gdy ią kraią, i gdyby czuć mogła, ſkarżyłaby ſię, że iey źle czynią. Ale ogrodnik mowiłby: że tego potrzebá dlá iey dobra, i że muſiałaby zgoreć, gdyby iey nie kraiano. Ty płaczeſz, i nárzekaſz, kiedy BOG odcina od ciebie dobra twoie, kiedyć odeymuie zdrowie, kiedyć odbiera co ulubionego. Ale nie ſłuſznie to czyniſz, bo gdyby tego nie było, owocuby w tobie żadnego nie było. Weźmiyże ſam żelazo, i cokolwiek maſz w ſobie zbytniego, odetniy wſzyſtko, bo álbo bydź kraianym, álbo goreć muſiſz.

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. TA winnica ieſt Kościoł S. ktorą zaſzczepił Chryſtus, i krwią ſwoią ſkropił. Robotnicy,

botnicy, ſą Mężowie Apoſtolſcy, wezwáni ná pracę do winnicy, zá ktorą po śmierci nágrodę wezmą. Szczęśliwi ci, co koło zbáwienia duſz pracuią; ciężki to wprawdzie urząd. Ponośić tám potrzebá dnia, i nocy upały, dlá pożytku, ále o iák ieſt chwálebny, i pożyteczny, iák zacny, iák Swięty, i zaſługuiący wielce.

Punkt 2. Mley ſtaranie o domu, i domowych twoich, toć to ieſt winnica Páńſka, do ktorey ieſteś wezwany. O iák wielu ieſt, co w winnicy czarta pracuią! O iak mało ieſt, co w winnicy BOGA pracuią! Dajeszże dobry przykład, czyli wzgorſzenie z ſiebie? Jeżeli buduieſz bliźniego ſwego ſłowy, i przykłady? możeſz mowić z Pawłem S: że pomocnikiem ieſteś Boſkim. Ale ieżeli pobudzasz innych do grzechu? możeſz prawdziwie wyznáć: że ieſteś ſługą, i pomocnikiem ſzatana, że pracuieſz w winnicy iego, w ktorey grona pełne ſą trucizny żmiy, i żołci ſmoczey, ktorą cię nápawać będzie w piekle.

Punkt 3. O Winnico moia (mowi Bog) ktorą nád wszystkie wybrałem drzewá, ktorą zaszczepiłem swemi rękami, ktorą pokropiłem krwią moią! á zkądże pochodzi, iże tylko gorszki wydaiesz owoc, i wino dzikie? Cożem opuścił około sprawowánia ciebie? *Zaśpiewam miłemu memu piosnkę Stryiecznego Brata mego. Winnicy iego. Winnica uczyniona iest miłemu memu ná rogu Syonie oliwy, i ogrodził ia, i wybrał z niey kamień, i násadził ia wyborna, i zbudował wieże w posrzodku iey, i sprawił prasę w niey, i czekał, áby zrodziła iagody winne, álić zrodziła agrest, á tak teraz obywatele Jerozolimscy i mężowie Judzcy rozsadzcie między mna, á winnica moia. Co iest, com więcey miał czynić winnicy moiey, á nie uczyniłem? czyli iżem czekał áby zrodziła iagody winne, á zrodziła agrest? A teraz ukażę wám, co ia uczynię winnicy moiey. Rozbiorę płot iey, i będzie ná rosebwycenie, rozerwę parkan iey, i będzie ná podeptanie &c.* Isa. 5. A czy nie iestżeś ty tą winnicą? Przynosiszże owoce, á owoce dobre? Boyże się gniewu, i kary gospodarza, ktorą cię straszy!

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przeniosłeś winnicę z Egiptu, wygnałeś Pogany, i násadziłeś ia. Byłeś przewodnikiem w drodze przed nia, wsadziłeś korzenie iey i napełniła ziemię przeczżeś rozwalił płot iey? i obieraia ia wszyscy ktorzy mimo ida droga? Rozkopał ia, dziki wieprz z lasa, á ordyniec, spasł ia BOZE zastępów náwrotże się weyzrzyi z Niebá, nawiedź te winnice. Psal: 79.

NA PONIEDZIAŁEK

STAROZAPUSTNY.

O małey liczbie wybranych

Wiele wezwanych, mało wybranych.

Punkt I. POtopem cały świat zalany został, ośm tylko ludzi zachowánych zostało. Sześćkroć sto tysięcy z Egiptu wyszło, á dwoie tylko do ziemi weszło obiecaney. Całe pola záſiewáią, á ledwie czwarta część pożytkuie. Wielu się ubiega do kresu, á ieden tylko nágrodę bierze. A będzieszże do tych należał, co koronę wezmą? Jestżeś gorący w służbie Boskiey? Dążyszże

do doſkonałości? Nie ieſtżeś przywiązany do świata? Nie uſtawaſzże w drodze? Nie zmordowałżeś ſię w biegu, mówiąc, iż poſtąpić daley nie możeſz.

Punkt. 2. NIe máſz tylko dwie bramy do wieczności. Wielka, i mała. Wielka, wſtęp czyni do nieſzczęśliwey wieczności, mała do ſzcześliwey. Nie maſz tylko dwie drogi ná tamten świat wiodące. Przeſtrona i ciaſná. Przeſtroná wiedzie do piekła, ciaſna do Niebá. Przeſtroná ieſt ubita, bardziey, ciaſna mniey znáioma. Przeſtroná ieſt łatwieyſza, ciaſna ieſt trudnieyſza. Wſzyſcy ſię ná świecie, przeſtroną udawaią, ledwie kto ciaſną idzie. A ktorąż ty idzieſz? Ah mogę poznać z poſtępkow moich, czyli ſię udaię przeſtroną, czyli ciaſną, czyli będę zbáwiony, czyli potępiony. Ciaſna droga, martwi zmyſły, tłumi námiętności, czyni gwałt uſtawiczny náturze, ucilka ią i niby w ciaśności osadza, zabrania iey wszelkich zákazanych, á wielu i nie zakazanych uciech, odbiera co ieſt zbytniego, á ſame tylko potrzebne rzeczy zoſtawuie,

wuie, wiedzie do chowánia przykazań Boſkich, á częſto i do rad ſamych, choćby to i z ciężkością przyyść miało. Droga przeſtroná ieſt droga łatwá, miękka, i roſkoſzna. Jeſt droga tych ktorzy ſobie pozwálaią wſzyſtkiego, ktòrzy ſobie przykrości żadney uczynić nie chcą, ktòrzy opływaią wewſzyſtko ktorzy żyią w uciechach, obżarſtwach, i wygodach światowych, krorzy ſtronią od pokuty á za námiętnościami ſię udaią.

O moy Boze iakoż ſię ſłuſznie powinienem obáwiać i iáko zbáwienie moie w niebeſpieczeńſtwie zoſtawá! Zoſtaię ná przeſtroney drodze, bo ta, ná ktòrey zoſtaię, ieſt ubita bardzo. Zyię według zwyczaiu poſpolitego, czynię, co światowi zwykli. Idę, gdzie idą, nie gdzie iść należy, prowádzę życie ſłodkie i łagodne, nie czynię żadney pokuty, i w niczym ſię nie martwię. O iák ciasna drogá zbáwienia, iák trudno wytrwać ná niey! Iák máło nią ſię puſzcza! Nie będę więc zbáwiony ieżeli żyć nie będę iak ludzie dobrzy, ktòrych mała ieſt liczbá, á będę potępiony, ieżeli

ieżeli żyć będę, iako źli żyią, których większa iest liczbá.

Punkt 3. DUszo moia, wielu iest wezwánych, á mało wybranych. Bądźmysz z małey liczby, ieżeli bydź chcemy z liczby wybranych. Idźmy, drogą ciasną pokuty, i umartwienia. Chrońmy się drog szerokich, i ubitych gościńcow, bo te do śmierci wiodą. Ah ná coż ci się przyda trawić życie w uciechach, ieżeli całą wieczność przepędzić musisz w boleściach. Patrzayże, dokąd chcesz iść, á tey się chwytay drogi, która cię doprowádzi bespiecznie do mieysca szczęśliwości twoiey.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wchodźcie przez ciasną bramę, álbowiem szeroka brama i przestrona iest droga, ktora wiedzie ná zatracenie, á wiele ich iest, ktorzy przez nię wchodzą. Jakoż ciasna brama i wąska iest droga, ktora wiedzie do żywota, á mało ich iest, ktorzy ią náyduią. Matt. 7.

Usiłuycie, ábyście weszli przez ciasną fortkę. Lucæ: 13.

Jest droga, ktora się zda człowiekowi sprawiedliwá, ále koniec iey prowadzi do śmierci. Prov: 14.

NA

NA WTOREK

STAROZAPUSTNY

Czemu mała liczbá wybranych.

Punkt 1. BOG wszystkich ludzi zbáwić pragnie. Oświeca wszystkich przychodzących ná świat. Nie umyká żadnemu łaski swoiey. Wydał Syná swoiego, dlá zbáwienia grzesznikòw. Nie chce śmierci bezbożnego, ále náwròcenia, i zbáwienia. Nie porzuca nikogo, póki go pierwey nie porzuci. Szuka od rana aż do wieczora Robotnikow do winnicy swoiey. I cóż iest tedy, że ták iest mała zbáwionnych liczbá?

Punkt 2. PRzyczyná, tego iest bo nátura zepsuta iest i do złego zbytnie skłonna. Bo sobie ludzie gwáłtu czynić nie chcą iedynie szukaią dogodzenia swym chuciom. Bo się przywięzuią do uciech zmysłow które są skazą serca. Bo żyią według prawideł świata ktore są przeciwne prawidłom Chrystusowym. Bo ustawnie grzeszą, á pokuty nigdy nie czynią, álbo źle czynią, álbo ią odwłòczą do zgonu życia. Bo grzeszyć

ſzyć nie przeſtaią tylko w ten czas, kiedy iuż grzeſzyć nie mogą Bo nie myślą o BOGU, nie ſłuchaią ſłow iego, nie pełnią przykazań iego. Bo ná koniec umieraią ták, iako żyli, á że większa część ludzi żyie w grzechu, nie maſz dziwu, że większa część umiera w grzechu.

Punkt 3. BOG przy śmierci temi gardzi, ktorzy nim gardzili w życiu. Czart rzadko utraca przy śmierci tę zdobycz, ktòrą trzymał przez całe życie. Ludzie z trudnością odwyknąć mogą ná ſtarość złych tych nálogow, ktòre záciągneli z młodości wſzyſcy wyſtępki ſwoiey młodości do grobu nioſą. Przenikaią ony aż do kości ſamych, i zaſypiaią z niemi pod popiołem. I coż więc zá dziw, że ták wiele potępionych, á ták mało zbáwionych.

O Boże mòy, i Oycze mòy ieżeli iá zbáwiony będę, ſtanie ſię to iedynie z łaſki twoiey, á ieżeli potępiony będę ſtanie ſię to iedynie ze złości moiey. Coż więcey uczynić mogłeś dlá mnie, á nie uczyniłeś? Schodziłoż mi kiedy ná łaſce twoiey? Nie

mamże

mámże w mocy, zażywánia Sakramentow, ktòre są beſpiecznemi śrzodkami zbáwienia mego? Nie mogęſz czynić każdego czaſu pokuty za grzechy moie, ponieważ mi ią każdego czaſu czynić każeſz? Nie mogęz tego czynić, co czynią inni, choć rowno, iák iá ſłabi? O Izràèlu ieżeli zgineſz, mowi Pán, przyczyna zguby z ciebie ieſt. Ieżeli zbáwion będzieſz ſtanie ſię to z łaſki, i miłoſierdzia moiego, ná ktòrym nie ſchodziło nigdy nikomu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kości ich nápełnione będą nieprawościami, ich młodosci, i zaſną z niemi pod popiołem. Iob: 20.

Zgubá twoia z Ciebie Izràélu, ze mnie tylko pomoc. Oſeæ. 13.

Wſzyſcy zbładzili, wſzyſcy niepożytecznemi ſtali ſię, nie maſz, ktoby działał dobrze, nie maſz do iednego. Pſal. 13.

Na

NA SRZODĘ STAROZAPUSTNĄ.

O zazdrości.

Punkt I. ZAzdrośni Robotnicy szemrali, że gospodarz iednakowo płacił ostatnim iák i pierwszym.

A coż to iest zazdrość? Iest to námiętność szpetna, i czartowska, ktora sobie z Niebá błogosławionych czyni piekło, á Niebo, z piekła potępieńcow. Iest to námiętność niezwykła, która ustawnie światła szuka, á ścierpieć go nie może, która patrzy zawsze ná cnotę, á blasku iey znieść nie może. Iest to námiętność niesprawiedliwá, i nierozumna, która nienáwidzi człowieka przeto, że iest dobrym potępić go chce przeto, że iest szcześliwym i bez grzechu. Iest to námiętność obrzydliwá, ktoraby zatamować, i zatrzeć chciała źrzodło wszelkich dobroci, i zerwać związek który má natura, łaska, i chwáłá.

Punkt 2. COż to iest zazdrość? Iest to námiętność rospustna, ktora powstaie przeciw BOGU, i chce mu

mu odiąć rząd świata, przeto, że poważa i obdarza cnotę. Iest to námiętność piekielna, ktora karę szkody ma z szczęsliwości cudzey á karę zmysłow, z tego pożaru, ktorzy ią pali, i z tego robáka ktory ią gryzie. Iest to namiętność złośliwá, ktora biie przeciw Duchowi S. urażaiąc się, że dobrze czyni ludziom, i wylewaiąc iád swòy ná wszystkie iego łaski miłości godne. Nákoniec iest to námiętność zwiątpiona, i złe bez lekarstwá, bo tamuie bieg łask, ktorych nie maią zazdrośni, i nie znáyduie uleczenia, tylko w szkodzie niewinności.

Punkt 3. A Czy nie iestżeś ty temu występkowi podległy? nie trapiszże się szczęściem bliźniego twego? nie cieszyszże się nieszczęściem iego? Nie boleieszże nád dobrami iego doczesnemi? i tenci to pierwszy iest stopień. Nie ubolewaszże nád Duchownemi? iako to rozumu, mądrości? i tenci iest drugi. Nie utyskuieszże ná nadprzyrodzonemi, iako to łaski? cnoty! doskonałości! Swiątobliwości? i tenci iest trzeci. Ah u y-

niosły

niosły człowieku! Masz grzech szatáná, mieć i karę będziesz. Boy się, drzy, pokorz się i ciesz ták z dobra bliźniego, iák ze swego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czyli oko twoie złe, że iá dobry. Matt. 20.

Zywot ciáła, zdrowie serca sprochnienie kosci zazdrość. Prov. 14.

Uczciwie chodźmy nie w biesiadach. i w piiaństwach nie w zwadzie i zazdrości. Rom. 14.

NA CZWARTEK

STAROZAPUSTNY.

O złości i nieszczęściu zazdrosnych.

Punkt I. ZAzdrosny sprzeciwia się náturze, ktora má skłonność do dobrego, á nie nawidzi co iest złego, ponieważ on zakłada szczęśliwość swoią ná nieszczęściu i ná złym bliźniego swego kiedy do innych wystęPkow czart kusi kogo, pokazuie w nich iakąkolwiek uciechę, ále zazdrościwym nic nie pokazuie, tylko zgryzotę i boleść. I toć ich podobnemi czyni temu szatanowi, ktory przeto iest nędzny, iż cierpieć nie może szczęścia człowieka, i życzy

czy

czy mu złego chociaż sam żadnego z tąd nie ma pożytku.

Punkt 2. ZAzdrosny iest Nieprzyiacielem wszystkich ludzi i krwawą zawsze z miłością prowádzi woynę. Iako miłość iest cnot wszystkich korzeniem, ták zazdrość grzechow wszystkich. Ona iest owym zwierzęm okrutnym, ktory pożarł Jozefa, łakomiec nie rad co szafuie z dobr swoich, ále nie przeszkadza innym do hoyności, zazdrosny, i nie czyni sam nic dobrego, i cierpieć nie może, áby czynili inni. O co to zá straszydło nieprawości, i okrucieństwa!

Punkt 3 ZAzdrosny grzeszy przeciw Duchowi S: sprzeciwiaiąc się udzielaniu łask iego, i chcąc koniecznie przytłumić miłość iego, odstępca biie ná prawdę iego, á zazdrosny ná dobroć iego. Obádwa obrażaią tego ducha prawdy, i miłości, ktory grzech obudwu ták ciężki iest że nie iako odpuszczenia nie iest godny. Inne grzechy nie prowádzą woyny tylko z poiedynczą cnotą, sobie przeciwną, zazdrość wiedzie ią ze

wszy-

wszystkiemi cnotami których blasku ścierpieć nie może. A nie iestżes ty niewolnikiem tey námiętnosci czartowskiey? Cieszyszże się widząc bliźnich twoich rownych sobie w poważaniu, i sławie? Ich wyniesienie czyci serca nie traci? ich poniżenie czyć go nie przydaie? Jesteś pyszny? iesteś i zazdrosny. Nie chciałbyś áni wyższego mieć áni rownego, á ieżeli kogo wyniesie szczęście nád ciebie, gryziesz się wnętrznie. O co zá brzydka niecnota! która czyni nędznym człowieka, przeto iż inni są szczęśliwi, i nie dopuszcza mu uczestnictwá w dobrach, i zasługach bliźniego któreby mogł mieć przez miłość.

NA PIĄTEK

STAROZAPUSTNY.

O tymże Samym.

Punkt 1. ZAzdrosny iest nád wszystkich ludzi náynędznieyszy. Zyie iaszczurkami ktòre go żrą i grzyzą. Choruie, przeto, iż inni zdrowi. A smuci się przeto, że weseli

seli inni. A można, mówi Syn Boski, zbierać iagody z ciernia, álbo figi ze skał? ále czyż przeciwnym sposobem można, zbierać ciernie między winá gronámi, álbo szukać skał między figami? A oto zazdrosny to czyni, zaraża wszelkie dobro, ktòre widzi, czyni sobie mękę z cudzego szczęścia.

Punkt 2. ZAzdrosny iest oddalony od społeczności Kościoła, bo wchodzic niechce w społeczność miłości ták iż go wyklętym názwać można. Nie ma cząstki z zásługami Swiętych, z ktorychby skarb wielki zebrał gdyby ie kochał, ále iż on kochać nie może cnoty, uczestnikiem bydź nie może zasług tych, ktorzy się ćwiczą w cnotach. Jest przeto náygorszy, i náynędznieyszy ze wszystkich ludzi.

Punkt 3. PYcha oddalá nás od BOGA, nienáwiść odłącza nás od bliźniego, gniew nás samych nám odbiera, ále zazdrość wydziera nám i BOGA, i bliźniego, i nas samych, bo ią rodzi pycha, utrzymuie nienáwiść, żywi smutek, gniew rospala. Poznam, mowi

mowi Syn Boży, że Uczniami memi iesteście, ieżeli ieden drugiego kochać będzie, poznam, mowi szatan, że moiemi iesteście, ieżeli ieden drugiemu nie náwisny będzie.

Kocháy bliźniego twego wspomágay go w sprawách, ciesz się zdobra iego, smuć się z nieszczęścia iego, nie zazdrość chwáły iego, nie uymuy poważeniu iego. Jeżeli miłość mieć będziesz, wszystko dobra iego, twoiemi będą. Jeżeli iey mieć nie będziesz wszystkie twoie dobra, on osiągnie. Bo BOG przeniesie łaski, których się niegodnym staniesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdzie zazdrość i spór, tam niestateczność, i wszelaka zła sprawa, Jac: 3.

Gniew zabiia głupiego, á zawiść umarza malutkiego. Job: 5.

NA SOBOTĘ

STAROZAPUSTNĄ.

Lekarstwo ná zazdrość.

Punkt I. SZłusznáż, áby oko twoie złe było, że BOG iest dobrym? Jeżeli kochasz BOGA cie-

szyć

szyć się masz, widząc, że go czci, i kocha świat cały. Radbym, (mówił Moyżesz) áby cały świat był Prorokiem iáko iá, i żeby BOG dał wszystkim mądrość swoię i ducha swego. Otoż to człowiek, co kocha BOGA, i nie szuka tylko chwały iego. Cieszysz się z dobra przyiaciół swoich, ah nie kochasz znać Boga, gdy znieść nie możesz że go czczą i kochaią.

Uczniowie Jana Chrzciciela gniewáli się widząc że JEZUS chrzcił i cały świat udáwał się do niego, á Ján przeciwnym sposobem cieszył się z tego. Oto mowił, pragnienia moie wykonáne, oto zbior pociechy moiey, oto on rośćma á ia mam być, zmnieyszony. Jeżeli kochasz bliźniego, cieszyć się powinieneś gdy ma wzgląd większy i szaczunek. A nie może go kochać? Azaż nie iest bratem twoim, i przez náturę i przez łaskę? Azaż nie iest członkiem iednego ciała? ktoż zaś widział áby się nienáwidziły i zazdrościły sobie członki? Owszem kiedy boleie ieden, użalenie má nad nim drugi, kiedy ow iest zdrowy, ten się cieszy.

Punkt

Punkt 2. MIy ku sobie prawdziwą miłość, á wszczęściu innych cząstkę mieć będziesz, bo miłość uczyni cię uczestnikiem dobr bliźniego Dobra Duchowne nie drobnieią iako cielesne przez liczbę tych ktorzy ie biorą bliźni twoy ná ciebie robi kiedy robi ná siebie, ieżeli iesteś z nim złączony przez miłość. Miłość czyni wszystko społecznie udziela wszystkiego, nic nie tracąc. I za coż tedy okotwoie złe i iest? Cożci zá pożytek przynosi tá czartowska námiętność? Ah! nikomuć ona nie szkodzi tylko tobie.

Punkt 3. BAdź pokornym, á zazdrosnym nie będziesz, zazdrość iest corką, i siostrą pychy. Nikt się nie smuci z szczęścia innych, iż ścierpieć nie może rownego sobie, álbo wyższego. Ják tylko Lucyper pysznym został, zaraz i zazdrosnym stał się. Pycha i zazdrość są czartowskie grzechy, grzeszyć on inaczey nie może tylko temi grzechami. Jeżeli złym chcesz bydź iák on będziesz nieszczęśliwym iák on.

Pokoiu nigdy mieć nie będziesz ná

ná sercu, ieżeli nie iest pokorny, á ieżeliś iest pokorny w duchu, cieszyć się będziesz, widząc, że inni są poważeni bardziey, miłowáni bardziey, zażywáni bardziey, że są bogatsi, cnotliwsi, świętsi i doskonalsi nád ciebie. Bądź pokornieyszym od nich á będziesz szczęśliwszym od nich.

Punkt 4. O Iáko pierwsi Chrześcianie szczęśliwi byli! Jedno w w nich serce i iedna dusza była, bo iednym duchem ożywieni byli, wszystkie dobra spolne im były, bo się kochali wzaieiemnie czystą i nic nie pożądaiącą miłością. A zkądże pochodzą nienáwiści? nieprzyiaźni? podeyźrzenia? niedowierzania? obmowy? potwarzy? piianstwá? i wszystkie inne występki złośliwe, ieżeli nie z pychy i zazdrości. Miey ducha Bożego, iák pierwsi Chrześcianie, á w innych szczęściu znáydziesz twoie.

Czart skusił i zgubił pierwszego człowieká z zazdrości: Kaim zabił Brata swoiego Ablá zázdrości. Ezau prześladował Brata swoiego Jakubá z zazdrości. Saul wypowiedział krwawą Dáwidowi woynę z zazdrości.

 Zydzi

Żydzi zamordowáli JEZUSA z zazdrości, zazdrość sprowádziła śmierć ná świat, i wielką ludzi liczbę przyprawuie o piekło. Chceszże bydź z ich nieszczęśliwey liczby? Uważ ich życie, weyźrzyi ná ich koniec obácz ich nędze, poznay ich kary, lękay się ich towárzystwa w piekle, gdzie nikogo kochać nigdy nie będziesz, gdzie nikt kochać nie będzie ciebie, gdzie dobrego nic nie będziesz czynił, i dobrego nic nie odbierzesz nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto się weseli z innego zguby, kary nie uydzie. Prov: 17.

Gdy upadnie nieprzyiaciel twoy, nie wesel się, á z upadku iego niech się nie raduie serce twoie, áby nie uyrzał Pán á miałby ci za złe, i odwróciłby gniew swóy od niego. Prov. 24.

NA NIEDZIELĘ

SZESCDZIESIĄTNICĘ

Uwaga ná Ewangelią.

Punkt I. JEZUS sieie dobre myśli w duszy nászey, dobre prágnienia w sercu nászym ktore

re wydaią radość, świątobliwość. Czart przeciwnym sposobem iego i twoy nieprzyiaciel, sieie kąkol, to iest złe myśli, złe żądze, z ktorych pochodzą troskliwości, smutki, grzechy. O! błogosłáwione násienie Ciała Chrystusowego, ktore przyimuiemy w Swiętey Kommunii, o co zá owoce dziwne w nás rodzi! O! co zá pokoy, co zá radość, co zá pociecha duszy, przyimuiącey nábożnie Zbáwiciela!

Już dawno słuchasz głosu Boskiego, á czemuż ták mało pożytkuiesz? czyż to ziarno nie zdeptane iest od przechodzących, przeto, iżeś rozsypany iest nazbyt, i dopuszczasz wolnego weyścia, do duszy twoiey, wszelkim złym myślom? Czy nie troszczesz się názbyt o dobra i wygody życia? Czy nie szukaszże zbytecznie uciech i roskoszy zmysłow? Czy nie maszże kamienney duszy, która się zmiękczyć nie dá, i zatwardza się w złych nałogach. O iák to rzecz strászliwa! O iák cięszki dać rachunek musisz, iżeś przytłumił, stracił i niepożyteczne uczynił to násienie.

Punkt 2. SErce dobre podobne iest do dobrey ziemi, ktora sama przez się nie wydaie tylko ciernie i głogi, ále gdy ią posieią, obfite żniwo wydaie. Ták serce násze, bez łaski BOGA, nic nie może zbáwiennie czynić, nic myślić, nic pragnąć, z łaską zaś wydaie owoce życia wiecznego. Ziemiá sama nie rodzi owocu, áni samo násienie, ále násienie w ziemię rzucone obficie pożytkuie. Podobnież, áni serce bez łaski, áni łáska bez serca, nie rodzą cnot, áni dobrych uczynkow, ále serce zagrzane i zmocnione przez łaskę. Ziemia i okryta bywa, i obdarta nie uskarzaiąc się ná to, áni rodzi, ieżeli koło niey nie robią i wskroś iey nie kraią. Ták dusza niepłodną będzie, iezeli iey krzyże, pokusy, i umartwienia nie pomieszaią. Ziemi rownie potrzebná iest zima, iak i lato, rownie noc iák i dzien, rownie susza, iák i wilgość. I zá coż ty masz się zá zgubionego, gdyś iest w ciemnościach, i oschłościach?

Punkt 3. ZIemia, ktorá uprávviona deszczem oblana wydaie owoc, błogosławieństwo ma Boskie, ále ktora

ktora, to wszystko maiąc nie wydaie tylko ciernia i osty, iest odrzucona, przeklęta, i godna ognia, iák mowi Paweł Swięty. Ah moy Boże! iákże się lękam, ábym w to przeklęstwo nie wpadł, o coś nie poniosł pracy około duszy moiey od początku życia mego! coś iey łask nie wyświadczył! ilekroć skropiłeś ią deszczem niebieskim, ilekroć sprawiłeś ią, zasiałeś, i zagrzałeś ogniem miłości twoiey! á oto nic nie rodzi tylko występki, i grzechy. O moy Boże ieszczeż nie spuszczay ná nią przeklęstwá twego, poczekay nieco ieszcze, przyłoży się ona wiernie do robienia z łaską, i wydania obfitych owocow, áleć trzebá cierpliwości trochę, áby się urodziły, wzrosły, i dostały.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wszelka mowá Boża ognista. Prov: 30. versu 5.

Dobrowolnie nás porodził słowem prawdy. Jac: 1. v. 18.

Badzcie czynicielmi słowa, á nie słuchaczami tylko oszukiwaiacymi samych siebie. Ibid: v. 22.

Ktorzy się BOGA boia nie będa niewierni słowu Jego. Eccli: 2. v. 18.

NA PONIEDZIAŁEK PO SZESCDZIESIĄTNICY.

U W A G A

O godności, i potrzebie ſłowa Bożego.

Punkt I. BOG ſtworzył świat ſłowem ſwoim, i poſtanowił, nie zbáwić go inaczey, tylko przez toż ſłowo. Odkupił ludzi przez ſłowo wcielone, i nie zbáwi ich inaczey, tylko przez toż ſłowo opowiedziane. Duch S. oſiadł w ſercu Boſkim, i w ſercu ludzkim oſiada. Oſiadł w ſercu Boſkim, przez ſłowo wewnętrzne, oſiada w ſercu ludzkim przez ſłowo powierzchowne. Mowi JEZUS przez uſta Kaznodziei, on oświeca iego rozum, on zagrzewa ſerce, on władnie ięzykiem i poruſza go. Wychodzi z uſt Jego odziany głosem ſłow Jego, podobnie: iako niegdyś wyſzedł z żywota Pánny Przenáyświętszey, odziany ciałem. Kiedy duchowną iaką kſiąszkę czytász ſłuchać, masz BOGA, ktory przez ſłowá wyczytane do ciebie mowi. Słowo Boſkie nápisane, ieſt nieiako Sakramentem zbáwienia; tego ſłowa litery, ſą iakoby wido-

widome znaki, okrywaiące JEZUSA, ktory ieſt ich duchem, i zmyſłem. Słowo nieſtworzone, przyłącza ſię do ſłowá ſtworzonego, tym końcem: áby weſzło w serca nasze, i poświęciło ie. Co za niezbożność gardzić tym Sakramentem! miotać pod nogi Syná Boſkiego, i ſzalenie deptać! co zá niezbożność obelgę czynić krwi Iego. Toć to ty czyniſz to, gdy gardziſz ſłowem Iego.

Punkt 2. OWce moie ſłucháią głoſu mego, mowi niebieſki Paſterz. Nie ieſteś więc owieczką Chryſtuſową ieżeli nie ſłuchasz głoſu Iego. Serce twoie nie wyda z ſiebie tylko ciernie, i chwaſty, ieżeli Boſkiego tego ziarna nie przyimie. Szczęśliwe wnętrzności ktore ſłowo wcielone noſiły, ſzczęśliwsze serce, ktore przyimuie toż Słowo opowiedziane, ktore też ſłowo zamyka w sobie, gdyż przez nie odbiera zá dar, życie. Ale przeciwnym sposobem, nieszczęśliwy ten, ktory to ſłowo umarza, i zatłumia przy początkach zaraz weyścia iego do ſiebie, gorszy on ieſt nad Heroda, który Wcielone ſłowo okrutnie chciał zamordować. O

O Boże! siłażem razy ia się ná to odważył, iak wiele razy przeszkodziłem, áby się nie był narodził IEZUS w sercu moim! siłaż go razy umorzyłem, chociażem go poznawał z samychże słow Iego Boskich. Ale chociaż przyimuię to niebieskie nasienie, nic przecię nie rodzi, áni to w umyśle, ani w sercu moim. Pożywam chleb ten niebieski, á żadnego ztąd pożytku niemam! Słuchám Boskiego tego słowá, á ieszcze się do BOGA nie nawracam!

Punkt 3. SŁowo Boskie temu iest na zgubę ktorego nie náwraca. Zle czyni temu ktoremu, nie czyni do brze, kogo nie zbáwia, tego potępia, kogo nie uzdrawia, tego umarza. A coż ia czynić mam, ieżeli go słuchać nie będę? zbáwionym bydź nie mogę, á ieżeli słuchaiąc go pożytku nieodniosę, potępionym będę. Potrzebá mi tedy koniecznie ábym go słuchał, potrzebá, ábym słuchaiąc, z niego pożytkowáł.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Błogosławiony żywot ktory cię nosił, i piersi ktoreś ssał; á on rzekł: i owszem błogosławieni, ktorzy słuchaia słowá Bożego, i strzega go. Luc: 11.

Nie samym chlebem żyie człowiek, ále wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Matt. 4.

Patrzaycież, ábyście nie wzgardzili tym ktory mowi. Hebr: 12.

NA WTOREK
PO SZESCDZIESIĄTNICY.
U W A G A.
O Łakomstwie.

Punkt I. BOgactwá oszukiwáiące, tłumią ziárno Boskie. Pragnienie ábyś ie otrzymał, skrzętność ábyś ich dochował, boiaźń ábyś ich nie stracił, żal gdy ie utracisz, są to cierniá ktore są ná przeszkodzie temu niebieskiemu nasieniu, áby się nie podnosiło, áby nie wzrastało áby pożytku nie przynosiło. Jeżeli szalenie pragniesz dobr ziemskich, niebieskie utracisz, i nie odniesiesz z pracy twoiey nic, tylko ciernie, ktore ci dokuczac będzie w czasie i w wieczności.

Punkt 2. NIe masz wiary w łakomym człowieku, gdyż zdania iego przeciwne są Ewángelii. JEZUS ogła-

ogłaſza ubogich zá błogoſławionych, on ich má zá nędzarzow. JEZUS oświadcza ſię, iż bogaczow má zá nędznych i nieſzczęśliwych, on im ſzczęśliwość przypiſuie. Bo gdyby ubogich miał zá ſzczęśliwych, nie chciałżeby bydź ubogim? gdyby bogaczow poczytał zá nikczemnych ludzi, czyliżby chciał bydź iednym znich? Bije wiara przeciw chuci łakomego, á chuć łakomego przeciw wierze. Dlá zachowánia iednego z tych, trzebá utracić drugie; áby ſię utrzymać przy wierze, trzebá mu ſię záprzeć chuci i námiętności ſwoiey.

Punkt 3. ŁAkomiec żadnych ſię dobr przyſzłego życia nie ſpodziewá, bo iakoż ſię má tego ſpodziewać, czemu nie wierzy. Jeżeli wierzy że w Niebie ſą prawdziwe bogactwá, niepracowałżeby on, áby ie oſiągnął? zá iedno mu to, czyli ieſt BOG, czyli że go niemaſz, bo nie má ná niego względu.

Czegoż ſię má ſpodziewać bogacz, ná ktorego iednego, tylu ubogich, ſkarzyć będzie przed Bogiem! Czy nie ieſtże on báłwochwalcą ſwo-

ich

ich pieniędzy? Alboż im nie poświęca wſzyſtkich myśli ſwoich? nie zákładaż w nich ſzczęściá ſwego, i oſtatniego końcá, nie pokładaż w nich całey nádziei. Obácz czyś iedno nie ieſt iednym z tych bezbożnych, z tych niewiernych ludzi, z tych báłwochwalcow. Iakież ſą myśli twoie? do kąd zmierzaią twoie pragnienia? dlá czego ták wiele trudow podeymuieſz.

Punkt. 4. COż mieć będzieſz za pożytek, choć áż nádto dobr zbierzeſz? oto iedynie ten: przymnoſzyſz ſobie ſtarániá, przyczyniſz zgryzot, boleści, i tyſiąc niepokoiow. Głupcze, tey nocy umrzesz, á komuſz ſię doſtaną twóie ſkarby? á coż z doſtkatkow twoich, co z twego wielkiego dziedzictwa ná drugi świat przenieſieſz? trzebá będzie worki owe złotem, i śrebrem nápełnione, porzucić w ſamym wſtępie śmierci; wielbłądzi z ſwemi garbámi, przez ták ciaſne drzwi, przedrzeć ſię nie będą mogli. O iák ieſt nierozumny człowiek, że ſobie obiera zgubę i potępienie, dlá dobrá, ktorym ſię cieſzyć nie będzie

nigdy

nigdy. O iák nienásycone iest to serce ktore nie má dosyć ná BOGU swoim! Ah iák nieszczęśliwy bogacz! który ták wiele trudów podeymuie dlá kogoś innego, á dlá siebie nic.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Też same tu służą, które ná końcu nástępuiacey uwagi, są położone.

NA SRZODĘ

PO SZESCDZIESIĄTNICY.

UWAGA

O tymże łakomstwie.

Punkt I. NIe mász ták złośliwegó człowieka, mowi Duch Swięty; iák łákomy. Nie má ten nic miłości, bo gdzie má skarb swóy, tám iest i serce iego; á możnaż służyć dwiema Pánom? á ktoż może kochać i BOGA i pieniądze? Łakomstwo iest przeciwne miłości, bogactw pragnienie iest nieskończone, tych bogactw żądza całe posiada serca, á podziału żadnego nie cierpi. O iák to trudno wiele zarobic, á nie stać się wielce niesprawiedliwym. Kto się chce zbogacić, bierze to wszystko

stko cokolwiek wziąć może, á nic nie oddaie z tego co wziął. Przyrodzeniu dosyć ná máłey rzeczy, ále chuć iest nienásycona ták: iż żadnych granić pragnieniom swoim nie zákłádá. Sprawiedliwe zarobki bywáią nierychłe, lecz wielkie zyski á nágłe, pospolicie przychodzą, zwielkim zdzierstwem i niesprawiedliwością. Jakoż więc łakomiec zbáwionym bydź może, gdy niemá áni wiary, áni nádziei áni miłości?

Punkt 2. TAk człowieká łakomego złá chuć iego oślepia, iż nie zná się do grzechów, álbo ieżeli ie poznáie, nie czyni pokuty żadney; wszystkie zdzierstwá i łupiestwá, czynią go w zdaniu iego, arcy sprawiedliwym i niewinnym, choć i wodá wydarta drugiemu, słodsza mu się daleko zdaie, nád iego własną. Czego kto zdzierstwem dostępuie, z trudnością to wielką oddawać mu przychodzi, gdyż iáko wszystkie námiętności łakomcy przykładaią się do łupiestwá, ták wszystkie obstáwáią mocno, áby to przy sobie utrzymał, co gwáłtem wydarł. A ták nie oddaiąc tego co zkrzy-

z krzywdą zábrał, ſpodziewáć ſię nie może odpuſzczenia.

Punkt 3. WEyźrzyi ieno w ſiebie, czyli też ſerce twoie nie ieſt niewolnikiem, tey chuci? Otwórz ſzkatuły twoie, á obacz czy ſię między pieniądzmi niebáwi? O móy Boże! mowi ieden z Swiętych ludzi; niechże mię dobrá świątowe niedręczą, niech wemnie niepokoiòw nie ſprawuią, boć ty wieſz gdziem iá ſkarb moy obrocił. A coż má kto zá potrzebę, áby ſię o potępienie ſwoie uſilnie ſtarał, zbieraiąc ſobie záwczaſu ciernia i głogi, ktòreby go kłoły, ktòreby ſerce iego krwáwiły. Wſzakże niceśmy z ſobą ná ten świát nie przynieśli, i to pewná: że nic z ſobą nie zabierzemy z niego.

Szczęśliwy ten który ná BOGU ſamym przeſtaie, nieszczęśliwy ktòry mu ná BOGU doſyć bydź nie może. Złoto i śrebro Bożki, to ſą pogańſkie, ále moim Bogiem ten iedynie będzie, ktòry Niebem i ziemią włada, w tym iá mám nádzieię dlá tegom wſzyſtko podiąć gotòw, ná tym zupełnie przeſtaię. Szukay duszo moia, we wſzy-

wſzyſtkich rzeczach Kroleſtwá tego BOGA, ſzukay ſprawiedliwosci Iego, á ná żadney z potrzeb twoich ſchodzić ci nie będzie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie pracuy ábyś ſię zbogacił, ále założ miarę opatrznosci twoiey. Prov. 23.

Nie mieycie nádziei w nieprawości, i drapieſtwa nie pożądaycie, ieżeli wám przybędzie máiętności, nie przykładaycież ſerca. Pſal. 61.

Ktòrzy chcą bogatemi bydź wpadaią w pokuſzenie i w ſidło diabelſkie, i wiele pożądliwosci niepożytecznych, i ſzkodliwych, ktore pogrążaią ludzie ná zatracenie i, zginienie. 1. Tim: 6.

Nád łakomego, nic nie maſz gorſzego: bo ten i duſzę ſwoią má przedayną Eccli: 10

NÁ CZWARTEK

PO SZESCDZIESIĄTNICY

UWAGA

O Uboſtwie.

Punkt I. ABy ſłowo Boſkie pożytkowáło w sercach nászych, trzebá wyrwać z niego ciernia, to ieſt chciwość bogactw, przez miłość ubòſtwá. Ubogi w duchu nie má

má się czym zatrudniać, á kto má serca ubostwo, niczego nie pragnie. Przestaie ná tym co mu iest potrzebnego. Mało niedostaie ubogiemu, ktory má dosyć ná nie wielu rzeczach, lecz bogatemu łakomcy, wszystkiego brakuie. Lada czym potrzebáiąc się obeydzie, ále chciwości żadná rzecz nie uspokoi.

Ják to bogáty człowiek ktòry má BOGA! á iák záś ubogi ktory utracił BOGA! iák ten szczęśliwy ktory nic nie pragnie tylko samego BOGA! przeciwnie iák nędzny ow ktory wszystkiego pożąda procz BOGA, i ná Bogu nie przestáie. Wszystkie rzeczy osadzone bydź nie mogą, tylko ná mieyscu obszernym, i nie záprzątnionym, i BOG wktorym iest wszystko, nie może nápełnić serca, ieżeli to nie iest prożne. Będziesz miał wszystko w tenczaś, gdy nic nie bęziesz pragnął, osiągniesz wszystko wtedy, kiedy nic á nic miec nie będziesz.

Punkt 2. POwiádasz żeś iest bogatym, i że ci ná niczym nie zchodzi, á nie uważasz co mowi Pán nász: iżeś ty iest ślepy, ubogi, i nędzny. Kto mowi

mówi o bogáczu, mowi zwyczaynie o człowieku, ktoremu wszystkiego niedostaie, ponieważ nie ma wiary, nádziei, miłości, łagodności, cierpliwości, miłosierdzia, pokoiu, pociechy, i pokory. Niemasz żadnego, oprocz tego ktory ubogim iest w duchu, żeby mowić mogł śmiało: iestem zupełnie; bogaty niczego mi nie dostaie, nie mam czego pragnąć, bo ná BOGU samym przestaię.

Pnkt 3. O Zbáwicielu moy, iákże bogate dziedzictwo ubogim ofiaruiesz! iák wiele dobrego świadczysz tym, ktorzy porzucaią wszystko dlá miłości twoiey! Ten ci to iest skarb Ewángeliczny, ktory człowieka zupełnie uszczęśliwia, i dlá ktorego zákupienia przedać má wszystko. A ktoż kiedy zbłądzić może Pánie, idąc twoim śladem? możesz się kto ubodzey rodzić, iakoś się Ty národził? Możesz kto w większym żyć ubostwie, iákoś Ty żył? Możesz kto ubodzey umrzeć, iákoś Ty umarł?

Byłeś arcy bogatym, á stałeś się náder ubogim, ia iestem bardzo ubogi, á bogatym chcę zostać! Ty maiąc

X wszy-

wszystko, chciałeś áby ci wszystkiego nie dostawáło, iá nic swego nie maiąc, chcę żeby mi niczego nie brakło! A coż to? iaż się to oszukuię, czy Ty Pánie błądzisz? Já, ia to iestem, ieden z niewiernych gdy mám tych zá szczęśliwych ktorych ty nędznemi ogłaszasz, gdy tych mam żá nędznych, ktorzy wedle ciebie są szczęśliwemi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie boy się Synu mòy, ubogie wpráwdzie żywot wiedziemy, ále wiele dobrego mieć będziemy, ieżeli się będziem bać BOGA á odstąpiemy wszelkiego grzechu, i będziem dobrze czynić Tob: 4.

Błogosławieni ubodzy w duchu, ábowiem ich iest krolestwo Niebieskie. Matt: 5.

Jeżeli chcesz bydź doskonáłym, idź przeday co masz, i day ubogim. A będziesz miał skarb w Niebie. Matt: 19.

NA PIĄTEK
PO SZESCDZIESIĄTNICY
UWAGA.

O wielkim staraniu, około własnego zdrowia.

Punkt I. O Iakże kochasz się w sobie! siła podeymuiesz trudow około ciała twego, á godneż iest mizerne to życie ábyś dlá záchowánia iego ták wiele znosił? coż masz zá potrzebę żyć długo? o báwiasz się podobno áby świat nie zaginął, kiedy ty zginiesz? czyliż te nędze, ktorych doznáiesz nie powinnyby ci życia twego obrzydzić á czemuż się ták bardzo obáwiasz, ážebyś go nie utracił? Słusnaż to áby Krol z wielką uymą powági o zdrowiu koni swoich ustawicznie myślał. Podobnież mowiąc, czyliż przystoi ná duszę duchowną, i nieśmiertelną, áby się bawiła codziennie w stayni około gnoiu ciáłu swemu usługuiąc? Ktoryż iest niewolnik żeby się nie radowáł, obáczywszy káydany ná sobie potargane á oto chorobá rwie káydany, ktore duszę twoią niewolnicą ciała czynią, á ciebie to trapi! ty ieszcze káydany te umacniasz, ty ich przyczyniasz! Oto prawdziwy chrześciánin w chorobie swoiey ták sobie mowi. Albo iá ozdrowieię, álbo nie, ieżeli ozdrowieię, tym gorzey, ieżeli nie ozdrowieię, tym lepiey, ponieważ *Chrystus iest moim życiem, á tak śmierć w zysk mi się obroci Philip.* 1. A także

też i ty sobie mowisz? tegoż też ty pragnieſz.

Punkt 2. NIkczemnym ludziom śmierć ieſt ſtraszná, ále rzescy i odwáżni, gardzą nią; życzy iey sobie Chrześcianiń, poniewáż mu ieſt przyczyną do cierpienia dla BOGA, ieſt mu przyczyną, áby dáł dowod miłości swoiey ku niemu, áby mu życie swoie poświęcił, ieſt mu przyczyną, áby ſię zbliżył do tey wieczności, do ktorey wſzyſtkie pragnienia iego zmierzaią. O iák to rzecz trudná, połączyć świątobliwość z zdrowiem! iák zwyczaynie prawie, duſza ieſt ſłabá, gdy ciało mocne! iák choruie, gdy ciało ieſt zdrowe! iak wiele oná cierpi, gdy ciało nic nie ponoſi! i dlá tegoć to święci owi ludzie, ktorzy czerſtwe i zdrowe mieli ciało, ſłabili ie ſurową pokutą, á oto ty woliſz raczey duſzę mieć słabą, i chorą, niżeli ciało! Twoiá myśl cała ieſt o uzdrowieniu ciała, á żebyś duſzę uzdrowił nic nie dbaſz! ochraniaſz zdrowiá twego choć z uymą chwáły Boſkiey, choć z pogorszeniem bliźniego, choć z pomieſzaniem porządku zgromadzenia w którym żyieſz, dlá twoich delikactw i osobliwości.

Punkt

Punkt 3. BOG tylko ſam ieſt oſtatnim końcem człowieka, do niego też ſamego powinny zmierzać wſzyſtkie myśli náſze, wſzyſtkie pragnienia, wszyſtkie zamyſły, wszyſtkie ſprawy, ty záś delikatny Chrześcianinie wſzelkie ſtarania twoie, wſzyſtkie poruſzenia duſzy, łożyſz ná to, ábyś ſię, przy zdrowiu utrzymał! i nie boiſzże ſię ábyś oſtatniego końca w ſtworzeniu ſobie nie założył? Czyliż ieden z owych złośników nie ieſteś? o których mòwi Páweł Swięty. *Iż ſą nieprzyiacielmi krzyża Chryſtuſowego, ktorych koniec zatracenie, ktorych BOG, ieſt brzuch, i chwáła w ſromocie ich, ktorzy ziemſkie rzeczy miłuia.* (*Philip.* 3.) á ty nie maſzże też za Boga ciało? ile ty zwłaſzcza, ktory o tym prawie myśliſz ábyś mu dogadzał, ktory z taką troſkliwoscią dochodziſz tego co mu zaszkodzić, albo pomódz może. Ktory tak w potrawach brakuieſz, ktory ſię tak obawiaſz, ábyś ſię nie obciążył, ktory od náymnieyſzey pracy uciekaſz ktòry ſię od wſzyſtkiego uwálniaſz, ktòry nákoniec bardziey poważaſz rozkazy lekarſkie, niżeli prawdy i wyroki Ewángelii?

Punkt

Punkt 4. CI ktòrzy ſię názbyt o zdrowie ſtaraią, pokazuią to: że nie ufaią Opatrznośći Boſkiey; owſzem że áni wierzą o niey. Albo ſię z tym wydaią iż wątpią że oná má wzgląd pilny, ná potrzeby naſze, i że ták nie zapominá o duſzy, iáko i o ciele náſzym. Chce wprawdzie Bog ábyśmy ſtáranie mieli o ſobie, ále nie chce tego, ábyśmy zbytnie do zdrowia, i żyćia przywiązani byli ſzukaiąc ták troſkliwie lekarſtw w chorobách naszych. Niech będą iák náyſławnieyſi lekarze choroby twoiey nie wyrozumieią, ieżeli im Bog przyczyny iey nie odkryie, nie dadząć náleżytych lekarſtw ieżeli on ich nie náuczy, á choćby iák nayprzyzwoitſze lekarſtwá dali, te ſkutkowáć nie będą, ieżeli im BOG błogoſłáwieńſtwá nie nádá. A iakże może im, toż błogoſłáwieńſtwo nádać kiedy przekliná tego, ktory ſię ná ciele i krwi zaſadza, nie maiąc wnim żadney ufnośći. Raczey tedy dopuśći BOG áby ſię lekarze mylili, áby przeciwnych chorobie twoiey zażywáli lekarſtw. Potrafi BOG codziennie uczynić choremi tych, ktorzy názbyt w zdro-

wiu ſię kochaią, i ktorzy ná zachowánie iego, oſobliwe wynáyduią ſpoſoby. Nie znáyduieſzże ſię i ty między tymi ludzmi? záżywáſzże ná dobre zdrowia ſtaraſzże ſię ábyś ſię wielu chorób uſtrzegł przez karanie ciáłá właſnego? nie ieſteśże troſkliwy bardzo, i prawie ſrozpaczaiący w chorobách, twoich? znośiſzże ie cierpliwie? odwáżaſz że ſię rownie ná śmierć, iako i ná życie. Uwáżaſzże to, iżeś ty ieſt niby ofiara iáka, tym końcem ná ziemi oſadzoná ażeby z ciebie BOG miáł przyzwoitą chwáłę? Náśladuy w tey mierze Chryſtuſa, ktory był prawdziwą ofiarą w życiu ſwoim, ofiarowaną przez uſtawiczne męki, prowádzono go ná śmierć iák owieczkę, i iáko ſpokoynego báranka, ktory choć mu wełnę ſtrzygą nic ſię nie zbránia. Bądźże i ty táką owieczką, bądź bárankiem tákim, nic nie uwáżay choćiaż ci wſzyſtko co máſz zábiorą. Nic nie mów choć by cię i zábiano. O iakoś ſzczęśliwy że ciało máſz tákie z ktorego BOGU zawſze ofiarę uczynić możeſz ieżeli zechceſz!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ciało pożada przeciwko duchowi, á duch przeciw ciału. Gal: 5.

Ktorzy ſą Chryſtuſowi, ciało ſwe ukrzyżowáli z námiętnościami, i z pożadliwosciami. Ibid:

Ktorzy ſą w ciele, BOGU ſię podobać nie mogą. Rom: 8.

Przeklęty człowiek, ktory ufa w człowieku, i kładzie ciało zá ramię ſwoię. Ier: 17.

Rozniemogł ſię Aſa, ná bol nóg bardzo cieſzki, á ani w chorobie ſwey nie ſzukał: Páná ále więcey ufał w nauce lekarſkiey 2. Paralip: 16.

Na SOBOTĘ

PO SZESCDZIESIĄTNICY

UWAGA

O Szczęściu PANNY Przenáyświętſzey.

Punkt I. MARYA ieſt ziemią dobrą, ktora ná łono ſwoie ſłowo Przedwieczne przyięła. Ktòra wydała z ſiebie, to ziarno niebieſkie, á owocem iego świat cały ubogaciła. Tá to ieſt ziemia Panieńſka, ktòra wydała drzewo żywota, bez przyłożenia ſię do tego żadnego z ludzi,

dzi, ták iáko bez żadney pomocy ludzkiey toż drzewo w raiu wydane było. *Zdrowas więc MARYA, łaſki pełná Pán z toba, błogoſławionas ty między niewiaſtami, i błogoſławion owoc żywotá twego.*

Punkt 2. SZczęśliwa, MARYA że poczęłá w żywocie ſwoim Syná Boſkiego, ſzczęśliwsza, że go poczęła w duchu ſwoim przez wiarę, náyſzczęśliwſza, że go poczęła i w żywocie ſwym, i w duchu. Ze dwoch miar MARYA ieſt Mátką ſłowá, gdyż mu dáłá nieiako dwoiakie życie. O gdyby iá mu przynáymniey w ſercu moim, mogł dać życie! otoż to odemnie ſamego zawiſło, boć Chryſtus tego pragnie, on ci to życie w ſercu moim przenoſi nád życie swoie cieleſne, ponieważ dlá tego umarł, áby żył w ſercu moim. Przez to národzenie ſię Jego w ſercu moim ſtanę ſię (iáko on ſam świadczy) bratem, ſioſtrą, i Matką Chryſtuſową.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Błogoſławiony żywot ktòry cię noſił, i pierſi ktoreś ſſał. Luc: 11.

A JEZUS rzekł, owſzem błogoſławieni, ktorzy ſłuchaia ſłowá Bożego i ſtrzegą go. Ibid:

Spuśćcie

Spuśćie rosę niebiosá zwierzchu, á obłoki niech spuszczá ze dżdżem sprawiedliwego niech się otworzy źiemia, i zrodzi Zbáwićiela. Isai: 45.

Niech ci wyznáwáia ludzie Boże, niech ci wyznáwaia wszyscy ludzie, ziemia dała swoy owoc. Psalm. 66.

Ziemia która często deszcz ná się pádaiacy piie, i rodzi źiele użyteczne, tym: przez ktore bywá sprawowana, bierze błogosłáwieństwo od BOGA. Heb: 6.

Na NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ.

UWAGA z *Ewangelii tegoż dnia.*

Punkt I. JEZUS teraz tylko o boleściach swoich mówi á świat tylko o uciechach swych wspomina. JEZUS rozmáwia z Uczniami o Męce, świat tego słuchać niechce, niechce i myślić o tym. Pámięć mąk, i bolów, szczęśliwemi czyni Swiętych Páńskich o tych rozmáwiaią Moyżesz i Eliasz ná gorze Thabor ludzie dobrzy ná źiemi chętnie mòwią o wielkich bòlach i obelgach, á źli brzydzą się niemi

mi, niechcąc mówić tylko o uciechach náymilszych, o rozkoszach, tylko o bánkietach. O słodki JEZU, iák máło teraz ieśt ludzi, ktorzyby iedno z tobą trzymáli. Idźiesz Ty do Jeruzalem ná męki á oto ludzie biegą co żywo do Bábilonu áby się tam cieszyli do woli. Otoż moy Pánie gdy tak máło masz wiernych towárzyszow, poydę iá za Tobą wszędzie gdziekolwiek się obròcisz, ponieważ wolę raczey płákać z Tobą, niżeli cieszyć się z świátem.

Punkt 2. SŁysząc ślepy ieden iż Chrystus przechodził blisko, z całey siły swoiey woła zá nim: *JEZUSIE Synu Dáwidòw zmiłuy się nádemna.* O iák to piekná modlitwá! Ják wiele wymágá ná sercu JEZUSOWYM. Ták ona tchnęła Chrystusa, że się nieiáko czuie bydź obowiązánym do tego, áby záwołáł ubogiego człowieká, i spytał się czego żądá, postanowiwszy u siebie, uczynic dlá niego wszystko czegoby tylko pragnął? *Czegoż chcesz* (mówi do niego) *ábym ci uczynił?* iákoby to wyrażał: nie mogęć nic odmowić, O Boże dobry i tákże się do-

wiaduiesz od człowieká, czego chce, ábyś mu uczynił! Do każdegoć to z nas należy raczey mowić z Páwłem Swiętym, coż chcesz Pánie ábym ci uczynił? Ale ah! znáyduie się ták wiele ludzi, ktòrych BOG, iákby im był obowiązány, pyta: *Coż chcecie, ábym wám uczynił.* Przeciwnie záś arcy mało tych, ktorzy mòwią z Apostołem: *Coż chcesz Pánie ábym uczynił.*

Punkt 3. PRzystępuiesz do stołu Páńskiego, idzie JEZUS przez ręce Kápłáńskie do serca twego, woły że do niego z wiarą, i nábożeństwem owego ślepego: *JEZU Synu Dawidów zmiłuy się nádemna. JEZU Synu MARYI miey nádemna politowánie.* Bo czyliż słowo to nie iest arcy miłe? ázaż nie iest sławnieyszy, i chwálebnieyszy dlá Syná Boskiego przymiot, gdy go názywasz Synem MARYI, niżeli Synem Dawida? Bez wątpienia, gdy tak do niego zawołasz, mowic on będzie do ciebie: *Coż chcesz ábym ci uczynił?* Nic ci nie mogę odmowić, poniewaź zakładasz Imię MARYI, i używász w prozbach twoich powági Mátki moiey. Czegoż więc żądasz odemnie?

O

Oto Pánie tego iedynie żądam, ábym przeyźrzał, ábym poznáł ciebie ábym poznał i siebie. Niech poznam dobroć twoią, niech poznam złości, moie, niech poznam doskonałości Twoie, niech poznám grzechy moie, niech poznám, żew Tobie iest wszystko, niechay poznam, że iá nic nie iestem. Pánie, mòy iestem iá prawdziwie ślepy, sam nie wiem czego pragnę. Proszę cię tedy, przywróć mi smak, wzrok, przywróć czucie, bo czyliż mi tego nie trzebá? O słodki JEZU! uczyń to dlá mnie o co cię proszę, nie ták żebym widział, iako żebym Cię chwálił, i kochał. Uczyń mnie pokornym, cierpliwym, łaskawym, nápełniy mię miłością. Uczyń mnie człowiekiem wedle serca Twego, ábym wszelką wolą twoię wypełniał, niech się dzieie wolá Twoia ze mną, á nie moia; spraw to ná koniec, ábym Cię poznáł, ábym cię kochał, ábym cię chwálił, i wielbił, w czasie i w wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pòydę do gòry myrrhy i do pagorku kadzidłá. Cant: 4.

Boże cię uchowáy Panie! nie przyidzie to ná

ná cię. Ktory obrociwszy się rzekł Piotrowi. Podź zá mną szatanie, iesteś mi zgorszeniem, iż nie rozumiesz co iest Bożego, ále co iest ludzkiego. Matt: 16.
Pánie co chcesz ábym czynił. Act: 9.
Sprawiedliwá rzecz iest, bydź poddanym BOGU. 2. Mahab: 9.
Niech się nie chlubi mądry w mądrości swey, i niech się nie chlubi mężny, w męstwie swym, i niech się nie chlubi bogaty w bogactwie swoim, ále się niech chlubi w tym ktory się chlubi: że umie i zná mię, żem ia iest Pán, który czynię miłosierdzie, i sąd. Ier: 19.

NA PONIEDZIAŁEK

ZAPUSTNY
UWAGA.
O nienáwiści świata

Punkt I. TRzebá gardzić świątem, trzebá go nienáwidzić, trzebá uciekać od świata záwsze, ále osobliwiey teraz, kiedy się oczywiście pokázuie bydź nieprzyiacielem Chrystusowym. Trzebá gardzić świątem, iako kłamcą ktory obiecuie wiele, á nic nie dotrzymuie, złego co obie-

obiecuie. Uciechy iego, nie są prawdziwe, nie są stałe, nie są czyste, nie są trwáłe, nie mogą dostatecznie uspokoić umysłu, nie mogą násycić serca, stronią od nas, w tenczas náwet gdy się niemi cieszyć zámyślámy. O iák wiele niesmákow biedne te uciechy sprawuią ná duszy iák wiele niepokoiow ná umyśle, iák wiele zgryzot ná sumnieniu. Przypomniey sobie sam czy miałżeś pokoy przez cały ow czas, w ktorym służyłeś światu. Czymże się kończą uciechy te, te bańkiety złych ludzi? nie czym innym zaiste, tylko popiołem śmierci, i głodem wiecznym ktory znosić im trzebá będzie wpiekle.

Punkt 2. TRzebá nienáwidzić świáta, ponieważ iest nieprzyiacielem Chrystusa, niewolnikiem czartowskim, tyrannem, cnotliwych ludzi Náuczycielem, Oycem, i wynálazcą, wszelkich grzechow. Ten ktory świat kochá, wierzyć musi náukom iego ná ktorych się zasadza, bo ináczeyby go kochać nie mogłá zatym nie wierzy Ewangelii, ktora tamtym náukom przeciwná iest. To záś czyniąc iest Chrze-

Chrześcianinem w imieniu, ále niewiernym w sercu.

Czarci wierzą o BOGU, i ta wiara boiaźń wnich wielką sprawuie, lecz tá wiara pomága im do więkſzego udręczenia, gdyż wierząc o BOGU, nie czynią woli iego, i dlá tego to ſamo czyni ich arcy nieszczęśliwemi. Podobnież i świątowy człowiek, wierzy: że ieſt BOG, tak iako i czart, ále wiarę tę płonną czyni, kiedy nie ieſt posłuszny przykázaniom Boſkim, á to też ieſt co go czyni gorszym od czarta. *Bo czart wierzy, i drży.* (*iako mowi Jakób Swięty*) światowy zas człowiek, wierzy, że ieſt ieden BOG, atoli iednak nátrząsa ſię z niego, zgoła, kto kolwiek ieſt przyiacielem świata, pokázuie ſię oczywiſtym nieprzyiacielem BOGA. Ktorąż teraz sobie i ty obieraſz ſtronę, chceszże bydź nieprzyiacielem CHRYSTUSA, álbo czarta? Trzeba uciekąć od świata, duchem, sercem, i ciałem, ieżeli można. Towárzyſtwo z nim ieſt niebezpieczne, náuki iego są obrzydliwe, zwyczaie iego szkodliwe, przykłády iego gorszące, schadzki iego są zarazy pełne, wierni przy-

przyiaciele iego ſą pyſzni, łakomi cieleśni, zdraycy, wiarołomcy, i nieprzyiaciele Boſcy. Już ieſt świat oſądzony, ieſt iuż potępiony, ieſt iuż przeklęty. Uciekać tedy nám trzebá od towárzyſzow iego i z niemi przeſtawać nie powinniśmy; lepiey bowiem bydź w nienáwiści u złych, á niżeli miłość ich mieć, ponieważ do każdego z nas mòwi Pán: *Jeżeli ieſteś zeświata, umrzeſz wgrzechu twoim.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

te Jame tu ſłużą, ktòre do náſtępuiacey uwagi.

NÁ WTOREK

ZAPUSTNY UWAGA

O teyże nienawiści świata.

Punkt I. COż cię to do miłości świata pobudza? Alboż on ciebie ſtworzył? Alboż on cię odkupił? Alboż on cię zbáwić ma? Uwáżay ieno co Chryſtus mòwi: iż *nie ieſt ztego świata*; ty podobno opacznie mòwiſz: że ieſteś zniego, á iakoż maſz bydź uczniem Chryſtuſowym?

Y Tożeś

Tożeś to nie porzucił świata, kiedy cię chrzczono? wſzakżeś go ſię zaparł ieſzcze nimeś do rozumu przyſzedł. A teraz zaś rozum maiąc doſkonáły kochać go maſz? záparłeś go ſię nie maiąc wolności, teraz zaś gdy maſz zupełną wolność, kochaſz go. Coż ſię to ztąd wnoſi, co? nic co innego: oto pokazuiesz oczywiście, że gdybyś był miał rozum i wolność gdy ſię chrzczono, niechciałbyś był tegoż chrztu przyiąć.

Punkt 2. O Pánie móy Jezu, iákże wiele má świat czczicielów ſwoich! á ty ták mało ſług wiernych liczyſz! świat oſzukiwá tych, ktorzy mu ſłużą, á przecie churmem ſię do niego garną. Ty ieſteś wierny, zdradzić nikogo nie możeſz, á nikt Tobie ſię ná uſługi nie oddaie! Coż zyſkam ſłużąc świátu? Coż zá nádgrody mám ſię ſpodziewać? Albożon mię pocieſzy? álboż mie obroni przy śmierci moiey? Ah! zdrayca w náywiękſzey potrzebie opuści mnie, i zoſtawi mnie wręku nieprzyiacioł moich.

Punkt 3 NAy pierwſza właſność Chrześcianina ieſt tá: áby gardził świa-

światem, i świat nim, (mowi Hieronim Swięty) mowże więc z Swiętymi ludzmi, ieżeli prawdziwym chceż bydź Chrześcianinem: nie ieſtem iá z tego świata, náuczyłem ſię raczey gardzić nim, niżeli go ſzanowáć. Wolę bydź małym i nikczemnym z pokornym JEZUSEM, niżeli wielkim człowiekiem w oczach świata, wolę płákać z JEZUSEM, niżeli ſię ze światem cieſzyć, wolę bydź ubogim, i żyć w niedoſtatku z JEZUSEM, niżeli światu ſłużąc we wſzyſtko opływać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada świátu dlá zgorſzenia. Matt: 18.
Jam nie ieſt z tego świata. Joan. 3.
Teraz ieſt ſąd świata. Joan: 12.
Nie za światem proſzę, lecz za tymi, ktoreś mi dał. Joan: 17.
Wyście z tego świata .... Przetom wám powiedział, iż pomrzecie w grzechach waſzych. Joan: 8.
Jeżeli kto miłuie świat, niemaſz w nim Oycowſkiey miłości. 1. Ioan: 2.
Ktobykolwiek chciał bydź przyiacielem tego świata, ſtawá ſię nieprzyiacielem Bożym. Iac. 4.

REGESTR UWAG Chrześciańskich.

O Ostatnim sądzie - - - 1.
O Końcu człowieka, Ktory má bydź sądzony - - - 5.
O Smierci - - - 8.
O Przygotowaniu ná śmierć i ná sąd 11.
O Dobrych uczynkach, ktore pomocnemi będą ná sądzie - - 14.
O Pokucie przyprawuiącey nas do sądu 14.
O Nábożeństwie do Náyświętszey Pánny, ktora nám sędziego BOGA przebłagać może - - 19.
Uwága ná owe słowá: tyż iesteś, ktory masz przyśc? - - 22.
Ná też słowa - - - 25
O Względzie na ludzi, czyli o braniu wzgorszenia z innych - 28.
O Dawániu innym wzgorszenia - 32.
O Teyże samey rzeczy - - 35.
O Prześladowaniu - - 39.
O Ubostwie, że ubodzy Ewamgeliia opowiadaia - - - 42.
O Dobrym i złym sumnieniu - 45.
O Poznaniu samego siebie z owych słów: kto ty iesteś? - 48.

O Pokorze, ná też słowá - 50.
O Cwiczeniu się w pokorze, ná też słowa 53
O Prożnym ludzkim sądzeniu - 56.
O Pogardzie sądow ludzkich - 58.
O Cierpliwości - - - 60.
O Cwiczeniu się w cierpliwości - 63.
O Chrzcie pokuty - - 65.
Ze niepotrzebá odwłaczac pokuty - 69.
O Teyże odwłoce pokuty - 72.
O Pierwszey własnosci, ktòra má miec prawdziwa pokuta dlá przygotowania się do národzenia Chrystusowego - - 75.
O Drugiey własności prawdziwey pokuty 78.
O Trzeciey własnosci prawdziwey pokuty. 81.
O Przygotowaniu się do przyięcia Chrystusa 84
O Podroży Náyświętszey Panny, i Jozefa Swiętego do Betleem - 88.
Ná słowa Anielskie do Pasterzow - 95.
Dokończenie przeszłey uwagi - 100
O Národzeniu Chrystusowym - 103.
Pieszczoty z Niemowlęciem Jezusem 107.
O Cnotach i męczeństwie iego - 110.
Ná te słowá: uczeń ktòrego miłował JEZUS - - 115.
O Meczeństwie Swiętych Młodziańkow 119.
O Ubostwie maleńkiego JEZUSA - 123.
O Pokorze malenkiego JEZUSA 125.
O Odwáżeniu się ná smierć - 128.

O Náyświetszym Imieniu Jezusa danym mu przy obrzezaniu - 132.
O Pokorze JEZUSA przy Wcieleniu i Obrzezaniu - 135.
O Zyciu Jezusa porownanym do naszego 137.
O Dobrym używaniu czasu - - 139.
O Podroży trzech Królów - 141.
O Królestwie Chrystusa i czarta, - 145.
O Królestwie Boskim - - 148.
O Rzadzie wiary okazanym w gwiazdzie trzech Krolow - 150.
O Godnosci wiary - 154.
O Náthnieniach Boskich - 157.
Ják niebespieczna sprzeciwiać sie natchnieniom - - 159.
O Rzadach Boskich - - 163
O Utracie BOGA - 166.
Ják ználeść zgubionego BOGA - 169.
O Pobudkach pokuty - - 172.
O Powinności Rodzicow względem Dzieci i Przełożonych względem Poddanych - - 176.
O Teyże samey rzeczy - - 178.
O Posłuszeństwie BOGU - 181.
O teyże rzeczy - - 184.
O Tym, co sie stało w Kanie Galileyskiey 185.
O Godach w Kanie Galileyskiey - 189.
O Stanie życia - - 193.
O Weselu duchownym - - 198.

REGESTR.

O Teyże rzeczy - - 201.
O Oschłościach ducha - 203.
Pienie duchowne - 206.
O Kommunii - - 208.
O Przygotowániu do dobrego Kommunii przyiecia - - 211.
O Spowiedzi - - 216.
O Niedoskonałościach spowiedzi - 219.
O Rzadzeniu duchownym - - 223.
Ják obierać Rzadce duszy - - 227.
O Slepym posłuszeństwie ku Przełożonym 231
Ná Ewangelia Niedzieli 4. po trzech Krolach - - - 237.
O Teyże rzeczy - - 239.
O Pożytkach i potrzebie pokus - 241.
O Tymże samym - - 244.
O Panowaniu BOGA nád nami - 247.
O Tymże panowaniu BOGA - 249.
O Tymże Boskim panowaniu - 252.
Ná Ewangelia Niedzieli 5. po 3. Kro: 255.
O Chronieniu sie złych okazyi i towarzystw - - 259.
O teyże samey rzeczy - - 262.
O Mękach piekielnych - - 265.
O Wieczności Niebieskiey i piekielny 269.
O Goracych serca pragnieniach 271.
O Teyże rzeczy - - 272.
Uwaga z Ewangelii ná Niedz: 6. po 3. Krolach - - 275.

REGESTR

O Wierności w małych rzeczach - 290.
O Staraniu ſie o doſkonáłość - 293.
O Pokorze przez ziarneczko gorczycy wyrażoney - 296.
O Skutkach pokory - 299.
O Innych pokory ſkutkach - 301.
O Wnętrznym ſtanie człowieka, wyrażonym przez ziarno gorczycy 305.
Uwága z Ewangelii ná Niedzie: Staro-zapuſtna - - 309.
O Tymże ſamym - 311.
O Małey liczbie wybranych - 314.
Czemu máła liczbá wybranych - 318.
O Zazdrości - - 321
O Złosci i nieſzcześciu zazdroſnych - 323.
O Tymże ſamym - - 324.
Lekarſtwo ná zazdrość - 326.
Uwágá ná Niedz: Mięſopuſtna - 330.
O Godności i potrzebie ſłowa Bożego 335.
O Łakomſtwie - - 338.
O Tymże łakomſtwie - - 341.
O Ubośtwie - - 343.
O Wielkim ſtaraniu około właſnego zdrowia - - 347.
O Szcześciu Panny Przenayświetſzey 353.
Z Ewangelii ná Niedz: Zapuſtna - 355.
O Nienawiści swiata - 359.
O Teyże rzeczy - 362.

UWAGI
POSPOLITE
NIE NALEZĄCE do EWANGELII ROCZNYCH.

I Uwaga

O miłości Boskiey ku grzeſznikom.

Punkt I. NIe ieſt rzecz niegodna BOGA, kochać ſwoie ſtworzenia. Każdy rzemieślnik kocha ſwoie dzieło, bo ieſt ſtrumyczkiem ieſteſtwa iego, i cząſtką iego ſamego, iáko mowi S. Tomaſz. BOG nie potrzebuie ſtworzenia ſwego, ale ſtworzenie potrzebuie BOGA: dla tego ie kocha, iako mamka dziecię ſwoie nie z potrzeby; ále z pełności i obfitości, nie przeto, aby ſię ſtał przez nie ſzczęśliwſzym,

(a) ále,

ále, ſby ie uczynił uczeſtnikiem ſwego ſzczęścia.

Jeżeli BOG kocha ſwoie ſtworzenia, daleko bardziey Człowieká, który ieſt nayprzednieyſzym dziełem mądrości Jego, ſkarbem dobroci, i końcem wſzyſtkim dzieł Jego. Iáko kocha ſiebie ſamego, tak kochać powinien Człowieka, który ieſt obrazem iego, i nieiako cząſtka iego ſamego; oſobliwie odtąd, jako ſię ſtał Człowiekiem. Gdyż mocą tego złączenia, Człowiek nietylko ieſt obrazem Boſkim, ale BOG bardziey chciał ſię ſtać obrazem Człowieka. Przeto ieżeli Rzemieślnik kocha ſwoie dzieło, którego potrzebuie, niepowinnoż dzieło kochać ſwego Rzemieślnika, od którego odebrało ſwoie ieſteſtwo i doſkonałość, á bez którego ſię nie może obeyść? Czemuż więc nie kochaſz BOGA, który ſię uczynił obrazem nędzy twoich?

Punkt II. Nie tylko BOG kocha ludzi, ále ieſzcze grzeſznikow, nie iako grzeſznikow, ále iako nędznych: bo miłoſierdzie ieſt tak właściwe BOGU, że iedno ieſt (mówi Tertulian) mowić, że niemaſz BOGA, iáko mowić, że nie ieſt miłoſierny: nádto, wſzechmocność kocha dzieło ſwoie, á że ná nędzę ma wzgląd miłoſierdzie, BOG będąc nieſkończenie

ſkończenie miłoſiernym, nie może nie mieć politowania nad grzeſznikami, ktorzy ſą naynędznieyſi ze wſzyſtkich ludzi. Oſobliwie odtąd, iák ſię ſtał Człowiekiem: bo wziąwſzy ná ſię náſzę nędzę, wziął oraz wnętrzności miłoſierdzia. Dał znać dobrze o tym, iż kochał grzeſznikow, bo zá nich umarł. Gdyby ich nie było ná ziemi, nie wziąłby był natury náſzey áboby ſię był nie ſtał cierpietliwym i śmiertelnym.

Punkt III. Czemuż tedy grzeſzniku nie ufaſz miłoſierdziu Boſkiemu? Czemuż uciekaſz od BOGA twego, ktory cię ſzuka, czeka z rościągnionemi rękami, i kocha tak bardzo, iż ofiarował życie Syna ſwego iednorodzonego na zbáwienie twoie? Rozpacz (mowi S. Tomaſz) ieſt więkſzym grzechem, niżeli zbyteczna ufność: bo zbyteczna ufność grzeſzy przeciw ſprawiedliwości Boſkiey, iákoby oná miała uczynić Człowieka błogoſławionym bez zaſługi: ále roſpacz biie na miłoſierdzie Boſkie, właściwiey záś ieſt BOGU odpuſzczać, niżeli karać: bo pierwſze, przyzwoite mu ieſt z iſtoty Jego, drugie, z przyczyny grzechow náſzych.

Strzeż ſię więc bardzo Duſzo lękliwa i boiaźliwa, abyś nie wpadła w prze

w przepaść rozpaczy. Ieżeliś zgrzeszyła, upokorz się przed Bogiem, proś go o odpuszczenie z żalem i ufnością, á pamiętay, iż nieskończenie kocha grzesznikow. O Duszo moiá, czegoż się lękasz? możeszże nie ufać miłości IEZUSOWEY, po upewnieniu tobie dánym, iż szczegulnie przyszedł zbawiać grzesznikow? Ieżeli masz zatrwożone sumnienie, zá ieden grzech powszedni popełniony, iakże się masz lękać żebyś w rozpacz nie wpadła, ktora iest po nienawiści BOGA, naywiększym ze wszystkich grzechem?

O Boże moy i Oycze, nieznałem Cie do tych czas. Straszne miałem wyobrażenie Twoiey sprawiedliwości, álem nigdy nie poiął wielkości miłosierdzia Twego, chociaż naywiększe są grzechy moie, nie wyrownaią iednak nigdy dobroci Twoiey. Dla tego ia naynędznieyszy, nigdy nie będę rozpaczał o miłości Twoiey, i gdy zobaczę we mnie przepaść nędzy, będę wzywał przepaści miłosierdzia Twego; bo pełność tam się zlewa, gdzie iest prożno; i obfitość nie pragnie, tylko się złączyć z niedostatkiem.

II. UWA-

II UWAGA

Co BOG czyni, ábý pozyskał Grzesznych.

Punkt I. NAyprzod ich szuka co iest rzeczą godną podziwienia. Bo nieprzyiaciel nie szuka nieprzyiaciela swego przyiaźni, tylko álbo przeto iż się nie może zemścić, albo przeto, iż się od niego spodziewa czego dobrego; álbo iż się go boi. BOG zas niema się niczego obawiać ani spodziewać od grzesznika. Może go zniszczyć, álbo do Piekła strącić: czemuż tedy ciebie szuka zły Człowiecze i niewierny? dla tego iż cię kocha i chce zbawić. Ják od dawnego czasu BOG ten znieważony i rozgniewany nieprawościami twemi szuka przyiaźni twoiey i o pokoy prosi? Wieleż ci rázy odpuścił? Gotow ci iest ieszcze odpuścić. *Jeżli opuści mąż żonę swoię, á odszedłszy od niego, poydzie za innego męża, izali się do niey więcey wroci? izali nie zmazana i nie splugawiona będzie ona niewiasta? á ty cudzołożyłeś z wielu: wszakże wroć się do mnie mowi Pan, á ia cię przyimę.* Mowi BOG przez usta Jeremiasza w R: 3. v. 1. BOG nie może chcieć ábym był miłosierniey szy nád niego: roskazuie mi pod karą potępienia, abym tyle razy odpuszczał, wiele mię razy obrażą, musi tedy odpuszczać mi tyle razy wiele będę żałował, żem go obraził.

Punkt II.

Punkt II. Nietylko BOG szuka przyiaźni Grzesznika, i odpuszcza mu tyle razy: ile go przeprasza: lecz iey u niego szuka pierwszy, i o pokoy prosi. Kiedy idzie o poiednanie się z nieprzyiacielem, iaka iest trudność, który ma to pierwey zacząć? Rozumiemy iż go mamy czekać i odbierać od niego dosyć uczynienie gdy iesteśmy obrażeni. Jákich zniewag nie uczyniliśmy BOGU? uderzyliśmy na niego, i wszystkę krzywdę od nas ponosi? iednakże pierwszy szuka przyiaźni naszey przez łaski, któremi oświeca rozum nasz, i któremi wzrusza serce nasze. O mój Boże, pamiętay na to com ia iest, á ieżeliś iest dobry, nie dopuszczay, ábym się stał gorszy.

Punkt III. Nie tylko prosi Grzesznika o pokoy: ále go od niego żebrze, iákoby go był obraził, álbo iákoby go się mogł bać. *Miasto Chrystusa* mówi S. Paweł: *poselstwo sprawuiemy, iákoby BOG przez nas napominał: Prosiemy miasto Chrystusa, poiednaycie się z Bogiem.* Nie tylko tedy przez posły swoie prosi nas: ále ieszcze sam w Osobie swoiey, stoiąc, z odkrytą głową, ustawicznie kołácąc do serca naszego, i prosząc nas o wniyście do niego

niego. Ták nam go wystawia Ján Swięty w Obiawieniu swoim, i Mędrzec w Pieniach swoich.

Coż? Dusza moia, będzieszże zawsze walczyła z Bogiem? Nigdyżże mu nie otworzysz bramy serca twego? Iákoż dawno do niego kołace przez natchnienia swoie? Kiedyż go do niego puscisz? Nie chceszże się z nim pogodzić? Coż wygrasz z Pánem twoim? On iest mocnieyszy niżeli ty, á musisz czyli prędko czyli nierychło wpasć w ręce iego. Poydzmy tedy upaść do nog iego; prośmy go o łáskę i miłosierdzie, i wiernie mu służmy.

III. UWAGA

O miłości Chrystusowey ku Grzesznikóm.

Punkt I. JEZUS kochał Grzeszników, rad z niemi przestawał; iadł ochotnie u nich: powiadał że dla nich na świat przyszedł: nigdy się zle nie obszedł z temi, którzy się do niego udali: uczynił też łaskę cudzołożnicy, którą chciano ukámienować: za złe mu miano, że był na nich bardzo łaskawy; wolę tedy bydź oskarżonym o łáskawość niż surowość.

Oznacza nam JEZUS chęć ku grzesznikom, i miłość swoię ku nim przez czatery

cztery piękne figury. Pierwsza iest o kupcu, który znalazłszy perłę drogą, wszystko przedaie, áby ią kupił. Tą perłą iest Dusza twoia: kupcem JEZUS CHRYSTUS: Cóż on dał áby ią kupił? Dobro swoie, krew i życie: á ty ią oddaiesz czartu dla czci przemiiaiącey i fałszywey uciechy.

Punkt II. WTora, o niewieście, która zgubiwszy grosz, zaświeca pochodnią, zamiata dom, á znalazłszy go, zwoływa przyiacioł swoich, áby się z nią cieszyli. Zaprawdę mówi Syn Boski, wielka iest radość Aniołów Bożych gdy i den Grzesznik pokutuie. Uważ.y, mówi S. Tomasz, że Syn Boski nie mówi, że kupił tę drachmę, którą iest Dusza nasza, za cenę krwi swoiey, ále że ią znalazł: bo tak szacuie Duszę, iż rozumie, że ią ma za nic, gdy ią ma za życie swoie. Nietylko wzywa Aniołów, áby się cieszyli z człowiekiem, który był zgubiony, á potym się znalazł, ale też áby się cieszyli z nim samym. *Jakoby człowiek był Bogiem BOGA samego, álbo iakoby życie iego zawisło od niego, álbo iakoby nie mógł bydź szczęśliwym bez niego.* O Człowiecze, iakoż możesz lekce ważyć Duszę twoię, którą BOG ták szacuie, i za nic mieć to, co go tyle kosztowało?

Punkt III.

Punkt III. TRzecia, o Pasterzu, który opuszcza dziewięćdziesiąt i dziewięć owiec ná puszczy, áby poszedł za tą, która była zgubiona: á znalazłszy ią, bierze ią na ramiona swoie, i zwoływa wszystkich swych Przyiacioł, áby się z nim cieszyli. Nie biie iey, nie szczuie, nie pędzi przed sobą: ále ią niesie na ramionách swoich: czyli dla tego że była zmorzoná, czyli przeto iż się obawiał, áby drugi raz nie zbłądziła. Zaprawdę, mówi Syn Boski, większa będzie rádość w Niebie z iednego grzesznika pokutuiącego, niżeli z dziewięćdziesiąt dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebuią pokuty.

Punkt. IV. CZwarta iest, o Synu marnotrawnym powracaiącym do domu á znużonym nędzą i rozpustą, przeciw któremu wychodzi Ociec iego, całuie go, obłapia, przyodziewa nową suknią, kładzie pierścień na palec iego, i każe przystroić. Potym go wspaniale częstuie z wielkim wesela oznaczeniem, nie wyrzucaiąc mu zbrodni iego i nieposłuszeństwa, i nie daiąc mu czasu áby był powiedział do niego kila słow, które był nagotował. Ták BOG przyimuie grzesznika, który się do niego náwracá

wraca przez pokutę. Uprzedza go łaskami swemi i natchnieniami; daie mu pocałowanie pokoiu; zapomina przeszłych rzeczy; przywraca go do przyiaźni swoiey; napełnia serce Jego pociechami, i każe Aniołom swoim, áby się z nim cieszyli.

O Móy BOZE, móy ZBAWICIELU. iákoś iest łáskawy! iákoś iest miłościwy? iákoś iest litościwy i miłosierny na grzeszników! bałem się, iako Adam, po grzechu moim pokazać ci się, kryłem się w lasach naywiększych i nay gęstszych; ále teraz gdy poznaię dobroć twoię, powrocę się do ciebie z ufnością, i nigdy nie będę rozpaczał. Jestem nędzną zbłądzoną owcą: o móy miły Pasterzu szukayże mnie i zbaw; iestem marnotrawnym synem, którym stracił wszystkie dobra przyrodzenia i łáski którem wziął od ciebie. Zgrzeszyłem przed Tobą Boże móy i Oycze. Nie iestem więcey godzien zwać się Synem twoim: wielkaby to łáska byłá, gdybś mię policzył między niewolniki twoie. Uczyń nademną miłosierdzie, o BOZE Dobroci, bom przed się wziął pokutować, i tyle ucieszyć Aniołów przez nawrócenie moie, ilem ich zasmucił przez złe życie moie.

IV. UWA-

IV. UWAGA

O opuszczeniu się w służbie Bożey

Punkt I. Nie trzeba się w służbie Boskiey opuszczać, bo ná to tylko iesteśmy na świecie abyśmy go kochali i iemu służyli, i ta iest iedyna nasza sprawa. Przyczyny które nas obowięzuią do służenia iemu przez ieden dzień, obowięzuią nas do służenia iemu przez wszystkie dni życia naszego. Cożś mnieyżeś dziś zawiśł od BOGA niż wczoray? Przestałżeś bydź stworzeniem iego? Iestżeś uwolniony, od czczenia iego, modlenia się do niego, kochania go i oddawania Iemu znaków poddaństwa twego? czyliż cię JEZUS ná ieden czas tylko odkupił? Niechceszże go więcey uznawać za Zbawiciela twego i Odkupiciela? Czemuż tedy stygniesz w miłości iego, i opuszczasz się w służbie iego?

Punkt II. JM więcey rośniesz w lata tym więcey iestes obowiązany służyć BOGU, bo Dobrodzieystwa iego rosną z laty twemi. Jeżeliś mu iest obowiązany za życie któreć dał, iako więcey za zachowanie iego przez czas ták długi? Policz wszystkie łaski ktoreć uczynił odtąd iákoś iest na świecie, wszystkie niebespieczeństwa z których cię wybawił, nieszczęścia wszystkie od których cię zacho-

zachował, wſzyſtkie dobra którémi cię obdarzył, a przyznaſz mi żeś ieſt dłużnikiem wypłacić niemogącym Dlaczegoż ſię więc opuſzczasz, iakobyś więcey nic BOGU nie winien?

Punkt III. JM więcey idzieſz w lata, tym bardziey zbliżaſz ſię do śmierci i wieczności: trzeba tedy goręcey pracować. Któż winien myślić o rachunkach ſwoich, ieżeli nie ten który ieſt bliſki ich oddania? Wſzyſtkie rzeczy im ſię więcey zbliżaią do celu ſwego tym ſię bardziey ruſzaią, á Duch twoy według zbliżania ſię do końca ſwego, nie maſzli pomnażać gorącości ſwoiey? Iákoż będzieſz przy śmierci żałował żeś więcey nie pracował? Prośić o czas będzieſz, á więcey go mieć nie będziesz; będziesz chciał czynić dobrze á więcey módz nie będzieſz.

Pracuymy tedy poki czas do tego, mamy; ſłużmy Bogu poki żyiemy; bo podobno w krótce pomrzemy. O Duſzo moia, Błogosław Pána twego á nigdy nie przeſtay ſłużyć iemu, bo on nigdy nie przeſtaie czynić ci dobrze. On cię od wieków kocha, kochayże go przez całe życie twoie: nie maſz chwili czaſu, kiedyby ci nie czynił dobrze; niechże też nie będzie żadney chwili czasu, kiedybyś

mu

mu nie okazała twey wdzięczności. Ten że JEZUS ieſt dziś co i wczoray, bądźże też tąż ſamą każdego czaſu. BOG odmianie nie podpada: bądź iáko on nieodmienna.

V. UWAGA

O przyczynach opuſzczenia ſię w służbie Boskiey.

Punkt I. PIerwſzy ieſt, zepſowanie natury, ktora począwſzy ſię z grzechu, zawſze ieſt bardzo ſkłonna do złego. Ieſt ciężarem zegaru zawſze idącym na dół, i który podnośić zawſze potrzeba. Ieſt drzewem maiącym ſwe w ziemi korzenie, i które zawſze odraſta, chociasz ſię ie ſtaramy wyciąć.

Punkt II. DRuga, ſą grzechowe nałogi, w któreśmy ſię wprawili, bardzo przymnażaiące ſkłonności przyrodzoney ku złemu. Czuł iey ciężar Dawid, i uſkarżał ſię na to przed Bogiem, mowiąc: *Panie nieprawości moie przewyżſzyły głowę moię: á iako brzemię ciężkie obciężały na mnie.* Ps. 37. Nie czuieſzli tegoż ſamego ciężaru? Móy BOZE, nieprawości moie ſą byſtrym potokiem mnie porywaiącym, od ośmnaſtu lat czart mię trzyma ſkrępowanego, iáko owe Ewangeliczną nędzną niewiaſtę. O Zbawicielu Boże: zerwiy te

przeklę-

przeklete łáńcuchy czyniące mnie niewolnikiem grzechu, abym ci poświęcił ofiarę chwały.

Punkt III. Trzecia, iest Czart, który nas nieustannie kusi, i którego wszedzie w drodze naszey znayduiemy. Zawala nam drogę, aby nam przeyścia bronił. Sprawuie na rozumie naszym zaćmienia: teskność w sercu naszym: w namiętnosciach roskoszy: na wszystkich władzach naszych słabości i mdłości. BOG mu dopuszcza nas kusić, na doświadczenie wierności naszey; na naprawienie przeszłych niedoskonałości naszych; na pomnożenie zasługi naszey; abyśmy poznali słabosci nasze, i aby nas przymusił abyśmy się do niego uciekali. O Pánie, tyś mię doświadczył, i znasz mię dobrze, iesteś świadkiem nędzy moich, zlituy się nademną.

VI UWAGA.

O teyże rzeczy.

Punkt I. Czwarta przyczyna opuszczenia się naszego iest potaiemne wielkie o nas rozumienie, i fałszywa pewność o zbawieniu naszym, pod pozorem iż więcey w cięžkie niewpadamy grzechy. Rozumiemy żeśmy dosyć pracowali, i składamy broń pokuty, iákobyśmy już iey więcey nie potrzebo-

trzebowali. Nie taż iest przyczyna opuszczenia się twego? Nie iestżeś z tych ludzi? ktorzy mówią: iużem dosyć pracował, trzeba mi teraz odpocząć? Któż ci powiedział żeś iest w łasce Boskiey? Iákie upewnienie masz że w niey áż do śmierci wytrwasz? Iák wielu (mówi Pismo) w Niebiesiech gniazdo swe zakładało, á przez swoię pychę wpadło w przepaści? czy niewiesz, że niepostępować iest ustępować; i nie stawać się lepszym, iest się stawać gorszym? Zapewneś umarł, ieżeli się nie sądzisz bydź chorym; zginąłeś ieżeli się więcey nie boisz abyś się nie zgubił.

Punkt II. Ostatnia przyczyna opuszczenia się naszego iest wielka lekkość Ducha, ustawiczne serca rozerwanie, miłość swobodnego życia, i stronienie od wszystkiego tego, co przykre iest naturze. Co sprawuie że nieznacznie dobrych naszych przedsięwziecia i ćwiczenia się w pobożności odstępuiemy, że więcey nie pokutuiemy, i wcale używanie Modlitwy porzucamy.

Punkt. III. Nie iestżeś w tym stanie? Czy nie prawda żeś gorętszy był przedtym niż teraz? Czemu się iuż więcey nie martwisz iáko przedtym? Zycie, takowe (mówisz) iest bardzo naprzy-

naprzykrzone i teſkliwe. Syn nas tedy Boſki oſzukał, gdy nam powiedział że iarzmo iego wdzięczne ieſt, á brzemię iego lekkie. O Biada Duſzy która oddaliwſzy ſię od BOGA, rozumie że w ſtworzeniach znaydzie ſpoczynek! Panie, nigdym go w nich nie znalazł, dlaczego nigdy cię nie odſtąpię.

VII. UWAGA

O gorliwości o zbawienie Duſz.

Punkt I. NIe ieſteśmy na świecie tylko ábyśmy kochali i wielbili BOGA: winniśmy tedy pracować około zbawienia Bliźniego naſzego: bo zyſkać mu Duſzę, ieſt mu Króleſtwo zyſkać. Ieſt ſtaraniem ſię dla niego o chwałę nieſkończoną, i okazaniem mu znaków miłości naſzey, gdyż gorliwość ieſt ſkutkiem miłości doſkonałey i doyrzałey. O iáka pobudka dla ſzlachetney Duſzy i kochaiącey Boga!

Sprawa JEZUSA Chryſtuſa nas ieſzcze obowięzuie pracować około Duſz zbawienia; bo tego naywięcey pragnie. Na to z Nieba zſtąpił na ziemię: około tego chodził przez wſzyſtek czas życia ſwego: na zbawienie Duſz tyle mąk ucierpiał. Krew ſwoię naydroższą wylał, i na Krzyżu umarł: do nas zaś należy zaſługi iego ſkuteczne uczynić przez używanie

wanie Sakramentów, przez ſłowa iego, przez gorliwość naſzę, przez naſze dobre rady i przykłady. Czynemy mękę iego pożyteczną, gdy grzeſznika nawracamy. To ieſt pragnienie, które go paliło na Krzyżu, i które go trawi, że ták rzekę, ieſzcze w Niebie. O ktoby mu mógł podać ſzklenicę wody! ty to możesz uczynić Duſze zbawiaiąc. *Symonie Janów miłuieſz mię? - - - Paś owce moie: Idźcie i wy* (mówi) *do winnice moiey, á co będzie ſprawiedliwa dam wam.* Day mi Duſze á iá ci oddam wſzyſtkie dobra moie.

Punkt II. TRzecia przyczyna, która cię obówięzuie do powzięcia gorliwości o zbawienie bliźniego twego, ieſt cena Duſzy iego nieoſzacowana; nieſkończone złe grzechu i Piekła, od którego go wybawiaſz: dobro łaſki i chwały, o które mu ſię ſtaraſz. Coż, czyliż daſz zginąć przez ſiebie Duſzy, która życie Syna Boſkiego kosztowała? Jeżeli beſtya w dół wpadnie czyliż iey z niego nie wyciągnieſz: Brat twóy wpadł w Piekło, albo ieſt bliſki w nie wpadnienia, á ty nie chceſz ręki mu podać, abyś go z niego wyrwał?

Punkt III. JEżeli ſprawa Boſka, Syna iego, i ſprawa bliźniego twego, nie wzruſza cię, winieneś ſię wzruſzyć ſprawą twoią: bo Duch S. upewnia nas przez uſta Apoſtołow, że ten który nawróci grzeſznika, zbawi Duſzę ſwoię, i otrzyma odpuſzczenie grzechów ſwoich. Iałmużna co do ciała zachowuie życie Ciała, iałmużna duchowna zachowuie życie Duſzy. Ieżeli tyle ieſt zaſługi opatrzyć życiem doczeſnym ubogiego, iákaż będzie, opatrzyć go życiem wiecznym? Nietylko ſię zbawiſz zbawiaiąc innych, ale ieſzcze będzieſz wielkim w Niebie, iáko Pan naſz mówi: będzieſz tam świecił (mówi Mędrzec) iáko Gwiazdy na *utwierdzeniu* Niebieſkim.

Maſzli gorliwość? pracuieſzli około zbawienia bliźniego twego? nie dopuſzczaſzli aby BOG nie był obrażony? Staraſzli ſię ile możeſz aby był czczony? maſzli ſtaranie o domownikach twoich? Wychowuieſzli dzieci twoie w boiaźni Boſkiey? daieſzli dobry przykład Braci twoiey, uſiłuieſzli pociągnąć ich do ſłużby iego? Wieleżeś Duſz zbawił? Ah, lepieybyś powiedział, wieleżeś ich zgubił: ieſzcze nic o tym nie wiem: bo ich liczba podobno ieſt nieſkończona. Coż uczyniſz, abyś nadgrodził ſzkodę uczy-

uczynioną BOGU? ieżeli nie poſyłaſz Duſz do Nieba, któreby cię tam pociągnęły, te któreś zeſłał do Piekła, ściągną cię w nie z ſobą.

Coż uczynię? tyle Duſz zbaw ileś ich zgubił. Niemam do tego przymiotu, użyi tych ktorym go BOG dał. Przyłóż ſię dobrami ſwemi do Duſz zbawienia. Daway im dobre kſiążki, dobre rady, i dobre przykłady. Gdybyś obrocił te pieniądze które na prożności i uciechy wydaieſz, na dobre uczynki, iákbyś wiele nędznych Corek od niebespieczeńſtwa w które ie potrzeba wprawiła oderwał. Ieżeli Duſz nie zbawiaſz, przynaymniey ich nie potępiay: i ieżeli nie roſzerzaſz Króleſtwa JEZUSOWEGO, przynaymniey nie roźſzerzay Króleſtwa Szatańſkiego. Iego i twego Nieprzyiaciela.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Ktore mogą ſłużyć za powaby duſzom pragnącym kochać Boga.

1. *Miły moy mnie, á ia iemu.* Cant: 2. v. 16.
2. *Nalazłam tego ktorego miłuie duſza moia.* Cant: 3. v. 4.
3. *Poprzyſięgam was Corki Jerozolimskie - - abyście niebudziły, ani ocucić dawały miłey moiey.* Cant: 2 v. 7.
4. *Ja ſpię á ſerce me czuie.* Cant: 5. v. 2.
5. *Przyłoż mię iako pieczęć do ſerca twego, iako pieczęć do ramienia twego: bo mocna ieſt iako śmierć miłość.* Cant: 8. v. 6.
6. *Niech mię pocałuie pocałowaniem uſt ſwoich.* Cant: I. v, I.
7. *Pod cieniem iego ktoregom pragnęła, ſiedziałam.* Cant: 2. v 3.
8. *Duſza moia roſtopiła ſię gdy mowił.* Cant: 5. v. 6.
9. [illegible] *kałam, á nie znalazłam go, wołałam á nie odpowiedział mi* Cant: 5. v. 6.
10. *Bo coż ia mam w Niebie, abo czegom chciał ná ziemi oprocz ciebie?* Pſ: 72 v 25.
11. *Uſtało ciało moie i ſerce moie. Boże ſerca mego, i częſci moia Boże, ná wieki.* Ib: v. 26.
12. *Tobie rzekło ſerce moie, ſzukało cię oblicze moie: oblicza twego Panie ſzukać będę.* Pſalm. 26. v. 8.

13. *Rzekłem Panu: tyś ieſt Bogiem moim, abowiem dobr moich niepotrzebuieſz.* Pſalm: 15, v. I.
14. *Pan cząſtka dziedziſtwa mego, i Kielicha mego: tyś ieſt który mi przywrociſz dziedziſtwo moie.* Ib: v. 5.
15. *Tobie rzekło ſerce moie,* - - - *Nie odwracay oblicza twego odemnie: nie odſtępuy w gniewie od ſługi twego.* Pſ: 26. v. 8. 9.
16. *Panie, przed tobą wſzelka żądość moia.* Pſ: 37. v. 10.
17. *Byſtrość rzeki rozweſela Miaſto Boże: poświęcił przybytek ſwoy naywyżſzy. BOG w pośrodku iego, nie będzie poruſzone: ratuie go BOG rano ná świtaniu.* Pſalm. 45. v. 5. 6.
18. *Pan zaſtępow z nami: BOG Jakóbow Obrońcą naſzym.* Ib: v. 12.
19. *W pokoiu poſpołu będę ſpał, i odpoczywał.* Pſ: 4. v. 9.
20. *To odpoczynienie moie ná wieki wiekow: tu mieſzkać będę bom ie obrał.* Pſalm. 131. v. 14.
21. *Położył ciemność taynikiem ſwoim, około niego namiot iego.* Pſ: 17. v. 12.
22. *Gdy da miłym ſwym ſpanie, o to dziedziſtwo Pańskie.* Pſ. 126. v. 3.
23. *Twoyciem ia, zbawże mię.* Pſ: 118. v. 94.
24. *Pokoy wielki tym którzy zakon twoy miłuią.* Ibid: v. 165.

25 Zbaw lud twoy Panie, á błogosław dziedzictwu twoiemu. Pſ: 28. v. 9.

26 Nawroć ſię duſzo moia do odpoczynienia twego: abowiem ci Pan dobrze uczynił. Pſalm: 114. v. 7.

27 Zagrzało ſię ſerce moie we mnie, á w rozmyślaniu moim roſpalił ſię ogień. Pſalm. 38, v. 4.

28 Czekaiąc czekałem Pana, i skłonił ſię ku mnie. Pſalm: 39. v. 1.

29 Będę słuchał co we mnie będzie mowił Pan BOG: bo będzie mowił pokoy nad ludem ſwoim. Pſ: 84. v. 9.

30 Jeżeli Pan nie będzie ſtrzegł Miaſta, prożno czuie ktory go ſtrzeże. Pſalm. 126. v. 1.

31 Modlitwa moia do nadra mego ſię nawroci. Pſalm. 34. v. 13.

32 Ale mnie dobrze ieſt trwać przy BOGU: pokładać w Panu BOGU nadzieię moię Pſalm. 72. v. 28.

33 Ku tobie podnoſiłem oczy moie: ktory mięſzkaſz w Niebieſiech. Oto iako oczy sług w rękach Panow ſwoich: Jako oczy Służebnice w rękach Paniey ſwoiey: tak oczy naſze do Pana BOGA naſzego aż ſię zmiłuie nad nami. Pſ: 122. v. 1. 2.

34 Sługam ci ia twoy: day mi rozumienie. Pſalm. 118. v. 125.

35 Choćbym też chodził w poſrzod cienia śmierci, nie będę ſię bał złego: bowiemeś ty ieſt ze mną. Pſ. 22. v. 4.

36 Boże ſerca mego i częſci moia Boże, na wieki. Pſ. 72. v. 26.

37 W ciemnościach usłałem łożko moie. Job: 17. v. 13.

38 Ani mię ogląda wzrok człowieczy Job: 7. v. 8.

39 Nie w wietrze Pan - - - Nie w zruſzeniu Pan 3. Reg: 19. v. 11.

40 Oto BOG Zbawiciel moy, śmiele czynić będę, á nie zlęknę ſię, bo moc moia, i chwała moia Pan, i ſtał mi ſię zbawieniem. Is: 12. v. 2.

41 Tyś ieſt między nami Panie, a imięnia twego wzywano nad nami: nieopuſzczayże nas Jer: 14. v. 9.

42 Niech milczy wſzelkie ciało od oblicza Pańskiego. Zach: 2. v. 13.

43 Małom pracował, á doſtałem ſobie wielkiego odpoczynienia. Eccle: 51. v. 35.

44 W tym wſzyſtkim ſzukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mięſzkać będę. Eccle: 24. v. 11.

45 Ktoby ſtracił duſzę ſwoię dla mnie naydzię ią. Matt: 16. v 25.

46 Duch Swięty zſtąpi na cię, á moc Naywyżſzego zaćmi Tobie. Lucæ 1. v 35.

47 Pan moy i BOG moy. Joan: 20. v. 29.

48 Pokoy wam: iam iest nie boycie się. Luc. 24. v. 36
49 Pokoy moy daie wam Joan: 14. v. 27.
50 Oto Oblubieniec idzie Matt. 25. v. 6.
51 Ktore były gotowe, weszły z nim na gody. zamknione są drzwi Ibid: v. 10.
52 Pan iest. Joan: 21. v 7.
53 Czemu boiaź wi iesteście małey wiary? tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. Matt: 8. v. 26.
54 Mieszkaycie we mnie á ia w was Joan: 15. v. 4.
55. Podobni ludziom czekaiącym na Pana swego, kiedy by się z god nawrocił aby gdy przyidzie i zakołace, natychmiast mu otworzyli. Luc. 12. v 36.
56. BOG moy niechay napełni wszelkie żądanie wasze wedlug bogactw swoich w chwale w Chrystusie Jezusie. Philipp. 4. v. 19.
57 Do niego przyidziemy, á mieszkanie u niego uczyniemy. Joan. 14. v. 23.
58 Piotr obrociwszy się uyrzał onego ucznia ktorego miłował Jezus, pozad idącego: ktory też położył się był przy wieczerzy na piersiach iego. Joan. 21. v. 20.
59 Abowiemeście umarli: i żywot wasz skryty iest z Chrystusem w Bogu. Col: 3. v. 3
60 Abowiem on iest pokoiem naszym. Eph. 2. v. 14.
61

61 Abowiem w nim żyiemy, i ruszamy się i iesteśmy. Act. 17. v. 28.
62 Błogosławieni umarli ktorzy w Panu umieraią. Odtąd iuż mowi Duch, aby odpoczneli od prac swoich abowiem uczynki ich za niemi idą. Apoc. 14. v. 13.

Słowa miłości wyięte z ksiąg o naśladowaniu Chrystusa.

Dla Dusz pragnących złączenia.

1 Szczęśliwy ktorego prawda przez się uczy, nie przez figury i głosy przemiiaiące. Księgi 1. z Roz. 3.
2 Z iednego słowa wszystko, i iednoż mowią wszystkie rzeczy ks. 1. z Roz: 3.
3 Komu wszystkie rzeczy za iedno są, i ktory wszystko ku iednemu ciągnie, i wszystko w iednym widzi może stałego bydź serca, i w Bogu spokoynie przemieszkiwać ks 1. z Roz. 3.
4 O prawdo Boże! uczyń mię iednego z tobą w miłości wieczney. ks 1. z Roz. 3.
5 Teskno mię często siła czytać i słuchać, w tobie iest wszystko co chcę i pożądam ks. 1 z Roz. 3.
6 Niech milczą wszyscy Doktorowie; niech zamilkną wszystkie stworzenia przed obliczności twoią: ty sam mow do mnie. ks. 1. z Roz: 3.
7 Krolestwo Boże w cię przychodzące. Iest bowiem

niem Królestwo Boże pokoy i wesele w Duchu Swiętym. ks. 2. z Roz: 1.

8 *Gdy Chrystusa będziesz miał, bogatym iesteś: á dosyć ci na tym.* ks. 2. z Roz: 1.

9 *O JEZU iasności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey duszy: u ciebie są usta moie bez głosu, i milczenie moie tobie mowi.* ks. 3. z Roz: 21.

Czytay ten Rozdział jest wielkiey wagi, i własny ku pocieszeniu Duszy opuszczoney.

10 *Będę słuchał co wemnie mowić będzie Pan Bog Błogosławiona Dusza ktora Pana w sobie maiącego słucha, á z ust iego słowo pocieszenia bierze.* ks. 3. z Roz: 1.

11 *Mow Panie bo słucha sługa twoy. Sługać ia twoy iestem day mi rozumienie.* ks. 3. z Roz: 2.

12 *To mowi miły twoy: Zbawicielem twoim ia iestem, pokoiem twoim i żywotem twoim.* ks. 3. z Roz: 1.

13 *Mow mi ku iakieykolwiek Duszy moiey pociesze, i ku wszystkiego żywota mego poprawie: á tobie ku chwale i sławie, i czci wiekuistey.* ks. 3. z Roz: 2.

14. *Niech mi nie mowi Moyżesz, abo ktory z Prorokow; ale ty raczey mow Panie dawco natchnienia i oświecenia wszystkich Prorokow.* ks 3. z Roz: 2.

15 *Ey Panie Boże, miłośniku Swięty moy, kiedy ty przyidziesz w serce moie będą się radowały wszystkie wnętrzności moie.* ks. 3. z Roz: 5.

16 *Tyś iest chwała moia i radość serca mego: tyś nadzieia moia i ucieczka moia.* ks. 3. z Roz: 5.

17 *Boże moy, miłości moia, tyś wszystek moy, i ia wszystek twoy.* ks: 3. z Roz: 5.

18 *Tyś prawdziwym pokoiem serca, tyś samym odpoczynieniem, mimo cię, twarde są wszystkie rzeczy i niespokoyne. W tym pokoiu pospołu, to iest w tobie iednym naywyższym i wiecznym dobru, będę spał i odpoczywał.* ks. 3. z Roz: 15:

19 *Nad to wszystko i we wszystkim, odpoczniesz zawsze Duszo moia w Panu, iż on Swiętych iest wiecznym odpoczynieniem.* ks. 3. z Roz: 21

20 *O kiedyż zupełnie mi dopuszczono będzie odpoczywać i patrzać iak słodki Panie Boże moy iesteś? kiedy zupełnie zbiorę się w Cię, abym przez miłość twoię nie czuł siebie, ale ciebie tylko nad wszelki zmysł i sposob w sposobie nie wszystkim znaiomym?* ks. 3 z Roz: 21.

Czytay Rozdział 48. księgi trzeciey ktory iest pełny słodkości i wielkiey pociechy.

21 *Synu, ile sam możesz z siebie wyniść, tyle w mnie możesz wniść. Iako nie pożądać nic zwierzchnego, wnętrzny pokoy sprawuie: tak samego siebie wewnątrz opuścić, z Bogiem iednoczy. - - - Naśladuy mię idm iest droga, prawda i życie.* ks. 3. z Roz: 56:

22 *Panie, coż iest ufanie moie, ktore w tym*

żywocie

żywocie mam? abo ktora większa uciecha moia, że wſzech rzeczy widomych pod Niebem? Azaż nie ty Panie Boże moy, ktorego miłoſierdziu niemaz liczby? A gdzież mi było dobrze bez ciebie? abo kiedy mi zle mogło bydź przy tobie? ks. 3. z Roz. 59.

23 Wolę ubogim bydź dla ciebie, niż bogatym bez ciebie. Obieram ſobie raczey z tobą na ziemi pielgrzymować, niż bez ciebie Niebo otrzymać. Gdzieś ty ieſt tam Niebo, á tam zaſię Piekło i śmierć gdzie ciebie nie maſz. ks. 3. z Roz. 59

Wſzyſtek ten czytay Rozdział, ktory ieſt oſtatnim Kſięgi trzeciey, á znaydzieſz w nim wiele pociechy.

24 Ktoż mi da Panie abym znalazł ciebie ſamego, i otworzył tobie wſzyſtko ſerce moie? i żebym cię zażywał ſamego iáko żąda Duſza moia: i żaden mną iuż niech niegardzi ani mnie żadne ſtworzenie niech nie wzruſza, abo na mnie oczu obraca, ale ty ſam mów do mnie, á ia do ciebie: iako zwykł miły do miłego mówić, á przyiaciel z przyiacielem ſię raczyć. ks: 4. z Roz: 13.

25 Ah Panie Boże kiedyż będę z tobą wſzyſtek ziednoczony i w tobie zatopiony ſamego ſiebie zupełnie zapomniawſzy? ks: 4. z Roz: 13.

26 Ty bądź we mnie, á ia w tobie: i tak ſpoleczznie niech z tobą w iedności mięſzkam. Zaprawdę ty ieſteś kochany mój. z tyſiącow wybra-

wybrany: w ktorym upodobałoſię duſzy moiey mięſzkać po wſzyſtkie dni życia mego. ks: 4 z Roz: 13.

27 Zaprawdę ty pokoiem moim, w ktorym ieſt naywyżſze życie i odpoczynienie prawdziwe, á krom ktorego ieſt praca i nieskończona nędza. ks: 4. z Roz: 13.

28 Zaprawdęś ty ieſt Bog zakryty, a rada twoia nie ieſt z niezbożnemi ale z pokornemi á z proſtemi mowa twoia. ks: 4 z Roz: 13.

29 O iako słodki ieſt Panie Duch twoy ktory chcąc słodkość twoię ſynom twoim ukazać, chlebem naysłodſzym z Nieba ſtępuiącym raczyſz ie poſilać. ks: 4. z Roz: 13.

30 Zaprawdę niemaſz inſzego narodu tak zacnego, ktoryby miał Bogi przybliżaiące ſię ſobie, iáko ty Boże naſz ieſteś, przy wſzyſtkich wiernych twoich. ks: 4 z Roz: 13.

31 O JEZU iaſności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey Duſzy: u ciebie ſą uſta moie bez głoſu, i milczenie moie tobie mowi. ks. 3 z Roz: 21.

Słowa te wyięte z kſiąg o Naśladowaniu Chryſtusa mogą miło i pożytecznie duſzę na Modlitwie i po Kommunii zabawiać.

Ad. M. D. G.